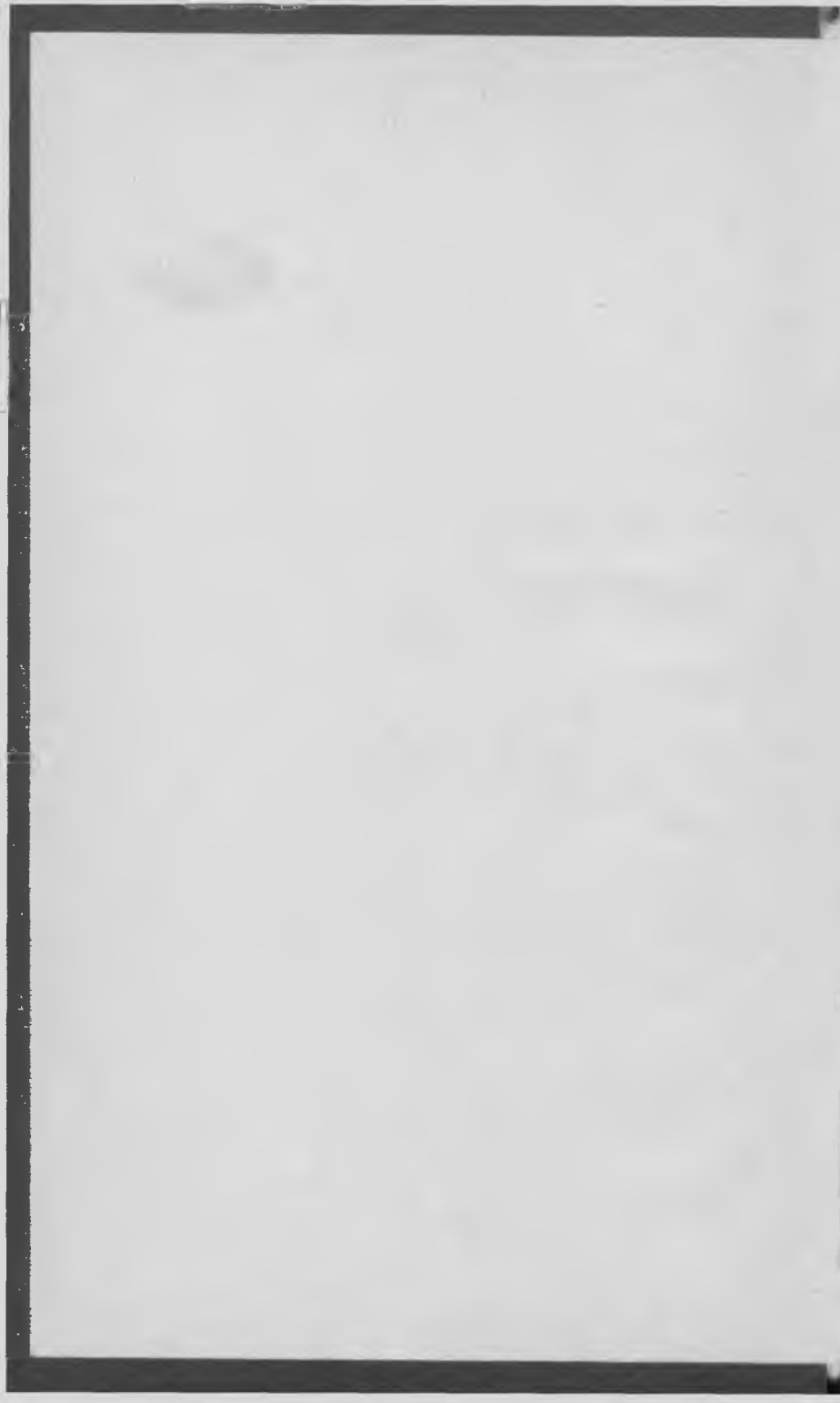


POLSKA  
R W P G  
SWIAT





330374

POLSKA  
R·W·P·G  
ŚWIAT



*Artur Bodnar — Maciej Deniszczuk*

WYMIANA  
MIĘDZY-  
NARODOWA  
A ROZWÓJ  
GOSPODARCZY  
POLSKI

Biblioteka Uniwersytecka  
w Warszawie



1 000879080

Warszawa 1969  
Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne

Okladkę projektował  
STANISŁAW STOSIEK

Komitet redakcyjny serii wydawniczej  
„Polska — RWPG — Świat”

DR ARTUR BODNAR  
DOC. DR STANISŁAW GÓRA

Redaktor  
EWA GROCHOWSKA

330374



EO-41/70

12 T

## SPIS TREŚCI

### Rozdział I

<b>CZY AUTARKIA GOSPODARCZA . . . . .</b>	<b>7</b>
Fazy rozwoju i ich strukturalne uwarunkowania . . . . .	8
Rynek w procesie uprzemysłowienia. Kompleksowość gospodarki . . . . .	19

### Rozdział II

<b>GŁÓWNE TENDENCJE ROZWOJU POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO . . . . .</b>	<b>30</b>
Uwagi ogólne . . . . .	30
Import a produkcja . . . . .	39
Import a inwestycje . . . . .	60
Import a zaopatrzenie rynkowe . . . . .	71
Rozwój eksportu i zmiany w jego strukturze . . . . .	76
Eksport a produkcja przemysłowa . . . . .	85

### Rozdział III

<b>PROBLEMY GOSPODARCZE POLSKI U PROGU LAT SIEDMIEDZIESIĄTYCH . . . . .</b>	<b>91</b>
Nasze osiągnięcia i słabości . . . . .	92
Potrzeba zmiany metody programowania rozwoju . . . . .	100
Przesłanki intensywnego rozwoju . . . . .	103
Podstawowe proporcje i zależności . . . . .	112

### Rozdział IV

<b>ZMIANY STRUKTURALNE W GOSPODARCE KRAJÓW RWPG I WZAJEMNE STOSUNKI EKONOMICZNE TYCH KRAJÓW . .</b>	<b>129</b>
Dynamika i poziom uprzemysłowienia. Cechy specyficzne . . . . .	129
Zmiany w strukturze produkcji . . . . .	137
Problemy efektywności wzrostu gospodarczego . . . . .	142

---

Problem surowcowy . . . . .	153
Reformy gospodarcze . . . . .	167
Niektóre problemy wzajemnej współpracy krajów RWPG	175

## Rozdział V

<b>HANDEL ŚWIATOWY W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH . .</b>	<b>187</b>
Handel w warunkach świata podzielonego . . . . .	187
Tendencje rozwoju handlu światowego w latach siedem- dziesiątych . . . . .	204
Gospodarka polska a rynek światowy . . . . .	214
<b>ANEKS . . . . .</b>	<b>223</b>
Niektóre ogólne prawidłowości rozwoju nauki i techniki	223
Tworzenie potencjału badawczego w Polsce . . . . .	230
Spis tablic . . . . .	241

## CZY AUTARKIA GOSPODARCZA?

Rok 1969 zamyka okres 25-lecia rozwoju Polski Ludowej. Kraj nasz wchodzi w kolejne ćwierćwiecze odkrywające nowe horyzonty. W publicystyce ekonomicznej coraz częściej pojawiają się oceny przebytej drogi rozwoju gospodarczego kraju, jej ważkich fragmentów lub całości. Zbyt krótki jest to okres, aby móc w sposób nieemocjonalny, wyważony, tworzyć zespół obiektywnych ocen w tych sprawach, zwłaszcza jeśli dotyczą one pogranicza polityki i gospodarki. Często można spotkać się z krytyką rozwiązań strategicznych przyjętych w latach ubiegłych, dokonywaną nie tyle z pozycji badawczych, ile postulujących określone zmiany w obecnej polityce gospodarczej. Tego rodzaju kontrowersje ujawniają się między innymi wokół problemu roli handlu zagranicznego w rozwoju gospodarki polskiej w minionym 25-leciu.

Rozwój gospodarczy jest wypadkową działania sił wewnętrznych i zewnętrznych. Czynniki wewnętrzne, systemowe mogą chronić gospodarke przed oddziaływaniem zewnętrznym — zagranicy — mogą też dopuszczać i regulować to oddziaływanie. Czynniki zewnętrzne mogą hamować rozwój ekonomiczny z przyczyn strukturalnych i politycznych, a także koniunkturalnych i handlowych. Mogą one także ułatwiać rozwój: dostar-

czając dodatkowych środków; udostępniając rynki zaopatrzenia i zbytu, a więc zwiększając za pośrednictwem międzynarodowego podziału pracy efekty z ponoszonych nakładów, przy uwzględnieniu czynnika czasu; tworząc polityczne uwarunkowania określonych rozwiązań wewnętrznych.

We współczesnym świecie obie grupy czynników oddziałują na rozwój gospodarczy w sposób skojarzony. Im niższy poziom rozwoju, tym większe na ogół znaczenie wewnętrznych czynników rozwojowych. Oczywiście, gradacja tych czynników jest różna w poszczególnych fazach rozwoju. Zależności te w pełni odnoszą się do Polski.

### Fazy rozwoju i ich strukturalne uwarunkowania

W dotychczasowych publikacjach ekonomistów polskich<sup>1</sup>, A. Karpińskiego, J. Pajestki lub K. Secomskiego wyrażany jest pogląd, że lata 1945—1965 stanowią całość pierwszej fazy rozwojowej naszej gospodarki. Drugą fazę rozwoju upatrują oni w okresie 1965—1985. Dotychczas kierowaliśmy się w polityce strukturalnego rozwoju — pisał J. Pajestka<sup>2</sup> — potrzebą przezwyciężenia dysproporcji odziedziczonych z przeszłości. Obecnie zaś dysproporcje te można uznać po części za wyeliminowane. Potrzebna jest więc strategia selektywnego rozwoju w skali ogólnokrajowej, preferowanie dziedzin, które będą dynamizować nasz rozwój techniczno-ekonomiczny w przyszłości.

<sup>1</sup> Zob. A. Karpiński, Fazy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Warszawa 1965 s. 59, 60. K. Secomski. Na progu drugiego etapu uprzemysłowienia. *Nowe Drogi* 1967 nr 5.

<sup>2</sup> Zob. J. Pajestka. System zarządzania a strategia selektywnego rozwoju. *Trybuna Ludu* 1968 nr 339.



U podłoża takiej interpretacji procesu rozwoju gospodarczego Polski tkwi opinia o dominacji cech wspólnych dla całego okresu 1945—1965. Z tego punktu widzenia interpretacja ta nie musi opierać się na przebiegu cykli inwestycyjnych w przemyśle (lata 1946—1948, 1948—1958, 1958—1968), faz rozwoju rolnictwa (lata 1957—1965, 1965—1975), trendów demograficznych (1963—1973, lata maksymalnego przyrostu ludności w wieku produkcyjnym), czy wreszcie faz rozwoju polskiego eksportu (1948—1958 — wiodąca rola węgla; 1958—1970 — maksymalizacja eksportu niemal wszelkich nadwyżek towarowych, lata siedemdziesiąte — rozwój eksportu wyspecjalizowanej produkcji gotowej).

Pierwszą fazę rozwoju gospodarczego Polski charakteryzuje ilościowy rozwój gospodarki, oparty na ekstenywnych czynnikach rozwoju (dodatkowe zatrudnienie pracowników przyuczonych, nowe inwestycje), kiedy to międzynarodowy podział pracy odgrywał rolę bierną w kształtowaniu struktury gospodarki. Realizowano wówczas politykę industrializacji. Istnieją dostateczne przesłanki, aby stwierdzić, że tradycyjnie rozumiany proces uprzemysłowienia Polski będzie zakończony w połowie lat siedemdziesiątych. Do tego czasu utrzymają się:

a) duży udział nowego budownictwa inwestycyjnego w przemyśle,

b) znaczne przyrosty liczby ludności w wieku produkcyjnym,

c) wysokie koszty technicznej modernizacji rolnictwa.

Oslabienie, z przyczyn strukturalnych, wagi tych czynników, determinujących wzrost dochodu narodowego i jego podział, będzie zarazem oznaczać, że Polska stała się państwem przemysłowym.

W stosunku do okresu przedwojennego w 1968 r. dochód narodowy w Polsce był 4,4 raza wyższy, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 4,8 raza wyższy.

Tablica 1

*Dochód narodowy brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca w latach 1937—1968 (poziom Polski = 1,0)*

Rok	Włochy	Francja	NRF	W. Brytania	Belgia
1937	2,2	4,2	5,0	5,6	4,9
1960	1,2	2,2	2,3	2,4	2,4
1968	1,1	1,9	1,9	2,0	2,1

Źródło: XX lat Polski Ludowej. Warszawa 1964 s. 272, Rocznik Statystyczny 1968 s. 632 oraz szacunek własny.

W sposób istotny zmniejszyła się więc rozpiętość w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską a wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Głównym źródłem szybkiego wzrostu dochodu narodowego był rozwój przemysłu. W 1967 r. udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego Polski stanowił 54%, zaś udział rolnictwa — 17%. Odpowiednio — w 1949 r.: udział przemysłu — 36%, zaś rolnictwa — 42%, a więc w przybliżeniu podobnie jak w 1937 r. W warunkach porównywalnych udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego z początkiem lat sześćdziesiątych wyniósł we Francji — 60%, w Anglii — 70%, w NRF — 75%. Jeszcze jaskrawiej uwydatnia się wysiłek industrializacyjny Polski na podstawie następującego porównania<sup>3</sup>: poziom produkcji podstawowych półfabrykatów przemysłowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca,

<sup>3</sup> Pol. A. Karpiński. Zarys rozwoju gospodarki Polski Ludowej. Warszawa 1968 s. 160.

osiągnięty przez Polskę w 1938 r. występował w Anglii w 1867 r., poziom ten w Polsce w 1950 r. odpowiadał w Anglii poziomowi z 1881 r., odpowiednio 1960 r. — 1917 r., zaś w 1967 r. — 1950 r. w Anglii. Tak więc skala opóźnienia Polski w produkcji głównych wyrobów przemysłowych zmniejszyła się z 71 lat w 1938 r. do 17 lat w 1967 r., a przecież Anglia z drugiej połowy XIX wieku była już bardzo uprzemysłowionym krajem.

Jak wspomniano, znajdujemy się w końcowym etapie tradycyjnie rozumianego procesu industrializacji. Kończy się obecnie ten etap industrializacji, kiedy aktywne i powszechne zastosowanie nauki i techniki oraz wysokie nasycenie gospodarki kadrami kwalifikowanymi nie było niezbędnym warunkiem rozwoju. W okresie tym bodźce społeczne dotyczyły jedyne, decydującego celu — ilościowego wzrostu produkcji poprzez mobilizację ogólnego funduszu pracy społecznej. Stan naszej gospodarki z drugiej połowy lat sześćdziesiątych można by nazwać stanem przejściowym, kiedy respektując z konieczności w planach gospodarczych przewagę czynników ekstensywnych, podejmuje się zarazem zadanie doskonalenia struktury gospodarki, stopniowego uruchamiania łatwo dostępnych rezerw organizacyjno-technicznych, szerszego wykorzystania nauki i techniki w kształtowaniu kierunków i poziomu produkcji.

W ostatnim okresie zostały więc w Polsce zapoczątkowane przeobrażenia strukturalne w gospodarce. W ciągu najbliższych kilku lat ulegną one rozwinięciu w kierunku coraz szerszego wykorzystania czynników intensywnego rozwoju, podniesienia poziomu efektywności gospodarowania na podstawie stworzonego potencjału przemysłowego i kadrowego, szerszego włączenia gospodarki do międzynarodowego podziału pracy

i szerszego poddania jej kontrolowanemu oddziaływaniu czynników zewnętrznych.

Wbrew głośzonym niekiedy poglądom w Polsce, kiedy podejmowano zadanie uprzemysłowienia, nie było wyboru, czy rozwój gospodarki ma być oparty na rynku międzynarodowym czy też na czynnikach wewnętrznych, bowiem te ostatnie okazały się wiodące i determinowały politykę gospodarczą niemal od zaraenia Polski Ludowej. Złożyły się na to przyczyny historyczne, system społeczny, czynniki naturalne oraz okoliczności natury politycznej i socjalnej.

*Przyczyny historyczne.* Przed drugą wojną światową Polska należała do rolniczych krajów Europy. Kraj nasz dysponował jednak tak rozwiniętą produkcją przemysłową, że można było, mimo dużych trudności, przezwyciężyć skutki wielkiego kryzysu opierając się na rynku wewnętrznym. Od połowy lat trzydziestych rozwinięto interwencjonizm państwowy w przemyśle oraz kontrolę obrotu kapitałowego z zagranicą. Sprzyjało to intensywniejszej eksploatacji majątku produkcyjnego i zasobów siły roboczej. Podobnie jak w innych krajach Europy było to przejawem ewolucji w kierunku złożonego układu gospodarczego, mniej lub bardziej autarkicznego.

W rezultacie w 1939 r. poziom produkcji przemysłowej w Polsce był nieco wyższy niż w 1928 r. przy 2,4-krotnie mniejszych obrotach handlu zagranicznego. Eksport zmniejszył się z 2,5 mld zł w 1928 r. do 1,2 mld zł w 1938 r., zaś import odpowiednio z 3,4 mld zł do 1,3 mld zł (w tym 286 mln zł stanowiły w 1938 r. maszyny i urządzenia). Równocześnie rozmiary inwestycji publicznych wzrosły z 570 mln zł w 1936/37 r. do 1 mld zł w 1938/39 r. Oznaczało to, że struktura pro-

dukcji przemysłowej była stosunkowo komplementarna do struktury popytu inwestycyjnego. Zjawisko to rozszerzyło się wydatnie po 1945 r. dzięki nacjonalizacji.

Podjętą na szeroką skalę politykę industrializacji socjalistycznej ułatwiło korzystne przesunięcia granic Polski. W wyniku działań wojennych i rabunkowej polityki okupanta hitlerowskiego zniszczeniu uległo 38% majątku narodowego Polski. Jednak odzyskane Ziemie Zachodnie i Północne były rejonami o rozbudowanej infrastrukturze i znacznie wyższym nasyceniu majątkiem trwałym niż tereny załużańskie, należące etnicznie do innych narodów słowiańskich i przez nie przejęte. W rezultacie szybko postępującej odbudowy ze zniszczeń wojennych Ziemie Zachodnie i Północne zostały zintegrowane z całością kraju, co przyczyniło się do przyspieszenia ogólnego rozwoju gospodarczego.

*Czynniki systemowe.* Uspołecznienie podstawowych środków produkcji oraz inne kroki podjęte przez Polską Partię Robotniczą i kierownictwo polityczne kraju umożliwiły stopniowe objęcie kontrolą państwową ważniejszych dziedzin, wdrożenie centralnego planowania gospodarczego i sterowanie gospodarką za pomocą systemu nakazowego. System ten był szczególnie rozwinięty w latach 1950—1955, następnie zaś ulegał stopniowej ewolucji w kierunku szerszego kojarzenia planowania dyrektywnego z rachunkiem ekonomicznym i wymogami racjonalnej organizacji zarządzania.

Szczególne znaczenie miało włączenie handlu zagranicznego do systemu centralnego planowania i zarządzania. W ten sposób ściśle podporządkowano stosunki gospodarcze z zagranicą potrzebom polityki uprzemysłowienia, chroniono młody przemysł i rynek wewnętrzny przed konkurencją oraz osłabiano od-

działywanie na naszą gospodarkę dyskryminacyjnych aktów państw imperialistycznych i wahań koniunkturalnych na rynkach zagranicznych.

*Czynniki naturalne.* W miarę postępu poszukiwań geologicznych lata 1954—1958 przyniosły odkrycie szeregu złóż surowców i paliw. Ponadto istotne znaczenie miało podjęcie eksploatacji zasobów węgla na Ziemiach Odzyskanych. Zasoby węgla, siarki, cynku, gazu ziemnego, miedzi, odkryte po drugiej wojnie światowej, postawiły nasz kraj w rzędzie zasobniejszych w te surowce krajów świata. Wywarło to wpływ na kierunki inwestowania w przemyśle, zmniejszyło naszą zależność od dostaw niektórych surowców z zagranicy, pogłębiło kompleksowy charakter rozwijanej struktury przemysłowej.

Innym rodzajem zasobów naturalnych były duże zasoby niewykorzystanej siły roboczej. Przed wojną  $\frac{2}{3}$  ludności zawodowo czynnej było zatrudnione w rolnictwie; jawne nadwyżki siły roboczej szybko wchłonął rozwijający się przemysł i budownictwo.

*Czynniki polityczne (międzynarodowe).* Polityka zimnej wojny zapoczątkowana przez państwa imperialistyczne w 1947 r. i kontynuowana do 1953 r. zmusiła Polskę do reorientacji stosunków gospodarczych z zagranicą. Zmniejszył się zatem zakres powiązań naszej gospodarki z rynkami zachodnimi. Zacieśniono stosunki polityczne i gospodarcze z krajami socjalistycznymi. W ten sposób uchroniono system społeczny i gospodarkę Polski od załamania, co właśnie miała na celu zastosowana przez Zachód, również wobec Polski, polityka embargo i dyskryminacji. Działo to jednakże ograniczająco na rozwój międzynarodowego podziału pracy między Wschodem i Zachodem.

Kraje socjalistyczne skutecznie podjęły zadanie wzajemnego skoordynowania swych poczynań gospodarczych, co osłabiło skutki gospodarcze zachodniego embargo, a w konsekwencji w znacznym stopniu pobudziło inwestycje i produkcję krajową. Udział rynku socjalistycznego w obrotach handlu zagranicznego Polski wzrósł z 44% w 1949 r. do 70% w 1953 r. Programy produkcyjne krajów socjalistycznych zostały podporządkowane nie tylko wewnętrznym potrzebom inwestycyjnym, ale także wzmożonemu wzajemnemu zapotrzebowaniu na dobra inwestycyjne i surowce. Wsparcie stosunków gospodarczych przesłankami politycznymi pozwoliło Polsce i innym krajom RWPG przebudować strukturę swego eksportu stosownie do postępów w procesie uprzemysłowienia.

Głód środków kapitałowych na obszarze RWPG i ograniczona rola kredytu w finansowaniu dostaw sprzętu inwestycyjnego nie sprzyjały procesom koncentracji produkcji na zasadach międzynarodowego podziału pracy. Niemal analogiczne trudności zaopatrzeniowe we wszystkich krajach, brak środków płatniczych typowy dla wstępnego okresu uprzemysłowienia, ciągły dylemat, czy zużyć dane dobra w kraju, czy też dostarczyć ich sąsiadowi, narzucił politykę krótkookresowego, rocznego bilansowania wzajemnych obrotów. W warunkach Polski sytuacja ta działała pobudzająco na rozwój produkcji krajowej, rozbudowę struktury asortymentowej produkcji. Osłabiało to w znacznym stopniu nacisk importowy gospodarki, ale zarazem ograniczało wykorzystanie funkcji międzynarodowego podziału pracy. Wymieniamy tutaj tylko niektóre spośród czynników ograniczających pole działania tej funkcji na początku lat pięćdziesiątych, których kon-

sekwencje dawały się odczuć przez następnych kilkanaście lat.

Sprawiło to, iż już w końcu lat pięćdziesiątych w gospodarce polskiej powstało paradoksalne na pozór zjawisko. Polegało ono na niskim ogólnym udziale eksportu w produkcji przemysłu i wąskim zakresie poziomych powiązań integracyjnych z krajami RWPG, przy równoczesnym szybkim kształtowaniu się nowoczesnej struktury eksportu, głównie dzięki zamówieniom radzieckim. Było to możliwe tylko w warunkach niewielkiego wolumenu obrotów handlu zagranicznego Polski.

*Czynniki natury socjalnej.* W okresie dwudziesto- pięciolecia, a zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, oddziaływanie na społeczeństwo polskie tzw. efektu demonstracyjnego występowało w ograniczonej skali. Chodzi tu o oddziaływanie standardów konsumpcyjnych krajów wysoko rozwiniętych na strukturę konsumpcji i wzorce cywilizacyjne w krajach uprzemysławianych. Zjawisko to osłabia dążenie do maksymalizacji akumulacji wewnętrznej i podporządkowania struktury importu oraz stosunków gospodarczych z zagranicą potrzebom rozwoju przemysłowego kraju.

Radykalną izolację struktury krajowej konsumpcji od wzorców konsumpcyjnych krajów wysoko rozwiniętych, zwłaszcza we wcześniejszym okresie swego rozwoju, zastosowano w Japonii i ZSRR.

W Polsce możliwość radykalnego ograniczenia oddziaływania zachodnich wzorców konsumpcji i podporządkowania stosunków z zagranicą potrzebom uprzemysłowienia stworzyła m. in. zachodnia polityka zimnej wojny oraz oddziaływanie na świadomość społeczną w kierunku egalitaryzmu społecznego. Należy również pamiętać, że wzrost gospodarczy Polski w la-



tach czterdziestych i pięćdziesiątych opierał się na uruchamianiu ogromnych rezerw siły roboczej, odziedziczonych z okresu przedwojennego. Towarzyszyła temu migracja ludności ze wsi do miasta i aktywizacja zawodowa grup ludności miejskiej. Te grupy ludności miały inną, przedwojenną skalę porównawczą i niższe standardy potrzeb, które zaspokajano elementarną produkcją krajową, minimalnie uzupełnianą przez import.

Obecnie Polska jest krajem ludzi młodych, dysponujących stosunkowo dużym zasobem kwalifikacji i wiedzy ogólnej. Nowe pokolenia nie mają własnych doświadczeń z okresu przedwojennego, natomiast są niezwykle podatne na oddziaływanie zewnętrznych wzorców cywilizacyjnych i kulturowych z krajów o wyższym poziomie rozwoju technicznego i ekonomicznego. Obecny stan gospodarki i poziom życiowy traktują jako minimum. Ten rodzaj reakcji społecznej staje się typowy dla Polski lat sześćdziesiątych.

Wzorce konsumpcyjne i kulturowe kształtujące się obecnie w stereotypach myślenia młodego pokolenia są nie zawsze społecznie racjonalne. Są to na pewno wzorce znacznie przekraczające bieżące możliwości gospodarcze kraju. Stanowią one jednak bodziec do zmiany struktury ekonomiczno-technicznej kraju i w tym sensie są stymulatorem rozwoju. Popadają one jednak w kolizję z polityką podziału dochodu narodowego, z konieczności preferującą udział akumulacji w dochodzie narodowym wyższy o 5—10 punktów niż w krajach bardziej rozwiniętych gospodarczo. Rozwiązywanie tej sprzeczności jest procesem ciągłym i może się dokonywać przede wszystkim poprzez racjonalizację rozwoju gospodarczego kraju, wzrost bieżącej efektywności tego rozwoju, w czym coraz szerszą rolę będą



odgrywać intensywnie rozwijane stosunki ekonomiczne Polski z zagranicą.

Omówione tu uwarunkowania powodowały, że w latach 1950—1958 dochód narodowy wzrastał przeciętnie szybciej niż import. Dopiero w 1959 r. nastąpiła trwała zmiana w tym względzie. W dziesięcioleciu 1959—1969 relacja przyrostu importu do przyrostu dochodu narodowego wynosi 1,6. Równocześnie, z końcem lat pięćdziesiątych dynamika wzrostu eksportu zaczęła przewyższać ogólną dynamikę wzrostu produkcji przemysłowej.

Dynamika wzrostu produkcji przemysłowej została w sposób trwały uzależniona od przyrostu importu surowcowego dopiero od połowy lat sześćdziesiątych. Niezwykle charakterystyczny jest fakt, że w latach 1951—1955 relacja przyrostu importu surowców do przyrostu dochodu narodowego wyniosła zaledwie 0,6 punkta (odpowiednio 1,7 w okresie 1956—1960, 1,4 w okresie 1961—1965, 1,6 w okresie 1966—1969). A więc przyrost produkcji przemysłowej wielu gałęzi opierał się w nieznacznym stopniu na surowcach importowanych.

Podobne zjawisko wystąpiło w zakresie inwestycji. Relacja importu maszyn i urządzeń do przyrostu inwestycji w gospodarce narodowej wyniosła 0,5 punkta w latach 1951—1955, zaś w latach 1956—1960 0,8 punkta (analogiczne dane dla lat 1961—1965 wynoszą 1,9, a dla lat 1966—1969 około 1,2). Przytoczone dane wymownie świadczą o stosunkowo ograniczonym uzależnieniu wzrostu gospodarczego Polski w latach 1950—1960 od czynników zewnętrznych, czemu sprzyjał złożony wewnętrzny układ gospodarczy, jaki powstał z końcem lat czterdziestych, a którego początki

sięgają ostatnich lat międzywojennych. Sytuacja polityczna na świecie uczyniła ten układ jeszcze bardziej zamkniętym.

### Rynek w procesie uprzemysłowienia Kompleksowość gospodarki

Polska zajmuje osiemnaste miejsce na świecie pod względem liczby ludności i w przybliżeniu takie same miejsce pod względem wartości wytwarzanego dochodu narodowego na 1 mieszkańca, natomiast siódme miejsce w Europie co do liczby ludności i rozmiarów terytorium kraju. Należy więc do dziesięciu największych krajów Europy i dwudziestu największych krajów świata, jeśli za wyznacznik tego miejsca przyjmiemy ludność kraju i jego potencjał gospodarczy.

Wystarczało to do podjęcia procesu uprzemysłowienia, wzorem większości krajów wysoko dziś rozwiniętych. W przyszłości, kiedy Polska stanie się krajem przemysłowo zaawansowanym, będzie to jednak niewystarczające. Jej zdolność do rozwoju będzie zależna od umiejętności absorbowania światowego postępu technicznego i dyskutowania korzyści z handlu zagranicznego.

Celem handlu zagranicznego w warunkach gospodarki socjalistycznej jest „obniżenie ogólnospołecznych nakładów pracy, niezbędnych dla osiągnięcia planowanego poziomu i struktury dochodu narodowego poprzez udostępnienie korzyści z międzynarodowego podziału pracy”<sup>4</sup>. Sposoby i zakres realizacji tego celu są bez-

<sup>4</sup> W. Trzeciakowski. Metody wyznaczania kursu granicznego i uproszczone metody analizy efektywności handlu zagranicznego. *Prace i Materiały Zakładu Badań Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego* 1963 nr 3 s. 3.

pośrednio uzależnione od poziomu rozwoju gospodarczego kraju i jego włączenia do międzynarodowego podziału pracy. Znajduje więc wyjaśnienie fakt, że przez szereg lat handel zagraniczny Polski stanowił jedynie instrument umożliwiający zaopatrzenie gospodarki w niezbędne surowce i maszyny. Pokryciu związanych z tym wydatków służył eksport. Był to eksport bardzo wyspecjalizowany. W latach 1950—1960 50—65% całości polskiego eksportu stanowił węgiel i koks, artykuły rolno-spożywcze oraz środki transportu — statki i tabor kolejowy.

Rozmiary dochodu narodowego warunkują poziom eksportu, wyznaczają bowiem podaż w kraju eksportującym i jego efektywny popyt importowy<sup>5</sup>. W przypadku Polski i niektórych innych krajów o rozbudowanej wewnętrznej strukturze gospodarczej zasada ta ujawniła się w pełni dopiero po przekroczeniu określonego progu rozwoju. W Polsce przed drugą wojną światową i do końca lat pięćdziesiątych udział eksportu w dochodzie narodowym wahał się w granicach 7—9%, był to więc udział nieznaczny. Problem poziomu i struktury eksportu był ważny, ale nie pierwszoplanowy, zwłaszcza że zdolność importowa Polski, choć bardzo ograniczona, była wystarczająca na to, aby nie hamować ogólnej dynamiki wzrostu gospodarczego.

Przypomnijmy, że poziom eksportu, wynoszący w Polsce w 1938 r. około 250 mln dol., został ponownie osiągnięty w 1947 r., a 2,5-krotnie przekroczony w 1949 r. (w cenach bieżących). Udało się to uzyskać w tak krótkim czasie przede wszystkim dzięki wzrostowi wydobycia węgla z 38 mln t w 1938 r. do 74 mln t

<sup>5</sup> M. Guzek. Zasada kosztów komparatywnych a problemy RWPG. Warszawa 1967 s. 108, 112.

w 1949 r. i odpowiedniemu wzrostowi jego eksportu. Problem powstał dopiero wówczas, gdy trzeba było podjąć aktywną politykę eksportu i związanych z tym inwestycji proeksportowych. Konieczność ta ujawniła się z chwilą zakończenia cyklu inwestycyjnego 1948—1958 w przemyśle, kiedy to nastąpił szybki wzrost potrzeb surowcowych oraz w związku z podjęciem nowego cyklu inwestycyjnego, z czym wiązał się wzrost zapotrzebowania na sprzęt inwestycyjny.

Dysponując węglem, niektórymi surowcami i artykułami rolno-spożywczymi, jako głównymi towarami eksportowymi, nie mając też tradycji w zakresie wywozu wyrobów gotowych, Polska nie była przystosowana do zmian w elastyczności popytu zagranicznego. Nawet obecne doświadczenie krajów rozwijających się wskazuje, że ekonomiczne skutki ujemnych oddziaływań zewnętrznych są w takiej sytuacji wysoce szkodliwe<sup>6</sup>. Obrona przed tym wpływem prowadzi przejściowo do polityki autarkicznej, a więc do rezygnacji z ewentualnych korzyści ze specjalizacji i wymiany z zagranicą. Straty z tego powodu mogą być duże, są one jednak uzasadnione alternatywą jeszcze większych strat na skutek żywiołowego oddziaływania rynku międzynarodowego i całokształtu sytuacji międzynarodowej w danym okresie.

Polska, podobnie jak inne socjalistyczne kraje Europy, była na tyle rozwinięta gospodarczo, że w przeciwieństwie do szeregu krajów rozwijających się nie istniał tu dylemat, na co przeznaczać dostępne, ograniczone środki<sup>7</sup>: na rozwój działalności w skali między-

<sup>6</sup> M. Guzek, jw. s. 35 i 36.

<sup>7</sup> R. Nurkse. Wpływ obrotów międzynarodowych na rozwój gospodarczy. Warszawa 1963 s. 51.

narodowej — na podstawie międzynarodowego podziału pracy w myśl zasady korzyści komparatywnych — czy też na rozwój działalności w skali krajowej i jej różnicowanie tak, aby powstały odpowiednio zróżnicowane rynki wewnętrzne. Ta druga możliwość nazywana jest w literaturze zachodniej wzrostem „zrównoważonym”. Jest ona krytykowana przez burżuazyjnych ekonomistów, gdyż ich zdaniem powoduje niewłaściwe rozdysponowanie szczupłych środków.

Jednak popyt na surowce jest nieelastyczny pod względem cenowym, zaś przepływ prosperity — jak powiada R. Nurkse — z krajów rozwiniętych, o ile w ogóle występuje, nie stwarza dostatecznie silnych bodźców do zapewnienia tempa rozwoju produkcji, przekraczającego tempo przyrostu demograficznego i przemian w społeczno-zawodowej strukturze ludności. „Zrównoważony” wzrost oznacza wyrwanie się z utartego szlaku rozwoju i stanowi środek przyspieszenia jego tempa, gdy zewnętrzne siły napędowe tego rozwoju w postaci ekspansji handlu i kapitału zagranicznego są nieskuteczne<sup>8</sup>. Przedsiębiorstwa, powoływane do życia w różnych gałęziach przemysłu, stwarzają dla siebie nawzajem szersze rynki zbytu tak, że opłaca się instalowanie urządzeń inwestycyjnych w każdej z nich.

Proces zróżnicowanego wzrostu poszczególnych gałęzi produkcji wywołuje wzrost popytu krajowego poprzez zwiększoną wydajność pracy, a co za tym idzie — zwiększoną realną siłę nabywczą. Niweluje to, stwierdza R. Nurkse, brak silnych tendencji zwykłych światowego popytu na eksport surowcowy. Zasady te nie mogą jednak być interpretowane zbyt dosłownie<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> R. Nurkse, jw. s. 58 i 59.

<sup>9</sup> Tamże, s. 63 i 64.

Produkcowanie wszystkiego w drobnych ilościach nie jest kluczem do postępu. Chodzi o model inwestycji, wzajemnie wspierających się w zakresie różnych gałęzi przemysłu, dostatecznie szerokim, aby przewyciężyć słabość wyizolowanego rozwoju i nadać wzrostowi gospodarczemu ruch postępowy.

Rozwój produkcji na rynek wewnętrzny może dokonywać się równolegle z międzynarodowym podziałem pracy. Nie musi on być substytutem międzynarodowej specjalizacji — powiada R. Nurkse<sup>10</sup>. Jest on raczej substytutem mechanizmu transmisji wzrostu, działającego w XIX wieku. Wówczas to kraje dawniej izolowane i samowystarczalne, pod wpływem ulepszeń w transporcie zdecydowały się na specjalizację. Rozwój gospodarczy był transmitowany poprzez handel międzynarodowy, gdyż rozwijające się ośrodki przemysłowe powodowały gwałtownie rosnący popyt na surowce i żywność. W wieku XX zjawisko to nie powtórzyło się na skutek postępu technicznego. Wyjątek stanowi ropa naftowa, jako nowe paliwo i nowy surowiec technologiczny.

We współczesnych warunkach rozwój produkcji zwiększa poziom dochodu i rozszerza strukturę tego dochodu, dostosowując ją do potrzeb inwestycji, stymulujących dalszy wzrost. Wraz z tym następuje wzrost korzyści płynących z wymiany z zagranicą. Stwierdzenia te odnoszą się zarówno do krajów rozwijających się, a podejmujących proces uprzemysłowienia, jak i do krajów znajdujących się w końcowej fazie tego procesu, jak Polska.

Pojedynczy kraj na pewno nie musi rozwijać wszystkich gałęzi przemysłu, a w tym gałęzi wytwarzających

<sup>10</sup> Tamże, s. 65 i 69.

dobra kapitałowe. Rozpiętość tych gałęzi zależy od stopnia rozwoju rynku wewnętrznego, a więc od stopnia zacofania w stosunku do krajów rozwiniętych. Im zacofanie to jest mniejsze, tym rozwój struktury rynku i produkcji są głębsze. Zakaz importu i podjęcie produkcji antyimportowej są ważnym wyznacznikiem kierunków inwestowania i pobudzania produkcji krajowej, zwłaszcza że na tę produkcję istnieje już popyt krajowy. Substytucja importu produkcją krajową może odciągać zasoby od produkcji eksportowej, co występuje w zasadzie w Polsce dotychczas. Dąży się więc przejściowo do tworzenia w niektórych gałęziach sektora quasi-eksportowego, tak aby warunki produkcji krajowej nań nie oddziaływały, a raczej aby to one oddziaływały na produkcję krajową.

W krajach, gdzie dochody ludności są niskie, duża część przyrostu tych dochodów wydatkowana jest na żywność. Rozwój rolnictwa jest więc kluczowym elementem procesu „zrównoważonego” wzrostu w krajach rozwijających się. Można zapytać, dlaczego w europejskich krajach socjalistycznych intensywne włączanie rolnictwa do ogólnego procesu modernizacji technicznej mogło dokonać się z opóźnieniem? Wydaje się, że było to możliwe dzięki stosunkowo wyższemu ogólnemu poziomowi rozwoju, a tym samym dzięki możliwości odkładania także popytu na żywność na czas dłuższy lub krótszy, poprzez psychologiczny efekt zawodowej aktywizacji ludności i nacisk polityczny na przeciwstawianie się tzw. postawie konsumpcyjnej i przejmowaniu zachodnich standardów konsumpcji.

Pozwoliło to przyspieszyć rozwój przemysłu w tych krajach w latach pięćdziesiątych i przesunąć realizację



szerszych zadań modernizacji rolnictwa na lata sześćdziesiąte.

Hierarchizując rygorystycznie wewnętrzne cele rozwojowe utrzymano zatem w większości krajów RWPG przez długie lata, do okresu 1960—1965, rolę rynku wewnętrznego jako głównego czynnika, kreującego wysoką dynamikę wzrostu gospodarczego. Rozmiar rynku określany jest przez rozmiar wytwórczości, ten zaś z kolei — przez rozmiary dostępnych środków kapitałowych na potrzeby rozszerzenia produkcji. Rozmiary zastosowanych produkcyjnych środków kapitałowych determinują więc przeszłe rozmiary rynku. Obok czynników ustrojowych, umożliwiających akumulację tych środków, uzyskiwano ją dodatkowo poprzez hamowanie popytu konsumpcyjnego oraz selektywną politykę rozwoju całych gałęzi wytwórczości. Każdy z krajów RWPG tworzył stopniowo zwarty wewnętrznie kompleks gospodarczy, traktując wymianę międzynarodową nie jako przedłużenie produkcji, jej czynnik optymalizujący, lecz jako czynnik uzupełniający wewnętrzne spożycie produkcyjne.

W Polsce i innych europejskich krajach socjalistycznych dobiegł końca proces tworzenia pewnych klasycznych kompleksów gospodarki narodowej i odpowiadającej tym kompleksom struktury wewnętrznych i zewnętrznych powiązań ekonomicznych. Uogólnienie doświadczeń tego etapu stanowią opracowane przez RWPG *Podstawowe zasady międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy*<sup>11</sup>. Wskazuje się tam na wza-

<sup>11</sup> Podstawowe zasady międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, *Wybór materiałów i dokumentów*. Warszawa 1964 s. 173 i 174.

jemne uwarunkowanie specjalizacji międzynarodowej i kompleksowego rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów socjalistycznych. Rozpatrując równorzędnie oba czynniki, jako sposób wykorzystania sił produkcyjnych każdego kraju i wspólnoty socjalistycznej jako całości, na plan pierwszy wysuwa się sprawę utworzenia racjonalnego kompleksu wzajemnie powiązanych i uzupełniających się gałęzi gospodarki narodowej i zapewnienie w tym kompleksie wiodącej pozycji wszechstronnemu rozwojowi przemysłu, z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji.

Uogólniając również doświadczenia gospodarki światowej odrzuca się, jako ekonomicznie nieracjonalne, tendencje zarówno do tworzenia zamkniętych kompleksów gospodarczych, jak i jednostronnej międzynarodowej specjalizacji. Kompleksy gospodarki narodowej i specjalizacja międzynarodowa kształtują się stopniowo. Nie należy przy tym przeceniać roli bogactw naturalnych i tradycji historycznych. Międzynarodowy socjalistyczny podział pracy realizowany jest świadomie i planowo. Zadaniem tego podziału pracy jest m. in. przezwyciężenie historycznie powstałych różnic w poziomie rozwoju gospodarczego krajów socjalistycznych.

W Polsce w pierwszym okresie przeważała tendencja do tworzenia zamkniętego kompleksu gospodarczego, do czego przyczyniło się ograniczenie przez koła imperialistyczne dostępu do rynków zachodnich. Równocześnie bardzo ograniczona była podaż na rynku krajów RWPG. W rezultacie w planie sześcioletnim zakładano zmniejszenie zależności gospodarki narodowej od importu. Plan na lata 1950—1955 przewidywał utrzymanie importu surowców w 1955 r. na poziomie 1949 r., przy wzroście globalnej produkcji przemysłowej o 158%.

W rzeczywistości import surowców wzrósł o 23% przy rygorystycznej polityce antyimportowej<sup>12</sup>.

Znaczny udział nakładów inwestycyjnych na rozwój produkcji o charakterze surowcowym, wysoce materiałochłonnej, utrzymujący się w Polsce przez wszystkie lata, spowodował, że z początkiem lat sześćdziesiątych zaczęto szukać rezerw oszczędności tych nakładów również w sferze handlu zagranicznego. Charakterystyczna jest w związku z tym ocena S. Kuzińskiego, który stwierdza, że wpływ handlu zagranicznego na rozwój gospodarki narodowej wyraża się przede wszystkim w oddziaływaniu na poziom i dynamikę kapitałochłonności produkcji<sup>13</sup>. Wzrost importochłonności surowcowej dochodu narodowego, w warunkach słabości bilansu płatniczego, prowadzi do zwiększenia inwestycji własnych na gałęzi surowcowe, z uszczerbkiem dla inwestycji w gałęziach przetwórczych. Jednocześnie trudności zbytu w handlu zagranicznym mogą prowadzić do rozszerzenia asortymentu wywożonych towarów, co w konsekwencji podnosi nakład inwestycyjny na jednostkę wywożonego towaru lub zwiększa eksport surowców. Wspomniane zjawiska wystąpiły z całą ostrością w latach sześćdziesiątych w Polsce.

Jak dalece kontrowersyjne poglądy głoszono na temat roli handlu zagranicznego w naszej gospodarce, mogą świadczyć stwierdzenia A. Wakara<sup>14</sup>. Autor ten był zwolennikiem teorii B. Ohlina, według którego przedmiotem eksportu są towary wytwarzane głównie przy

<sup>12</sup> S. Kuziński. Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Warszawa 1960 s. 182 i 183.

<sup>13</sup> S. Kuziński. Inwestycje i handel zagraniczny Polski 1960—1970. Warszawa 1967 s. 98.

<sup>14</sup> A. Wakar. Handel zagraniczny w gospodarce socjalistycznej. Warszawa 1968 s. 251—273.

pomocy „obfitych” w kraju czynników wytwórczych. W Polsce obfite są pokłady węgla, siła robocza, rolnicze i przemysłowe produkty konsumpcyjne — pisał A. Warkar. Tymczasem wywozi się maszyny, co „trudno jest uznać za zgodne z interesami naszej gospodarki”, bowiem wytwarzanie maszyn wymaga wielkich zasobów pracy uprzedmiotowionej, które w innym wypadku można by użyć na potrzeby wewnętrzne. Eksport ten prowadzi, jego zdaniem, do gorszego wykorzystania czynników wytwórczych w skali społecznej.

Koncepcja oparcia eksportu na „obfitych” czynnikach wytwórczych reprezentuje jednak ujęcie statyczne. Kожарzenie rozwoju wymiany międzynarodowej i rynku wewnętrznego musiało oznaczać również stopniowy wzrost wywozu maszyn i urządzeń, odznaczający się niską kapitałochłonnością, stanowiący wyraz troski o przyszłe rynki zbytu, uznawanej zresztą za niedostateczną. Pozostając w kolizji z wewnętrznymi potrzebami gospodarki, eksport maszyn i urządzeń był wyrazem optymalizacji korzyści z podziału pracy *ex ante*.

Zapotrzebowanie na surowce z importu rośnie w Polsce szybciej niż możliwości eksportowe. Wynikające stąd napięcia mogłyby być złagodzone, gdyby Polska od początku prowadziła aktywną politykę eksportową w takich gałęziach, które wykazują optymalne warunki rozwoju produkcji i zbytu<sup>15</sup>. Przeszkody w podjęciu takiej polityki leżały w sferze pozagospodarczej. Przesunęło to jednak w czasie i zaostrzyło późniejsze trudności eksportowe, które napotkał nasz przemysł przetwórczy w latach sześćdziesiątych w związku z jego „młodością” i konkurencją innych, potężnych eksporterów o dużych tradycjach produkcyjnych.

<sup>15</sup> S. Kuziński. *Inwestycje...*, jw. s. 105 i 106.

W Polsce rozwijano gałęzie przetwórcze, ograniczając w pewnym stopniu eksport surowców; w latach 1956—1962 eksport ten pozostawał na niezmiennym lub nawet niższym poziomie. Cały przyrost krajowej produkcji surowców pochłaniało rozwijające się przetwórstwo. W latach 1951—1955 eksport wyrobów przemysłu przetwórczego zwiększył się o 70%, przy nieznacznym wzroście importu surowców — o 31%. Import surowców uległ podwojeniu dopiero w 1959 r. (przyjmując 1950 r. za 100). Od połowy lat pięćdziesiątych sięgnięto po surowce z importu, a jednocześnie ustabilizowano poziom eksportu surowców. Równoczesne występowanie obu zjawisk zmusiło do zapoczątkowania aktywnej polityki eksportowej. Brak surowców zmusił do rozpoczęcia wysiłków nad wdrażaniem do produkcji technologii materiałooszczędnych, dostępnych na rynkach zagranicznych. Aktywna polityka eksportowa wymagała uruchomienia nowoczesnych rodzajów produkcji, opartych o nową technikę, ale wymagających importu kooperacyjnego w postaci półfabrykatów i wyrobów gotowych. Powstała spirala importowo-eksportowa, co spowodowało, że poczynając od 1959 r. obroty handlu zagranicznego wzrastały szybciej niż dochód narodowy. Oznaczało to stopniowe przewyciężanie słabości wyizolowanego rozwoju, a więc przełamanie tendencji do autarkii w rozwoju gospodarczym Polski.

## GLÓWNE TENDENCJE ROZWOJU POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

### Uwagi ogólne

Jeszcze przed II wojną światową L. von Mises i L. Robbins twierdzili, jakoby gospodarka planowa i państwowy monopol handlu zagranicznego z istoty swej prowadziły do autarkii, gdyż handel zagraniczny wnosi elementy niepewności do narodowego planu gospodarczego<sup>1</sup>. O autarkii może być mowa tylko wówczas, kiedy faktyczny stosunek przyrostu obrotów handlu zagranicznego do przyrostu dochodu narodowego jest w dłuższym okresie niższy od jedności<sup>2</sup>. Tego rodzaju ujęcie sprowadza cały problem do praktyki gospodarczej, a nie do względów ustrojowych, jak to sugerowali burżuazyjni krytycy systemu socjalistycznego.

W Polsce przez 10 lat (1950—1959), a w Rumunii przez 14 lat (1950—1963) relacja przyrostu obrotów handlowych z zagranicą do przyrostu dochodu narodowego była niższa od jedności. W latach następnych relacja ta uległa odwróceniu, chociaż system planowania i zarządzania w tych krajach nie uległ zasadniczej

<sup>1</sup> S. Albinowski. Handel między krajami o różnych ustrojach. Warszawa 1968 s. 89.

<sup>2</sup> Tamże, s. 91.

zmianie, pozostał bowiem systemem dyrektywnym. Tak więc rzeczywistą przyczyną omawianego zjawiska, noszącego cechy autarkii, była struktura celów gospodarczych, podporządkowująca politykę bieżącą rozwiązaniom długofalowym. W polityce bieżącej można dążyć do przesunięć w strukturze produkcji i wymiany, pod warunkiem pozyskania rezerw produkcyjnych. W polityce długofalowej, a więc w ujęciu dynamicznym, w Polsce dążono i dąży się do trwałych przekształceń strukturalnych w gospodarce. Chodzi tu o takie przesunięcia w strukturze produkcji, wynikające z nowych inwestycji i rozszerzenia zdolności do absorbowania własnych i zagranicznych osiągnięć technicznych, które miałyby decydujące znaczenie dla rozwiązania głównych problemów ekonomicznych kraju, w tym również wzrostu wydajności pracy, spowodowanego specjalizacją międzynarodową. W warunkach krajów socjalistycznych przyspieszone uprzemysłowienie oznacza przesunięcie w czasie tych efektów, które potencjalnie stwarza udział w międzynarodowym podziale pracy bowiem inaczej efekty te w ogóle nie wystąpiłyby.

W docelowym układzie gospodarczym można przewidywać ograniczenie powiązań ekonomicznych z zagranicą w ogóle lub w odniesieniu do niektórych rynków, jeśli zakłada się niekorzystny rozwój sytuacji międzynarodowej. W trakcie realizacji tego układu występuje jednak tyle trudności gospodarczych, że z chwilą zmiany warunków zewnętrznych organa kierownicze natychmiast podejmują niezbędne korekty założeń planu.

W latach pięćdziesiątych długofalowe programy rozwoju były ujmowane w postaci planów wieloletnich (5—6-letnich). Z końcem lat pięćdziesiątych przystąpio-

no do opracowywania planów perspektywicznych, które z wyjątkiem ZSRR, nigdzie nie były opublikowane w szerszej postaci i stanowiły wyłącznie warianty robocze specjalistycznych opracowań. W planach wieloletnich ujmuje się jedynie fragment układu docelowego, a przede wszystkim nie obejmują one całego cyklu inwestycyjnego w gospodarce. Stąd też we wczesnym okresie uprzemysłowienia założeniem tych planów może być nawet ograniczenie stosunków ekonomicznych z zagranicą, zwłaszcza że decyzje inwestycyjne muszą być podejmowane niezależnie od bieżącej opłacalności zawieranych transakcji. Kierowanie się kryteriami układu warunków bieżących z zasady uniemożliwiłoby sformułowanie kompleksowego programu rozwojowego, zwłaszcza w odniesieniu do wcześniejszych faz rozwoju gospodarczego.

Już z końcem lat czterdziestych zdawano sobie sprawę, że zasada kompleksowości rozwoju ogranicza możliwości międzynarodowego podziału pracy. Dążność do pełnego wykorzystania rezerw wewnętrznych dla celów rozwoju, przy braku przenośności siły roboczej i kapitału oraz rezerw płatniczych powoduje, że zakres kompleksowości struktur gospodarczych krajów RWPG był i jest duży. W rezultacie rozbudowany potencjał produkcyjny w poszczególnych krajach był nie komplementarny, lecz konkurencyjny, zaś zmiana struktury tego potencjału trudna do urzeczywistnienia wobec napiętych planów gospodarczych. Dlatego też do połowy lat sześćdziesiątych proces rekonwersji mocy produkcyjnej dla potrzeb wymiany międzynarodowej nie mógł przybrać szerszych rozmiarów<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> S. Góra i Z. Knyziak. Współpraca krajów RWPG a rachunek ekonomiczny. Warszawa 1966 s. 24 i 27.



Jednostronna, zacofana struktura gospodarcza większości krajów RWPG, odziedziczona po kapitalizmie, była czynnikiem przeciwdziałającym rozwojowi specjalizacji międzygałęziowej. Tym tłumaczyć można podjęte przez Sekretariat RWPG w 1950 r. nieudane próby przeprowadzenia takiej specjalizacji. Mimo to stosowano ją, ale w sposób niewiążący, w dużej mierze przejściowy, w przypadkach braku możliwości wytwarzania danych wyrobów — w danym okresie — z przyczyn naturalnych lub historycznych — albo też z powodu wyjątkowo niskiej efektywności ich wytwarzania.

Neguując rolę czynnika historycznego jako przesłanki specjalizacji, obawiano się zarazem, że specjalizacja międzygałęziowa wykształci zbyt jednostronną strukturę gospodarczą poszczególnych krajów. Możliwości wykorzystania zalet tej specjalizacji są uwzględniane przez czynniki planujące dopiero obecnie, jako rezultat:

— odmiennego, jakościowo wyższego potencjału gospodarczego krajów, co stwarza większą elastyczność programu produkcji w przemyśle przetwórczym i ułatwia alternatywny wybór rozwoju poszczególnych branż,

— narastających potrzeb wszechstronnej modernizacji i wymiany parku maszynowego w przemyśle,

— osłabienia monopolu krajów rozwiniętych (byłych metropolii) na dostawy surowców.

Sytuacja taka stwarza zarazem obiektywną konieczność wzmocnienia ciągłego procesu międzynarodowej specjalizacji wewnątrzgałęziowej.

Na tle osiągniętego poziomu rozwoju większości krajów RWPG przestaje odgrywać rolę ważną do niedawna przyczyna, hamująca rozwój międzynarodowego podziału pracy. Przyczyną tą była konieczność wyrów-

nywania różnic w poziomie rozwoju gospodarczego krajów RWPG, która wiąże się ze zbliżeniem struktur gospodarczych<sup>4</sup>. Należało więc rozwijać gałęzie, których produkcja zaspokaja znaczne potrzeby wewnętrzne i które zapewniają w krótkim okresie poważny wzrost społecznej wydajności pracy. W ciągu 20 lat rozwoju gospodarczego krajów RWPG zmniejszyły się wspomniane różnice, choć występują one jeszcze obecnie w odniesieniu do innego, jakościowo wyższego poziomu nasycenia gospodarki majątkiem narodowym, produkcji, dochodu narodowego i spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Możliwość występowania zjawisk gospodarczych o cechach autarkii wiąże się niekiedy z określonym modelem planowania centralnego<sup>5</sup>. Jest to pogląd uproszczony, chociaż nie należy negować roli czynnika subiektywnego w doborze konstrukcji planu i reguł jego realizacji.

W istocie problem polegał na tym, że handel zagraniczny, a głównie import, traktowany był przez szereg lat w Polsce jako instrument zamykający kompleks produkcyjny wąskiej grupy wybranych odcinków gospodarczych. Stąd po części zrodziło się i rozwinęło zjawisko naturalizacji procesu wzajemnej wymiany pomiędzy krajami RWPG. Utrzymywanie się tej swoistej wymiany naturalnej pomiędzy krajami RWPG, polegającej na wzajemnym przekazywaniu sobie towarów powodowało, że niektórzy autorzy uznali tę wadę za zaletę<sup>6</sup>. Umocnienie planowości w stosunkach ekono-

<sup>4</sup> Tamże s. 20 i 21.

<sup>5</sup> B. Gliński. Rynek i gospodarka planowa. *Życie Warszawy* z 24.9.1968 r.

<sup>6</sup> O. Bogomołow. Teoria i metodologia międzynarodowego socjalistycznego rozdzielania труда. Moskwa 1967 s. 207.

micznych między krajami socjalistycznymi upatrywano w ograniczaniu działania stosunków towarowo-pieniężnych, jako czynnika organizującego i regulującego wzajemną współpracę.

Wbrew wspomnianym przeszkodom, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dynamika obrotów handlu zagranicznego Polski i innych krajów RWPG wyprzedzała dynamikę dochodu narodowego. Dotyczyło to zarówno całości obrotów handlowych tych krajów, jak i obrotów wzajemnych. Wyprzedzenie to byłoby większe, gdyby istniał sprawniejszy ekonomiczny mechanizm współpracy (por. rozdział IV).

Mechanizm współpracy był ściśle związany z modelem funkcjonowania gospodarki narodowej krajów członkowskich. W warunkach polskich odpowiadał on działającemu do 1965 r. systemowi planowania i funkcjonowania handlu zagranicznego. System ten ograniczał całkowicie możliwość stosowania w działalności organów wykonawczych kryteriów optymalizacji bieżącej. Był to system planowania ilościowego, polegający na specyfikowaniu w jednostkach naturalnych dużej liczby pozycji objętych planem<sup>7</sup>. Oczywiście od 1956 r. przy budowie planu posługiwano się różnymi orientacyjnymi miernikami stopnia opłacalności eksportu, ale ograniczało się to tylko do szczebla centralnego.

Daleko posunięta centralizacja w podejmowaniu decyzji w sprawach handlu zagranicznego wynikała zarówno z oderwania układu cen krajowych od cen na rynkach zagranicznych, jak i z oderwania krajowych organizacji przemysłowych i organizacji handlu wew-

<sup>7</sup> B. Wojciechowski. Czynniki czasu w rachunku efektywności a planowanie handlu zagranicznego. *Gospodarka Planowa* 1967 nr 8-9.

nętrznego oraz zaopatrzenia i zbytu od kontaktów z tymi rynkami. Rozrachunek gospodarczy przedsiębiorstw był więc oderwany od wyników ekonomicznych, uzyskiwanych w handlu zagranicznym. Był to daleko posunięty protekcjonizm ekonomiczny i zapewniał naszej młodej gospodarce, a zwłaszcza tworzącemu się przemysłowi, skuteczną ochronę przed negatywnym oddziaływaniem czynników zewnętrznych, które wystąpiłyby w przeciwnym wypadku.

Czynnikiem, który podważył ten system, było postępujące zróżnicowanie struktury produkcji przemysłowej i eksportu.

Im mniej zróżnicowana gospodarka — pisał W. Trzeciakowski<sup>8</sup> — tym relatywnie szerszy jest zasięg możliwości planowania bezpośredniego, którego decyzje oparte są na przesłankach technologicznych, a nie ekonomicznych. Chociaż i tu przepustowość szczebla centralnego w dziedzinie przetwarzania informacji szczegółowych jest z natury rzeczy ograniczona. Natomiast im bardziej gospodarka staje się zróżnicowana, a więc bardziej rozwinięta, tym bardziej ogranicza się zasięg możliwości bezpośredniego oddziaływania centralnego planowania. Wzrasta rola szczebla wykonawczego, co zmusza do wykształcenia nowych form oddziaływania na jego decyzje. Punktem wyjścia tego oddziaływania musi być rachunek ekonomiczny.

W latach sześćdziesiątych powstała pilna konieczność dokonania szeregu zmian, które w sposób ewolucyjny, stopniowy zbliżałyby organizacje przemysłowe i han-

---

<sup>8</sup> W. Trzeciakowski. System nagradzania produkcji eksportowej — nowym instrumentem kierowania gospodarczego. *Gospodarka Planowa* 1966 nr 8—9.

dłowe do zagranicznego odbiorcy<sup>9</sup>. Rachunek kosztów i opłacalności eksportu musiał więc znaleźć choćby częściowe odbicie w ekonomicznych rezultatach działalności tych organizacji. W 1966 r. wprowadzono wartościowy system planowania handlu zagranicznego a jednocześnie ograniczono specyfikowanie towarowe planu eksportu i tym samym zapewniono przedsiębiorstwom pewną swobodę w kształtowaniu struktury asortymentowej ich eksportu.

Decentralizacja decyzji w dziedzinie eksportu wymagała innego podejścia do sprawy bodźców ekonomicznych. Również w 1966 r. wprowadzono więc specjalny system nagradzania za efektywność eksportu w przemyśle i centralach handlu zagranicznego. W związku z tym wyposażono organizacje przemysłowe i handlu zagranicznego w odpowiednie zasady kalkulacji rentowności eksportu.

Przyjęte w 1966 r. i rozwijane w następnych latach rozwiązania nie zostały integralnie włączone w rozrachunek gospodarczy przedsiębiorstw, gdyż wymagałoby to istotnej reformy cen zbytu i zasad ich kształtowania. Właśnie projektowana na 1970 r. reforma cen zbytu i zasad ich kształtowania będzie polegała, z interesującego nas punktu widzenia, na dalszym zbliżeniu układu zaopatrzeniowych cen krajowych do relacji cen międzynarodowych. Ponadto przewiduje się m.in. zastosowanie jednolitego lub zróżnicowanego kursu waluty, jako jednego z czynników kształtowania cen zaopatrzeniowych. Przedsięwzięcia te pozwolą na włączenie dzia-

<sup>9</sup> Kierunki tych zmian zapoczątkowane zostały uchwałą V Plenum KC PZPR z czerwca 1960 r. i uchwałami Biura Politycznego z czerwca 1960 r. i lutego 1962 r.

łałności przedsiębiorstw na rzecz eksportu do ich rachunku gospodarczego. Działanie to będzie dotyczyć również towarów importowanych. Równocześnie będzie to wymagało zastąpienia obecnego rachunku różnic budżetowych systemem subwencji, opłat wyrównawczych i ceł.

Wprowadzenie nowego systemu rachunku opłacalności w eksporcie nie rozwiązało jeszcze problemu oceny efektywności importu. Wprawdzie w latach 1964—1965 podjęto na szerszą skalę badania związane z efektywnością importu (w ramach prac nad projektem planu 5-letniego na lata 1966—1970), ale głównym punktem widzenia była ocena opłacalności planowanego rozwoju produkcji zastępującej import. Nie został natomiast dotychczas wykształcony system rachunku bieżącej opłacalności importu.

Wynikało to po części z pozabilansowego charakteru rachunku efektywności eksportu, a po części z obowiązującego układu cen wewnętrznych i zasad ich tworzenia. Poziom wewnętrznych cen towarów importowanych ustalany jest na średnim poziomie cen towarów eksportowanych, a różnice w relacjach wartości krajowych i dewizowych wyrównywane są centralnie przez budżet państwa. Przy takim systemie przedsiębiorstwom brak przesłanek dokonywania wyboru między zaopatrzeniem ze źródeł krajowych a importem.

Istotną zmianę w tym zakresie przyniesie wspomniana reforma cen zaopatrzeniowych, która zostanie wprowadzona od 1970 r. Z uwagi na to, że zasady tworzenia wewnętrznych cen zaopatrzeniowych będą ogólnie odpowiadały zasadom rachunku efektywności wymiany, stworzone zostaną podstawy wprowadzenia elementów

rachunku opłacalności importu. Tą drogą problem opłacalności substytucji importu produkcją krajową, lub odwrotnie, nabierze ekonomicznej treści<sup>10</sup>.

### Import a produkcja

Doświadczenia rozwoju gospodarczego szeregu krajów socjalistycznych, a także niektórych krajów rozwijających się dowodzą, że zdolności importowe gospodarki stanowią niezwykle ważną przesłankę do przyspieszonej industrializacji. Zdolności importowe tych krajów określane są możliwościami wzrostu eksportu, odpowiadającego jeszcze przez szereg lat bazie produkcyjno-technicznej, która istniała w punkcie wyjściowym industrializacji. Jak wykazało doświadczenie Polski, współzależność ta jest wyjątkowo ostro odczuwana i nazywana jest „barierą” handlu zagranicznego.

Znaczenie tej współzależności dla procesu uprzemysłowienia jest o tyle istotne, że import odgrywa szczególną rolę jako czynnik umożliwiający strukturalne przekształcenie bazy technicznej rozszerzonej reprodukcji wewnętrznej. W ten sposób import, a szerzej — handel zagraniczny, umożliwia zmianę rzeczowej struktury części wytworzonego dochodu narodowego, dzięki czemu akumulacyjnej zdolności gospodarki może być nadana pożądana struktura techniczna. Ale też, zwłaszcza w początkowej fazie procesu uprzemysłowienia, względy efektywności mają znaczenie drugorzędne, natomiast istotny jest dostęp do rynków, na których

<sup>10</sup> U. Płowiec. Kierunki doskonalenia handlu zagranicznego w świetle Tez na V Zjazd. *Handel Zagraniczny* 1968 nr 10.

można dokonać wymiany tradycyjnych dla danego kraju wyrobów eksportowych na odpowiednie dobra produkcyjne. W pierwszym stadium industrializacji Polski decydująca rola importu związana była z przywozem dóbr inwestycyjnych, przede wszystkim kompletnych obiektów przemysłowych lub ich podstawowego wyposażenia oraz z zaopatrzeniowym importem surowców pierwotnych. Import ten przyczyniał się zatem do tworzenia nowego potencjału produkcyjnego, przede wszystkim w dziedzinie przemysłu ciężkiego, oraz do stopniowego kształtowania rozwiniętej struktury produkcji.

Wraz z rozwojem gospodarczym następuje zmiana rzeczowej struktury importu. W Polsce stało się to widoczne już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Przywóz dóbr inwestycyjnych do Polski nabierał coraz większego znaczenia jako sposób uzyskiwania nowej techniki. Wzrastała rola importu kooperacyjnego w ramach przywozu maszyn i urządzeń. W imporcie zaopatrzeniowym istotną rolę zaczęły odgrywać dostawy materiałów i półfabrykatów o wyższym stopniu przetworu. W procesach inwestycyjnych, przy budowie nowych zakładów, wiązało się to z niższym stopniem uzależnienia od importu kompletnych obiektów i wyposażenia, wobec rozwoju krajowego przemysłu maszynowego. W ten sposób powstawała możliwość przesunięcia części środków na przywóz sprzętu inwestycyjnego dla potrzeb modernizacji istniejącego majątku produkcyjnego, zwłaszcza jeśli zapewniało to korzyści proeksportowe lub wiązało się z produkcją antyimportową (np. materiały syntetyczne). W gospodarce zaopatrzeniowej przywóz bardziej uszlachetnionych materiałów umożliwiał zamykanie cykli produkcyjnych zwa-



szcza w tych dziedzinach, w których brak było pośrednich lub końcowych ogniw produkcji.

Przedstawiając interpretację faz rozwoju gospodarczego Polski Ludowej i omawiając czynniki warunkujące ten rozwój, przytaczaliśmy relacje między wzrostem dochodu narodowego, a wzrostem importu (por. rozdział I). W ten sposób ukazywaliśmy ogólną dynamikę zmian zależności gospodarki od rynku międzynarodowego w kolejnych fazach rozwoju. Natomiast skalę tego uzależnienia w danym okresie można ocenić na podstawie udziału importu w dochodzie narodowym. Ocenia się, że udział importu w dochodzie narodowym Polski wynosił w połowie lat sześćdziesiątych, w cenach krajowych, ponad 20%<sup>11</sup>. W porównaniu z szeregiem innych krajów europejskich, socjalistycznych i kapitalistycznych, udział ten nie jest wysoki, co świadczy o względnie niższym stopniu „otwartości” gospodarki polskiej. Nie należy jednak wnioskować na tej podstawie o względnie małej zależności gospodarki polskiej od wymiany z zagranicą<sup>12</sup>. Odwrotnie, względnie niski poziom obrotów handlu zagranicznego wskazuje na jej duże uzależnienie od procesów wymiany, w skali wyznaczonej zdolnością eksportową, zależną z kolei od nowoczesności i komplementarności struktury produkcji.

Analiza miejsca handlu zagranicznego w gospodarce jest utrudniona ze względu na ograniczoną porównywalność odpowiednich danych w skali międzynarodowej, wynikającą między innymi z różnic w poziomach

<sup>11</sup> S. Albinowski. Handel między krajami o różnych ustrojach, jw. s. 273; A. Karpiński. Gospodarka Polski na tle gospodarki świata, jw. s. 217.

<sup>12</sup> M. Paszyński. Handel zagraniczny i rozwój gospodarczy. *Handel Zagraniczny* 1965 nr 6-7.

i relacjach cen oraz w metodach obliczeń. Dla celów analizy porównawczej bardziej dogodnie jest posługiwanie się danymi dotyczącymi na przykład rozmiarów obrotów handlu zagranicznego (importu lub eksportu) w przeliczeniu na 1 mieszkańca. W tablicy 2 przedstawiono dane dotyczące wielkości importu na 1 mieszkańca Polski i wybranych krajów europejskich.

Tablica 2

*Import na 1 mieszkańca i relacje tempa wzrostu importu i eksportu do tempa wzrostu dochodu narodowego w wybranych krajach*

Kraje	Import na 1 mieszkańca w 1967 r. w dol.	Na 1% wzrostu dochodu narodowego przypadają w latach 1956—1967 wzrost w %	
		eksportu	importu
Belgia i Luxemburg	724	2,66	2,75
Holandia	662	1,98	1,98
Dania	651	1,69	1,89
Austria	315	1,76	1,96
NRF	295	2,14	1,86
NRD	192	1,67	1,75
Bułgaria	189	1,99	1,99
Włochy	185	2,60	2,08
Węgry	171	1,59	1,86
Wielka Brytania	312	1,64	1,50
Francja	248	1,40	1,56
Czechosłowacja	187	1,48	1,56
Grecja	136	•	1,64 <sup>a</sup>
Jugosławia	86	1,97	1,60
Polska	83	1,38	1,42
Rumunia	80	1,30	1,14 <sup>b</sup>

<sup>a</sup> 1956—1965

<sup>b</sup> 1956—1966

Źródło: Rocznik Statystyczny 1968 s. 687 i 689 oraz obliczenia własne.

Równocześnie w tablicy tej zaprezentowano relacje między wzrostem eksportu i importu a wzrostem dochodu narodowego w tych krajach w latach 1956—1967. Współczynniki te ilustrują stan zależności danego kraju od wymiany z zagranicą (import na 1 mieszkańca ukazano w ujęciu statycznym), charakteryzują też dynamikę zmian tej zależności w różnych fazach rozwoju gospodarczego.

Obserwacje zależności poszczególnych krajów od wymiany międzynarodowej wskazują na ogólnie znaną prawidłowość, że stopień tej zależności jest w zasadzie tym większy, im mniejszy jest potencjał ekonomiczny danego kraju, a równocześnie wyższy poziom jego rozwoju gospodarczego. Prawidłowość ta, widoczna na przykładzie krajów stosunkowo tak niezależnych od wymiany międzynarodowej i wewnętrznie komplementarnych, jak ZSRR i USA, ulega jednakże różnym odchyleniom w odniesieniu do szeregu innych krajów.

Z porównań przedstawionych w tablicy 2 właściwie należałoby wyłączyć unię belgijsko-luksemburską i Holandię. W krajach tych udział importu w dochodzie narodowym stanowi około 50%, zaś relacja przyrostów importu do dochodu narodowego jest bodaj najwyższa w Europie. Jest to wynikiem przede wszystkim kolonialnej przeszłości tych krajów i ich geograficznego położenia. Jednocześnie dynamika wzrostu dochodu narodowego jest tu stosunkowo niska. Taki układ proporcji wynika ze szczególnej roli pośrednictwa handlowego tych krajów w wymianie międzynarodowej oraz z dużej tradycyjnej roli uszlachetniającego przetwórstwa towarów importowanych dla celów eksportu, na przykład tzw. towarów kolonialnych. Wszystko to jednak nie obciąża w większym stopniu mocy przetwórczej

czych tych krajów i w związku z tym odgrywa już dziś dość bierną rolę w kształtowaniu dynamiki gospodarczej.

Na podstawie danych zawartych w tabelicy 2 można wyodrębnić dwie grupy krajów europejskich. W pierwszej (Belgia, Holandia, NRF, Austria, NRD, Bułgaria, Węgry i Włochy) występuje wyższy poziom relacji wzrostu handlu zagranicznego do wzrostu dochodu narodowego (od 1,7 do 2,8). Do drugiej grupy zaliczyć można Wielką Brytanię, Francję, Czechosłowację, Polskę, Rumunię, Jugosławię i Grecję, w których relacje te kształtują się na niższym poziomie (do 1,7).

Dynamika zależności gospodarki od wymiany zagranicznej, wyrażona za pomocą relacji przedstawionych w tabelicy 2, wiąże się nie tylko z poziomem rozwoju ekonomicznego kraju, ale i z zrealizowanym typem rozwoju przemysłowego i osiągniętą strukturą produkcji. Typ rozwoju przemysłowego jest oczywiście kategorią historycznie zmienną, kształtującą się pod wpływem wielu czynników, jak postęp techniczny i zdolność gospodarki do jego absorpcji (w NRF, NRD i Włoszech); historyczne powiązania, jak w przypadku imperialnych związków Anglii, które hamują przekształcenia strukturalne jej przemysłu, obecna faza rozwoju gospodarczego itp.

Zjawisko słabszej zależności gospodarki od wymiany zagranicznej występuje również w krajach wysoko rozwiniętych, jak Wielka Brytania, Francja, CSRS, w których, w wyniku tradycyjnego typu rozwoju przemysłowego, wykształciła się struktura gospodarki bardziej wszechstronna, a więc mniej komplementarna w stosunku do gospodarki światowej. Podobne zjawisko występuje i w krajach o niższym jeszcze poziomie rozwoju,

jak Polska, Rumunia, Jugosławia i Grecja, w których — z odpowiednim opóźnieniem i ze specyficznymi modyfikacjami — realizowany jest tradycyjny typ rozwoju przemysłowego. Wyrazem tego opóźnienia jest właśnie niższy poziom obrotów wymiany z zagranicą na 1 mieszkańca kraju.

Kraje o wyższym stopniu zależności rozwoju gospodarczego od handlu zagranicznego to przede wszystkim wysoko rozwinięte, jak Belgia, Holandia, lub o średnim poziomie rozwoju, ale o niższej bezwzględnej skali potencjału gospodarczego, jak Austria i Węgry. Kraje te z naturalnych przyczyn dysponują bardziej jednorodną, choć wykształconą strukturą gospodarki, a więc są bardziej uzależnione od rynku światowego. Wyższy poziom omawianych relacji występuje i w krajach większych, wysoko rozwiniętych, jak NRF, NRD, Włochy, gdzie przy bardziej wszechstronnej strukturze gospodarki, w latach pięćdziesiątych zapoczątkowany został nowoczesny rozwój przemysłowy, w którym decydującą rolę odgrywają czynniki zewnętrzne.

Na tle porównań przedstawionych w tablicy 2 widoczne jest także, iż po to by uzyskać w Polsce poziom importu na 1 mieszkańca równy obecnemu poziomowi osiągniętemu np. we Francji — około 250 dol. — w okresie 7,8 lat, przy uwzględnieniu przyrostu naturalnego ludności, potrzebne byłoby przyspieszenie tempa wzrostu obrotów handlu zagranicznego do 16—19% rocznie. Przy przewidywanym tempie wzrostu dochodu narodowego, rzędu 6% rocznie, oznaczałoby to osiągnięcie relacji pomiędzy wzrostem dochodu narodowego a wzrostem wymiany z zagranicą na poziomie 2,6—3,2 punkta.

Możliwości takie istnieją tylko pod warunkiem da-

leko idących przestawień strukturalnych w produkcji, przygotowanych odpowiednio wcześniej, co w zasadzie było dotychczas niemożliwe. W przeciwnym bowiem razie nastąpiłoby zarówno poważne naruszenie równowagi gospodarczej, jak i prawdopodobnie utrata części wytworzonego w kraju dochodu narodowego w wyniku niekorzystnych warunków wymiany. Gwałtowne zwiększenie eksportu, jako konieczny warunek zapewnienia odpowiednio zrealizowanych środków na cele importu, spowodowałoby włączenie do eksportu dużej ilości towarów uznanych za nieopłacalne i pogorszenie terms of trade. W takiej sytuacji handel zagraniczny spełniałby rolę biernego narzędzia technicznej podzielnosci procesu produkcji, straciłby zaś swą aktywną funkcję w procesie rozwoju<sup>13</sup>. Potwierdza to jedynie tezę, że optymalne rozmiary wymiany z zagranicą w danym okresie nie są bynajmniej równoznaczne z obrotami o wysokim absolutnym poziomie.

Zmiany w stopniu zależności gospodarki polskiej od wymiany zagranicznej, z historycznego punktu widzenia, powinny być rozpatrywane w powiązaniu z problemem zewnętrznych źródeł akumulacji. W okresie minionego 25-lecia gospodarka polska w niewielkim tylko stopniu korzystała z kredytów zagranicznych. Podstawą tej sytuacji był, po pierwsze, brak dostępu do rynku kredytowego Zachodu, jako oczywista konsekwencja stosowanej przez państwa imperialistyczne dyskryminacji. Drugą przyczynę stanowiła szczupłość środków kapitałowych, jakie na cele pomocy kredytowej mogły wydać inne kraje socjalistyczne.

Niemniej już w latach czterdziestych w stosunkach

<sup>13</sup> K. Ryć. *Spżycie a rozwój gospodarczy Polski*. Warszawa 1968 s. 308.

między krajami socjalistycznymi wykształcił się nowy typ kredytu o charakterze rzeczowym, głównie w postaci dóbr inwestycyjnych, udzielanego niekiedy na długie okresy i przy niskiej stopie procentowej. Głównym kredytodawcą w obrębie krajów socjalistycznych był i pozostał nadal Związek Radziecki. Aczkolwiek kredyty udzielone Polsce przez ZSRR w latach 1947—1960 stanowiły poważną część radzieckich kredytów udzielonych innym krajom socjalistycznym<sup>14</sup>, to w stosunku do ogólnych nakładów inwestycyjnych w Polsce stanowiły ok. 2%<sup>15</sup>. Znacznie mniejsze, a więc i o odpowiednio mniejszym znaczeniu, były kredyty otrzymane w latach pięćdziesiątych od Czechosłowacji i NRD. Z kolei amerykańskie kredyty zbożowe, otrzymywane przez kilka lat, poczynając od 1957 r., miały przede wszystkim wpływ na bieżącą równowagę płatniczą.

Należy także pamiętać, że od połowy lat pięćdziesiątych wraz z rozwojem eksportu maszynowego, głównie eksportu kompletnych obiektów, Polska sama stała się kredytodawcą, co w jakimś stopniu osłabiało znaczenie zewnętrznych środków akumulacyjnych.

Polski handel zagraniczny charakteryzuje się strukturalnie ujemnym saldem. W okresie 1946—1967 tylko trzy razy, a mianowicie w 1948 r., w 1953 r. i w 1964 r. saldo handlowe było dodatnie. Istotną rolę w równoważeniu salda obrotów bieżących odgrywają usługi transportowe, głównie kolejowe przewozy tranzytowe, których bilans jest dodatni. Wartość tych usług wynosi około 6,5% całości eksportu produkcji materialnej. Jest

<sup>14</sup> J. Rutkowski. Światowy rynek kredytowy. Warszawa 1964 s. 251.

<sup>15</sup> W latach 1947—1957 — por. A. Bodnar. Gospodarka europejskich krajów socjalistycznych. Warszawa 1962 s. 42.

to czynnik pozytywny, choć o stosunkowo niewielkiej skali, polegający na możliwości realizowania korzyści z tranzytowego położenia Polski w stosunku do krajów sąsiedzkich. Szczególna rola tego czynnika wiąże się z faktem nieprzenośności lądowych usług transportowych, w odróżnieniu od morskich. Czynnik ten wykorzystywano dzięki rozwiniętym stosunkom gospodarczym między ZSRR a NRD oraz dzięki stosunkom Czechosłowacji z krajami zamorskimi, realizowanymi m. in. przez polskie porty. Umożliwiało to utrzymywanie w wymianie z tymi krajami stałej przewagi importu nad eksportem towarów.

Wpływy z tytułu usług transportowych mają tendencję rozwojową, głównie dzięki rozwojowi floty handlowej. W ostatnich latach zaczyna również odgrywać pewną rolę eksport usług budowlanych, głównie do NRD i CSRS.

Import inwestycyjny i zaopatrzeniowy jest czynnikiem umożliwiającym realizację procesów przyspieszonego uprzemysłowienia zarówno w Polsce, jak i w innych stosunkowo słabiej rozwiniętych krajach socjalistycznych. Nadaje to szczególne znaczenie problemowi struktury rzeczowej całości przywozu.

Tworzenie podstaw rozwiniętej struktury przemysłowej drogą tradycyjną, poprzez rozbudowę kolejnych faz przetwórstwa, powodowało bowiem, że przeważająca część importowanych dóbr miała cechy przywozu „niezbędnego”, gdyż nie mogła być zastąpiona dobrami z produkcji krajowej. Przy niewielkiej importowej zdolności gospodarki, przesądzało to o kształtowaniu się towarowej struktury przywozu.

Na tle danych przedstawionych w tabelicy 3 zwracają uwagę zmiany pozycji, jaką w kolejnych okresach zaj-



Tablica 3

Struktura towarowa importu Polski  
(dane w cenach 1960 r., przeciętne roczne)

Wyszczególnienie	1951—55	1956—60	1961—65	1966—68
Import ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Maszyny i urządzenia	37,9	27,8	31,3	32,9
Paliwa, surowce i materiały	48,7	51,2	48,2	50,3
Towary rolno-spo- żywcze	9,6	14,6	14,0	10,5
Towary konsumpcyjne pochodzenia prze- mysłowego	3,8	6,4	6,5	6,3

Z r ó d ł o: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968 s. 9.

mowały w polskim imporcie maszyny i urządzenia. W latach 1951—1955 udział ten był szczególnie wysoki, wynosił około 38% ogólnej wartości przywozu, zaś w następnym pięcioleciu obniżył się i z kolei wzrósł w latach sześćdziesiątych.

W latach 1949—1953 rozmiary przywozu maszyn i urządzeń wzrosły więcej niż w dwójnasób i w 1953 r. absorbował on ponad 40% ogólnych wydatków na import (w cenach bieżących). Istotne jest jednak, że w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w przywozie maszyn i urządzeń poważne miejsce zajmowały kompletne obiekty przemysłowe oraz urządzenia inwestycyjne dla podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego (por. tablica 4). Każda z obu grup maszyn i urządzeń stanowiła w latach 1950—1955 przeciętnie około 20% całości przywozu maszyn i urządzeń (w cenach bieżących).

Zwolnienie dynamiki wzrostu importu maszyn i urządzeń w połowie lat pięćdziesiątych i spadek jego udziału

Tablica 4

*Struktura importu maszyn i urządzeń w latach 1950—1955*  
(w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	1950	1953	1955
Import maszyn i urządzeń ogółem	100,0	100,0	100,0
w tym:			
urządzenia kompletnych obiektów przemysłowych	8,4	25,8	31,7
maszyny i urządzenia dla górnictwa, energetyki i hutnictwa	21,1	19,7	16,9
maszyny i urządzenia dla pozostałych gałęzi prze- mysłu	21,3	21,1	16,4
środki transportu	32,5	17,7	24,4
przyrządy, narzędzia, apa- ratura i artykuły zaopa- trzeniowe	11,2	9,4	7,3

Z r ó d ł a: J. Krynicki. *Problemy handlu zagranicznego Polski*. Warszawa 1958 s. 239. *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego* 1967 s. 5.

łu w ogólnej wartości przywozu w latach 1956—1960 związane były, po pierwsze, z dokonywanymi przegrupowaniami celów w polityce gospodarczej, po drugie zaś z rozwojem krajowego przemysłu maszynowego. Struktura importu maszyn i urządzeń uległa zmianie, polegającej głównie na osłabieniu roli przywozu kompletnych obiektów, gdzie nastąpił spadek bezwzględne-go poziomu przywozu na rzecz maszyn unikalnych, wyposażenia technologicznego oraz środków transportu (por. tablica 5).

Z kolei względne przyspieszenie dynamiki wzrostu importu maszyn i urządzeń w latach sześćdziesiątych i zwiększenie się jego udziału w ogólnej wartości przywozu (por. tablica 3) związane były z podjęciem nowego

cyklu inwestycyjnego w przemyśle oraz z dalszymi przesunięciami w strukturze krajowego popytu na sprzęt inwestycyjny w stosunku do osiągniętej struktury produkcji przemysłu maszynowego.

Tablica 5  
Zmiany struktury importu maszyn i urządzeń w latach 1956—68  
(w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	1956	1960	1965	1968
Import maszyn i urządzeń ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:				
urządzenia i materiały kompletnych obiektów przemysłowych	15,5	5,8	4,4	4,2
urządzenia energetyczne i elektrotechniczne	10,3	11,7	5,5	6,1
urządzenia inwestycyjne dla różnych gałęzi przemysłu	11,5	25,5	19,5	18,9
środki transportu	11,6	18,5	16,2	19,1
przyrządy, narzędzia, aparatura i artykuły zaopatrzeniowe	7,3	7,8	7,2	9,0

Z r ó d ł o: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968 s. 10 i 11.

Wzrosła przede wszystkim, zwłaszcza w ostatnich latach, rola importu maszyn i urządzeń, jako źródła zaopatrzenia gospodarki w nowoczesny sprzęt inwestycyjny dla nowych inwestycji i modernizacji istniejącego aparatu wytwórczego, jak i dla celów zaopatrzeniowych. Równocześnie rozwój powiązań kooperacyjnych z krajami RWPG wpływał na wzrost wymiany wzajemnej, a więc i importu elementów, podzespołów i części. Wreszcie, kierunki specjalizacji kształtujące się w przemyśle maszynowym zarówno polskim, jak innych krajów RWPG, powodowały, obok wzrostu eksportu, także wzrost importu, jako tendencję o charakterze trwałym.

W imporcie maszyn i urządzeń, a zwłaszcza kompletnych obiektów i wyposażenia dla nowo budowanych zakładów przemysłowych w latach pięćdziesiątych, istotną rolę odegrały dostawy z ZSRR i z CSRS. Wraz z rozwojem wymiany z NRD wzrastał również import maszyn z tego kraju, opłacany w znacznej mierze wpływami z usług tranzytowych. W latach 1955—1960 dostawy maszyn i urządzeń z ZSRR stanowiły 30—35% ogólnej wartości polskiego importu tej grupy towarów; w drugiej połowie lat pięćdziesiątych 40—50% dostaw radzieckich przypadało na kompletne obiekty i ich wyposażenie.

W ujęciu geograficznym przywóz maszyn i urządzeń wykazywał duży stopień koncentracji. W połowie lat sześćdziesiątych około 65% importu maszyn i urządzeń przypadało na dostawy z ZSRR, NRD i CSRS, około 15% — na pozostałe kraje socjalistyczne, a ponad 20% — na kraje kapitalistyczne.

Nie mniej istotną rolę niż import maszyn i urządzeń o przeznaczeniu inwestycyjnym odgrywał w procesie uprzemysłowienia import surowcowy. Udział paliw, surowców przemysłowych i materiałów oraz surowców rolnych przeznaczonych do dalszego przerobu bez żywności w ogólnej wartości importu wahał się od około 49% w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych do około 51% w latach 1956—1960, a w latach 1961—1968 wyniósł około 50% (por. tablica 3)<sup>16</sup>.

W kolejnych okresach istotnym przekształceniom ulegała struktura importu paliw, surowców i materiałów.

<sup>16</sup> Import surowców i wyrobów o charakterze zaopatrzeniowym w cenach krajowych stanowił w połowie lat sześćdziesiątych około 56% ogólnej wartości przywozu. Por. *Bilans przepływów międzygalięziowych w gospodarce narodowej Polski — 1962*. Warszawa 1966.

W latach pięćdziesiątych około dwóch trzecich importu tej grupy towarów stanowiły podstawowe surowce pierwotne. Najpoważniejszą wartościowo pozycję zajmowały surowce włókiennicze, bawełna, wełna i włókna twarde. Wraz z włóknami chemicznymi i barwnikami, surowce i materiały przeznaczone dla przemysłu włókienniczego absorbowały w tym okresie przeciętnie około 35% importu surowcowego. Natomiast paliwa płynne oraz surowce hutnicze odgrywały stosunkowo niewielką rolę w przywozie tej kategorii towarów (por. tablica 6).

Tablica 6

*Struktura importu surowcowego Polski w 1950 r. i 1955 r.*  
(w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	1950	1955
Import paliw, surowców i materiałów ogółem	100,0	100,0
w tym:		
ropa i produkty naftowe, gaz	4,2	8,6
surowce hutnictwa żelaza (rudy, surówki i inne)	6,0	10,9
metale nieżelazne i koncentraty	4,6	5,6
podstawowe surowce włókiennicze	35,2	30,3
skóry surowe	2,7	2,1
kaczuk	1,7	4,0
celuloza	1,7	2,1
tytoń	3,1	3,0
wyroby hutnicze	3,4	4,9
półfabrykaty i wyroby chemiczne (nawozy, włókna, barwniki, środki ochrony roślin, ogumienie)	11,5	8,8

Źródła: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967 s. 10 i 28 oraz obliczenia własne.

Taka struktura importu surowcowego odpowiadała niedorozwiniętej, mało zróżnicowanej strukturze prze-

myślu, a zarazem świadczyła o dużym znaczeniu krajowej bazy surowcowej, na przykład dla hutnictwa żelaza (koks), energetyki, przemysłu chemicznego, przemysłu drzewnego itd.

Wraz z rozwojem przemysłu następowały przekształcenia w strukturze importu surowcowego. Kierunek tych zmian w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych polegał ogólnie na rosnącym udziale surowców i materiałów dla przemysłu ciężkiego i na względnym spadku importu zaopatrzeniowego dla przemysłu lekkiego, przede wszystkim włókienniczego. Było to zarówno rezultatem przemian strukturalnych w przemyśle, jak i rozwoju produkcji antyimportowej (włókna chemiczne).

Charakterystykę zmian strukturalnych importu w grupie paliw, surowców i materiałów przedstawia tablica 7.

Zmiany pod względem stopnia przerobu poszczególnych grup surowców i materiałów były niejednolite. Były one bowiem uzależnione od uruchomienia nowych obiektów i rozwoju potrzeb zaopatrzeniowych w poszczególnych fazach przetwórstwa.

W grupie paliw z początkiem lat sześćdziesiątych na liście importowanych surowców pojawił się węgiel koksujący wysokiej jakości, jako uzupełnienie zaopatrzenia koksownictwa wielkopieczowego z produkcji krajowej. Szybko wzrastający do 1965 r. przywóz produktów naftowych zmalał w latach następnych na rzecz ropy surowej. Nastąpiło to w związku z uruchomieniem rafinerii w Płocku, zaopatrywanej w radziecką ropę za pośrednictwem rurociągu „Przyjaźń”.

W grupie surowców dla metalurgii hutnictwa żelaza oraz przemysłu metali nieżelaznych oraz wyrobów tych

Tablica 7

*Struktura importu surowcowego Polski w latach 1956—1968*  
(w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	1956	1960	1965	1968
Import paliw, surowców i materiałów ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:				
paliwa	9,7	14,8	15,5	15,9
rudy i koncentraty metali	15,9	14,9	12,9	11,5
surówka, żelazostopy, wyroby walcowane i in.	7,9	12,1	14,0	17,4
metale nieżelazne	4,3	4,5	6,6	7,0
produkty chemiczne, garbniki	4,8	4,5	6,0	7,4
nawozy sztuczne i środki ochrony roślin	5,0	4,6	6,2	5,4
kauczuk i wyroby gumowe	8,1	5,8	4,0	3,3
drewno i wyroby celulozowo-papiernicze	3,2	3,6	4,2	4,9
surowce włókiennicze i półfabrykaty	29,2	22,5	15,9	13,9
surowce skórzane i skóry	2,4	2,4	1,1	1,4

Źródło: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968 s. 10, 11.

gałęzi przemysłu obok systematycznego wzrostu przywozu rud, w końcu lat sześćdziesiątych pojawił się import surówki wielkopiecowej, a w grupie surowców dla przemysłu metali nieżelaznych wzrósł przywóz tlenku glinu oraz miedzi i ołowiu. Równocześnie konieczność uzupełnienia brakujących ogniw przetwórczych w obrębie metalurgii wyznaczała potrzebę rosnącego importu wyrobów przetworzonych z metali nieżelaznych oraz szeregu asortymentów zarówno masowych, jak i uszlachetnionych wyrobów hutniczych.

W zakresie importu surowców dla chemii i wyrobów chemicznych nastąpiło, zwłaszcza w drugiej połowie lat

sześćdziesiątych, istotne przesunięcie z surowców podstawowych i materiałów, jak nawozy i kauczuk na rzecz przetworzonych produktów; było to, z jednej strony, rezultatem rozwoju krajowej produkcji antyimportowej, z drugiej zaś — potrzeby zamykania cykli zwłaszcza w zakresie produktów bardziej uszlachetnionych, jak na przykład niektóre asortymenty tworzyw, barwników, półproduktów dla farmacji i innych tzw. wyrobów małotonażowych.

Znamienny jest natomiast znaczny spadek udziału surowców dla przemysłu włókienniczego w ogólnym imporcie surowcowym — do około 14% w 1968 r.

Zmiany w stopniu zależności od importu zaopatrzeniowego w latach sześćdziesiątych przedstawiono na przykładzie kilku wybranych gałęzi przemysłu (por. tablica 8). Brak dostępnych danych nie pozwalał na bezpośrednią ocenę tych zależności, wyrażonych udziałem importowanego „wsadu” zaopatrzeniowego w zaopatrzeniu ogółem. W związku z tym posłużono się relacjami między wzrostem importu a wzrostem produkcji.

Z danych zawartych w tablicy 8 wynika, że tylko w zakresie przemysłu metali nieżelaznych wzrost produkcji wyprzedził wzrost importu. W przemyśle włókienniczym wzrost ten był taki sam, natomiast w zakresie hutnictwa żelaza, przemysłu chemicznego oraz przemysłu drzewnego i papierniczego import zaopatrzeniowy, łącznie z importem wyrobów, wzrastał w szybszym tempie niż produkcja. W całości świadczy to o wzrastającej roli handlu zagranicznego, a głównie importu, w gałęziach przemysłu wytwarzających półprodukty i o zapoczątkowaniu mniej lub bardziej trwałego rozwoju poszczególnych faz produkcyjnych.



Tablica 8

Relacja przyrostu importu o charakterze zaopatrzeniowym do przyrostu produkcji w wybranych gałęziach przemysłu polskiego w latach 1962—1966

Import <sup>a</sup> (I)		Produkcja globalna <sup>a</sup> (P)		Relacja $\frac{I}{P}$
Grupy wyrobów	Przyrost w 1966 r. w stos. do 1962 r. w %	Gałąz przemysłu	Przyrost w 1966 r. w stos. do 1962 r. w %	
Surowce i wyroby hutnictwa żelaza	52	Hutnictwo żelaza	28	1,86
Surowce i wyroby hutnictwa metali nieżelaznych	14	Przemysł metali nieżelaznych	19	0,74
Surowce i wyroby chemiczne oraz gumowe	82	Przemysł chemiczny i gumowy	51	1,61
Tarcica, wyroby z drewna, celuloza, papier, wyroby papiernicze	55	Przemysł drzewny i papierniczy	22	2,50
Surowce włókiennicze, przędza i tkaniny <sup>b</sup>	23	Przemysł włókienniczy	23	1,0

<sup>a</sup> w cenach krajowych

<sup>b</sup> łącznie z bawełną

Źródła: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967 s. 40  
Rocznik Statystyczny Przemysłu 1966 s. 44. Obliczenia własne.

Importochłonność rozwoju rolnictwa jest z natury rzeczy o wiele mniejsza niż przemysłu. Import surowców i materiałów przeznaczonych na zaopatrzenie rolnictwa stanowił w latach sześćdziesiątych 15—20% importu zaopatrzeniowego. Na dostawy te składały się pasze treściwe, nasiona, środki ochrony roślin i nawozy sztuczne, jako najpoważniejsza wartościowo pozycja.

Zależność rozwoju rolnictwa od importu w warunkach polskich wystąpiła natomiast w związku z problemem zbożowym. Import ten zapoczątkowany w poważniejszej skali, przekraczającej 1 mln t w 1955 r., przekroczył w latach kalendarzowych 1964 i 1965 poziom 2,5 mln t, co stanowiło 17—19% w stosunku do zbiorów 4 zbóż i pochłaniało 7—8% ogólnych wydatków na import. Import zbożowy w tej skali można interpretować jako swoistą potrzebę zamknięcia lub uzupełnienia cyklu, który został przerwany na skutek długookresowego zachwiania równowagi między produkcją roślinną, produkcją paszy, a produkcją zwierzęcą w rolnictwie. Import ten spełniał zresztą szereg funkcji. Między innymi, rozwój hodowli poprzez import zbóż miał duże znaczenie w ubiegłych latach, gdyż znajdowała tu zatrudnienie znaczna ilość siły roboczej, pozostająca w rolnictwie. Ten zabieg gospodarczy stworzył ponadto możliwość wydatnego wzrostu eksportu artykułów hodowlanych na rynki wolnodewizowe. Nadwyżka dewizowa uzyskiwana z przerobu importowanego zboża służyła do finansowania importu sprzętu inwestycyjnego i towarów zaopatrzeniowych z tych rynków.

Potencjalne, duże rezerwy w produkcji zbożowej skłoniły kierownictwo gospodarcze i polityczne do wysunięcia w połowie lat sześćdziesiątych zadania stopniowego osiągnięcia pełnej samowystarczalności w produkcji zbóż i likwidacji ich importu. Zadaniu temu, obok innych środków, podporządkowany został na przykład rozwój przemysłu chemicznego, a zwłaszcza nawozów sztucznych.

Przeważająca część zapotrzebowania importowego Polski na paliwa, surowce i materiały pokrywana była dostawami z krajów socjalistycznych. W połowie lat

sześciesiątych około 60% importu tej grupy towarowej przypadało na kraje socjalistyczne, a 40% na kraje pozostałe. Pierwsze miejsce jako dostawca paliw, podstawowych surowców i materiałów do Polski i do innych krajów RWPG zajmuje Związek Radziecki.

Związek Radziecki, obok niektórych innych krajów RWPG, jest dostawcą przede wszystkim podstawowych surowców przemysłowych, pokrywa całość lub znaczną część zapotrzebowania importowego polskiej gospodarki na te surowce. Stopień pokrycia popytu importowego Polski na szereg podstawowych surowców i materiałów w 1967 r. dostawami z krajów RWPG wynosił (w %) <sup>17</sup>:

ropa naftowa	100
nawozy sztuczne	100
aluminium	97
węgiel koksujący	96
produkty naftowe	86
rudy żelaza	86
wyroby hutnicze	82
tlenek glinu	66
bawełna	57

Tablica 9

Udział importu z ZSRR w imporcie danej grupy towarowej krajów RWPG w 1967 r.

Wyszczególnienie	Buł- garia	Rumu- nia	Pol- ska	Węgry	CSRS	NRD
Paliwa, surowce i materiały	50,8	33,9	37,1	39,1	42,2	56,2
Surowce i towary rolne <sup>a</sup>	28,2	4,2	38,3	28,4	39,6	30,5

<sup>a</sup> łącznie ze zbożem

Źródło: T. Dorota, Związek Radziecki a RWPG. *Życie Gospodarcze* 1968 nr 44.

<sup>17</sup> Por. T. Dorota, jw.

Import surowcowy z pozostałych krajów, głównie kapitalistycznych, obejmował surowce, w których zakresie kraje RWPG są podobnie jak Polska importera-  
mi z tego obszaru — kauczuk naturalny, skóry, cyna, częściowo miedź, celuloza itp. — bądź stanowi uzupełnienie dostaw z krajów socjalistycznych — np. bawełna, zboża, rudy żelaza, tlenek glinu — bądź wreszcie dotyczył niektórych uszlachetnionych materiałów i półfabrykatów, na przykład niektórych asortymentów wyrobów walcowanych, chemikaliów, kauczuku syntetycznego, tworzyw.

Ogólnie rynek surowcowy krajów RWPG spełnia niezwykle ważną rolę głównego źródła zaopatrzenia i tym samym przyczynia się wydatnie do rozwoju gospodarczego Polski.

### **Import a inwestycje**

Jedną z podstawowych dźwigni społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski Ludowej była znaczna zdolność akumulacyjna gospodarki. Nakłady na inwestycje produkcyjne, dzięki którym rozbudowywano istniejący potencjał wytwórczy i tworzone nowy potencjał, decydowały bezpośrednio, obok wzrostu zatrudnienia, o rozwoju produkcji. Pośrednio, w coraz większym stopniu, w miarę upływu lat, przyczyniały się do tego również nakłady na inwestycje nieprodukcyjne, zwłaszcza na szkolnictwo, ochronę zdrowia, budownictwo mieszkaniowe i komunalne, które zarazem wpływały na poprawę warunków bytowych ludności.

Poczynając od zapoczątkowanego z końcem lat czterdziestych okresu przyspieszonej industrializacji, rozwój gospodarczy Polski cechowała rosnąca stopa inwestycji. Dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych w latach

1950—1967 wyprzedzała dynamikę wzrostu dochodu narodowego do podziału. Oczywiście, wyprzedzenie to nie zawsze kształtowało się równomiernie. Wpływał na nie bowiem szereg czynników takich, jak zmiany w kierunkach inwestowania, zamierzone świadomie w planach wieloletnich lub wywołane koniecznością przegrupowania zadań planu, zmiany w bieżącej sytuacji gospodarczej kraju, a wreszcie zmiany demograficzne. Niemniej, z wyjątkiem stosunkowo krótkich okresów 1954—1957 i 1963—1964<sup>18</sup>, w których inwestycje produkcyjne wzrastały wolniej niż dochód narodowy, zjawisko rosnącej stopy inwestycji utrzymuje się stale.

Tendencja rosnącej stopy inwestycji, całkowicie uzasadniona gospodarczo i społecznie mogłaby być nawet głębsza, gdyby udało się przyspieszyć proces racjonalizacji gospodarki zapasami i obniżyć ich udział w dochodzie narodowym. Tendencja ta przynosiłaby również odpowiednio większe efekty ekonomiczne, jeśli w wyniku odchodzenia od ekstensywnych metod gospodarowania nastąpiłoby osłabienie wciąż silnej skłonności wszystkich ogniw gospodarczych do inwestowania. Umożliwiłoby to zarazem większą koncentrację frontu inwestycyjnego i zaniechanie rozwiązań inwestycyj-

<sup>18</sup> W obydwu tych okresach miały miejsce odstępstwa polityki gospodarczej od założeń planów wieloletnich. W latach pięćdziesiątych były one spowodowane głównie czynnikami zewnętrznymi (napięcie w sytuacji międzynarodowej, konflikt koreański) i wynikającą stąd koniecznością podjęcia dodatkowych, w stosunku do planu 6-letniego, zadań gospodarczych w latach 1951—1952; zwrot w polityce inwestycyjnej zaaprobowany został przez II Zjazd PZPR w 1954 r. W latach sześćdziesiątych z kolei odchylenia od planu nastąpiły na skutek niekorzystnej sytuacji gospodarczej, związanej ze słabymi wynikami rolnictwa w 1962 r., oraz poważnej rozpiętości pomiędzy planowanymi a realizowanymi kosztami inwestycji produkcyjnych (por. K. Ryć. Spożycie a wzrost gospodarczy Polski. Jw. s. 66—68 i 171—173).

nych „powielających” istniejący poziom techniczny. Dotyczy to zwłaszcza procesu rekonstrukcji i modernizacji mocy wytwórczych.

Z wyjątkiem lat 1956—1960, wzrastał udział nakładów na inwestycje produkcyjne w ogólnych nakładach inwestycyjnych w gospodarce (por. tablica 10).

Tablica 10

*Nakłady inwestycyjne w dochodzie narodowym Polski oraz nakłady na inwestycje produkcyjne w cenach 1961 r. (w %)*

Rok lub okres <sup>a</sup>	Nakłady inwestycyjne netto na środki trwałe w stosunku do dochodu narodowego podzielonego netto	Nakłady na inwestycje produkcyjne w stosunku do nakładów inwestycyjnych ogółem
1947	11,1	66,0
1946—49	.	67,9
1950	13,0	72,4
1950—55	15,0	73,2
1955	15,1	72,3
1956—60	15,4	69,5
1960	16,8	69,0
1961—65	18,3	73,4
1965	18,8	75,4
1966—67	20,5	76,3
1967	21,0	76,6

<sup>a</sup> Przeciętna roczna.

Źródła: *Rocznik Dochodu Narodowego 1960—1965* s. 4, 5, 7. *Rocznik Statystyczny Inwestycji i Środków Trwałych 1946—1966* s. 1, 5, 36, 37.

*Rocznik Statystyczny 1968* s. 77 i 78. Obliczenia własne.

Równoległe ze zjawiskiem rosnącej stopy inwestycji następowała zmiana technicznej struktury nakładów, polegająca na systematycznym wzroście udziału nakładów na maszyny i urządzenia w ogólnych rozmiarach nakładów inwestycyjnych w gospodarce. Wspomniane

zmiany w technicznej strukturze inwestycji stanowiły rezultat wzrostu udziału inwestycji produkcyjnych oraz innych przekształceń w strukturze kierunkowej nakładów, a także były wynikiem stałego postępu w procesach projektowania i realizacji inwestycji.

Tablica 11

*Udział nakładów na maszyny i urządzenia w nakładach inwestycyjnych ogółem w Polsce*  
(w %)

Wyszczególnienie	1950—1955	1956—1960	1961—1965	1966—1967
Przeciętne roczne nakłady na maszyny i urządzenia w stosunku do nakładów inwestycyjnych ogółem	32,4	34,1	38,1	40,3

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny* 1969 s. 64.

Systematyczny wzrost udziału wydatków na maszyny i urządzenia w całości inwestycji potęgował znacznie rodzimego przemysłu maszynowego, był jednocześnie wynikiem rozwoju tego przemysłu. Procesom tym towarzyszył wzrost wolumenu i odsetka maszyn i urządzeń w ogólnym przywozie dóbr.

Z punktu widzenia współzależności między procesami inwestycyjnymi a wymianą zagraniczną, w warunkach szybko uprzemysławiającej się gospodarki polskiej na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie importu inwestycyjnego.

W powszechnie stosowanej praktyce statystycznej i planistycznej Polski i innych krajów RWPG pod pojęciem importu inwestycyjnego rozumie się ogół importowanych maszyn i urządzeń, niezależnie od ich finalnego przeznaczenia, czy to bezpośrednio na cele inwestycyjne, czy na zaopatrzenie sfery produkcji (koopera-

cja i tzw. wyroby zaopatrzeniowe), czy wreszcie na inne cele, w tym zwłaszcza rynkowe. Taka praktyka metodologiczna została przyjęta jeszcze na początku lat pięćdziesiątych i ze stosunkowo niewielkimi zmianami przetrwała do chwili obecnej. Pochodzi ona z okresu ścisłej reglamentacji całokształtu importu, kiedy to dominujące znaczenie miał import sprzętu inwestycyjnego, a zwłaszcza kompletnych obiektów i ich wyposażenia. Import tej kategorii dóbr najłatwiej poddawał się reglamentacji, w ogóle zaś celowy dobór maszyn i urządzeń z importu trudny jest do centralnego regulowania ze względu na zróżnicowanie asortymentowe i techniczne.

Z końcem lat pięćdziesiątych brak skutecznych kryteriów efektywności wpłynął, jak się wydaje, na pewnego rodzaju fetyszyzację problemu obrotów maszynami i urządzeniami. Po pierwsze konieczność zachowania równowagi bilansu płatniczego, rozwiązywana w drodze hamowania znacznego popytu na import maszynowy, wzmaganego dużą skłonnością do inwestowania, skłaniała do poszukiwania rozwiązań antyimportowych. W procesie inwestycyjnym oznaczało to preferowanie zakupów maszyn i urządzeń krajowych przed sprzętem zagranicznym. Po drugie prowadzono intensywne wysiłki w kierunku przekształcenia struktury eksportu, w którym to procesie decydującą rolę odgrywały wyroby przemysłu maszynowego.

Polityka ta skłaniała do traktowania malejącego stopnia uzależnienia od importu maszyn i urządzeń oraz osiągnięcia aktywnego salda obrotów w tej dziedzinie, jako symbolu przekształceń strukturalnych gospodarki. Takie ujęcie problemu, kierunkowo uzasadnione, po części usuwało jednakże z pola widzenia te potrzeby



importowe, które mogły wpływać na unowocześnianie potencjału wytwórczego, a więc w dłuższych okresach przynosić korzyści i efekty eksportowe, bądź na uzyskiwanie wyższej wartości użytkowej produkowanych dóbr, bądź wreszcie — na kształtowanie struktury konsumpcji. Przyczyny tych zjawisk, wynikających m. in. z ujawniającej się w latach sześćdziesiątych niedoskonałości systemu funkcjonowania gospodarki oraz ze stałych napięć, jako zjawiska obiektywnie towarzyszącego szybkiemu tempu industrializacji, wymagałyby głębszej analizy. W tym miejscu nawiązujemy do nich jedynie na marginesie ogólnych zagadnień, związanych z współzależnością importu i procesów inwestycyjnych.

W początkowej fazie industrializacji, a zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, import maszyn i urządzeń był związany w przeważającej części z potrzebami inwestycyjnymi. Wynikało to z niskiego jeszcze poziomu rozwoju krajowego przemysłu maszynowego, a zwłaszcza z niedorozwoju, czy też braku gałęzi przemysłu wytwarzających maszyny i urządzenia dla nowotworzących się przemysłów. W tym okresie wiele kluczowych zakładów, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, powstało całkowicie lub w przeważającej części dzięki importowym dostawom maszyn i urządzeń, głównie z ZSRR i innych krajów socjalistycznych, bardziej od Polski rozwiniętych pod względem przemysłowym.

W latach 1950—1955 wydatkowano łącznie na nakłady inwestycyjne na maszyny i urządzenia 104 mld zł (w cenach porównywalnych), cały zaś import maszyn i urządzeń wyniósł w tych latach około 7 mld zł dewizowych. Jeśli przyjąć orientacyjnie, że siła nabywcza złotego dewizowego odpowiadała sile nabywczej 10 zło-

tych obiegowych<sup>19</sup> — oznaczałoby to, że import sprzętu inwestycyjnego stanowił w tym okresie przeciętnie 67% nakładów na maszyny i urządzenia w całej gospodarce narodowej.

Dane te wskazują na poważną współzależność między importem a tworzeniem nowego i nowoczesnego majątku produkcyjnego. Stwierdzenia tego nie podważa fakt, że w okresie tym miały miejsce nie zawsze celowe zakupy inwestycyjne za granicą, czego dowodem były poważne zapasy nie wykorzystanych maszyn i urządzeń z importu<sup>20</sup>, a także to, iż pewna część importu tej kategorii nie miała bezpośredniego przeznaczenia inwestycyjnego.

Z kolei w latach 1956—1960 import maszyn i urządzeń stanowił szacunkowo około 60% nakładów na maszyny i urządzenia, a w latach 1961—1967 — ponad 55%. Należy jednak pamiętać, że już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wzrosła wydatnie rola importu kooperacyjnego i zaopatrzeniowego w imporcie maszyn i urządzeń. Stąd też bezpośrednie porównania rozmiarów nakładów inwestycyjnych z importem tej kategorii dóbr mogą mieć jedynie bardzo orientacyjny charakter, zwłaszcza poczynając od drugiej połowy lat pięćdziesiątych.

Dopiero bardziej szczegółowe dane statystyczne dotyczące połowy lat sześćdziesiątych, a ściśle lat 1963—1966, mogą stanowić podstawę głębszej analizy zależności między procesami inwestycyjnymi a importem dóbr inwestycyjnych. Według tych danych<sup>21</sup> nakłady

<sup>19</sup> J. Krynicki. *Problemy handlu zagranicznego Polski*, jw. s. 237.

<sup>20</sup> Tamże s. 239.

<sup>21</sup> W krajowych cenach bieżących. *Por. Rocznik Statystyczny Inwestycji i Środków Trwałych 1964—1966* s. 38.

na maszyny i urządzenia z importu stanowiły przeciętnie w latach 1963—1966 27% ogólnej wartości nakładów na maszyny i urządzenia w gospodarce narodowej, a 28% w gospodarce społecznej. Oznacza to, że na każdą złotówkę zainwestowanych w gospodarce społecznej maszyn i urządzeń, blisko 0,3 zł pochodziło bezpośrednio z importu.

Głównym odbiorcą importowanych dóbr inwestycyjnych był przemysł społeczny. Z ogółu nakładów na importowane maszyny i urządzenia w gospodarce społecznej w latach 1963—1966, na nakłady w przemyśle przypadało 62%, w rolnictwie 17%, a 21% — w pozostałych działach gospodarki narodowej, wśród których największą część pochłaniał transport (zakupy taboru kolejowego, taboru samochodowego, lotniczego oraz statków).

Udział poszczególnych gałęzi przemysłu w nakładach inwestycyjnych na maszyny i urządzenia z importu jest uzależniony od skali i struktury nakładów przeznaczonych na daną gałąź, a więc od udziału danej gałęzi w ogólnych rozmiarach inwestycji przemysłowych. Udział ten jest też zależny od stopnia samowystarczalności krajowego przemysłu maszynowego, tj. od możliwości zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych dostawami maszyn i urządzeń krajowych. Relację obu czynników określa współczynnik importochłonności inwestycyjnej (bezpośredniej), który wyraża stosunek nakładów na maszyny i urządzenia z importu do ogółu nakładów inwestycyjnych w przekroju poszczególnych gałęzi przemysłu lub całości przemysłu (por. tablica 12).

Z danych zawartych w tablicy 12 wynika, że współczynniki importochłonności inwestycyjnej zwłaszcza w tych gałęziach, które pochłaniają przeważającą część

Tablica 12

*Struktura gałęziowa nakładów na maszyny i urządzenia z importu oraz współczynniki importochłonności inwestycyjnej w przemyśle w latach 1961—1966*  
(w krajowych cenach bieżących, dane średnioroczne)

Gałąź przemysłu	Nakłady w przemyśle na maszyny i urządzenia z importu	Współczynnik importochłonności inwestycyjnej w danej gałęzi przemysłu
Przemysł ogółem	100,0	35,9
w tym:		
wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej	10,3	32,4
przemysł paliw	12,2	28,7
hutnictwo żelaza	8,1	39,4
hutnictwo metali nieżelaznych	1,4	27,9
przemysł elektromaszynowy	23,0	40,7
w tym:		
maszynowy i konstrukcji metalowych	8,2	43,0
elektrotechniczny	3,2	34,0
środków transportu	7,8	45,6
metalowy	3,8	34,7
przemysł chemiczny i gumowy	16,8	45,6
przemysł materiałów budowlanych	5,3	28,7
przemysł drzewny i papierniczy	4,8	43,5
przemysł poligraficzny	2,1	79,4
przemysł lekki	10,3	50,8
przemysł spożywczy	5,3	17,1

Źródło: *Rocznik Statystyczny Inwestycji i Środków Trwałych 1946—1966* s. 59—62. Obliczenia własne.

importowanych dóbr inwestycyjnych przeznaczanych na przemysł, zbliżone są do współczynnika przeciętnego dla całego przemysłu (około 36%). Współczynnik ten wykazuje skrajne odchylenie w przemyśle spożywczym

(17,1%) oraz w odwrotnym kierunku — w przemyśle poligraficznym (79,4%). Obie gałęzie przemysłu partycypowały dotychczas w małym stopniu w zakupach maszyn i urządzeń z importu, w związku z czym nie odgrywają większej roli w kształtowaniu poziomu przeciętnej importochłonności inwestycji w przemyśle.

Przedstawiona skala wahań współczynnika importochłonności inwestycji w latach 1961—1966 wskazuje na stosunkowo wszechstronny rozwój polskiego przemysłu maszynowego. Krajowy przemysł maszynowy, który zaspokaja przeciętnie blisko  $\frac{2}{3}$  zapotrzebowania na maszyny i urządzenia inwestycyjne dla całego przemysłu, a w podstawowych jego gałęziach 50—70% tego zapotrzebowania, związany jest w poważnym stopniu z wewnętrznym rynkiem inwestycyjnym.

Znaczny stopień zaspokojenia krajowego popytu na sprzęt inwestycyjny świadczy o niedostatecznym rozwoju międzynarodowej specjalizacji przemysłu maszynowego Polski w obrębie RWPG. Ostrość tego problemu jest tym większa, że od połowy lat sześćdziesiątych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach RWPG, następują dość gwałtowne zmiany w strukturze popytu na sprzęt inwestycyjny. Zmiany te zachodzą pod wpływem przeobrażeń strukturalnych w gospodarce oraz reform gospodarczych. Wzmagają one zapotrzebowanie na sprzęt inwestycyjny o odmiennych parametrach technicznych, znacznie wyższych od dotychczasowych, niezbędny dla rekonstrukcji i modernizacji przemysłu.

Z zadań planu gospodarczego na 1969 r. i założeń na 1970 r. wynika, że dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych będzie nadal przewyższała dynamikę wzrostu dochodu narodowego. Stąd też można oceniać, że tendencja rosnącego udziału inwestycji netto w docho-

dzie narodowym do podziału będzie się utrzymywała do końca bieżącego 5-lecia, a relacja ta będzie wyższa niż to przewidywano w planie wieloletnim. W planie pięcioletnim na lata 1966—1970 zakładano wzrost dochodu narodowego o 34% (6% średniorocznie), a wzrost nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej o 38% (6,6% średniorocznie). Na podstawie dotychczasowej realizacji tego planu i zadań na lata 1969—1970 można przewidywać, że wzrost nakładów inwestycyjnych będzie wyższy od planowanego i wyniesie około 45%, przy stosunkowo nieznacznym przekroczeniu wskaźnika wzrostu dochodu narodowego. W rezultacie, odpowiednio wyżej w stosunku do założeń planu kształtować się będzie stopa inwestycji.

Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych ma natomiast przynieść osłabienie tej tendencji. W *Uchwale V Zjazdu PZPR*, która określa podstawowe cele i kierunki rozwoju gospodarczego Polski na lata 1971—1975, przewiduje się wzrost dochodu narodowego w tym okresie o 36% (6,3% średniorocznie) oraz wzrost nakładów inwestycyjnych o 38—40% (6,8% średniorocznie). Zmniejszenie stopnia rozpiętości pomiędzy wzrostem inwestycji a wzrostem dochodu narodowego polega na przewidywanym pewnym przyspieszeniu tempa wzrostu dochodu narodowego. Stanowi to wyraz założonych przemian strukturalnych w gospodarce, polegających ogólnie na intensyfikacji procesów rozwojowych.

Czynnikami intensyfikującymi wzrost gospodarczy w latach 1971—1975, obok przewidywanych zmian w systemie planowania i zarządzania będą zamierzone przesunięcia strukturalne — znaczniejszy wzrost nakładów na nowoczesne, charakteryzujące się wyższą efektywnością gałęzie produkcji, oraz stworzenie takich

warunków, w których przyrost zdolności produkcyjnych osiągnano by w poważnej mierze w drodze modernizacji i rekonstrukcji istniejącego aparatu wytwórczego.

Założenia przyszłego planu pięcioletniego na lata 1971—1975 nie są jeszcze na tyle sprecyzowane, aby można było określić rozmiary przyszłego popytu importowego na dobra inwestycyjne. Niemniej zarysowane w wytycznych V Zjazdu PZPR kierunki rozwoju gospodarki stanowią podstawę przewidywania, że dynamika wzrostu importu inwestycyjnego może ulec nawet przyspieszeniu w latach siedemdziesiątych, a zapotrzebowanie będzie się koncentrować przede wszystkim na wyrobach reprezentujących wysoki poziom techniki. Równocześnie skala importu maszyn i urządzeń zależna będzie również od postępu międzynarodowej specjalizacji produkcji w obrębie RWPG i od pozycji, jaką na tym rynku uzyska polski przemysł elektromaszynowy, a zatem i od możliwości rozwoju polskiego eksportu dóbr inwestycyjnych.

### **Import a zaopatrzenie rynkowe**

Stosunkowo niewielka skala importu towarów o przeznaczeniu rynkowym, w porównaniu z ogólnymi rozmiarami przywozu, przesądza o odpowiednio ograniczonym ich znaczeniu w zaopatrzeniu rynku konsumpcyjnego. Niski poziom zdolności importowej gospodarki, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, powodował, że importowi towarów rynkowych nie przyznawano priorytetu. Ograniczona podaż towarów pochodzących z importu była przyczyną konieczności ustalenia wysokich cen tych towarów, co nie zawsze nawet zapewniało pożądaną odcinkową równowagę rynkową.

Ogólnie utrzymywanie stosunkowo niewielkich rozmiarów importu towarów przeznaczonych bezpośrednio na zaopatrzenie rynku związane było ze stosunkowo niskim poziomem rozwoju kraju i odizolowaniem modelu konsumpcji od wzorców wyżej rozwiniętych krajów (por. rozdział I). W związku z tym import rynkowy ograniczał się bądź do towarów „niezbędnych”, których nie można było zastąpić ze względów naturalnych, jak używki i owoce cytrusowe, bądź też stanowił uzupełnienie, z reguły w niewielkiej skali, dostaw pochodzących z produkcji krajowej. Charakterystyczne jest przy tym, że w zakresie niektórych dóbr trwałego użytkowania przywóz poprzedzał rozwój krajowej produkcji, która z kolei po pewnym okresie „wypierała” dostawy z importu. Dotyczy to na przykład samochodów, gdzie udział importu w stosunku do sprzedaży detalicznej spadł z 52% w 1960 r. do 46% w 1967 r., motocykli i skuterów — odpowiednio 20% i 4%, odbiorników telewizyjnych — 100% w 1955 r., 14% w 1960 r. i 6% w 1967 r.

Ograniczony co do rozmiarów i stosunkowo ubogi pod względem asortymentowym przywóz do Polski towarów rynkowych był charakterystyczny dla całego okresu powojennego. Zresztą, we wszystkich krajach RWPG produkcja przemysłowych artykułów konsumpcyjnych pozostaje w tyle za ogólnym poziomem rozwoju przemysłu tych krajów. Stan ten powoduje, że międzynarodowy rynek artykułów konsumpcyjnych w obrębie RWPG ma dotychczas charakter marginesowy. Ograniczona ogólna zdolność importowa Polski i innych krajów z rynków zachodnich sprawiła, że import artykułów konsumpcyjnych z tych rynków był często przy-  
padkowy.



Tablica 13

## Import artykułów rynkowych

Wyszczególnienie	Jednostka miary	Import ogółem			Import w 1967 r. w stosunku do sprzedaży detalicznej w%
		1955	1960	1967	
Ryż	tys. t	30,6	60,7	53,9	100
Kawa naturalna	t	634	3 222	10 267	100
Herbata	t	1 826	3 285	6 056	100
Owoce cytrusowe	tys. t	9,9	32,3	75,9	100
Obuwie	mln par	1,1	2,2	2,6	5
Samochody osobowe	tys. szt.	.	5,8	16,2	46
Motocykle i skutery	tys. szt.	0,9	31,2	4,9	4
Odbiorniki telewizyjne	tys. szt.	4,3	27,8	28,5	6
Odbiorniki radiowe	tys. szt.	.	.	84,8	12
Aparaty fotograficzne	tys. szt.	.	50,6	66,2	38

Źródła: Rocznik Statystyczny 1968 s. 336;  
Rocznik Handlu Zagranicznego 1967 s. 30 i 31.

Zapoczątkowane obecnie przekształcenia strukturalne w gospodarce polskiej wpływają i na sferę konsumpcji. Wzrost dochodów ludności oznacza nie tylko stopniowe przesuwanie się popytu konsumpcyjnego na wyroby przemysłowe, ale i szerzej — na dobra wyższego rzędu, wyższej jakości, zróżnicowane pod względem asortymentów, wzorów, modeli itp. Zaspokojenie potrzeb rynku konsumpcyjnego pod względem ilościowym nie zapewnia już zatem pełnej równowagi. Co więcej, jak się wydaje, w niektórych dziedzinach długotrwały brak asortymentowych i jakościowych zmian oferowa-

nych na rynek towarów może wpływać hamująco na popyt, a w rezultacie i na rozwój produkcji szeregu wyrobów, powodując jednocześnie niekorzystne przesunięcia w strukturze ogólnego popytu konsumpcyjnego ludności.

Na tym tle ujawniają się potencjalne korzyści tkwiące w wymianie międzynarodowej przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Szczególnie szerokie, a nie wykorzystane dotychczas możliwości w tej dziedzinie istnieją w obrębie krajów RWPG. Stąd też w podjętej ostatnio dyskusji o kierunkach i metodach integracji socjalistycznej wysunięto konkretne propozycje również w tym zakresie <sup>22</sup>.

Wobec poważnie rozwiniętego ogólnego potencjału przemysłowego krajów RWPG rozszerzanie wymiany towarów rynkowych nabiera nowego znaczenia. Wzajemna, choćby częściowa liberalizacja wymiany, stopniowe „otwarcie” rynków wewnętrznych może stać się równocześnie jednym z czynników silnie stymulujących dalszy intensywny rozwój tej produkcji. W tym celu konieczne jest wprowadzenie odpowiednich mechanizmów i instrumentów ekonomicznych do procesu wymiany pomiędzy krajami RWPG. Wszelkie tego rodzaju przedsięwzięcia ekonomiczne mogą jednak spełnić oczekiwane nadzieje pod warunkiem względnego dostatku towarów w krajach współpracujących. Nie jest przypadkiem, że w krajach RWPG zaczęto podnosić problem specjalizacji produkcji przemysłu maszynowego dopiero wówczas, gdy przemysł ten osiągnął określony stopień dojrzałości. Analogiczna sytuacja wydaje

---

<sup>22</sup> S. Polaczek. Środki rozszerzenia wymiany towarów rynkowych. *Życie Gospodarcze* 1968 nr 24, a także *Prace Instytutu Planowania* 1968 nr 6.

się być w pełni uzasadniona w odniesieniu do przemysłów konsumpcyjnych.

Na zasadniczy rozwój produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych w Polsce i innych krajach RWPG oraz międzynarodowej specjalizacji tej produkcji w latach siedemdziesiątych złożą się, naszym zdaniem, następujące przyczyny:

— Potrzeba aktywnego kształtowania popytu rynkowego w kierunku dalszych zmian w jego strukturze, co wyrazi się m. in. we względnym wzroście cen artykułów żywnościowych, a także inne przyczyny związane z ogólnym rozwojem cywilizacyjnym społeczeństw.

— Otwarcie rynku radzieckiego dla dostaw wielu grup przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Zjawisko to ma charakter trwały i zostało zapoczątkowane od połowy lat sześćdziesiątych. Warto wspomnieć, że spośród 20 fabryk przemysłu lekkiego, budowanych w Polsce w 1968 r., znaczna część będzie pracowała na potrzeby eksportu do ZSRR. Ponadto ZSRR jest w coraz większym zakresie dostawcą wielu artykułów trwałego użytku do Polski i innych krajów RWPG.

— Mały stopień zmonopolizowania produkcji i rynku wielu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych na rynkach zachodnich. Czynniki te stymuluje już obecnie rozwój produkcji i eksportu wspomnianych artykułów z Polski i innych krajów na te rynki.

Należy również pamiętać, że w Polsce i innych krajach RWPG podjęto wysiłki, aby z początkiem lat siedemdziesiątych przyspieszyć rozwój produkcji surowców i półproduktów dla przemysłów konsumpcyjnych, jak blacha cienka, folia, włókna syntetyczne, polietylen i inne tworzywa plastyczne, barwniki, farby

i lakiery itp. Baza techniczna w tych gałęziach przemysłu modernizowana jest także przez dostawy sprzętu inwestycyjnego z Zachodu, zakup licencji, wzorów itp.

### Rozwój eksportu i zmiany w jego strukturze

Przewaga roli rynku wewnętrznego jako czynnika formującego wysoką dynamikę wzrostu gospodarki polskiej, obok silnego działania czynników zewnętrznych i uwarunkowań historycznych (por. rozdział I) przesądzała o kształcie krzywej rozwoju i jego zmianach strukturalnych. Wyrazem tego było, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, tempo wzrostu eksportu wolniejsze od tempa wzrostu dochodu narodowego, zwłaszcza w latach 1949—1957. Tempo wzrostu wywozu zostało przyspieszone dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych, przewyższyło ono też dynamikę wzrostu dochodu narodowego wytworzonego i produkcji przemysłowej.

Tablica 14

*Tempo wzrostu eksportu, dochodu narodowego i produkcji przemysłowej*

(dane średnioroczne w %)

Wyszczególnienie	1951—1955	1956—1960	1961—1965	1966—1967
Eksport <sup>a</sup>	3,0	8,9	11,0	10,0
Dochód narodowy wytworzony <sup>b</sup>	8,6	6,6	6,2	6,6
Produkcja globalna przemysłu <sup>c</sup>	16,2	9,8	8,5	8,0

<sup>a</sup> ceny 1960 r.

<sup>b</sup> ceny 1961 r.

<sup>c</sup> ceny porównywalne

Źródła: *Rocznik Statystyczny 1968* s. 76—78.

*Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968* s. 2 i 4.

Przekształcenia strukturalne polskiego eksportu stanowiły w pewnym stopniu odbicie zmian w strukturze produkcji przemysłowej, chociaż nie były z nimi identyczne.

Tablica 15  
Struktura towarowa eksportu polskiego  
(dane średnioroczne, w cenach 1960 r.)

Wyszczególnienie	1951—1955	1956—1960	1961—1965	1966—1968
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Maszyny i urządzenia	11,0	25,5	32,2	35,1
Paliwa, surowce i materiały	65,6	50,0	37,6	35,0
Towary rolno-spożywcze	15,9	16,6	17,5	13,9
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	7,5	7,9	12,7	16,0

Źródło: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968 s. 9.

Przekształcenia struktury eksportu następowały stopniowo. Do połowy lat pięćdziesiątych węgiel kamienny oraz produkty rolno-spożywcze stanowiły 56—60% ogólnej wartości wywozu. W porównaniu z okresem przedwojennym, zwłaszcza na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, węgiel zastąpił w eksporcie przede wszystkim drewno, a częściowo i produkty rolne. Udział tych ostatnich wzrósł z kolei ponownie w dziesięcioleciu 1956—1965. Było to rezultatem zarówno bardziej pomyślnych wyników produkcji rolnej, jak i w pewnym stopniu dążenia do maksymalizacji eksportu tej grupy towarów, wobec trudności w osiągnięciu planowanych przyrostów wywozu w innych grupach towarowych, zwłaszcza na rynki wolnodewizowe. Z reguły bowiem, szczególnie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, planowany poziom eksportu maszyn i urządzeń nie był osiągany, przede wszystkim na rynki

krajów kapitalistycznych, natomiast wywóz towarów rolno-spożywczych przekraczał zadania planu.

Tablica 16

*Udział towarów „tradycyjnych” w eksporcie z Polski*  
(eksport ogółem w cenach bieżących = 100)

Towar	1938	1949	1955	1956	1960	1965	1967
Węgiel i koks	18,4	47,8	45,3	43,2	21,7	14,9	13,5
Cynk	2,2	3,0	3,3	3,2	1,9	1,3	1,1
Drewno i papier	17,0	3,5	3,6	3,0	2,6	2,8	1,8
Surowce i towary rolno-spożywcze	32,1	20,6	15,3	13,3	18,1	20,4	15,5
Razem	76,6	74,9	67,5	62,7	44,3	39,4	31,9

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1939* s. 172, 176, 183. *Rocznik Statystyczny 1955* s. 176. *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967* s. 12 i 13, 32—39. Obliczenia własne.

Dane zawarte w tablicy 16 zdają się dowodnie wskazywać, że monokulturowy charakter eksportu w okresie „startowym” przesądzał o ograniczonych zdolnościach importowych gospodarki polskiej. Wobec przewagi węgla i artykułów rolnych w eksporcie, przynajmniej do połowy lat pięćdziesiątych swoboda manewru po stronie wywozu była praktycznie znikoma, inne bowiem towary polskiej produkcji nie były znane na rynkach zagranicznych bądź też były deficytowe i niezbędne dla potrzeb wewnętrznych. Zresztą, z punktu widzenia inwestycji, był to okres zbyt krótki na wykształcenie szerszej specjalizacji eksportowej. O ile jednak w okresie międzywojennym, a zwłaszcza w okresie kryzysu z lat trzydziestych, wywóz węgla realizowany był przy niskim poziomie zużycia wewnętrznego i niepełnym wykorzystaniu zdolności wydobywczych kopalń, o tyle

w latach pięćdziesiątych eksport węgla „konkurował” z rosnącym popytem krajowym, który na skutek tego był podporządkowany ścisłej reglamentacji. W równie silnym stopniu problemy te wystąpiły w dziedzinie produktów rolnych, przy czym sytuację komplikowały zahamowania w rozwoju produkcji rolnej.

Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych udział towarów „tradycyjnych” w polskim eksporcie zaczął się systematycznie zmniejszać, tak że w połowie lat sześćdziesiątych ich „waga” zmalała o połowę w porównaniu z okresem przedwojennym.

Przeciwieństwo tendencji do malejącego udziału towarów „tradycyjnych” w polskim eksporcie stanowił wzrost roli towarów „nowoczesnych”. Do tej kategorii towarów zaliczyliśmy umownie maszyny i urządzenia, produkty chemiczne, łącznie z surowcami i półproduktami, oraz wyroby przemysłu lekkiego (por. tablica 17). Określenie: towary „nowoczesne” jest wprawdzie dalekie od precyzji, bowiem produkty chemiczne obejmują także surowce i półfabrykaty, zaś przemysł lekki jest zaliczany do struktur „tradycyjnych”. Niemniej takie zgrupowanie uznaliśmy za użyteczne dla zobrazowania roli przemysłu przetwórczego w zmianach struktury eksportu polskiego.

Przyspieszenie wzrostu wymiany z zagranicą, które nastąpiło począwszy od 1958 r., było możliwe, obok korzystnego działania wielu czynników zewnętrznych, w wyniku rozwoju szeregu rodzajów produkcji antyimportowej, stymulowanej w pierwszym okresie industrializacji. Dzięki temu, zwłaszcza w niektórych branżach przemysłu maszynowego, ilościowy i jakościowy poziom produkcji pozwolił na wykształcenie określonej specjalizacji eksportowej, w skali ważącej zarówno na

Tablica 17

*Udział maszyn i urządzeń, produktów chemicznych oraz  
wyróbów przemysłu lekkiego w eksporcie z Polski  
(eksport w cenach bieżących = 100)*

Wyszczególnienie	1938	1950	1955	1960	1965	1967
Maszyny i urządzenia	1,3	7,7	13,0	28,0	34,4	36,1
Produkty chemiczne	2,8	1,8	1,7	3,8	5,0	5,7
Wyroby przemysłu lekkiego	5,2	7,3	4,6	5,8	5,5	6,4
Razem	9,3	16,8	19,3	37,6	44,9	48,2

Źródła: *Mały Rocznik Statystyczny 1939* s. 172, 176. *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967* s. 12, 13, 32—39. Obliczenia własne.

bezwzględny przyroście eksportu, jak i na jego przekształceniach strukturalnych.

Z danych przytoczonych w tablicy 17 wynika, że główny ciężar przemian strukturalnych eksportu spoczywał na wyrobach przemysłu maszynowego. Przyrost eksportu maszyn i urządzeń w latach 1950—1967 stanowił ponad 45% całości bezwzględnego przyrostu wywozu (w cenach bieżących). Maszyny i urządzenia stały się najbardziej dynamiczną gałęzią eksportu. W 1938 r. wartość eksportu maszyn wyniosła około 3 mln dol., w 1948 r. — 3,4 mln dol., a w 1967 r. — 767 mln dol. (w cenach bieżących). Ogólnie w strukturze tego eksportu dokonały się korzystne zmiany.

Na początku lat pięćdziesiątych (lata 1950—1953) decydujące miejsce w szybko rozwijającym się eksporcie maszyn i urządzeń zajmował tabor kolejowy, głównie wagony towarowe i lokomotywy parowe, produkowane w przedwojennych zakładach wytwórczych. Tabor kolejowy stanowił w tym okresie 75—76% ogólnej wartości wywozu maszyn i urządzeń.



Dzięki zamówieniom radzieckim w 1952 r. została zrealizowana pierwsza większa transakcja eksportowa w zakresie taboru pływającego (około 15 mln dol., 20% wartości wywozu maszyn i urządzeń). W początkowym okresie eksportowano małe jednostki o napędzie parowym. Niemniej już w latach 1954 i 1955, wobec zahamowania eksportu taboru kolejowego, eksport statków zajął drugą co do wielkości pozycję wywozową w dziale dóbr inwestycyjnych. Pod koniec lat pięćdziesiątych eksport taboru pływającego utrwalił swoje przodujące miejsce w polskim eksporcie maszynowym. W latach 1960—1965 roczny eksport statków wynosił średnio ponad 204 tys. DWT, co stanowiło przeciętnie około 70% produkcji stoczniowej, a pod względem wartości — około 20% eksportu maszyn i urządzeń.

W latach 1954—1955 na liście eksportowanych środków transportu pojawia się sprzęt motoryzacyjny (samochody osobowe i pochodne, motocykle, samochody ciężarowe); pod koniec lat pięćdziesiątych pojawiły się także w eksporcie przyczepy samochodowe. Po okresie silnego wzrostu, zwłaszcza w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, eksport sprzętu motoryzacyjnego ukształtował się w latach sześćdziesiątych na niezmiennym poziomie.

Rozwijającą się pozycję w polskim eksporcie stanowiły kompletne obiekty przemysłowe. Eksport ten zapoczątkowała pierwsza cukrownia dostarczona w 1955 r. do Chin, a w następnych latach i do innych krajów (przede wszystkim do ZSRR), następnie zaczął się eksport zakładów lekkich betonów, cementowni, urządzeń kopalń węgla i innych. W rezultacie udział eksportu kompletnych obiektów w ogólnej wartości wywozu maszyn i urządzeń wzrósł z 6% w 1955 r. do

około 12% w 1968 r. Od końca lat pięćdziesiątych rozwijał się także eksport wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, jak silniki, transformatory mocy, przełączniki, osprzęt i in. Natomiast eksport obrabiarek rozwijał się wolniej niż łączny eksport dóbr inwestycyjnych, wobec czego udział tej grupy obniżył się z 8% w 1950 r. do około 3% w latach sześćdziesiątych. Dopiero w ostatnim okresie eksport obrabiarek zaczął wzrastać nieco szybciej (por. tablica 18).

Tablica 18

*Struktura polskiego eksportu maszyn i urządzeń według  
ważniejszych grup wyrobów  
(w cenach bieżących)*

Wyszczególnienie	1950	1955	1960	1965	1968
Ogółem eksport maszyn i urządzeń	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:					
tabor pływający	10,7	30,9	23,6	15,9	16,0
tabor kolejowy	76,0	37,9	15,6	12,0	7,8
kompletne obiekty przemysłowe	—	6,3	12,6	12,6	12,2
urządzenia energetyczne i elektrotechniczne	—	—	4,4	5,3	7,8
urządzenia do obróbki metali	8,2	4,2	3,1	3,3	3,9
tabor motoryzacyjny	—	3,4	4,1	3,1	2,1
Pozostałe maszyny i urządzenia	5,1	17,3	36,5	47,8	50,2

Zróżdża: *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego* 1968 s. 12, 13, 32, 33. J. Krynicki, jw. tablica 5.

Wzrastający udział maszyn i urządzeń zaliczonych w tablicy 18 do grupy „pozostałe maszyny i urządzenia” świadczy o rozwijającym się różnicowaniu asorty-

mentowym polskiego eksportu, stanowiącym wynik rozwoju przemysłu maszynowego.

Dynamiczny rozwój eksportu maszynowego związany był z uczestnictwem Polski w systemie socjalistycznej współpracy i pomocy wzajemnej. Dzięki temu rynki krajów RWPG, a wśród nich przede wszystkim rynek ZSRR, były dostępne dla wzrastającego wywozu polskich maszyn i urządzeń. Na przykład w 1965 r. odbiorcą 53% całości eksportu maszyn i urządzeń z Polski był ZSRR, odbiorcami 30% — pozostałe kraje RWPG. W latach 1960—1965 ponad 90% przyrostu eksportu maszynowego z Polski ulokowano na rynkach krajów socjalistycznych.

Zmiany strukturalne w zakresie eksportu paliw, surowców i materiałów były związane przede wszystkim ze spadkiem bezwzględnych rozmiarów wywozu węgla kamiennego. O ile do 1956 r. węgiel i koks stanowiły około 70% wartości wywozu w grupie paliw, surowców i materiałów, o tyle w następnych latach — mniej niż  $\frac{1}{2}$  (40% w 1967 r.). Równocześnie wzrastało znaczenie wywozu wyrobów hutniczych, produktów chemicznych, cementu, drewna, a od 1961 r. siarki.

Eksport towarów rolno-spożywczych ulegał częstym wahaniom pod wpływem zmieniających się czynników wewnętrznych, przede wszystkim wyników produkcyjnych w rolnictwie, a także i sytuacji na rynkach międzynarodowych. W tym dziale eksportu od 1955 r. dominowały trzy kategorie towarów, a mianowicie mięso i przetwory mięsne, jaja oraz cukier; stanowiły one blisko 80% wartości wywozu. Poczynając od 1956 r. udział tych towarów maleje (w 1967 r. wynosił on około 50%), na rzecz szerokiego asortymentu towarów bardziej uszlachetnionych.

Towary przemysłowe o przeznaczeniu konsumpcyjnym spełniały w latach pięćdziesiątych marginesową rolę w eksporcie. Od 1960 r. następuje szybki, systematyczny wzrost eksportu tej grupy towarów. Wiąże się to z aktywizacją eksportu wyrobów przemysłu lekkiego, tradycyjnych, jak tkaniny, a zwłaszcza nie występujących uprzednio w polskim eksporcie, jak farmaceutyki, obuwie i konfekcja. Decydująca część przyrostu eksportu tych towarów przypadła w latach sześćdziesiątych na rynki krajów socjalistycznych, w tym głównie na ZSRR.

Decydujące znaczenie dla przekształceń strukturalnych polskiego eksportu miał rozwój stosunków z krajami socjalistycznymi, do których kierowano w latach 1950—1967 w przybliżeniu  $\frac{2}{3}$  wywozu.

Tablica 19

*Struktura eksportu z Polski do krajów socjalistycznych  
i kapitalistycznych  
(w cenach bieżących)*

Wyszczególnienie	Kraje socjalistyczne		Kraje kapitalistyczne	
	1960	1965	1960	1965
Eksport ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Maszyny i urządzenia	38,8	48,6	10,0	10,1
Paliwa, surowce i materiały	44,9	33,4	42,0	38,2
Towary rolno-spożywcze	5,8	5,8	38,8	39,3
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	10,6	12,2	9,2	12,4

Zr ó d ł o: S. Kuziński. *Inwestycje i handel zagraniczny Polski 1966—1970*. Warszawa 1967 s. 108.

Dane przytoczone w tablicy 19 potwierdzają, że korzystne zmiany strukturalne w polskim eksporcie dokonały się głównie dzięki orientacji handlu zagra-

nicznego na stosunki z rynkami krajów socjalistycznych. „Tradycyjna” natomiast struktura eksportu w obrotach z krajami niesocjalistycznymi nie została jeszcze przełamana.

### **Eksport a produkcja przemysłowa.**

Przekształcenia struktury towarowej eksportu były konsekwencją zmian w strukturze produkcji przemysłowej. W związku z tym ulegały zmianom relacje pomiędzy wielkością produkcji a rozmiarami eksportu poszczególnych grup wyrobów. W tablicy 20 przedstawiono dane, ilustrujące na przestrzeni lat 1950—1965 zmiany udziału eksportu w produkcji 26 grup wyrobów, reprezentujących podstawowe gałęzie przemysłu związane z eksportem. Tablica ta zawiera także wskaźniki wyrażające stosunek tempa wzrostu eksportu do tempa wzrostu produkcji tych wyrobów. Pozwala to na bliższą interpretację przyczyn, które wpływały na kształtowanie się udziału eksportu w produkcji, w niektórych bowiem przypadkach relacje te były wynikiem zmian w poziomie produkcji, spowodowanych czynnikami wewnętrznymi. Wskaźniki te obrazują zatem, w jakim stopniu wzrost eksportu wyprzedzał wzrost produkcji lub pozostawał za nim w tyle.

Z danych zawartych w tablicy 20 wynika, że rozwój produkcji statków już w latach pięćdziesiątych związany był z rynkiem zewnętrznym. Inne wyroby, których produkcja w poważnej lub nawet przeważającej części przeznaczana jest na eksport, to z reguły wyroby „tradycyjne” — węgiel, koks, cynk, artykuły spożywcze, a z chemikaliów — produkty nieorganiczne o niskim stopniu przerobu.

Tablica 20

*Relacje eksportu do produkcji wybranych wyrobów przemysłowych*

Wyszczególnienie	Stosunek eksportu do produkcji (produkcja = 100)				Średnioroczne tempo wzrostu w latach 1951—1965		Wzrost eksportu na 1% średniorocznego wzrostu produkcji w latach 1951—1965 w %
	1950	1955	1960	1965	produkcji	eksportu	
Urządzenia do obróbki metali	5,6	3,3	6,8	11,2	15,2	20,6	1,33
Koparki	—	—	33,3	31,4	10,3 <sup>a</sup>	9,1 <sup>a</sup>	0,88 <sup>a</sup>
Samochody ciężarowe	—	7,5	11,2	17,8	9,8 <sup>b</sup>	19,7 <sup>b</sup>	2,01 <sup>b</sup>
Samochody osobowe (bez mikrobusów)	—	38,3	24,7	16,9	20,8 <sup>b</sup>	11,3 <sup>b</sup>	0,54 <sup>b</sup>
Tabor pływający (statki)	32,6	89,6	68,5	72,1	29,0	36,0	1,24
Węgiel kamienny	34,1	25,6	16,8	17,7	2,8	-1,5	x <sup>c</sup>
Koks (łącznie z półkoksem)	30,0	21,9	17,0	15,8	6,2	1,8	0,28
Cynk i pył cynkowy	41,8	53,0	49,2	42,7	3,5	3,6	1,03
Soda kaustyczna	15,0	5,0	5,6	3,6	9,0	-0,9	x <sup>c</sup>
Soda kalcynowana	29,0	20,0	40,3	34,9	10,0	11,4	1,14
Węgiel wapnia (karbid)	7,6	2,5	8,9	13,2	7,2	11,2	1,56
Kauczuk syntetyczny	—	—	46,8	10,0	14,3 <sup>a</sup>	-5,8	x <sup>c</sup>
Cement	18,4	17,4	5,7	7,2	9,3	2,7	0,29
Tarcica (bez podkładów kolejowych)	—	6,5	7,1	14,1	0,2 <sup>b</sup>	8,3 <sup>b</sup>	41,50 <sup>b</sup>
Papier	5,5	6,1	7,5	4,2	5,7	3,8	0,66
Drób bity	49,7	70,2	60,9	58,0	4,8	5,8	1,22
Bekon	93,9	91,5	93,7	92,0	2,4	2,3	0,94
Szynka w puszkach	75,0	99,3	89,1	83,8	10,4	11,3	1,08
Masło śmietankowe (z produkcji przemysłowej)	3,4	6,4	30,2	17,5	8,2	20,8	2,54
Jaja	12,1	8,3	17,4	12,0	4,2	4,1	0,98

ciąg dalszy tabl. 20

Wyszczególnienie	Stosunek eksportu do produkcji (produkcja = 100)				Średnioroczne tempo wzrostu w latach 1951—1965		Wzrost eksportu na 1% średniorocznego wzrostu produkcji w latach 1951—1965 w %
	1950	1955	1960	1965	produkcji	eksportu	
Cukier	24,5	38,1	23,2	34,2	2,5	4,8	1,92
Tkaniny bawełniane i bawełnopodobne	17,2	10,2	13,9	17,2	4,3	4,3	1,00
Tkaniny jedwabne	3,5	4,8	6,7	14,7	5,8	16,3	2,83
Tkaniny wełniane i wełnopodobne	8,8	7,6	10,7	11,4	3,3	5,1	1,57
Obuwie z wierzchami skórzanymi	—	0,0	1,6	9,0	6,3 <sup>a</sup>	51,0 <sup>a</sup>	8,10 <sup>a</sup>
Meble			46,9	50,1	5,5	16,7	3,04

<sup>a</sup> lata 1961—1965<sup>b</sup> lata 1956—1965<sup>c</sup> bezwzględny spadek poziomu eksportu

Źródła: Rocznik Statystyczny Przemysłu 1945—1965 s. 76.

Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967 s. 42—44.

Obliczenia własne.

Wysoce zróżnicowane są także współczynniki wyrażające stosunek przyrostu produkcji do przyrostu eksportu w latach 1951—1965. Wskazują one bądź na „konkurencję” rynku wewnętrznego w stosunku do eksportu, bądź też na silniejszy wpływ rynku zagranicznego na rozwój produkcji. Do pierwszej kategorii wyrobów zaliczyć można m.in. koparki, samochody osobowe, cement, papier. W drugiej grupie znajdują się statki, soda kalcynowana, cukier, masło (w latach 1956—1960), tkaniny jedwabne, obuwie skórzane, meble.

Znamienne jest przy tym, że towary wymienione w tablicy 20 stanowiły w latach pięćdziesiątych ponad  $\frac{2}{3}$  ogólnej wartości eksportu, w 1960 r. już poniżej  $\frac{1}{2}$ ,

a w 1965 r. 35% (w cenach bieżących). W miarę rozwoju przemysłu następowało więc stałe różnicowanie asortymentowe eksportu. Równocześnie eksport statków zapoczątkowany w pierwszym okresie uprzemysłowienia oraz eksport węgla i produktów żywnościowych kontynuowany z okresu przedwojennego tracą relatywnie na znaczeniu na rzecz nowych wyrobów przemysłowych, jak na przykład koparki, obrabiarki, obuwie, meble.

W latach sześćdziesiątych zaczęły się kształtować nowe kierunki specjalizacji eksportowej polskiego przemysłu. Proces ten jest jeszcze w fazie początkowej, co wyraża się w dużym rozproszeniu asortymentowym polskiego eksportu (tzw. eksport nadwyżek towarowych) i w niskim odsetku wielu grup wyrobów, których eksport rozpoczęto w ostatnich latach, w stosunku do produkcji i całości wywozu.

Można oceniać, że eksport wyrobów gotowych pochodzących z przemysłu stanowi obecnie 18—20% wartości finalnej produkcji przemysłowej<sup>23</sup>, co z kolei odpowiada ponad 90% ogólnej wartości eksportu (w cenach krajowych). Udział eksportu w produkcji finalnej poszczególnych gałęzi przemysłu jest zróżnicowany.

Pod względem stopnia zaangażowania eksportowego na pierwsze miejsce wysuwają się trzy gałęzie przemysłu, a mianowicie: przemysł paliw, przemysł spożywczy i maszynowy. Hutnictwo żelaza oraz przemysł metali nieżelaznych reprezentują niższy udział eksportu, a w dalszej kolejności następuje przemysł: chemiczny, lekki, drzewny i papierniczy, materiałów budowlanych (łącznie ze szklarskim i porcelanowo-fa-

<sup>23</sup> Szacunek własny, por. *Bilans przepływów międzygałęziowych w gospodarce narodowej Polski — 1962*. Warszawa 1966.



jansowym) oraz — na ostatnim miejscu — wytwarzanie energii elektrycznej. W rezultacie różnego stopnia rozwoju produkcji proeksportowej w poszczególnych gałęziach przemysłu, struktura gałęziowa eksportu różni się od struktury gałęziowej produkcji przemysłowej.

Tablica 21

*Struktura gałęziowa produkcji przemysłowej oraz eksportu  
w 1966 r.*

Gałąź	Produkcja globalna przemysłu ogółem = 100	Eksport ogó- łem <sup>a</sup> = 100 (w cenach krajowych)
Wytwarzanie energii elektrycznej	2,4	0,1
Przemysł paliw	8,0	10,9
Hutnictwo żelaza	7,4	5,1
Przemysł metali nieżelaznych	2,0	1,4
Przemysł maszynowy	26,3	29,4
Przemysł chemiczny	9,8	7,8
Przemysł materiałów budowlanych	4,0	1,5
Przemysł drzewny i papierniczy	5,1	3,1
Przemysł lekki	13,3	9,5
Przemysł spożywczy	19,4	22,2
Pozostałe gałęzie przemysłu	2,3	1,3
Ogółem wyroby przemysłowe	100,0	92,3

<sup>a</sup> z wyłączeniem usług transportu, łączności i budownictwa.

Źródła: Rocznik Statystyczny Przemysłu 1966 s. 46 i 47. Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1967 s. 41. Obliczenia własne.

W eksporcie polskim istotne znaczenie odgrywają jeszcze „tradycyjne” gałęzie przemysłu, a przede wszystkim przemysł paliw (węgiel kamienny) oraz rolno-spożywczy. Poza przemysłem maszynowym, a właściwie niektórymi jego branżami, nie ukształtowały się dotąd wyspecjalizowane branże eksportowe w obrębie innych gałęzi przemysłu. Proces ten doko-

nuje się dopiero obecnie. Jak się wydaje, złożyły się na to następujące czynniki: po pierwsze, względnie niski jeszcze poziom rozwoju przemysłu chemicznego; po drugie, niedorozwój faz przetwórczych hutnictwa żelaza w stosunku do jego faz surowcowych; wreszcie — po trzecie, względnie niski jeszcze poziom techniczny niektórych gałęzi przemysłu, produkujących dobra konsumpcyjne, a przede wszystkim przemysłu lekkiego.

Jest to wyraz niedorozwoju przemysłu przetwórczego w Polsce. Wobec dużego zaawansowania faz surowcowych, w rozwoju przemysłu polskiego w najbliższych latach powinno wystąpić zjawisko intensywniejszego rozwoju wytwórczości szeregu półproduktów i przetwórstwa. Będzie to niejako zamykanie cykli produkcyjnych w naszym przemyśle. Oczywiście, stosując bardziej zróżnicowaną politykę rozwojową w przemyśle, można by osiągnąć bardziej zaawansowany rozwój eksportowy w odniesieniu do tych branż przemysłu, których produkcja dotychczas była przeznaczona głównie na rynek wewnętrzny. Przeważały jednak w całości potrzeby i ograniczenia wewnętrzne.

Potęgujące się znaczenie przetwórstwa i elementów jakościowych w rozwoju przemysłu polskiego wymagać będzie znacznie szerszego uwzględnienia czynnika rynku międzynarodowego, zwłaszcza w selektywnym rozwijaniu wybranych branż przemysłu.

### PROBLEMY GOSPODARCZE POLSKI U PROGU LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

Stopień włączenia czynnika rynku międzynarodowego do procesów rozwoju gospodarki polskiej, który można osiągnąć w nadchodzących latach, jest uwarunkowany ogólnym jej stanem u progu lat siedemdziesiątych. Z tego względu charakterystyce tego stanu i wyłaniającym się problemom najbliższego dziesięciolecia poświęcamy cały rozdział.

Ilościowe, ekstensywne zadania rozwoju przemysłowego Polski jeszcze nie tak dawno decydowały o rzeczowych celach gospodarczych, o doborze instrumentów ich realizacji i metod kształtowania społeczno-psychologicznych warunków działania, na przykład metod przekazywania w dół zadań polityczno-gospodarczych. W okresie 25-lecia wykształciły się oczywiście określone sposoby oddziaływania na rozwój gospodarki, nie zawsze dziś skuteczne, ale niełatwo dające się przezwyciężyć. „...Znajdujemy się już na innym etapie rozwoju — mówił Władysław Gomułka z początkiem 1969 r. — Proces intensyfikowania gospodarki i produkcji staje się podstawowym warunkiem wzrostu naszej ekonomiki i musimy wszystko robić, aby proces ten rozwijać i przyspieszać”<sup>1</sup>. Dużą zasługą Polskiej

<sup>1</sup> W. Gomułka. Nasz potencjał gospodarczy należy intensywniej wykorzystywać. *Trybuna Ludu* 1969 nr 30.

Zjednoczonej Partii Robotniczej jest to właśnie, że potrafiła na czas dostrzec jakościową zmianę stanu naszej ekonomiki, wynikającą z faktu jej rozwoju i podjąć trudne zadanie sformułowania związanych z tym ekonomiczno-społecznych konsekwencji dla polityki gospodarczej państwa, również w kontekście problemów wymiany międzynarodowej.

### Nasze osiągnięcia i słabości

Jakie są główne osiągnięcia gospodarki polskiej?

1. W latach 1951—1970 dochód narodowy wytworzony zwiększył się 3,8 raza, produkcja przemysłowa — 7,5 raza, produkcja rolna — 1,8 raza. Tak znaczna dynamika rozwoju poważnie zmniejsza opóźnienie Polski w stosunku do krajów gospodarczo rozwiniętych. Jak wskazywaliśmy w rozdziale I (na podstawie szacunku A. Karpińskiego) poziom produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych na 1 mieszkańca osiągnięty w Polsce w 1950 r. osiągnięto w Anglii już w 1881 r., a we Francji — w 1913 r. Podobnie poziom produkcji na 1 mieszkańca Polski z 1967 r. występował w Anglii w 1950 r., zaś we Francji — w 1960 r.

Warto zwrócić uwagę, że przedstawione różnice między Francją i Anglią są większe niż w zakresie ogólnego poziomu uprzemysłowienia obu krajów, bowiem struktura produkcji przemysłowej Anglii jest bardziej energochłonna i stalochłonna, zaś Francja dysponuje bardziej rozwiniętym przemysłem lekkim, bardziej nowoczesną strukturą bilansu paliwowo-energetycznego itp. Podobne odrębności w strukturze produkcji występują także w odniesieniu do Polski, przy czym są one bliższe rzeczywistości angielskiej.

W 1970 r. w Polsce będzie się wytwarzać około 90% całej produkcji przemysłowej przypadającej w 1965 r. na 1 mieszkańca NRF, Anglii, Francji i Włoch razem wziętych, wobec 70% w 1965 r. oraz 59% w 1950 r. Przytoczone dane wskazują na wysoki poziom uprzemysłowienia Polski.

Na czym wobec tego polega ogólna różnica w stopniu rozwoju gospodarczego Polski w stosunku do wspomnianych czterech krajów Europy zachodniej. Wskazywaliśmy na znacznie niższy jeszcze w Polsce rozwój przetwórstwa przemysłowego. Wskazują na to różnice w poziomie wytwarzanego dochodu narodowego na 1 mieszkańca między Polską a wspomnianymi czterema krajami zachodnioeuropejskimi; w połowie lat sześćdziesiątych różnice te wynosiły 1 : 1,9 na korzyść tych krajów. Analogiczne dane dotyczące produkcji przemysłowej liczonej metodą podstawowych wyrobów wynosiły 1 : 1,43. Zmniejszenie rozpiętości w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską a krajami wysoko rozwiniętymi odbywać się więc będzie w latach siedemdziesiątych nie tyle przez intensywny rozwój przemysłu ciężkiego, ile przez intensywny rozwój przetwórstwa.

Można założyć, że do połowy lat siedemdziesiątych różnice w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską a NRF, Anglią, Francją i Włochami ulegną dalszemu zmniejszeniu i w 1975 r. wyniosą w zakresie dochodu narodowego 1 : 1,60—1,65, zaś w produkcji przemysłowej 1 : 1,15—1,20 (w przeliczeniu na 1 mieszkańca). W obliczeniu tym zakłada się, że tempo wzrostu gospodarczego we wspomnianych czterech krajach Europy zachodniej utrzyma się na dotychczasowym stosunkowo wysokim poziomie. W innym bowiem przy-

padku różnica na korzyść Polski byłaby odpowiednio większa.

Przemysł stanowi obecnie podstawowy dział naszej gospodarki narodowej. Wytwarza on 54% dochodu narodowego, jest źródłem utrzymania  $\frac{1}{3}$  ludności kraju i 90% całości polskiego eksportu. W latach 1951—1968 produkcja przemysłowa świata zwiększyła się 3,2 raza, podczas gdy produkcja przemysłu polskiego — 6,4 raza. Zwiększył się zatem nasz udział w produkcji przemysłowej świata, a tym bardziej Europy (wraz z ZSRR), gdzie obecnie wynosi on około 4%.

W ciągu ostatnich 30 lat nastąpiły istotne przesunięcia w strukturze przemysłu światowego w kierunku rozwoju przetwórstwa, a zwłaszcza przemysłu maszynowego i przemysłu chemicznego. Udział przemysłu maszynowego w produkcji przemysłowej rozwiniętych krajów kapitalistycznych wynosił: w 1938 r. — 20%, w 1948 r. — 25,6%, w 1958 r. — 29,4%, zaś obecnie około 33%. Podobnie wzrósł udział przemysłu chemicznego: z 7,3% w 1938 r. do 8,3% w 1948 r., 11% w 1958 r. i około 13% obecnie. Z kolei udział przemysłu maszynowego w produkcji przemysłowej Polski wynosił w 1960 r. 19,9%, w 1967 r. — 27,9%, a w 1975 r. wyniesie około 33%; analogicznie udział przemysłu chemicznego bez przemysłu gumowego wynosi: 6,3%, 9,1% oraz około 13%.

Przy zakładanym wzroście produkcji przemysłowej w Polsce o 45—47% w latach 1971—1975 należy oczekiwać przyspieszonego rozwoju energetyki, hutnictwa metali nieżelaznych, przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego oraz przemysłu materiałów budowlanych. Przyspieszony rozwój przemysłu maszynowego jest konieczny w związku z potrzebą modernizacji

parku maszynowego w gospodarce narodowej oraz na cele eksportu. Rozwój przemysłu chemicznego przyczyni się do rozszerzenia krajowej bazy surowcowej. Nadchodzące lata powinny przynieść szersze wykorzystanie efektów wynikających z rozwoju krajowej bazy surowcowej w ostatnim dziesięcioleciu. Uszlachetnienie produkcji i zmniejszenie jej materiałochłonności powinno zapewnić wydatny wzrost wartości produkcji z jednostki zużytego surowca.

Na przykład, w 1966 r. produkcja stali na 1 mieszkańca była we Francji o 27% wyższa niż w Polsce, w Anglii — o 44%, zaś w NRF — o 97%. Tymczasem wartość jednej tony wyeksportowanych maszyn (bez statków) w tymże roku we Francji i NRF była 2,2 raza wyższa niż w Polsce, zaś we Włoszech — 2,3 raza, choć w Polsce wytworzono w 1966 r. na 1 mieszkańca 311 kg stali, zaś we Włoszech tylko 262 kg. Jeszcze większe różnice występują między Polską a omawianymi czterema krajami kapitalistycznymi w zakresie przemysłu chemicznego. Na przykład w krajach tych produkuje się o 60—100% więcej kwasu siarkowego na 1 mieszkańca, zaś tworzyw sztucznych 4—5 razy więcej, a w NRF nawet 9,5 razy więcej niż w Polsce.

Rozwój przemysłu w Polsce rozpoczęto od przemysłów podstawowych. Jednak na skutek niższej kultury technicznej, młodości szeregu gałęzi przemysłu oraz braku tradycji przemysłowych nie udało się wydatniej skrócić okresu przechodzenia naszego przemysłu do wyższych faz rozwoju. Nie sprzyjał temu zresztą preferowany do ostatnich lat typ postępu gospodarczego, koncentrujący siły gospodarki na jej rozwoju ekstensywnym.

Przemysł musi maksymalnie koncentrować się —

pisał B. Jaszczuk<sup>2</sup> — na pokonaniu hamulców wewnętrznego rozwoju produkcji. Niedostateczny poziom jakości i nowoczesności oraz nie zawsze trafny dobór asortymentu produkcji powodują np. niedostosowanie struktury produkcji do zapotrzebowania na maszyny i urządzenia. Nie uzewnętrzniało się to do niedawna w sposób bezpośredni tylko ze względu na „dystrybucyjny” charakter zbytu środków produkcji, w przeciwieństwie do sytuacji w przemyśle lekkim, na który znacznie silniej i bardziej bezpośrednio oddziałuje rynek. Można stwierdzić, że osiągamy obecnie nowoczesny stan struktury przemysłu. Niezbędne stają się natomiast zmiany strukturalne w obrębie przemysłu maszynowego, hutnictwa, przemysłu chemicznego, lekkiego itp., zwłaszcza, że w przeciwieństwie do sytuacji sprzed 10—15 lat, istnieją obecnie dostateczne warunki finansowe, rzeczowe i kadrowe, aby zmiany te wprowadzać na szerszą skalę i łączyć je z szybkim ilościowym rozwojem produkcji.

2. Wydatnie zmniejszył się dystans dzielący Polskę od krajów gospodarczo rozwiniętych w zakresie stopy życiowej. Obok rozwoju przemysłu sprzyjał temu szybki wzrost produkcji rolnej. W latach 1952—1966 przyrost produkcji rolnej był w Polsce o 40% wyższy niż we Francji, a o 75—95% wyższy niż w NRF i we Włoszech.

Dla ilustracji można podać, że plony czterech zbóż wynosiły w Polsce w 1968 r. — 21,4 q/ha, w 1958 r. — 14,8 q/ha, a w 1948 r. — 12,5 q/ha. W 1966 r. produkcja zbóż na 1 mieszkańca była w Polsce dwukrotnie większa niż w NRF, Anglii i we Włoszech, zaś o 25% niższa

<sup>2</sup> B. Jaszczuk. Warunki intensywnego rozwoju. *Życie Gospodarcze* 1968 nr 1.



niż we Francji, produkcja mięsa i mleka była w Polsce na ogół również znacznie wyższa niż w tych czterech krajach.

Ogólnie, poziom spożycia żywności w Polsce wykazuje znacznie mniejsze różnice w stosunku do omawianych krajów kapitalistycznych niż wytworzony dochód narodowy na 1 mieszkańca. Podobne zjawisko obserwujemy w zakresie stanu nasycenia gospodarstw domowych dobrami trwałego użytku, z wyjątkiem samochodów osobowych. Był to rezultat egalitarnej polityki podziału funduszu spożycia w Polsce, w wyniku której radykalnie zmalały rażące niegdyś dysproporcje w poziomie dochodów i stopy życiowej poszczególnych grup ludności.

3. Podstawowe wskaźniki charakteryzujące strukturę gospodarczą Polski nie odbiegają w sposób zasadniczy od analogicznych danych dotyczących krajów gospodarczo rozwiniętych. Odnosi się to do struktury wytwarzanego dochodu narodowego, produkcji przemysłowej, eksportu, struktury zatrudnienia poza rolnictwem oraz stanu nasycenia gospodarki kadrą kwalifikowaną. Jest to wielki sukces Polski Ludowej, zwłaszcza że postęp społeczno-gospodarczy naszego kraju przebiegał bardzo szybko.

Proces przemian ilościowych został w gospodarce polskiej w zasadzie zakończony. Jeśli fakt ten nie znajduje adekwatnego jego znaczeniu odczucia społecznego, to dzieje się to na skutek, naturalnego w pewnej mierze, nienadążania w ślad za tym postępem odpowiednich jakościowych przemian w gospodarce. Obecne słabości wyznaczają zarazem zadania polityki gospodarczej państwa na lata siedemdziesiąte. Do słabości tych należą: niedostateczny poziom techniczny produkcji,

niezadowalający poziom organizacji pracy i niedostateczna podaż dóbr konsumpcyjnych.

Z początkiem lat sześćdziesiątych oceniano, że w polskim przemyśle maszynowym stosuje się około 25% przestarzałych procesów technologicznych, w przemyśle chemicznym — 30%, włókienniczym — 75%, materiałów budowlanych — 85%. Technologia wybitnie nowoczesną było objęte zaledwie 5—10% produkcji tych gałęzi przemysłu. Powodowało to wysokie koszty wytwarzania i nie zawsze nowoczesną jakość produkcji, co było szczególnie odczuwalne na rynkach zagranicznych. Od tego czasu sytuacja uległa pewnej poprawie na skutek usprawnienia działalności zaplecza badawczego przemysłu, bodźców proeksportowych i innych posunięć natury organizacyjno-ekonomicznej. Trudno jednak jeszcze mówić o dokonaniu poważnych jakościowych zmian w tym zakresie.

Drugą naszą słabością jest niezadowalający dziś poziom organizacji funkcjonowania gospodarki, poczynając od stanowiska roboczego w fabryce, a kończąc na wielu ogniwach centralnego zarządzania gospodarką. Stan ten znajduje wyraz w niższej, niż byłoby to możliwe, dynamice wzrostu społecznej wydajności pracy. Przyczyny tego są głębsze, a więc nie można ich kłaść głównie na karb uwarunkowań subiektywnych. Przemysł nasz, w odróżnieniu na przykład od NRD, nie ma tradycji organizacji pracy, należy jednak pamiętać, że w stosunku do okresu przedwojennego potencjał jego jest 14-krotnie wyższy. W pierwszym rządzie sprawność organizacyjną można było zapewnić w tych dziedzinach, które już przed wojną legitymowały się wysokim poziomem tej sprawności. Dotyczy to zwłaszcza kolejnictwa, niektórych gałęzi przemysłu lekkiego,

górnictwa węgla, a w przekroju regionalnym — głównie województwa katowickiego.

Mimo słabości organizacyjnych, gospodarka polska rozwijała się bardzo dynamicznie, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych. Produkcja przemysłowa w Polsce uległa podwojeniu w 1955 r. w stosunku do 1950 r., a więc w ciągu 5 lat, następnie w 1962 r. w stosunku do 1955 r., czyli w ciągu 7 lat, oraz znów podwoi się w latach 1970—1971 — w ciągu 8—9 lat. Okresowe zahamowanie dynamiki produkcji przemysłowej w połowie lat sześćdziesiątych i ogólne obniżenie poziomu wskaźników efektywności gospodarczej zwróciło uwagę na potrzebę wykorzystania czynnika organizacyjnego w przyspieszeniu rozwoju przemysłowego kraju.

W ten sposób zapoczątkowano proces dostosowywania organizacji gospodarki do jej zmienionej skali. Proces ten ulega obecnie przyspieszeniu pod wpływem ujawniającego się stopniowo braku siły roboczej w poszczególnych okręgach przemysłowych (zwłaszcza Śląsk) i gałęziach produkcji (np. budownictwo) przy jednoczesnym niskim poziomie wydajności pracy.

Jedną z konsekwencji niedostatecznej sprawności gospodarki, w warunkach stosunkowo wysokiego poziomu jej rozwoju, jest nadmierna skłonność — przede wszystkim przemysłu — do inwestowania i związany z tym szeroki front inwestycyjny. Sytuacja ta działa hamująco na dynamikę gospodarczą kraju. Wpływa ona również ograniczająco na wykorzystanie czynnika wymiany międzynarodowej do optymalizacji procesu rozwoju. Wszystko to potwierdza potrzebę pilnego przeprowadzenia niezbędnych usprawnień organizacyjnych i ekonomicznych, co zresztą mocno akcentowano na V Zjeździe Partii.

Trzecią naszą słabością jest niezadowalający w stosunku do zgłaszanego popytu stan nasycenia rynku towarami powszechnego użytku i niektórymi artykułami żywnościowymi. Świadczy o tym wzrost poziomu relacji: stan wkładów oszczędnościowych ludności do sprzedaży detalicznej; relacja ta zwiększyła się z około 10% w 1960 r. do 26% w 1967 r. W krajach bardziej od nas rozwiniętych poziom tej relacji jest wyższy, problem polega więc na jej dynamice. Sytuacja ta wskazuje na rosnący odkładany popyt, który tylko w części wynika z systemu spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. W odczuciu społecznym, zwłaszcza u młodego pokolenia może to pośrednio osłabiać poczucie usatysfakcjonowania z pracy i potrzebę podnoszenia kwalifikacji.

### **Potrzeba zmiany metody programowania rozwoju**

Wskazane tu słabości naszej gospodarki można by nazwać brakami wyższego rzędu. Świadczą one o całkiem odmiennej obecnie sytuacji gospodarczej kraju w porównaniu z okresem 1950—1965, co należy uwzględnić w programowaniu rozwoju gospodarczego. Dotychczas chodziło o możliwie szybkie tempo wzrostu produkcji i reprodukcję założonych, ilościowych celów gospodarczych. Na tym polegała sprawna „technika” procesu industrializacji.

Reprodukcję ilościowych celów gospodarczych znajdowało wyraz w planowaniu długookresowym w postaci swoistego stosowania metody ekstrapolacji, polegającej na zbyt dosłownym przenoszeniu w przyszłość relacji ukształtowanych w dotychczasowym procesie rozwoju. Do rachunku nakładów inwestycyjnych,

przyrostu zapasów i ogólnego funduszu płac, prowadzonego wyłącznie w ujęciu makroekonomicznym, wprowadzono pod koniec lat pięćdziesiątych rachunek efektywności inwestycji jednostkowych oraz rachunek granicznych nakładów jednostkowych w eksporcie. W połowie lat sześćdziesiątych, wobec pewnych oznak zahamowania dynamiki rozwoju, podjęto na szczeblu centralnym próby rachunku optymalizacyjnego.

Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych zaczęto poszukiwać sposobów przekształcania rozrachunku gospodarczego z kategorii czysto obrachunkowej, buchalteryjnej w kategorię ekonomiczną, łączącą wszystkie elementy nakładów i efektów produkcyjnych na szczeblu przedsiębiorstw i gałęzi, z wyjątkiem jednego elementu nakładów — płac. Element płac zostanie zapewne włączony do rozrachunku gospodarczego w połowie lat siedemdziesiątych.

Pod wpływem osiągnięć w gospodarce następowało rozszerzanie struktury celów gospodarczych, co określano jako zadanie „harmonijnego, proporcjonalnego rozwoju”. Zaczęły uzewnętrzniać się słabe strony koncepcji rozwoju ekstensywnego. Przechodzenie do nowej fazy rozwoju gospodarki ma też określone konsekwencje w zakresie strategii planowania gospodarczego.

1. Należałoby zaniechać metody ekstrapolacji na przyszłość dotychczasowych trendów rozwojowych<sup>3</sup>, a w każdym razie radykalnie ograniczyć rolę tej metody planowania. Na czoło wysuwa się natomiast problem relacji nakładów do efektów. Efekty mogą obejmować zarówno ilościowy wzrost produkcji, jak i jej względne

<sup>3</sup> W ten sposób był opracowany jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych roboczy wariant planu perspektywicznego do 1985 r. Por. W. Buch. Polska w roku 1985. Warszawa 1968.

ograniczenie poprzez poprawę jakości. Nakłady obejmują wydatki na cele inwestycyjne, produkcyjne i nieprodukcyjne. Niezbędne staje się wprowadzenie do strategii planowania metody wyodrębniania faz przejściowych z punktu widzenia układu docelowego. Chodzi tutaj zwłaszcza o przedsięwzięcia przystosowane do przyszłych sytuacji. Należy więc uwzględnić przewidywany gwałtowny spadek przyrostów siły roboczej w wieku produkcyjnym, poczynając od 1974 r., posunięcia z zakresu integracji międzynarodowej, jak na przykład wprowadzenie na rynek dużej liczby samochodów osobowych, włączenie handlu zagranicznego do rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstw i zjednoczeń itp.

2. Należałoby podjąć politykę selekcji efektów gospodarczych, a więc zadań ilościowych i nakładów dla ich osiągnięcia, celem rozwinięcia i zróżnicowania „tradycyjnej” struktury, ukształtowanej w wyniku procesu industrializacji.

3. Wobec postępującego komplikowania się mechanizmu powiązań techniczno-produkcyjnych w obrębie kraju i z zagranicą należy wprowadzić do planu dyrektywne zadania rozwoju systemu rezerw, zwłaszcza w postaci rezerw zdolności produkcyjnych i rezerw walutowych.

4. Niezbędne jest intensywniejsze uczestnictwo w międzynarodowym podziale pracy, przede wszystkim poprzez powiązania kooperacyjne i wymianę międzynarodową.

Gospodarka polska znalazła się w decydującym momencie, który można by przyrównać do sytuacji z końca lat czterdziestych, kiedy to po okresie odbudowy podejmowano decyzje co do wyboru drogi dalszego roz-

woju. Dziś, po 20 latach, Polska znalazła się w stanie przejściowym od fazy rozwoju ekstensywnego do fazy rozwoju intensywnego.

### Przesłanki intensywnego rozwoju

Na czym polegają w obecnych warunkach Polski przesłanki intensywnego rozwoju gospodarki?

1. Dotychczasowy postęp ekonomiczny Polski znajdował swój ostateczny wyraz w ilościowym rozwoju potencjału gospodarczego oraz w przekształceniach jego struktury. Cały przemysł, a zwłaszcza przemysł ciężki, był nośnikiem postępu. Obecnie jest to już niewystarczające.

Obecnie podnoszona jest kwestia tzw. nośników postępu technicznego, dynamizujących wzrost gospodarki niejako w sposób samoczynny. Dotyczy to na przykład przemysłu maszynowego. Część wyrobów tego przemysłu odgrywa bierną rolę w postępie technicznym, część zaś odgrywa rolę aktywną.

Na przykład środki transportu (tabor kolejowy i morski) lub sprzęt budowlany nie rewolucjonizują procesów technologicznych. Natomiast branżami przemysłu maszynowego dynamizującymi jego rozwój, a także rozwój innych dziedzin wytwórczości przemysłowej i pozaprzemysłowej są: przemysł elektronicznych maszyn liczących, nowoczesnych środków łączności, aparatury izotopowej, elektronika w całości, przemysł samochodów osobowych (przynajmniej na określonym etapie), automatyka przemysłowa itd. Uwzględnienie tego czynnika wymaga właśnie selektywnego rozwoju potencjału badawczego i przemysłowego<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Por. Aneks, s. 223—240.

Problem tzw. nośników postępu technicznego ma dla przemysłu polskiego niezwykle ważne znaczenie, także ze względu na konieczność dość powszechnego unowocześnienia i modernizacji wytwarzanego asortymentu produkcji przemysłowej dla potrzeb kraju i na eksport. Wiąże się z tym również problem dopływu myśli technicznej z zagranicy. Na przykład, do 1965 r. włącznie Polska zakupiła w przodujących technicznie firmach zachodnich około 50 licencji, w latach 1965—1968 — ponad 70 licencji, zaś na lata 1971—1975 przewiduje się zakup 200 licencji<sup>5</sup>.

2. Zmieniła się rzeczowa struktura celów gospodarczych, a więc i charakter rozwoju przemysłu. W początkowej fazie industrializacji był to jak gdyby rozwój „wyspowaty”, wycinkowy, dokonujący się skokami, na przykład w postaci organizowania wciąż nowych gałęzi wytwórczości, zaś po osiągnięciu pewnego stanu nasycenia gospodarki nowymi rodzajami i zakładami produkcji stał się rozwojem wielopłaszczyznowym, ciągłym. Należy jednak liczyć się z możliwością pojawienia się tendencji do pewnej stagnacji. Powstaje więc pilny problem doboru stymulatorów rozwoju. Rolę takiego stymulatora może spełniać przejściowo uprzemysłowienie rolnictwa i budownictwa, zaś w sposób trwały — gałęzie przemysłu będące nośnikami postępu technicznego, poddanie gospodarki silniejszemu niż dotąd oddziaływaniu rynku międzynarodowego i planowe włączenie jej do międzynarodowego podziału pracy, wreszcie powszechne wdrażanie rachunku ekonomicznego do wszystkich ogniw gospodarki.

3. Na określonym etapie rozwoju rynek konsumpcyjny nabiera charakteru wzrostotwórczego.

<sup>5</sup> *Życie Warszawy* z 11.7.1968 oraz z 28.1.1969.



Popyt konsumpcyjny może popadać w konflikt z potrzebami akumulacji. Ograniczony stosunkowo popyt konsumpcyjny w Polsce nie hamował wzrostu gospodarczego, gdyż jego ujemne działanie kompensował szybko rosnący popyt na dobra inwestycyjne, postępujący w miarę lepszego wykorzystania i rozbudowy zdolności wytwórczych.

Ten inwestycyjny model wzrostu gospodarczego, nawet jeśli założy się stałość lub wzrost współczynnika kapitałochłonności, jest już nieadekwatny do obecnych możliwości gospodarczych Polski. Przy istniejącej strukturze podziału dochodu narodowego i neutralnym charakterze współczynnika kapitałochłonności, rozmiary inwestycji są zawsze dane. Przyspieszenie lub utrzymanie dotychczasowej dynamiki wzrostu gospodarczego wymaga zwiększania stopy inwestycji. Taki model wzrostu był u nas realizowany dość konsekwentnie, czemu sprzyjał przede wszystkim względnie niski poziom konsumpcji i wynikająca stąd jej struktura.

Przy względnie wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, kiedy przedmiotem masowego spożycia stają się wyroby przemysłowe wyższego rzędu oraz usługi, konsumpcja przekształca się w aktywny czynnik wzrostu. Dziedziny te charakteryzują się bowiem z reguły niższą kapitałochłonnością. Ponadto wzrost podaży poszukiwanych dóbr wyższego rzędu i sprawniejsze usługi mogą przyczynić się do tworzenia ogólnych warunków sprzyjających wzrostowi indywidualnej wydajności pracy.

Według A. Karpińskiego<sup>6</sup> głównym źródłem dobrej koniunktury w krajach kapitalistycznych po 1950 r. było budownictwo mieszkaniowe, łącznie z wyposaże-

<sup>6</sup> A. Karpiński. *Zarys rozwoju...*, jw. s. 174.

niem mieszkań, ekspansja wszelkiego rodzaju usług, głównie turystyki, oraz masowa motoryzacja. Stymulująca siła tych czynników wygasa już w krajach bardziej rozwiniętych, ale w Polsce i innych krajach socjalistycznych może dać — zdaniem A. Karpińskiego — ogromne efekty i przyczynić się do przyspieszenia rozwoju gospodarki. Pogląd ten ma też zwolenników w kołach gospodarczych ZSRR, o czym świadczą decyzje o szybkim rozwoju motoryzacji w Związku Radzieckim.

4. Zmianie ulega rola czynnika ludzkiego jako czynnika wzrostu gospodarczego. W 1938 r. 15% ludności powyżej 14 lat ukończyło pełną szkołę podstawową, obecnie zaś — około 45%; szkołę średnią i wyższą odpowiednio 1,9% oraz 10%. Na 100 osób podejmujących pracę poza rolnictwem przypada obecnie około 60 absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych. W 1967 r. gospodarka nasza zatrudniała około 150 tys. inżynierów i około 250 tys. techników. Stan nasycenia gospodarki kadrami inżynieryjnymi odpowiada poziomowi najwyżej rozwiniętych krajów Europy zachodniej. Pod tym względem jesteśmy więc przygotowani bardziej niż kiedykolwiek do rozwijania gospodarki w sposób nowoczesny.

U progu lat siedemdziesiątych dojrzały w zasadzie warunki do intensywniejszego usprawniania organizacji na wszystkich szczeblach gospodarki i szybszego niż dotychczas wzrostu wydajności pracy. Wydajność pracy w przemyśle polskim jest w przybliżeniu o  $\frac{1}{4}$  niższa niż w ZSRR i NRD oraz dwukrotnie niższa niż w wielu krajach Zachodu. Część tych rezerw wydajności pracy związana jest z przestarzałą technologią produkcji w naszym przemyśle i budownictwie, część jednak wynika z przestarzałych już rozwiązań organizacyjnych

w obrębie przedsiębiorstw i ich powiązań zewnętrznych.

5. Sprawy organizacji pracy i kierowania, jako czynnik podniesienia sprawności gospodarczej nabrały szczególnego znaczenia.

Obok własnych doświadczeń i dyskusji nad kształtem centralnego planowania gospodarki socjalistycznej w różnych fazach jej rozwoju, rozporządzamy również dość zróżnicowanym i bogatym doświadczeniem krajów członkowskich RWPG. W nieustannym przystosowywaniu systemu planowania i zarządzania do zmieniających się warunków w krajach socjalistycznych upatruje się jedną z ważnych przesłanek do polepszenia efektywności gospodarowania.

W obszernej dyskusji odrzucono w Polsce rewizjonistyczne koncepcje, podważające rolę centralnego planowania i zmierzające do zastąpienia jego funkcji swobodnym działaniem mechanizmu rynkowego. Poddanie gospodarki i stosunków społecznych panowaniu rynku — pisał<sup>7</sup> J. Pajestka:

— jest wyrazem naiwnej wiary, że rynek i konkurencja rozwiążą problem sił napędowych rozwoju społeczno-gospodarczego. Jest to przekonanie oderwane od realiów współczesnego rozwoju sił wytwórczych, a także brak wiary w możliwość racjonalnego kierowania procesami społeczno-ekonomicznymi przez ludzi w warunkach socjalizmu,

— prowadzi do następstw społecznych sprzecznych z podstawowymi założeniami socjalizmu, szczególnie w dziedzinie zatrudnienia i podziału dochodów,

— prowadzi do popadania w zależność od krajów ka-

<sup>7</sup> Por. J. Pajestka, System zarządzania a strategia selektywnego rozwoju. *Trybuna Ludu* 1968 nr 339.

pitalistycznych i podważa jedność wspólnoty socjalistycznej.

W wyniku tej dyskusji wykształcił się pozytywny program umocnienia roli centralnego planowania ujęty w *Uchwale V Zjazdu Partii*. Plan centralny powinien być wyposażony w większym stopniu w dźwignie i bodźce ekonomiczne, spełniające rolę służebną, a jednocześnie pozwalające na ograniczenie liczby dyrektywnych nakazów stosownie do rodzaju problemu lub branży. Zakłada się, że wyzwoli to inicjatywę organizacji gospodarczych dla wykorzystania wewnętrznych rezerw gospodarki w kierunkach zgodnych z planem centralnym.

W latach 1956—1958 główna rola tzw. reform modelowych w Polsce polegała na usunięciu zbędnych ograniczeń formalnych w działalności przedsiębiorstw. Obecnie, po 10 latach, problem polega na pełnym wdrożeniu rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach, na usamodzielnianiu zjednoczeń, na uelastycznieniu metod działania wyższych ogniw administracji gospodarczej, na radykalnym usprawnieniu systemu obiegu i przetwarzania informacji gospodarczej, wreszcie na zwiększeniu oddziaływania rynku międzynarodowego na przemysł przetwórczy naszego kraju. Potrzeby te w pełni są zgodne z osiągniętym stopniem dojrzałości gospodarki polskiej.

6. Czynniki zewnętrzne oddziałują na naszą gospodarkę znacznie silniej<sup>8</sup>.

Omówimy tu sprawę oddziaływania rynku międzynarodowego na gospodarkę polską z punktu widzenia eksportu. Rozmiary eksportu wyznaczają zdolność importową gospodarki. Z tych względów uwaga kierow-

<sup>8</sup> Problem ten omawiany jest w rozdz. V.

nictwa gospodarczego koncentrowała się dotychczas na problemach eksportu. Z drugiej strony wiadomo, że traktowanie problematyki efektywności importu jako drugoplanowej w naszym handlu zagranicznym i niedoceniając roli należytych rozwiązań organizacyjno-ekonomicznych może przynosić duże straty gospodarcze<sup>9</sup>.

Stosunek rozmiarów eksportu do wytworzonego dochodu narodowego w cenach krajowych wzrósł w Polsce z 8—10% w połowie lat pięćdziesiątych do około 20% obecnie, a w połowie lat siedemdziesiątych może wynieść około 25%. Wzrastające wciąż rozmiary eksportu zaostrzyły problem jego efektywności, bowiem tą drogą może przeciekać za granicę część dochodu narodowego. Stąd tak istotne znaczenie ma m. in. systematyczne obniżanie granicznego kursu opłacalności, poprzez eliminowanie z eksportu wyrobów bliskich poziomowi tego wskaźnika, a także obniżanie kosztów produkcji. Wiadomo też, że niektóre wyroby, wytwarzane w analogicznych warunkach technicznych jak w firmach zagranicznych, produkuje się u nas drożej na skutek niższej wydajności pracy.

Reformy systemu planowania i zarządzania przeprowadzane w krajach socjalistycznych, a także coraz liczniejsze na rynku tych krajów dostawy z firm kapitalistycznych rodzą konkurencję dla polskich wyrobów, zwłaszcza przemysłu maszynowego, oraz artykułów konsumpcyjnych. Niezbędny jest więc wzrost wymagań technicznych i jakościowych wobec dostawców polskich.

Od dziesięciu lat obserwuje się w naszych kołach gospodarczych ewolucję poglądów na temat elastyczno-

<sup>9</sup> A. Sołska. Na drugim planie..., *Trybuna Ludu* 1969 nr 22.

ści struktury rzeczowej polskiego eksportu, m. in. z punktu widzenia zapewnienia elastyczności przesunięć w geograficznym układzie eksportu. Takie ujęcie problemu jest w pewnej mierze uzasadnione wahaniami koniunktury na rynkach światowych i zmianami koncepcji rozwoju poszczególnych branż przemysłu w krajach socjalistycznych, zachodzącymi już w trakcie realizacji planu wieloletniego; dotyczy to głównie sprzętu inwestycyjnego. W związku z tym do połowy lat sześćdziesiątych lansowano koncepcję rozwijania eksportu kompletnych obiektów przemysłowych, które w przypadku braku zbytu na rynku krajów socjalistycznych mogą być przedmiotem dostaw do krajów rozwijających się. Dzięki tej koncepcji rozwinięto eksport kompletnych obiektów na rynki krajów socjalistycznych, jednak doświadczenia Polski i innych krajów wykazały ograniczoną trafność tych założeń w odniesieniu do krajów rozwijających się.

Jeszcze do niedawna formułowano również pogląd<sup>10</sup>, że nowoczesną, dobrą jakościowo produkcję eksportową można rozwijać w Polsce tylko przy uwzględnianiu szerokiego rynku wewnętrznego, gdyż stwarza to odpowiednie warunki koncentracji produkcji. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego stanowi też naturalne zabezpieczenie na wypadek nieoczekiwanych wahań zbytu na rynkach zagranicznych. Rozumowanie to byłoby po części realne jedynie w sytuacji, kiedy „na wszelki wypadek” potrzeby krajowe byłyby systematycznie zaspokajane poniżej zgłaszanego popytu.

Rozwój eksportu wyrobów gotowych i w ogóle rozwój powiązań integracyjnych między krajami RWPG możliwy jest obecnie w Polsce jedynie przy coraz

<sup>10</sup> *Trybuna Ludu* 1968 nr 299.

głębszej specjalizacji poszczególnych wyrobów i całych branż eksportowych. Zapewnienie trwałego zbytu nowych wyrobów, zwłaszcza na rynku radzieckim, wiąże się z podjęciem zobowiązań na dostawę kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy sztuk danego wyrobu rocznie, niejednokrotnie niezbędne są do tego inwestycje, a zatem nakłady na zbudowanie nowych zdolności produkcyjnych. Wykonanie programu eksportu wyrobów przemysłu lekkiego do ZSRR w latach 1970—1975 pochłonie 4—5 mld zł, w tym kilkanaście milionów dolarów na zakup nowoczesnego sprzętu technicznego w firmach zachodnich.

Przytoczone przykłady dowodzą, że przy obecnym znacznym stopniu powiązań gospodarczych Polski z rynkiem RWPG, pochłaniającym około 80% całego eksportu wyrobów gotowych, przy konieczności szybkiej rozbudowy zdolności importowych naszej gospodarki, związane z tym niezbędne zaangażowanie inwestycyjne musi ciągle wzrastać i osiągać coraz większe rozmiary. Do 1975 r. zamierza się przeznaczyć około 50 mld zł na rozbudowę wybranych branż przemysłowych, specjalizujących się w eksporcie<sup>11</sup>. Nie jest wykluczone, że kwota ta okaże się znacznie wyższa. Tak duża skala zaangażowania w specjalizacji międzynarodowej czyni już nierealną ewentualną szerszą rekonwersję eksportowych mocy produkcyjnych na rzecz rynku wewnętrznego.

Zaostrza się więc problem trafności doboru specjalizacji eksportowej. Przy dużym udziale eksportu w produkcji przemysłu struktura tego eksportu może rodzić tendencje do utrwalania się struktury gospodarczej, zwłaszcza jeśli przedmiotem eksportu są wyroby nie

<sup>11</sup> *Trybuna Ludu* 1968 nr 314.

generujące postępu technicznego w gospodarce lub charakteryzujące się zerową elastycznością geograficzną. Właśnie takie negatywne cechy miał eksport czechosłowacki. Przykładów pozytywnych dostarcza natomiast struktura rzeczowa eksportu z NRD. Nowoczesna struktura rzeczowa eksportu musi być wypadkową obu wspomnianych czynników, a zwłaszcza tzw. czynnika generującego. Z tych względów dąży się obecnie do tego, aby wśród typowanych branż specjalizujących się w eksporcie znalazły się przede wszystkim te, które są nośnikami postępu technicznego w gospodarce narodowej, charakteryzują się wysokim udziałem myśli technicznej i kwalifikowanej pracy polskich inżynierów i robotników.

Pozycja polityczna Polski na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza wśród krajów socjalistycznych, zależy przede wszystkim od dynamiczności gospodarki kraju i stopnia jej nowoczesności. Postulat zachowania i wzmocnienia naszego miejsca na arenie europejskiej oznacza potrzebę rozwijania skłonności gospodarki do absorpcji postępu technicznego i organizacyjnego. Jest to zresztą niezbędny warunek kształtowania pozycji Polski jako równego partnera w procesie integracji socjalistycznej z silniej gospodarczo rozwiniętymi krajami sąsiedzkimi.

### Podstawowe proporcje i zależności

W dwudziestoleciu 1956—1975 można oczekiwać 3,5-krotnego wzrostu dochodu narodowego. Coroczny przyrost dochodu narodowego w dłuższych okresach kształtuje się przeciętnie w granicach 6,2—6,6%. Dziś, a tym bardziej w połowie lat siedemdziesiątych, Polska



stanie wobec jakościowo innych problemów. Pod wpływem rozwoju gospodarczego zmieniają się bowiem uwarunkowania tego rozwoju. Wyłaniające się problemy są trudniejsze, bardziej skomplikowane, a do ich rozwiązania niezbędne są bardziej złożone, wielostronne metody postępowania.

Spoglądając w przyszłość często stajemy wobec pytania, jakim polem manewru dysponujemy, jak jest ono rozległe. Wiele elementów wskazywałoby, że pole manewru jest stosunkowo ograniczone. Stopień jego ograniczenia jest tym większy, im bardziej ocenia się przyszłość pod wpływem dotychczasowych trendów rozwojowych, a także nawyków działania gospodarczego, wykształconych w przeszłości. Analiza problemów, wobec których stoi gospodarka polska, wskazuje z kolei, że niejako siłą trzeba rozszerzać możliwości manewru gospodarczego na najbliższe lata. Trzeba więc przełamywać dotychczasowe struktury w gospodarce i psychice społecznej, zmianie ulega bowiem szereg ważkich elementów, warunkujących rozwój gospodarczy Polski. Oznacza to potrzebę adekwatnych zmian również w samej strategii rozwoju. Świadczy o tym sposób kształtowania się szeregu współzależnych związków w naszej gospodarce (por. tablica 22). Omówimy tu jedynie ogólne problemy dotyczące akumulacji i inwestycji, zatrudnienia oraz handlu zagranicznego.

Szybki rozwój produkcji społecznej (dochodu narodowego) w Polsce pozostaje pod wpływem wyprzedzającego ten rozwój wzrostu akumulacji, w tym zwłaszcza inwestycji. Jak wynika z danych zawartych w tablicy 22, okresowy wysoki przyrost współczynnika kapitałochłonności w gospodarce wystąpił w latach 1956—1960 oraz 1966—1970, a ściślej od połowy każde-

Tablica 22

Relacje ekonomiczne w gospodarce polskiej w latach 1955—1975

Wyszczególnienie	Wzrost w % <sup>b</sup>				Relacje przyrostów			
	1956- -1960	1961- -1965	1966- -1970	1971- -1975	1956- -1960	1961- -1965	1966- -1970	1971- -1975
Dochód narodowy <sup>a</sup>	138	135	138	136	x	x	x	x
Kierunki rozdysponowania dochodu narodowego:								
inwestycje w gospodarce narodowej	152	140	155	139	1,33	1,21	1,45	1,08
spożycie	137	127	130	128	0,95	0,82	0,79	0,78
eksport	153	169	149	148	1,36	2,09	1,29	1,33
import	165	169	140	148 <sup>d</sup>	1,71	1,97	1,05	1,33
produkcja przemysłowa	160	150	147	146	x	x	x	x
Nakłady na przemysł: inwestycje	142	147	147 <sup>d</sup>	139— —146 <sup>d</sup>	0,70	0,94	1,0	0,95— —1,0
zatrudnienie <sup>c</sup>	111	117	119	110— —116 <sup>d</sup>	0,20	0,44	0,40	0,24— —0,35
import paliw, surowców i materiałów	164	149	138 <sup>d</sup>	148— —152 <sup>d</sup>	1,07	0,98	0,81	1,02— —1,04

<sup>a</sup> dochód narodowy wytworzony. Dla obliczenia relacji ekonomicznych w okresie 1956—1965 przyjęto dane o dochodzie narodowym podzielnym (139% w latach 1956—1960 oraz 133% w latach 1961—1965).

<sup>b</sup> dane w cenach stałych lub porównywalnych.

<sup>c</sup> bez uczniów.

<sup>d</sup> szacunek własny.

Z r ó d ł a: *Rocznik Statystyczny* 1968 s. 65, 76, 77, 86. *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego* 1966 s. 9. *Rocznik Dochodu Narodowego* 1960—1965 s. 20. *Rocznik Statystyczny Przemysłu* 1968 s. 40, 41, 146, 147, 320. *Uchwała V Zjazdu PZPR* s. 11—15, 26. *Trybuna Ludu* 1969 nr 36. *Monitor Polski* 1968 nr 54.

go z tych pięcioletnich okresów, i był związany z podejmowanym nowym cyklem inwestycyjnym w przemyśle ciężkim i w rolnictwie (lata 1966—1970). Po tych okresach następowało zahamowanie dynamiki przyrostu współczynnika kapitałochłonności (lata 1961—1965). Wiązało się to z koniecznością pewnej stabilizacji procesu inwestowania na wyższym już poziomie, z uwagi na ujawniające się z dużą siłą w tym procesie różnorodne ograniczenia rzeczowe i organizacyjne. Ograniczenia te zrodziły potrzebę wzmożonej kontroli procesu inwestowania i przeciwdziałania skutkom o charakterze subinflacyjnym.

Od szeregu lat w Polsce ma miejsce stały wzrost udziału akumulacji w dochodzie narodowym, a mianowicie:

1955—23%

1960—24%

1967—27%

1975—29%

Równocześnie szybciej niż akumulacja wzrastają inwestycje (netto) i ich udział w dochodzie narodowym, który wyniósł 15% w 1955 r., 17% w 1960 r., zaś 21% w 1967 r.; udział zapasów i rezerw wyniósł odpowiednio: 8%, 7% i 6%. Wyrażany jest pogląd, że wzrost inwestycji i akumulacji mógłby być w nadchodzących latach nawet szybszy niż to zakłada się, gdyby udało się zapewnić dalszy spadek przyrostu środków obrotowych i rezerw w gospodarce<sup>12</sup>.

Zwiększenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym Polski w okresie do 1975 r. związane jest z koniecznością zachowania dotychczasowej znacznej dyna-

<sup>12</sup> J. G ó r s k i. Wzrost i wykorzystanie dochodu narodowego. *Trybuna Ludu* 1969 nr 21.

miki inwestycji produkcyjnych a jednocześnie przyspieszenia procesu inwestowania w budownictwie mieszkaniowym i usługach. Doświadczenie wykazało, że w warunkach istniejącego stosunkowo wysokiego potencjału produkcyjnego gospodarki polskiej inwestycje nieprodukcyjne, a obecnie zwłaszcza budownictwo mieszkaniowe, należałoby traktować w wielu konkretnych przypadkach jako inwestycje komplementarne względem inwestycji produkcyjnych. Przyczyniają się one bowiem do stabilizacji załóg i ich liczebnego zwiększenia, a tym samym do lepszego wykorzystania istniejących mocy wytwórczych, np. w przemyśle maszynowym.

W warunkach polskich z końca lat sześćdziesiątych wzrost udziału inwestycji i akumulacji w dochodzie narodowym nie stanowi problemu, ze względu na duże ukryte rezerwy istniejące w samym procesie rozwoju. Chodzi tu o rezerwy typu organizacyjnego i rezerwy siły roboczej, już zatrudnionej w przemyśle i budownictwie. Innym rodzajem rezerw jest niezbędna już w obecnych warunkach zmiana technicznej struktury inwestowania, zwłaszcza w przemyśle.

Na techniczną strukturę inwestycji składają się nakłady na roboty budowlano-montażowe oraz na wyposażenie obiektów w sprzęt produkcyjny; jak wiadomo, udział robót budowlano-montażowych wykazuje od lat tendencję malejącą. Techniczna struktura inwestycji jest to również struktura technologiczna instalowanych maszyn i urządzeń (sprzęt typu uniwersalnego lub sprzęt wyspecjalizowany, wysokowydajny).

Naszym zdaniem, istota problemów w procesie inwestowania w Polsce polega obecnie na wykorzystywaniu dwojakiego rodzaju rezerw. Po pierwsze, chodzi o re-

zerwy typu organizacyjnego, co sprowadza się do skrócenia cykli inwestycyjnych, a więc większej koncentracji nakładów i bardziej intensywnego wykorzystania sprzętu i kadry budowlanych. Drugi rodzaj rezerw to bardziej intensywny typ „umaszynowienia” budowlanych lub modernizowanych zakładów, tj. wyższy stopień ich technicznego uzbrojenia. Wykorzystanie tej drugiej rezerwy, do której dotychczas jeszcze w Polsce nie sięgano na większą skalę, zapewniłoby wielokrotny wzrost produkcji z tych samych powierzchni produkcyjnych, budowlanych lub modernizowanych. Intensywny typ umaszynowienia można osiągnąć przede wszystkim przez import odpowiedniego sprzętu inwestycyjnego, co wymaga odpowiedniego wyboru.

Problem technicznej struktury inwestycji przemysłowych, a zwłaszcza wyboru typu „umaszynowienia” zakładów staje się obecnie problemem najważniejszym. W 1965 r. stopień zużycia maszyn i urządzeń w przemyśle polskim wynosił ponad 50%, z wyjątkiem przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego i gumowego, gdzie stopień zużycia był niższy (42—48%)<sup>13</sup>. Najwyższy stopień zużycia występował w przemyśle włókienniczym (63,9%) i poligraficznym (68,1%). W obrębie tych przeciętnych wskaźników, część maszyn i urządzeń jest zużyta w niewielkim stopniu, część zaś wykazuje bardzo wysoki stopień zużycia fizycznego i ekonomicznego. Te właśnie maszyny i urządzenia tworzą często wąskie ogniwa, hamują wykorzystanie potencjału produkcyjnego danego zakładu.

Wymiana zużytych maszyn i urządzeń w przemyśle przebiegała dotychczas zbyt wolno, odkładana była na

<sup>13</sup> A. Płocica. Problemy modernizacji i wymiany parku maszynowego. *Nowe Drogi* 1968 nr 2.

przyszłość. W praktyce rozmiary rocznej likwidacji maszyn i urządzeń wynoszą, jak podaje A. Płocica, zaledwie 30% tej części stawki amortyzacyjnej, z której powinna być finansowana wymiana. Amortyzacja była w Polsce Ludowej przez wszystkie lata poważnym źródłem finansowania nowych inwestycji. Skrócenie okresu eksploatacji maszyn i urządzeń zmniejszyłoby nakłady na remonty. Tymczasem suma nakładów na remonty bardzo często przewyższa wartość maszyny lub urządzenia. W krajach rozwiniętych nakłady na kapitalne remonty maszyn są stosunkowo znacznie niższe niż w Polsce.

Znaczna część maszyn i urządzeń w przemyśle została zainstalowana w latach pięćdziesiątych, reprezentuje jednak przeciętny poziom techniczny okresu międzywojennego lub początku lat pięćdziesiątych. Okres ekonomicznie uzasadnionej eksploatacji wielu z nich dobiegł końca co najmniej z początkiem lat sześćdziesiątych. W Europie zachodniej znaczną część parku maszynowego w przemyśle wymienia się co 7—10 lat.

Uwzględniając realne możliwości, aby sprostać potrzebom dokonuje się planowego wyboru gałęzi i przedsiębiorstw przemysłowych, które będą poddane w najbliższych latach intensywnej modernizacji. W latach siedemdziesiątych konieczna będzie wymiana poważnej części parku maszynowego w przemyśle, zainstalowanego w latach 1946—1960. Niezbędne jest tu dwojakie działanie: po pierwsze, przełamanie tendencji do unikania inwestycji modernizacyjnych w istniejących zakładach na rzecz podejmowania nowych inwestycji; po drugie, przyspieszenie procesu unowocześnienia produkcji przemysłu maszynowego.

Zjawiskiem często spotykanym w przedsiębiorstwach jest wymiana starych maszyn na nowe, jednak o bardzo podobnych parametrach wydajności i technicznych. Kontrola zakupu maszyn ze środków własnych warszawskich przedsiębiorstw przemysłowych w 1967 r. wykazała, że zaledwie  $\frac{1}{5}$  środków wydatkowano na zakup maszyn nowoczesnych, zaś pozostałe  $\frac{4}{5}$  przeznaczono na zakup maszyn nienowoczesnych. Ten konserwatyzm i tendencja do ekstensywnego inwestowania wywodzi się niejednokrotnie z biur projektowych i niektórych ogniw administracji gospodarczej, ale znajduje szersze oparcie w niedostosowaniu struktury asortymentowej produkowanych maszyn i urządzeń do popytu, zgłaszanego przez gospodarke.

Odrębny problem stanowi sprawa ewentualnych rezerw w doborze struktury gałęziowej inwestycji produkcyjnych. W 1967 r. 52% inwestycji produkcyjnych stanowiły nakłady na przemysł, a 20% — nakłady na rolnictwo. W całości nakładów w gospodarce narodowej w latach 1966—1970 inwestycje na przemysł mają wynieść 42,1%, a na rolnictwo — 17,5%. Na lata 1971—1975 przewiduje się w zasadzie utrzymanie udziału rolnictwa w globalnych inwestycjach w gospodarce, aby zakończyć rozpoczęty w połowie lat sześćdziesiątych pierwszy etap modernizacji technicznej rolnictwa, którą niestety cechuje wysoka kapitałochłonność. Odrabiając historyczne opóźnienie w rozwoju rolnictwa, Polska przeznaczona 3-krotnie więcej nakładów inwestycyjnych na rolnictwo niż kraje wysoko rozwinięte.

Szczególne rola przypada sprawom efektywności inwestowania w przemyśle i możliwie optymalnego doboru struktury tych inwestycji, zarówno w przekroju gałęziowym, jak i technicznym. Podnoszone są niekiedy

wątpliwości, czy nie za dużo wydaje się na inwestycje w przemyśle wydobywczym łącznie z przemysłem paliw (25—30% ogółu nakładów inwestycyjnych na przemysł w latach 1950—1970), bowiem w krajach wysoko rozwiniętych nakłady te są znacznie mniejsze. Zapomina się jednak, że do rachunku tego w krajach wysoko rozwiniętych należałoby włączyć przynajmniej część eksportu kapitałów i reinwestycje kapitału zagranicznego w krajach rozwijających się. Ponadto należy uwzględnić, że struktura inwestycji przemysłowych jest funkcją ogólnego poziomu uprzemysłowienia, a więc ogólnego rozwoju przetwórstwa przemysłowego. Może to mieć istotniejszy wpływ na strukturę inwestycji przemysłowych w Polsce dopiero w latach siedemdziesiątych.

Tablica 23

*Wskaźniki wzrostu nakładów na produkcję poza rolnictwem  
w Polsce w latach 1955—1970*  
(w %)

Wyszczególnienie	1956—1960	1961—1965	1966—1970 <sup>a</sup>
A. Produkcja czysta	150	144	146
B. Zatrudnienie	111	116	118
C. Nakłady inwestycyjne	148	147	148
D. Relacje przyrostów:			
A			
B	4,54	2,75	2,55
A			
C	1,04	0,94	0,96

<sup>a</sup> Szacunek własny.

Zróżdża: jak w tablicy 22.

Niewielki spadek współczynnika kapitałochłonności produkcji czystej poza rolnictwem (por. tablica 23), występujący po 1960 r., może i powinien być znaczniejszy



po 1970 r., pod warunkiem szerszego wykorzystania rezerw typu organizacyjnego i strukturalnego.

Zwraca natomiast uwagę zmniejszenie wydajności pracy nowo zatrudnionych w sferze produkcji materialnej, które wystąpiło po 1960 r. Zjawiska tego nie da się jednak zinterpretować w sposób jednoznaczny. Po pierwsze, było ono wynikiem konieczności wchłonięcia przez gospodarkę wyżu demograficznego w postaci znacznych przyrostów liczby ludności w wieku zdolności do pracy<sup>14</sup>, nawet za cenę nie w pełni produktywnego zatrudnienia. Ponadto, zjawisko to wskazuje na koszty społeczne tendencji do rozwiązywania problemów drogą maksymalizacji zatrudnienia, występującej w sferze produkcji.

Zjawisko malejącej wydajności przyrostów pracy społecznej można uważać za przejściowe i po części pozorowane. Należy bowiem pamiętać, że w latach sześćdziesiątych zwiększyła się pracochłonność wielu dziedzin produkcji przemysłowej pod wpływem rozszerzającego się udziału eksportu w produkcji, a więc wzrostu wymagań co do standardu wykończenia produkcji, a także pod wpływem przechodzenia często na przerób surowców zastępczych, tańszych, ale bardziej pracochłonnych.

Przyrosty zatrudnienia poza rolnictwem są w Polsce ogromne, jeśli zważyć, że w Anglii, Francji i NRF przyrost ten w latach 1961—1965 wynosił 1,2—1,5 mln. Z kolei rola czynnika zatrudnienia w rozwoju naszej gospodarki stosunkowo maleje, jeśli uwzględnić, że

<sup>14</sup> Przyrost liczby ludności w wieku zdolności do pracy kształtuje się następująco (w mln osób): 0,4 w latach 1956—1960, 1,0 w 1961—1965, 1,6 w 1966—1970, 1,9 w 1971—1975, 1,0 w 1976—1980 oraz 0,6 w latach 1981—1985.

poziom przyrostów zatrudnienia w latach 1961—1975 jest dość ustabilizowany, podczas gdy potencjał gospodarczy nieustannie wzrasta. Przyrosty zatrudnienia w gospodarce narodowej poza rolnictwem w Polsce wynoszą:

1951—1955 —	1,2 mln osób
1956—1960 —	0,6 „ „
1961—1965 —	1,3 „ „
1966—1970 —	1,6—1,8 „ „
1971—1975 —	1,6—1,8 „ „

Ogólnie można stwierdzić, że gospodarka polska stanie w najbliższych latach wobec trudnych problemów, wynikających ze zbliżającego się zakończenia wyżu demograficznego — około 1973 r. — i z potrzeby organizacyjnego i technicznego przygotowania gospodarki do nowej sytuacji. Obecnie już, w przekroju regionalnym, zjawisko braku siły roboczej przybrało bardzo ostry charakter. Na przykład w końcu 1967 r. na jednego mężczyznę poszukującego pracy przypadało 10 wolnych miejsc pracy w skali kraju, natomiast w województwie katowickim — 52,5, a w szczecińskim — 58,3, podczas gdy w województwie warszawskim — tylko 3,4. Mimo to nie były jednak różnicowane programy postępu technicznego i modernizacyjnego, metody limitowania zatrudnienia, ani polityka płac stymulująca szybszy niż przeciętnie wzrost wydajności pracy.

Korzystny, stosunkowo szybki rozwój produkcji rolnej w Polsce — w dłuższych okresach produkcja ta wzrasta do 3,4% rocznie — przy istniejącej strukturze agrarnej powoduje, że liczba ludności zawodowo czynnej w rolnictwie zmniejsza się przeciętnie o 0,7% rocznie, z 7 mln w 1950 r. i 6,5 mln w 1960 r., do 6 mln osób

w 1970 r. W krajach wysoko rozwiniętych spadek ten wynosi 2% i więcej rocznie. Ocenia się nawet<sup>15</sup>, że w latach 1966—1970 odpływ męskiej siły roboczej ze wsi będzie niższy niż przewidywano, gdyż niedostatecznie uwzględniono proces odmłodzenia męskiej siły roboczej w rolnictwie indywidualnym. Można jednak sądzić, że taka skala odpływu ludności zawodowo czynnej z rolnictwa utrzyma się do 1975 r. pod wpływem dalszego wzrostu dochodowości produkcji rolnej, trudności mieszkaniowych w miastach itp.

Ograniczony dopływ siły roboczej z rolnictwa do innych działów gospodarki w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych będzie zjawiskiem dodatnim, pozwoli to bowiem na przyspieszenie procesów racjonalizacji w gospodarce bez większego wzrostu kapitałochłonności.

Problemem o szczególnym znaczeniu dla gospodarki polskiej będą nadal sprawy handlu zagranicznego. Należy oczekiwać dalszego wydatnego wzrostu znaczenia stosunków gospodarczych z zagranicą (por. tablica 22).

Do 1975 r. zakłada się stosunkowo wysokie tempo przyrostu eksportu; przeciętnie rocznie wyniesie ono około 8,2%. Na okres ten nie przypadają większe płatności, nie będzie więc konieczne wydatne wyprzedzenie eksportu w stosunku do dynamiki przyrostu importu. Można też przypuszczać, że nastąpi dalszy wzrost wpływów z tytułu usług transportowych, morskich, budowlanych i in. Ponadto można przewidywać dalszy wzrost zakupów maszyn i urządzeń na rynkach zachodnich, dostarczanych na warunkach kredytowych zgodnie z obowiązującą tam praktyką. W związku z tym wzros-

<sup>15</sup> W. Złotowski. Zatrudnienie — prognozy i rzeczywistość. *Życie Gospodarcze* 1969 nr 2.

nie przeciętne zadłużenie z tytułu średnioterminowych kredytów handlowych. Oba te czynniki: wzrost wpływów z tytułu usług oraz wzrost przeciętnego zadłużenia w postaci kredytów handlowych mogą spowodować, że ujemne saldo bilansu handlowego, wynoszące przeciętnie w latach sześćdziesiątych około 0,5 mld zł dewizowych, wzrośnie w połowie lat siedemdziesiątych do około 1 mld zł dewizowych, co rozszerzy zdolność importową naszej gospodarki (por. tablica 24).

Tablica 24

*Struktura obrotów handlowych Polski z zagranicą  
w latach 1955—1975  
(w cenach bieżących)*

Wyszczególnienie	1955	1960	1965	1968	1975 <sup>a</sup>
Import ogółem mld zł dew.	3,7	6,0	9,4	11,4	18,8—19,5
w tym w %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
maszyny i urządzenia	30,9	27,1	32,8	35,9	37—39
paliwa, surowce i materiały	51,7	51,5	47,3	47,1	46—48
towary rolno-spożywcze	13,1	16,0	13,2	11,3	5—7
towary konsumpcyjne przemysłowe	4,3	5,4	6,7	5,7	10
Eksport ogółem mld zł dew.	3,7	5,3	8,9	11,4	17,8—18,5
w tym w %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
maszyny i urządzenia	13,1	28,0	34,4	37,0	40—45
paliwa, surowce i materiały	64,4	43,8	35,1	33,1	25
towary rolno-spożywcze	15,3	18,1	18,2	14,0	10
towary konsumpcyjne przemysłowe	7,2	10,1	12,3	15,9	20—25

<sup>a</sup> szacunek własny.

Źródła: Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1968 s. 2, 3 i 8.

Na podstawie dotychczasowego rozeznania można przewidywać większy przyrost importu maszyn i urządzeń, paliw i surowców oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, m. in. dzięki wydatnemu zmniejszeniu importu zbóż. Można też oczekiwać dalszego wzrostu znaczenia eksportu maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych kosztem pozostałych grup towarowych.

Z potrzeb gospodarki narodowej wynika, że w 1975 r. w stosunku do 1968 r. można oczekiwać nawet podwojenia obrotów handlowych z zagranicą w zakresie maszyn i urządzeń. Prawdopodobnie nastąpi więc wzrost udziału eksportu w produkcji finalnej całego przemysłu maszynowego z około 26% w 1968 r. do około 30% w 1975 r. Zwiększy się również udział importowanych maszyn i urządzeń w zaopatrzeniu kraju w sprzęt inwestycyjny. Wzrost ten nie będzie jednak wprost proporcjonalny do wzrostu importu maszyn i urządzeń, bowiem należy oczekiwać zwiększenia roli importu „zaopatrzeniowego” z powodu rozwijających się powiązań kooperacyjnych przemysłu maszynowego Polski zarówno z krajami RWPG, jak i z innymi dostawcami.

Podstawowy wysiłek skierowany będzie na rozwój całych branż przemysłu maszynowego na potrzeby eksportu. W dotychczasowych dyskusjach zarysowały się dość konkretne kierunki produkcji i eksportu wyrobów przemysłu maszynowego, których wzrost powinien wyprzedzać ogólną dynamikę rozwoju tego przemysłu. Można tu wymienić statki, silniki okrętowe, wyposażenie statków; tabor kolejowy, sprzęt motoryzacyjny, silniki spalinowe; maszyny budowlane i drogowe; obrabiarki; maszyny i aparaturę elektryczną; narzędzia, aparaturę kontrolno-pomiarową, kompletne obiekty

i pojedyncze maszyny dla przemysłu energetycznego, odlewniczego, spożywczego itp. Pożądane jest, aby w większości tych grup osiągnąć eksport dochodzący do 40—60% produkcji. Rozwiązanie tych problemów w stosunkowo krótkim okresie możliwe jest jedynie w powiązaniu z rynkiem krajów RWPG.

Konieczne jest rozwijanie produkcji i wywozu maszyn i urządzeń o cenach jednostkowych wyższych niż przeciętne w naszym eksporcie maszynowym. Tylko w ten sposób można bowiem stopniowo zmienić sytuację, w której — według danych z 1966 r. — w zamian za 1 tonę maszyn i urządzeń importowanych z rozwiniętych krajów kapitalistycznych, Polska eksportowała do tych krajów 5 ton maszyn i urządzeń, zaś do krajów RWPG — 2 tony.

Rola paliw i surowców w eksporcie z Polski szybko maleje. W 1960 r. import paliw i surowców przewyższał ich eksport o 33%, w 1965 r. — o 41%, w 1968 r. — o 52%, zaś w 1975 r. przewyższy ich eksport w przybliżeniu 2-krotnie, mimo wzrostu tego eksportu. Struktura obrotów surowcami ulegnie zróżnicowaniu, przy czym zarówno w imporcie, jak i w eksporcie wzrośnie udział towarów o charakterze surowcowym, ale o wyższym stopniu przetworzenia.

Jeszcze w 1960 r. połowę eksportu paliw i surowców z Polski stanowił węgiel i koks, w 1967 r. — 41%, zaś w 1975 r. — około 30% (przy założeniu, że wartość tego eksportu pozostanie na poziomie około 1,3 mld zł dewizowych, a więc według przeciętnej z lat 1964—1967). Równocześnie import paliw, a głównie ropy naftowej do Polski nieustannie wzrasta. W połowie lat siedemdziesiątych wpływy i wydatki z tytułu obrotu paliwami zrównoważą się zapewne.

Problemem zasługującym na szczególną uwagę w nadchodzących latach są obroty chemikaliami, łącznie z nawozami i kauczukiem. Udział przemysłu chemicznego w całym eksporcie z Polski wynosi w latach sześćdziesiątych ponad 4%, zaś łącznie z farmaceutykami — ponad 5%. Analogiczne dane dla krajów EWG wynoszą 8—11%. Wzrasta ujemne saldo obrotu chemikaliami, łącznie z nawozami i kauczukiem. Równocześnie, począwszy od 1966 r. import wyrobów tzw. chemii lekkiej jest większy od eksportu. W latach siedemdziesiątych należałoby podjąć wysiłek rozwoju specjalizacji eksportowej szeregu produktów chemicznych, zwłaszcza że istnieją ku temu odpowiednie warunki surowcowe.

W latach sześćdziesiątych  $\frac{4}{5}$  eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski kierowano na rynki wolnodewizowe. Ze względu na duży udział w tym eksporcie żywca i mięsa wieprzowego, jaj i masła, Polska — w porównaniu z innymi krajami RWPG — szczególnie ostro odczuła dyskryminacyjne skutki wspólnej polityki rolnej EWG. Przez wszystkie lata, mimo znacznego importu zbóż, obroty artykułami rolno-spożywczymi wykazywały dodatnie saldo dla Polski; w latach siedemdziesiątych powinno ono ulec wydatnemu zwiększeniu. Istnieją dostateczne warunki, aby poziom tego eksportu został co najmniej zachowany w latach siedemdziesiątych. Wymaga to jednak rozszerzenia eksportu produktów rolno-spożywczych o wyższym stopniu przetworzenia, a także np. ziemniaków, których produkcja odbywa się w Polsce w specyficznych, dogodnych warunkach.

Dopiero kształtujący się rynek przemysłowych towarów konsumpcyjnych na obszarze RWPG oraz dokonane już na lata siedemdziesiąte uzgodnienia w sprawie dostaw do ZSRR szeregu tych towarów stwarzają dla

przemysłu i eksportu polskiego szerokie możliwości rozwoju. Zwłaszcza, że rozwój ten może opierać się w znacznym stopniu na własnych chemicznych surowcach syntetycznych i sztucznych. Ponadto istnieją potencjalne możliwości rozwoju eksportu i obrotów z zagranicą artykułami elektrotechnicznymi i metalowymi powszechnego użytku, pod warunkiem podjęcia odpowiednich wysiłków technicznych i organizacyjnych.

Zatrzymaliśmy się bliżej nad charakterystyką możliwych kierunków rozwoju struktury towarowej naszych obrotów handlowych z zagranicą w nadchodzących latach. Wynika z niej, że czynnikiem bilansującym te obroty będzie przede wszystkim eksport przemysłowych towarów konsumpcyjnych, towarów rolno-spożywczych oraz eksport usług. Oczywiście w przekroju poszczególnych rynków, zwłaszcza rynków niesocjalistycznych, sposób bilansowania tych obrotów może kształtować się bardzo różnie. Strukturę obrotów handlowych Polski z zagranicą można ocenić jako ogólnie korzystną, co powinno skłaniać do ich maksymalizacji, jeśli będzie ona spełniać wymogi rachunku optymalizacyjnego efektywności ekonomicznej.

Problemy rozwoju gospodarki polskiej i jej powiązań z rynkami międzynarodowymi rozpatrywaliśmy od strony czynników wewnętrznych. Oddziaływanie czynników zewnętrznych na naszą gospodarkę ulega jednak wzmoczeniu. Szczególnie zaś będą oddziaływać przekształcenia strukturalne, zachodzące na obszarze RWPG i związane z tym zmiany we wzajemnych stosunkach ekonomicznych między krajami członkowskimi Rady.



## ZMIANY STRUKTURALNE W GOSPODARCE KRAJÓW RWPG I WZAJEMNE STOSUNKI EKONOMICZNE TYCH KRAJÓW

### Dynamika i poziom uprzemysłowienia Cechy specyficzne

Wszystkie kraje RWPG mają w zasadzie poza sobą proces kształtowania nowej bazy ekonomicznej i od szeregu lat niemal niepodzielnie panują w nich socjalistyczne stosunki społeczne. Podstawowe problemy ekonomiczno-społeczne, odziedziczone z przeszłości zostały w większości rozwiązane. Zarówno Polska, jak i pozostałe kraje RWPG weszły zatem lub wchodzą w fazę zaawansowanego rozwoju przemysłowego, co powoduje formowanie się nowego kształtu ich wzajemnej współpracy.

W stosunku do okresu przedwojennego produkcja przemysłowa krajów RWPG była w 1967 r. prawie 11-krotnie wyższa, podczas gdy w krajach kapitalistycznych wzrosła ona niespełna 5-krotnie. Oznacza to, że przemysł w krajach socjalistycznych rozwijał się co najmniej dwa razy szybciej od przemysłu w krajach kapitalistycznych, chociaż te ostatnie cechowała również stosunkowo wysoka dynamika wzrostu.

Tablica 25

*Dynamika rozwoju gospodarczego świata*

Wyszczególnienie	Globalny produkt społeczny			Produkcja przemysłowa			Produkcja rolna		
	1955	1960	1966	1955	1960	1966	1955	1960	1966
Świat ogółem	100	125	174	100	133	197	100	116	134
ZSRR i pozostałe europejskie kraje socjalistyczne	100	150	225	100	166	268	100	120	151
Rozwinięte kraje kapitalistyczne	100	118	158	100	125	178	100	113	125
Kraje rozwijające się	100	126	163						

*Źródło: World Economic Survey, UN, New York 1968.*

W latach sześćdziesiątych nastąpiło przyspieszenie rozwoju gospodarczego świata w porównaniu z pięcioletnim 1956—1960. W tym samym czasie dynamika wzrostu produkcji przemysłowej w krajach RWPG uległa pewnemu zwolnieniu. Osłabienie tempa rozwoju produkcji przemysłowej wystąpiło w latach 1961—1963 i było spowodowane w większości krajów głównie nieurodzajem w rolnictwie, ograniczoną liczbą nowych obiektów przemysłowych oddawanych do eksploatacji i pewnym ogólnym obniżeniem efektywności gospodarowania. Spowodowało to potrzebę podjęcia reform systemu funkcjonowania gospodarki. Korzystne wyniki produkcyjne, uzyskane w następnych latach w rolnictwie i osłabienie działania innych negatywnych czynników w gospodarce poszczególnych krajów przyspieszyło ich rozwój gospodarczy. Przeciętne tempo wzrostu produkcji przemysłowej krajów RWPG, wynoszące 6,3% w latach 1961—1963, zwiększyło się do około 9%

w latach 1964—1967 i tyleż w 1968 r. Dynamika ta jest wyższa od przeciętnej rocznej z lat 1961—1965, a także wyższa od przeciętnej rocznej, ustalonej w planach wieloletnich na lata 1966—1970.

W okresie 1961—1967 produkcja przemysłowa w krajach RWPG zwiększyła się o 75%, w krajach kapitalistycznych — o 48%, w tym w krajach EWG — o 43%. Nastąpił wzrost udziału krajów członkowskich Rady w światowej produkcji przemysłowej.

Tablica 26

Udział krajów RWPG w światowej produkcji przemysłowej

Wyszczególnienie	1950	1960	1967	1975
Kraje socjalistyczne	20	36	38	41—45
w tym: kraje RWPG	18	28,5	31	35—37
Pozostałe kraje świata	80	64	62	55—59
w tym: USA	43,5	29,5	28	.
kraje „Wspólnego Rynku”	12,5	13,0	12	.

Źródło: R. Brauer, I. Dudiński. *Ekonomika krajów socjalistycznych; bilans, problemy, perspektywy. Problemy Pokoju i Socjalizmu* 1968 nr 12; 1975 r. — szacunek własny.

Światowy system socjalistyczny obejmuje blisko 26% powierzchni oraz 34% ludności świata, z czego na kraje RWPG przypada 10% ludności. Trzon światowego systemu socjalistycznego stanowi ZSRR, gdzie wytwarza się około 70% produkcji przemysłowej krajów RWPG. Według danych z 1961 r. oceniano, że udział produkcji wszystkich krajów socjalistycznych w światowej produkcji rolnej wynosił prawie 34%, w tym krajów RWPG — 20%<sup>1</sup>. Międzynarodowe obroty handlowe

<sup>1</sup> S. Albinowski. *Handel między krajami o różnych ustrojach*, jw. s. 23.

krajów RWPG wynoszą około 10% obrotów handlu światowego.

Lata siedemdziesiąte przyniosą zrównanie potencjału przemysłowego krajów RWPG z łącznym potencjałem przemysłowym USA i krajów „Wspólnego Rynku”. Hipoteza ta, w pełni realna, na co wskazują dane tablicy 25, stanowi ilustrację siły gospodarczej krajów RWPG i dużych możliwości narastającego ich oddziaływania na gospodarkę i politykę światową.

Szybszy rozwój ekonomiczny Polski, Bułgarii i Rumunii przyczynił się do wzajemnego zbliżenia poziomów rozwoju gospodarczego krajów RWPG. Istniejące w tym względzie rozpiętości w zakresie produkcji przemysłowej kształtowały się orientacyjnie następująco (w przeliczeniu na 1 mieszkańca, poziom Polski = 100):

	Bulgaria	Rumunia	Polska	Węgry	CSRS	NRD	ZSRR
1955	51	53	100	110	167	188	121
1967	88	80	100	107	157	193	125

Tendencja do zbliżania poziomów rozwoju przemysłowego krajów członkowskich Rady wystąpiła dzięki wzmożonemu wysiłkowi inwestycyjnemu krajów o niższym poziomie rozwoju, wzajemnej pomocy gospodarczej i innym funkcjom polityki industrializacyjnej. Tendencja ta ma ważne społeczno-polityczne znaczenie również w oddziaływaniu krajów RWPG na kraje rozwijające się, a zarazem tworzy przesłanki integracji socjalistycznej. Wybrane przez kraje socjalistyczne metody rozwoju przemysłowego okazały się w pełni skuteczne dla szybkiego postępu gospodarczego.

Uwarunkowania wyboru metod rozwoju w odniesieniu do Polski przedstawiliśmy w rozdziale I. Odnoszą się one także — oczywiście w sposób specyficzny — do

Rumunii i po części do Bułgarii, a znalazły już znacznie wcześniej jak najszersze zastosowanie w praktyce gospodarczej Związku Radzieckiego. Polityka wzajemnie uzupełniających się inwestycji, przede wszystkim w dziale I (produkcja środków produkcji), tworzenia zwartego kompleksu gospodarczego i pełnego zatrudnienia była polityką szybkiego rozszerzania rynku wewnętrznego. W Polsce i Rumunii, nie mówiąc już o ZSRR, wybrano drogę rozwoju kompleksowego przetwórstwa surowców pierwotnych. Taka strategia rozwoju, możliwa przy określonym układzie czynników wewnętrznych, minimalizowała rolę wymiany z zagranicą, nadając jej jedynie funkcję pomocniczą w procesie wzrostu gospodarczego.

Odmianą nieco drogę wybrano w Bułgarii. Kraj ten dysponował ubogą bazą surowców mineralnych i wąskim rynkiem wewnętrznym, odziedziczył z przeszłości bardzo ograniczony co do wielkości i struktury potencjał przemysłowy. Jednocześnie warunki glebowo-klimatyczne Bułgarii są stosunkowo korzystne dla rozwoju niektórych kultur rolnych i przetwórstwa rolnego. Trudności zaopatrzeniowe na rynku krajów RWPG w zakresie materiałów i półproduktów, możliwość zakupu wyrobów o znacznym stopniu przetworzenia, a zwłaszcza maszyn i urządzeń, w zamian za eksport artykułów rolno-spożywczych, głównie do ZSRR, spowodowały, że w Bułgarii preferowano, m. in. z pomocą kredytów radzieckich, rozwój infrastruktury, gałęzi przemysłowych o charakterze surowcowym oraz niektórych działów rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

Gospodarka bułgarska została w znacznie większym stopniu niż w innych krajach włączona do międzyna-

rodowego podziału pracy, a przede wszystkim sprzężona z ZSRR. Spośród europejskich krajów socjalistycznych Bułgaria może najbliższa jest wzorcom uprzemysłowienia, realizowanego w niektórych krajach rozwijających się. W związku z tym jednak, w kraju tym istnieją trudne problemy rozwoju przemysłu na zasadach selektywnego wyboru preferencji rynku międzynarodowego.

Krajem, w którym do początku lat sześćdziesiątych istniała konieczność kompleksowego rozwoju przemysłu, była NRD, podział Niemiec sprawił bowiem, że podstawowe gałęzie przemysłu ciężkiego były skoncentrowane w rejonach zachodnich. W NRD znalazła się znaczna liczba zakładów przemysłu chemicznego, przemysłu maszynowego i lekkiego. Stworzono tam szereg gałęzi o charakterze surowcowym, w warunkach systematycznego — do 1962 r. — odpływu ludności, a zwłaszcza kadr kwalifikowanych do NRF. Na skutek tego odpływu liczba ludności NRD zmniejszyła się z 18,4 mln osób w 1950 r. do 17,1 mln osób w 1962 r. i na tym poziomie pozostała w latach 1962—1968.

Z początkiem lat sześćdziesiątych zaczęto tu w większym stopniu przestawiać się na import półproduktów, zwłaszcza hutniczych, omijając w ten sposób szereg niezwykle kapitałochłonnych faz przetwórstwa. Ostatnio w NRD dokonuje się również zmian w strukturze bilansu paliwowo-energetycznego, zastępuje się węgiel ropą naftową i gazem ziemnym z importu. Ponadto zamierza się zastąpić importem dotychczasową produkcję szeregu materiałochłonnych wyrobów przemysłu maszynowego.

W zależności od sposobu rozwiązywania problemu surowcowego, pisał A. Karpiński, można rozróżnić dwa

typy rozwoju przemysłowego<sup>2</sup>. Pierwszy z nich — tradycyjny (USA, Anglia, Francja, Niemcy), zakłada rozwój wszystkich faz produkcji, począwszy od bazy surowcowej. Z reguły przechodzi się tu w określonej kolejności do coraz wyższych faz przetwórstwa. Ten typ rozwoju jest możliwy, jeśli kraj posiada odpowiednie zasoby surowców mineralnych, a zwłaszcza paliw, niezbędne do rozwoju przemysłu ciężkiego.

Drugi typ rozwoju przemysłowego odznacza się skoncentrowaniem na przetwórczych fazach produkcji, z pominięciem lub jedynie ograniczonym rozwojem własnej bazy surowcowej i produkcji półfabrykatów (Japonia, Dania, Austria, Włochy). Ten typ rozwoju możliwy jest przy łatwym dostępie do zagranicznych rynków surowcowych i po przekroczeniu bariery postępu technicznego i jakości produkcji. Taką drogę rozwoju, rozpoczętą z końcem lat pięćdziesiątych na Węgrzech, zapoczątkowuje się właśnie w NRD.

Na Węgrzech w połowie lat pięćdziesiątych zaniechano rozwoju hutnictwa żelaza w sposób tradycyjny, a z metali kolorowych rozwija się jedynie hutnictwo aluminium. W kraju tym nie rozwinięto również na szerszą skalę tzw. chemii ciężkiej. Dokonuje się, podobnie jak w NRD, radykalnych przesunięć w strukturze bazy paliwowo-energetycznej, zastępuje się węgiel własnym gazem ziemnym i ropą naftową z importu. Taki nietradycyjny typ rozwoju przemysłowego cechuje w konsekwencji niższa kapitałochłonność i materiałochłonność rozwoju produkcji.

W Czechosłowacji, gdzie odziedziczona z okresu przedwojennego struktura przemysłowa wyróżniała się

<sup>2</sup> A. Karpiński. Fazy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, jw. s. 78—80.

wysokim udziałem przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i maszynowego (głównie zbrojeniowego), z końcem lat czterdziestych podjęto politykę kompleksowego rozwoju przemysłowego. Złożyły się na to stosunkowo bogate zasoby węgla, zwłaszcza koksującego, łatwość zakupu rud żelaza w ZSRR, a także duże możliwości zbytu maszyn i urządzeń na rynku krajów RWPG. Ważną rolę spełniła także panująca wówczas doktryna industrializacyjna, w której niezależnie od warunków danego kraju, preferowano rozwój przemysłu ciężkiego o jednolitej strukturze. Brak środków płatniczych w krajach RWPG uniemożliwiał import na szerszą skalę dóbr konsumpcyjnych, których tradycyjnym producentem i eksporterem była Czechosłowacja przed II wojną światową.

W rezultacie, kiedy na Węgrzech i w NRD zaniechano polityki rozwoju faz surowcowych, zwłaszcza w hutnictwie żelaza, co wymagało w obu krajach zarówno importu rud żelaza, jak i węgla koksującego lub koksu hutniczego, przestawiając się na rosnący import półproduktów hutniczych, w CSRS intensywnie rozwijano ten dział hutnictwa oparty na własnej bazie paliwowej. Obecnie CSRS jest największym producentem stali na świecie, w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Ponadto, opierając się na paliwach stałych, w CSRS poważnie rozwinęto surowcowe gałęzie przemysłu chemicznego.

W połowie lat sześćdziesiątych w CSRS, podobnie jak na Węgrzech i w NRD, zaczęto ograniczać własną produkcję paliw, przestawiając się na importowaną ropę naftową i gaz ziemny; na lata siedemdziesiąte zapowiada się gruntowne przekształcenia w strukturze przemysłu, w którym zaniecha się rozwoju kapitało-



chłonnych gałęzi odznaczających się wysoką materiałochłonnością.

Przedstawiony w zarysie przemysłowy profil produkcyjny poszczególnych krajów RWPG, kształtowany w ubiegłych latach, ulega obecnie zmianom. Dokonywane w ostatnich latach przegrupowania w polityce gospodarczej tych krajów mają na względzie dostosowanie ekonomicznych celów tej polityki i narzędzi jej realizacji do obecnych, odmiennych dla każdego z nich, warunków i możliwości.

### Zmiany w strukturze produkcji

Podstawową część dochodu narodowego w Polsce i w innych krajach RWPG wytwarza przemysł. W ostatnich latach odsetek ten ustabilizował się, a w niektórych krajach wykazuje nawet pewne tendencje spadkowe, przy równoczesnym wzroście udziału budownictwa i rolnictwa.

Dane przytoczone w tabelicy 27 potwierdzają w zasadzie przemysłowy charakter ekonomiki krajów RWPG. Udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego w tych krajach wzrósł z 37—63% w 1950 r. do 46—62% w 1967 r. Nadal jeszcze występują istotne różnice w strukturze tworzenia dochodu narodowego między poszczególnymi krajami RWPG. Są one wyrazem różnego poziomu startu, od jakiego w krajach tych rozpoczął się socjalistyczny rozwój przemysłowy. Występuje jednak wyraźna tendencja do zbliżenia ogólnych struktur gospodarczych tych krajów.

W Polsce i innych krajach RWPG zakończono w zasadzie podstawową fazę makrostrukturalnych prze-

Tablica 27

*Struktura dochodu narodowego i produkcji przemysłowej w krajach RWPG*

Kraj	Struktura dochodu narodowego (w cenach bieżących)						Udział energetyki, przemysłu maszynowego i chemicznego w produkcji przemysłowej ogółem	
	przemysł		budownictwo		rolnictwo			
	1950	1967	1950	1967	1950	1967	1950	1967
Bułgaria	37	46	7	8	42	31	13,7	26,6
Rumunia	43	50	6	8	28	28	18,3	33,8
Polska	37	50	8	9	40	20	13,6	39,4
Węgry	49	57	7	10	24	20	32,5	40,1
CSRS	63	62	9	9	16	12	27,6	37,0
NRD	56	60	5	5	12	13	45,3	52,8
ZSRR	58	52	6	9	22	23	27,0 <sup>a</sup>	35,0 <sup>b</sup>

<sup>a</sup> 1958 r.<sup>b</sup> 1965 r.Źródła: *Rynki zagraniczne* 1969 nr 14. *Woprosy Ekonomiki* 1968 nr 9 i 12.

kształceń w gospodarce. Stwierdzenie to uzasadniają powszechnie dostępne dane o zasadniczym zmniejszaniu rozpiętości w poziomie produkcji podstawowych produktów przemysłu w przeliczeniu na 1 mieszkańca między krajami RWPG i rozwiniętymi krajami Zachodu. Świadczą o tym również przytoczone dane statystyczne, charakteryzujące strukturę gospodarczą obu grup krajów.

Proces zbliżenia poziomów rozwoju i struktur rozwojowych zarówno w obrębie RWPG, jak i w stosunku do rozwiniętych krajów Zachodu, postępuje szczególnie szybko w zakresie przemysłu. Udział energetyki, przemysłu maszynowego i przemysłu chemicznego w pro-

dukcji przemysłowej krajów RWPG wydatnie wzrósł. Gałęzie te rozwijają się szczególnie szybko, co posiada istotne znaczenie dla postępu technicznego w gospodarce; 3,5-krotna rozpiętość pomiędzy poszczególnymi krajami pod względem udziału wspomnianych progresywnych gałęzi w globalnej produkcji przemysłowej, jaka istniała w 1950 r. (13,3%—45,3%) zmalała zasadniczo w ciągu 17 lat (26,6%—52,8%). W rozwiniętych krajach kapitalistycznych gałęzie te wytwarzają 40—50% całej produkcji przemysłowej.

Zwłaszcza w latach pięćdziesiątych szczególnie preferowany był rozwój przemysłu maszynowego. Tempo i poziom rozwoju przemysłu maszynowego, ilość i poziom techniczny produkowanych maszyn i urządzeń określają poziom techniczny produkcji w całej gospodarce narodowej, decydują także o społecznej wydajności pracy. Obecnie kraje RWPG pod względem wielkości udziału przemysłu maszynowego w produkcji całego przemysłu w zasadzie dorównują USA, NRF i Francji.

W przemyśle maszynowym krajów RWPG jest wiele trudnych zadań techniczno-organizacyjnych, związanych z jego unowocześnieniem. Na przykład, konieczne jest przyspieszenie procesu unowocześnienia asortymentu produkowanych maszyn i urządzeń. W wielu gałęziach przemysłu maszynowego słabo rozwinięta jest specjalizacja i kooperacja produkcji w obrębie poszczególnych krajów, a tym bardziej w skali RWPG. W rezultacie, w przemyśle samochodowym, traktorowym, obrabiarkowym itd. seryjność produkcji w niektórych krajach RWPG jest niewielka, a w związku z tym — stosowane technologie wytwarzania — przestarzałe, a koszt własny wyrobów — wysoki.

W nadchodzących latach w krajach RWPG ulegnie przyspieszeniu rozwój wielu branż przemysłu maszynowego, będących nosicielami postępu technicznego. Konieczność ta wynika z obecnych dysproporcji rozwojowych w tym przemyśle. Na przykład udział przemysłu elektrotechnicznego w globalnej produkcji przemysłu maszynowego w Rumunii wynosi około 14%, na Węgrzech — 10,5%, w Polsce — 18%, podczas gdy w NRD — 26,5%, w NRF — 23%, w Anglii i Francji — 21%. Jeszcze niższy jest w krajach RWPG udział przemysłu narzędziowego, radiotechniki, produkcji elektronicznych maszyn liczących.

Niski jest udział nowoczesnych obrabiarek w produkcji i eksploatacji. Na przykład udział tokarek w parku obrabiarkowym w Polsce, a także w ZSRR i na Węgrzech wynosi około  $\frac{1}{3}$ , podczas gdy w USA zaledwie 10%. Udział automatów i półautomatów w parku obrabiarkowym przemysłu maszynowego w ZSRR wynosi poniżej 1%, zaś w USA — 23%. Udział pras i młotów w produkcji maszyn do obróbki metalu wynosi przeciętnie w krajach RWPG około 15%, podczas gdy w USA — ponad 25%, w NRF — 33%, we Francji i Anglii — 22%.

Dane te świadczą o dużym uniwersalizmie parku maszynowego krajów RWPG, pośrednio zaś wskazują na niski poziom specjalizacji produkcji i jej seryjności. Przed wszystkimi krajami RWPG, w tym również przed Polską, staje zatem problem organizacyjnej i technologicznej rekonstrukcji przemysłu maszynowego. Rozwiązanie tego problemu zostało w poszczególnych krajach RWPG zapoczątkowane w latach 1966—1970, jednak jego szersze rozwiązanie przypadnie na dziesięciolecie 1970—1980.

W bieżącym 5-leciu zapoczątkowano na szerszą skalę rozwój nowoczesnej chemii w krajach RWPG. W 1970 r. w stosunku do 1965 r. produkcja włókien syntetycznych w Polsce powinna zwiększyć się, według założeń wieloletniego planu, blisko 3-krotnie, tworzyw sztucznych — ponad 4 razy, w Rumunii odpowiednio 4 i 7 razy, zaś produkcja kauczuku syntetycznego — 1,7 raza, w ZSRR 1,9 — 2 — 2,7 raza, w CSRS produkcja włókien syntetycznych — 3,5 raza, tworzyw sztucznych i kauczuku syntetycznego — 2 razy. Poważne zmiany zachodzą w bazie surowcowej tego przemysłu.

W latach sześćdziesiątych w krajach RWPG zaczęto koncentrować poważne środki finansowe i materiałowe dla przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego. Jedynie w NRD udział przemysłu chemicznego osiągnął poziom 17% całości produkcji przemysłowej, w pozostałych krajach RWPG odsetek ten waha się w granicach od 5 do 10% (w Polsce — 9%), podczas gdy w rozwiniętych krajach Zachodu — od 12 do 18%. Kraje RWPG są zatem jeszcze znacznie zacofane pod względem rozwoju przemysłu chemicznego. W 1967 r. w krajach tych produkowano 2,8 raza mniej tworzyw sztucznych niż w krajach Wspólnego Rynku, zaś włókien syntetycznych — 3,1 raza mniej. W produkcji światowej włókien syntetycznych kraje RWPG uczestniczyły zaledwie w 6,7%. W krajach tych ropa naftowa i gaz ziemny stanowią 30—35% surowca stosowanego w chemii organicznej (resztę stanowi węgiel kamienny), podczas gdy w krajach Europy Zachodniej — 60%, a w USA — 95%.

Znaczne zmiany jakościowe dokonują się w hutnictwie żelaza krajów Rady. Udział stali produkowanej w stalowniach tlenowo-konwertorowych w ogólnej produkcji stali wyniesie w 1970 r. — 17,5% (w rozwi-

niętych krajach Zachodu — 25—27% w 1966 r.), a udział elektrostali wzrośnie do 10%. Powszechnie wzrośnie udział stali jakościowych i wyrobów walcowanych z tych stali.

Zajdą również istotne strukturalne zmiany w bilansie paliwowo-energetycznym krajów RWPG. W 1965 r. udział paliw stałych był dominujący i wynosił w skali RWPG 60%, podczas gdy w większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych około 30%. W 1970 r. udział ropy naftowej i gazu ziemnego w bilansie paliwowo-energetycznym Bułgarii ma wynieść 42%, na Węgrzech 40%, w CSRS 22%, w Polsce 16%, w ZSRR — 60%.

Przykłady te świadczą o zapoczątkowaniu w krajach RWPG od połowy lat sześćdziesiątych poważnych przekształceń strukturalnych w przemyśle, które wpływają również na ich wzajemne stosunki gospodarcze. Zmiany te będą kontynuowane w latach siedemdziesiątych, co, na zasadzie kumulujących się procesów, powinno doprowadzić do radykalnego przyspieszenia postępu technicznego. W wyniku tego nastąpią wtórne przekształcenia strukturalne w tych krajach, właściwe społeczeństwom przemysłowym, których prawidłowy przebieg wymaga wykorzystania czynnika integracji socjalistycznej.

### **Problemy efektywności wzrostu gospodarczego**

Proces wzajemnych stosunków gospodarczych krajów RWPG pozostaje w ścisłym związku z kształtowaniem się efektywności wzrostu gospodarczego poszczególnych krajów członkowskich. Pragniemy zwrócić uwagę na kilka zagadnień z tej dziedziny.

Osiągnięcia gospodarcze krajów RWPG były związane z dużym wysiłkiem społecznym, wyrażającym się m. in. we wzroście akumulacji.

Tablica 28

*Dochód narodowy, akumulacja i inwestycje w krajach RWPG*

Kraj	Wzrost dochodu narodowego w 1967 r.		Udział akumulacji w dochodzie narodowym		Stosunek przyrostu nakładów inwestycyjnych do przyrostu dochodu narodowego		
	1950=100	1955=100	1955	1966	1960 1955	1965 1960	1967 1965
Bułgaria	480	261	.	.	2,25	1,37	1,86
Rumunia	482	254	.	.	2,40	1,29	1,81
Polska	317	210	28,0	28,0	1,40	1,14	1,40
Węgry	255	193	20,7 <sup>a</sup>	22,5 <sup>a</sup>	2,30	1,08	1,38
CSRS	273	184	13,9	16,3	2,17	1,01	0,70
NRD	312	181	11,7	21,3	2,23	1,37	1,55
ZSRR	416	243	.	.	1,58	0,97	1,00

<sup>a</sup> w cenach bieżących.

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1968* s. 632—4. Dane dotyczące wzrostu nakładów inwestycyjnych w 1967 r. — szacunek własny.

Po trudnym okresie zapoczątkowującym procesy uprzemysłowienia w krajach demokracji ludowej w warunkach szczególnego napięcia międzynarodowego, w latach 1954—1957 w krajach RWPG dokonano szeregu przegrupowań w gospodarce, zmniejszono tempo inwestowania i zwiększono środki na cele konsumpcyjne. Po tym okresie, ze względów gospodarczych, znów podjęto w krajach RWPG z końcem lat pięćdziesiątych politykę wzmożonego inwestowania.

Jak wskazują dane zawarte w tablicy 25 dalsze narażanie wysiłku inwestycyjnego w latach 1961—1965 kontynuowano w Bułgarii i Rumunii, m. in. dzięki

kredytom zagranicznym, i w NRD — dzięki własnym źródłom akumulacji. W pozostałych krajach członkowskich Rady raczej ustabilizowano udział inwestycji w dochodzie narodowym na osiągniętym, wysokim poziomie. Po 1965 r., z wyjątkiem CSRS i po części ZSRR, nastąpił dalszy szybki wzrost wysiłku inwestycyjnego, związany w dużym stopniu z rozpoczynanym procesem modernizacji gospodarki.

W krajach RWPG, z wyjątkiem Bułgarii oraz częściowo w Rumunii rozwijano w latach sześćdziesiątych proces inwestowania, korzystając z własnych źródeł akumulacji. Polityka taka była słuszna, nie udałooby się jej jednak w pełni zrealizować, gdyby nie była ona kojarzona z pomocą wzajemną. Szczególną pomoc okazał Związek Radziecki dostarczając w latach pięćdziesiątych, na zasadach clearingu lub na warunkach średnio-terminowego kredytu, kompletne obiekty przemysłowe, a w latach sześćdziesiątych — jako główny dostawca surowców dla pozostałych krajów RWPG — ZSRR pokrywa w zasadzie z własnych środków wydatki inwestycyjne w przemyśle surowcowym na cele eksportu do krajów RWPG, zakupując w zamian głównie wyroby gotowe.

W związku z dużymi, rosnącymi wciąż rozmiarami środków przeznaczanych w krajach RWPG na akumulację (inwestycje, zapasy), szczególnie aktualny stał się w latach sześćdziesiątych problem efektywnego gospodarowania tymi środkami. W niektórych krajach RWPG, zwłaszcza zaś w Polsce, ZSRR i CSRS, działalność inwestycyjna uznawana jest za jedno z najsłabszych ogniw gospodarki, z uwagi na duże rozproszenie środków, 2—3-krotnie dłuższy cykl inwestowania niż w rozwiniętych krajach Zachodu itd. Sprawy te znaj-



dują się od kilku lat w centrum uwagi władz partyjnych i państwowych krajów RWPG.

Odrębną sprawę stanowi problem racjonalizacji gospodarki zapasami w krajach RWPG. W krajach tych przez wszystkie lata  $\frac{1}{3}$  i więcej akumulacji stanowiły zapasy. Było to niewspółmiernie więcej niż w rozwiniętych krajach Zachodu.

W krajach RWPG do zapasów zaliczane są jednak także wyroby o niskiej jakości, produkcja „nietrafiona” itd., a wyceniana w tych samych cenach co produkcja, która znalazła społeczną aprobatę. W rezultacie, np. w Polsce występuje paradoksalne zjawisko, na które wskazuje M. Osiecki<sup>3</sup>, polegające na tym, że zapasy w gospodarce uspołecznionej w stosunku do dochodu narodowego wytworzonego w tym sektorze stanowiły w 1965 r. 84%, podczas gdy w Wielkiej Brytanii (w całej gospodarce) — 39%; odpowiednie dane w odniesieniu do przemysłu wynoszą 38% i 22%.

Te zastrzeżenia metodyczne nie zmieniają jednak faktu, że w krajach socjalistycznych zbyt wielka część funduszu akumulacji obciążona jest przyrostem zapasów. Wynika to z ogólnie szybszego tempa rozwoju gospodarki krajów socjalistycznych, dużego udziału nowych inwestycji w przemyśle itp.

W krajach kapitalistycznych system rezerw w gospodarce sprowadza się przede wszystkim do rezerw zdolności produkcyjnych i rezerw finansowych (dewizowych). W krajach socjalistycznych, w warunkach napiętych zadań gospodarczych rezerwy są gromadzone głównie w postaci zapasów wyrobów, co znacznie obniża

<sup>3</sup> M. Osiecki. Przyrost zapasów a dochód narodowy w Polsce w latach 1961—1965 na tle porównań z zagranicą. *Gospodarka Planowa* 1967 nr 67.

racjonalność gospodarki, sztucznie zaostrza problem surowcowy, zmniejsza elastyczność wzajemnej wymiany itp. Przy obecnym potencjale produkcyjnym krajów RWPG jest w pełni możliwe i realne wprowadzenie, co prawda w dłuższym okresie, innej niż dawniej strategii planowania produkcji, tworzenia rezerw i zapasów. Możliwości te uwzględniane są właśnie w obecnych reformach systemu funkcjonowania gospodarki i zostaną zapewne w większym stopniu zdyskontowane już w latach siedemdziesiątych.

Tablica 29

*Kapitałochłonność produkcji w krajach RWPG*

Lata	Przeciętny roczny przyrost produkcyjnych środków trwałych		
	w stosunku do przyrostu dochodu naro- dowego	w stosunku do przyrostu globalnej pro- dukcji prze- mysłu	w stosunku do przyrostu globalnej pro- dukcji rolnej
Bułgaria			
1951—1955	0,80	0,84	0,94
1956—1960	0,99	0,78	1,43
1961—1965	1,27	1,15	1,37
Czechosłowacja			
1951—1955	0,82	0,78	0,96
1956—1960	0,94	0,83	1,40
1961—1965	1,21	1,08	1,40
Rumunia			
1951—1955	0,68	0,76	0,68
1956—1960	0,94	0,88	1,09
1961—1965	0,96	0,85	1,06
Związek Radziecki			
1951—1955	0,92	0,91	1,15
1956—1960	1,02	1,03	1,13
1961—1965	1,16	1,15	1,26

Źródło: R. Brauer, I. Dudiński, jw.

Dzięki nakładom inwestycyjnym w latach 1951—1967 środki trwale w gospodarce narodowej Bułgarii zwiększyły się 5,5 raza, w Polsce, Rumunii, na Węgrzech i w CSRS 4—4,5 raza, a w ZSRR zwiększyły się one 15-krotnie w ciągu 50 lat władzy radzieckiej.

Z danych przytoczonych w tablicy 29, opracowanej przez ekonomistów radzieckich wynika, że kapitałochłonność produkcji we wszystkich rozpatrywanych krajach wykazuje w ciągu ostatnich 15 lat tendencję

Tablica 30

Relacje: majątek trwały (M), zatrudnienie (Z)  
i produkcja (P) w przemyśle krajów RWPG

Kraj	Lata	$\frac{M}{Z}$	$\frac{M}{P}$
Polska	1950	1,00	1,00
	1956	0,98	0,76
	1961	1,16	0,64
	1965	1,25	0,59
CSRS	1950	1,00	1,00
	1955	1,13	0,88
	1960	1,26	0,75
	1964	1,64	0,88
Rumunia	1950	1,00	1,00
	1955	1,15	0,76
	1960	1,46	0,66
	1964	1,68	0,57
ZSRR	1950	1,00	1,00
	1955	1,39	0,93
	1960	1,74	0,92
	1965	2,45	0,97

Zródło: A. Skrzypek. Relacja majątek — zatrudnienie — produkcja w gospodarce niektórych krajów socjalistycznych. *Ekonomista* 1968 nr 5.

do pewnego wzrostu. Tendencja ta ujawnia się zwłaszcza w Bułgarii, CSRS i ZSRR, w odniesieniu do przemysłu, a głównie rolnictwa. W stosunku do CSRS i ZSRR potwierdzają to również obliczenia polskich ekonomistów.

Z tablic 29 i 30 wynika, że pod względem kapitałochłonności (majątkochłonności) produkcji przemysłowej wyróżniają się dwie grupy krajów: Polska i Rumunia charakteryzujące się tendencją malejącą kapitałochłonności (majątkochłonności) produkcji przemysłowej oraz Bułgaria, CSRS i ZSRR, gdzie występuje wzrost tej kapitałochłonności (majątkochłonności).

Spadek majątkochłonności produkcji przemysłowej w Polsce i Rumunii (por. tablica 30) wynika z dużych, stałych zmian w strukturze produkcji przemysłowej w kierunku wzrostu ogólnego stopnia uszlachetnienia produkcji. Możliwość „spiralnego” rozwoju przetwórstwa głównie opartego na popycie wewnętrznym wiąże się z wyborem wspomnianego już tradycyjnego typu rozwoju przemysłu a więc rozwoju elementarnych jego gałęzi w pierwszym, wstępnym okresie rozwoju.

Rozwój produkcji przemysłowej o wyższej niż przeciętna pracochłonności zapewnia przemysł maszynowy oraz niektóre gałęzie przemysłu chemicznego, lekkiego i rolno-spożywczego. Te kierunki produkcji były w większym stopniu preferowane w Polsce, a także i w Rumunii, pod wpływem przełamywania bariery postępu technicznego, rozbudowy nomenklatury produkcji oraz dużych przyrostów ludności w wieku zdolności do pracy, wymagających zatrudnienia.

Oczywiście układ celów i szczegółowych preferencji gospodarczych nie był bynajmniej jednakowy w obu krajach w poszczególnych okresach.

Wzrost kapitałochłonności (majątkochłonności) produkcji przemysłowej w Bułgarii i ZSRR spowodowany był stałą rozbudową bazy surowcowo-energetycznej, dużym udziałem nowego budownictwa inwestycyjnego, a także szerszym niż w innych krajach podejmowaniem inwestycji towarzyszących i uzupełniających, często niezbędnych, aby w ogóle można było osiągnąć moc projektową danego obiektu. Zjawiska te są charakterystyczne właśnie dla ZSRR i po części Bułgarii, z uwagi na niedorozwój infrastruktury, przy jednoczesnym tworzeniu wciąż nowych rejonów przemysłowych.

Wzrost kapitałochłonności rozwoju przemysłowego w CSRS wynika, naszym zdaniem, z forsowania jeszcze do niedawna rozwoju własnej bazy paliwowej (zwłaszcza węgla brunatnego), bardzo kosztownej m. in. z uwagi na wysoki poziom urbanizacji terenów węglowych, bardziej intensywnego niż w innych krajach rozwoju hutnictwa żelaza (na ogół wszystkich jego faz) i chemii podstawowej, odznaczających się 3—5-krotnie większą kapitałochłonnością niż przemysł maszynowy, z podejmowaniem, zwłaszcza po 1960 r., licznych inwestycji, głównie w pomocniczych, jak np. transport wewnętrzny zakładowy, celem zaoszczędzenia siły roboczej, co bezpośrednio jednak nie przynosi przyrostu produkcji, wreszcie ze znacznie większymi niż w innych krajach brakami w funkcjonowaniu gospodarki, przy stosunkowo wyższym poziomie rozwoju przemysłowego kraju.

Z danych zawartych w tablicy 30 wynika, że wzrost relacji majątek—zatrudnienie, a więc wzrost tzw. przeciętnego uzbrojenia pracy żywej w środki pracy, kształtował się bardzo różnie: od 125% w Polsce, do 164% w CSRS, 168% w Rumunii i 245% w ZSRR. Szcze-

gólnie wysoki wzrost tego wskaźnika w ZSRR znajduje swe uzasadnienie nie tyle w umaszynowaniu produkcji, ile w strukturze inwestycji przemysłowych, obciążonej dużym udziałem inwestycji towarzyszących oraz inwestycji o charakterze pierwotnym. Niezależnie od tego jednak, z uwagi na skalę rynku, w ZSRR stosuje się bardziej optymalne rozwiązania techniczne budowanych obiektów, dzięki czemu wydajność pracy w przemyśle radzieckim jest wyższa niż w innych krajach RWPG.

Według szacunków A. Skrzypka wzrost wydajności pracy, spowodowany wzrostem technicznego uzbrojenia pracy i efektywności majątku trwałego, był w Polsce w latach 1950—1965 2,1-krotny, a globalna oszczędność pracy żywej z tego tytułu — 4 mln osób, w CSRS odpowiednio 1,85-krotny i 2,1 mln osób (1950—1964), zaś w ZSRR — 43,4 mln osób (1950—1965). Była to oszczędność siły roboczej równa lub większa od obecnego poziomu zatrudnienia w przemyśle tych krajów. Jeśli założyć, że efektywność majątku trwałego nie ulega zmianie, oszczędność pracy żywej w przemyśle tylko z tytułu zmian w poziomie technicznego uzbrojenia pracy wyniosłaby odpowiednio w Polsce 440 tys. osób, w CSRS — 1,5 mln osób, zaś w ZSRR — 31,3 mln osób.

Z danych tych wynika, że zmiany w strukturze produkcji przyczyniały się do wzrostu wydajności pracy tylko w  $\frac{1}{4}$  w CSRS i w  $\frac{1}{3}$  w ZSRR, podczas gdy w Polsce — blisko w  $\frac{9}{10}$ . W Polsce był to wynik szybkiego rozszerzania struktury asortymentowej produkcji przemysłowej w stosunku do względnie zacofanego stanu wyjściowego.

Szacuje się, że ponad 80% przyrostu dochodu narodowego i ponad  $\frac{2}{3}$  przyrostu produkcji przemysłowej krajów RWPG uzyskuje się dzięki wzrostowi wydaj-

ności pracy. Można stwierdzić, że szybszy wzrost wydajności pracy występuje w działach pozaprzemysłowych. Szczególną rolę odgrywa to, że systematycznemu wzrostowi produkcji rolnej w krajach RWPG towarzyszy stały spadek liczby zatrudnionych w rolnictwie. W ostatnich latach obserwuje się jednak w przemyśle krajów RWPG przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy, przy czym procesy te ulegną nasileniu po 1970 r. Na zjawiska te wywrze potęgujący wpływ sytuacja demograficzna: ubytek ludności w wieku produkcyjnym w NRD w okresie do 1970 r., wygaśnięcie z końcem lat sześćdziesiątych znacznych przyrostów liczby ludności w wieku zdolności do pracy w Bułgarii, na Węgrzech, w CSRS, zaś w połowie lat siedemdziesiątych — w Polsce i Rumunii.

Wywoła to powszechny wzrost inwestycji oszczędzających pracę żywą. Gdyby nastąpiło to bez równoczesnej modernizacji technologii wytwarzania, zapewniającej duże przyrosty skali produkcji o wysokim standardzie jakościowym, nastąpiłby dalszy wydatny wzrost majątkochłonności produkcji.

Pewnych analogii w tym względzie dostarczają dane o relacji majątek—produkcja w przemyśle amerykańskim. Jak podaje A. Skrzypek na podstawie źródeł amerykańskich, relacja ta kształtowała się następująco (1929 r. = 100):

1889 —	96,1
1899 —	106,5
1909 —	125,2
1919 —	152,2
1937 —	82,5
1948 —	65,5
1960 —	62,6

Duża majątkochłonność produkcji przemysłowej USA w latach 1899—1919 spowodowana była oparciem wzrostu produkcji o budowę nowych przedsiębiorstw i wprowadzeniem kapitałochłonnych innowacji technicznych, oszczędzających pracę żywą, ale nie związanych ze zmianami w technologii wytwarzania.

Można przewidywać, że przy wyczerpywaniu się ekstensywnych rezerw wzrostu produkcji w krajach RWPG, wzrostowi inwestycji oszczędzających pracę żywą w tych krajach powinno towarzyszyć w latach siedemdziesiątych:

- 1) rozszerzenie asortymentu produkcji o wyroby o wyższym stopniu uszlachetnienia, nawet przy przeciętnie niezmiennym poziomie techniki, wymagające dodatkowych faz przetwórstwa;

- 2) zastosowanie nowych technologii wytwarzania, bardziej wydajnych, charakteryzujących się oszczędnym zużyciem surowców i materiałów;

- 3) szersze wykorzystanie międzynarodowego podziału pracy jako czynnika optymalizującego skalę produkcji i umożliwiającego zastosowanie wydajnych, nowoczesnych technologii;

- 4) omijanie niektórych kapitałochłonnych i materiałochłonnych faz przetwórstwa, zwłaszcza faz wstępnych, poprzez zastępowanie częściowe lub całkowite własnej produkcji importem.

Te strategiczne zadania rozwoju przemysłu odnoszą się również w pełni do polskiej gospodarki lat siedemdziesiątych. Globalne, strukturalne zmiany w przemyśle dokonywane w sposób scentralizowany, od góry, nie są w stanie efektywnie rozwiązać tych problemów. Muszą więc być one w sposób zasadniczy uzupełniane intensywnie rozwijanym, przez odpowiednie preferencje



centralne i system dźwigni ekonomicznych, procesem przekształceń mikrostrukturalnych, możliwych jedynie na szczeblu gałęzi i przedsiębiorstw. Wiąże się to z modernizacją asortymentu produkcji, zmianami technologicznymi, jakości produkcji itp., do czego niezbędne jest wykorzystanie czynnika wzajemnej współpracy krajów RWPG.

### Problem surowcowy

Problem surowcowy, jako czynnik determinujący tempo rozwoju gospodarczego Polski i innych krajów RWPG i odgrywający niezwykle ważną rolę w wymianie wzajemnej, ujawnił się z całą siłą z końcem lat pięćdziesiątych. W każdym z poszczególnych krajów problem ten występuje w sposób specyficzny. Jest to uwarunkowane różnymi zasobami naturalnymi, odmiennym stopniem zaawansowania inwestycji o charakterze surowcowym oraz strukturą tych inwestycji, różnicami w strukturze produkcji itd. Niezależnie od tych odrębności wystąpiły w omawianych krajach pewne ważkie, wspólne tendencje kształtowania się czynnika surowcowego.

Szacunkowo można ocenić, że w latach 1950—1955 we wszystkich krajach RWPG (poza ZSRR) relacja przyrostów importu surowców i paliw do dochodu narodowego kształtowała się w granicach 0,5—0,7 punkta, zaś analogiczna relacja do produkcji przemysłowej wyniosła 0,3—0,5 punkta. Było to jednak zjawisko przejściowe i niepowtarzalne. Poczynając od drugiej połowy lat pięćdziesiątych relacje uległy odwróceniu, a więc stały się w zasadzie wyższe od jedności. Wiązało się to z zakończeniem cyklu inwestycyjnego w prze-

myśle przetwórczym, podjętego z początkiem lat pięćdziesiątych, i z ograniczaniem eksportu surowców na rzecz wzrostu zużycia wewnętrznego w każdym kraju.

W latach 1956—1960 relacja przyrostów importu surowcowego do dochodu narodowego wyniosła w Polsce 1,8 punkta, a do produkcji przemysłowej — 1,15 punkta. O analogicznej tendencji wzrostu surowcowej importochłonności produkcji w latach 1955—1960 w większości pozostałych krajów RWPG mogą świadczyć w pewnej mierze następujące dane o udziale paliw, surowców i materiałów w imporcie ogółem w cenach bieżących (w %):

	Bułgaria	CSRS	Polska	Rumunia	Węgry	ZSRR
1955	40,7	53,6	51,7	46,6	67,8	44,8
1960	44,0	53,1	51,5	57,6	58,8	40,9
1965	44,0	48,8	47,3	51,2	56,5	32,2

W latach 1960—1965 nastąpiło pewne osłabienie zależności dynamiki gospodarczej od importu surowcowego, co było spowodowane intensyfikacją wydobycia własnych surowców, a przede wszystkim paliw, pierwszymi znaczniejszymi efektami rozwoju wytwórczości produktów chemicznych o charakterze antyimportowym oraz zmianami w strukturze produkcji, wyrażającymi się we wzroście udziału asortymentów o wyższym stopniu uszlachetnienia.

Porównując poziom produkcji przemysłowej krajów RWPG i gospodarczo rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ogólnie można stwierdzić, że między obu grupami krajów, jak i między poszczególnymi krajami, różnice — w przeliczeniu na 1 mieszkańca — w produkcji głównych wyrobów przemysłowych o charakterze surowcowym są znacznie mniejsze niż różnice

w rozmiarach globalnej produkcji przemysłowej. Oznacza to w szczególności, że na jednostkę produkcji przemysłowej przypada w krajach RWPG, zarówno w produkcji, jak i w zużyciu, więcej surowców niż w gospodarczo rozwiniętych krajach Zachodu i wskazuje na stosunkowo wczesną fazę rozwoju przemysłu większości krajów RWPG, a także względnie niższą jeszcze jej efektywność (społeczną wydajność pracy).

Znaczna materiałochłonność produkcji w krajach RWPG wynikała z poziomu stosowanej techniki, która do połowy lat sześćdziesiątych nie uległa istotniejszym zmianom. Zjawisko to stało się specyficzną cechą ekstensywnej drogi rozwoju krajów RWPG. Z szeregu przyczyn kraje te nie mogły kojarzyć rozwoju, rozpoczynanego często od podstaw, głównych gałęzi wytwórczości przemysłowej z zastosowaniem rozwiązań technicznych przodujących firm światowych. Przez szereg lat kraje te pozostawały więc neutralne wobec zjawiska, które można by określić jako efekt demonstracji w zakresie technologii. Tymczasem w Europie zachodniej do połowy lat pięćdziesiątych dokonano gruntownej modernizacji przemysłu, a obecnie, z końcem lat sześćdziesiątych, podjęto nowy cykl modernizacyjny, który w krajach RWPG wystąpi w szerszej skali zapewne w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Nowe materiałoszczędne technologie zmniejszą względną ostrość problemu surowcowego. Dodatkowym czynnikiem, który osłabi ostrość tego problemu, będą zmiany jakościowe w hutnictwie żelaza, przemyśle chemicznym krajów RWPG i in. Spotęguje się oddziaływanie na te kraje światowego postępu technicznego, dostrzegalne od połowy lat sześćdziesiątych. Również dominujący układ czynników wewnętrznych, intensywnych, uruchomi

silne stymulatory tworzenia konkurencyjnych wobec firm zachodnich rozwiązań technicznych, uzasadnione szczególnymi cechami bazy surowcowej krajów RWPG jako regionu.

Według obliczeń ekonomistów węgierskich, z NRD i CSRS eksportuje się 10—15% wydobywanych tam surowców, równocześnie zaś import surowców pokrywa około 40% ich zapotrzebowania wewnętrznego; analogiczne dane w Polsce wynoszą 8% i 11%, w Rumunii — 15% i 10%, na Węgrzech — 20% i 27%, w Bułgarii — 34% i 15%, w ZSRR zaś — 7% i 5%. Jednocześnie występuje w tych krajach (poza ZSRR) tendencja do stałego spadku udziału surowców własnych w zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, na rzecz wzrostu udziału dostaw z importu. Ostrość problemu surowcowego w poszczególnych krajach RWPG polega nie tylko na braku lub ograniczonych rozmiarach zasobów własnych surowców, lub też na mało efektywnych sposobach zużycia surowców. Przede wszystkim jest to problem znacznej kapitałochłonności rozwoju surowcowych gałęzi przemysłu.

Z końcem lat pięćdziesiątych kraje RWPG (bez ZSRR) przekształciły się w importerów netto surowców, przy czym skala tego ujemnego salda zaczęła szybko wzrastać, w pierwszym rządzie przez wzrost importu surowcowego z ZSRR. Znalazło to wyraz m. in. w szybkim wzroście dodatniego salda obrotów surowcami w handlu zagranicznym ZSRR, z 170 mln rb w 1955 r. do 790 mln rb w 1960 r. i 2 mld rb w 1965 r. Bez szybko wzrastających dostaw surowcowych z ZSRR rozwój pozostałych krajów RWPG uległby poważnemu zahamowaniu. Kraje te, obok ograniczonej własnej bazy surowcowej, nie dysponowały nadwyżkami zdolności

produkcyjnych w gałęziach surowcowych, ich struktura produkcji półfabrykatów była — przynajmniej do niedawna — mało komplementarna, zaś trudności bilansu płatniczego z rynkiem niesocjalistycznym do dziś czynią niemożliwym znaczniejszy import podstawowych surowców i półfabrykatów z tego rynku.

Na skutek zapoczątkowanych w ostatnim okresie intensywnych zmian w strukturze produkcji i powszechnego wzrostu stopnia przetwórstwa w krajach RWPG można przewidywać, że w latach siedemdziesiątych wystąpi osłabienie dynamiki wzrostu współczynnika surowcowej importochłonności przyrostu produkcji (dochodu narodowego). W wyniku osiągniętego obecnie poziomu rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu oraz podjętych i kontynuowanych przekształceń strukturalnych, osłabnie zapotrzebowanie na surowce podstawowe. Będzie temu jednak towarzyszył wzrost zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju półfabrykaty uszlachetniające, głównie hutnicze i chemiczne. Wywołała to konieczność znacznie szerszego rozwoju międzynarodowego podziału pracy między krajami RWPG oraz dalszego zintensyfikowania obrotów z rynkiem niesocjalistycznym, obserwowanego w ostatnich latach.

Te przekształcenia strukturalne przyczynią się też do osłabienia charakterystycznego dla lat sześćdziesiątych trendu wzrostu kapitałochłonności przyrostu dochodu narodowego, a zwłaszcza produkcji czystej przemysłu. W latach sześćdziesiątych powstała szczególna sytuacja, występowały bowiem jednocześnie dwa procesy: w gałęziach surowców podstawowych kontynuowano inwestycje, podjęte na podstawie decyzji inwestycyjnych z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych; udzielano także kredytów surowcowych i rozpoczęto liczne

inwestycje w wyższych fazach przetwórstwa surowcowego.

Na podstawie wielu przesłanek można sądzić, że w latach siedemdziesiątych w całości inwestycji przemysłowych, z wyjątkiem Polski i po części Rumunii, nastąpi spadek udziału, a także — na ogół — poziomu nakładów na wydobycie paliw stałych, na rozwój wstępnego przetwórstwa hutniczego i wielu surowców chemii nieorganicznej oraz przesunięcie nakładów do wyższych faz przetwórstwa. Proces ten będą stymulowały podjęte w drugiej połowie lat sześćdziesiątych reformy gospodarcze, osłabiające bodźce do inwestowania ekstensywnego. Procesy racjonalizacji ekonomicznej, zapoczątkowane tymi reformami, a także przesunięciami strukturalnymi w gospodarce, zahamują spadek efektywności produkcji, jaki wystąpił dość powszechnie w latach sześćdziesiątych.

Potencjał przemysłowy krajów RWPG (bez ZSRR) stanowi około 40% potencjału przemysłowego ZSRR. Globalna produkcja przemysłowa tych krajów była w 1967 r. równa produkcji przemysłowej ZSRR z lat 1958—1960. Z kolei ZSRR pokrywa 40—45% zapotrzebowania importowego pozostałych krajów RWPG na surowce (por. tablica 9, s. 59 zaś w 80—100% na surowce podstawowe z importu. W ciągu ostatnich 12 lat eksport z ZSRR do krajów RWPG podstawowych surowców i półproduktów wzrósł kilkakrotnie.

Udział surowców i paliw w radzieckim eksporcie do krajów RWPG wynosił 60% w 1955 r. i około 55% w 1967 r. Ponad połowa — 55,4% w 1967 r. — całości eksportu paliw i surowców skierowana była do krajów RWPG. Jednak znaczne przyrosty tych dostaw, zwłaszcza surowców pierwotnych, w ubiegłych latach, przy

Tablica 31

*Eksport ważniejszych produktów z ZSRR do krajów RWPG*

Wyszczególnienie	Jedn. miary	1955	1960	1967
Ropa naftowa	mln t	1,6	6,2	22,7
Węgiel kamienny	mln t	2,3	7,3	12,6
Ruda żelaza	mln t	8,8	14,8	26,0
Surówka żelaza	mln t	0,6	0,9	1,9
Wyroby walcowane	mln t	0,9	2,2	4,3
Miedź	tys. t	29,5	64,3	87,2
Aluminium	tys. t	30,0	49,0	154,2
Nawozy fosforowe	mln t	0,6	1,2	3,1
Bawełna	tys. t	254	300	312,7
Drewno	mln m <sup>3</sup>	0,3	1,6	2,8
Tarcica	mln m <sup>3</sup>	0,1	1,4	2,4
Celuloza	tys. t	37,7	53,0	167,1
Papier	tys. t	17,3	35,2	136,6

Z r ó d ł o: *Wnieszajaja Torgowla SSSR. Statisticeskij Sprawocznik za 1967 god.*

pogarszającej się efektywności ich wydobycia i dostaw (przesuwanie się bazy surowcowej na wschód, wzrost kosztów transportu itp.), spowodowały szeroką dyskusję i liczne publikacje w literaturze ekonomicznej ZSRR, wykazujące ograniczoną opłacalność tych dostaw w obecnych warunkach. Szczególną uwagę zwrócono na wzrastające obciążenie inwestycyjne z tytułu dostaw surowcowych do krajów RWPG.

Przejdźmy do bardziej szczegółowego omówienia ważniejszych problemów surowcowych krajów RWPG.

*Paliwa.* Z początkiem lat sześćdziesiątych oceniano, że około 1970 r. deficyt paliw w krajach RWPG (bez ZSRR) wyniesie 100 mln ton paliwa umownego. W rzeczywistości deficyt ten będzie prawdopodobnie o połowę mniejszy i w tej skali wspomniane kraje będą

importerami netto paliw. Wynika to z szerszego, niż przewidywano, stosowania ropy naftowej i gazu ziemnego jako surowców energetycznych i technologicznych. W latach 1965—1975 nastąpi orientacyjnie 2,5-krotny wzrost dostaw ropy naftowej z ZSRR do pozostałych krajów RWPG, tj. do poziomu 40—45 mln t, z czego do Polski 11 mln ton. Zapoczątkowano również znaczne dostawy gazu ziemnego z ZSRR. Ponadto następują głębsze, niż przewidywano, zmiany w strukturze produkcji przemysłowej poszczególnych krajów, w kierunku rozwoju gałęzi mniej energochłonnych. Wreszcie dokonuje się znaczna racjonalizacja zużycia paliw.

W połowie lat sześćdziesiątych w CSRS, na Węgrzech, w Bułgarii i NRD węgiel brunatny stanowił 73—99% produkowanych surowców energetycznych, w Rumunii — 54%, w ZSRR — 26%, zaś w Polsce — 17%. W większości tych krajów węgiel kamienny zalega w niekorzystnych warunkach. Pod wpływem wspomnianych zmian strukturalnych w krajach tych zmniejsza się wydobycie węgla brunatnego: w NRD, CSRS i na Węgrzech — od 1965 r., w ZSRR — od 1966 r., również w Polsce — od 1967 r. Jedynie w Bułgarii i Rumunii wydobycie węgla brunatnego systematycznie wzrasta. W Bułgarii, CSRS, NRD i na Węgrzech zmniejszyło się także wydobycie węgla kamiennego (poza CSRS — ze względu na ubogie złoża). Poczynając od 1965 r. w CSRS, NRD i na Węgrzech ograniczono również produkcję koksu metalurgicznego. Dostawy z Polski w  $\frac{2}{5}$  pokrywają zapotrzebowanie importowe krajów RWPG na węgiel kamienny (energetyczny). W zarysowującej się sytuacji możemy liczyć się w przyszłości ze zmniejszeniem, a w każdym razie ze stabili-



zają poziomu eksportu polskiego węgla energetycznego do tych krajów. Wzrasta natomiast zapotrzebowanie na węgiel koksujący, zwłaszcza wysokich marek.

W większości krajów RWPG zasoby geologiczne ropy naftowej są bardzo ograniczone. W 1967 r. w Bułgarii i Polsce wydobyto po 0,5 mln t ropy naftowej, zaś jeszcze mniej w CSRS i NRD; na Węgrzech — 1,7 mln t, w Rumunii — 13,2 mln t, a w ZSRR — 288 mln t. Obok ZSRR jedynie Rumunia i Polska dysponują większymi zasobami gazu ziemnego, którego wydobycie wyniosło w 1967 r. w Polsce 1,5 mln m<sup>3</sup>, w Rumunii — 20,5 mld m<sup>3</sup>, zaś w ZSRR — 158 mld m<sup>3</sup>. 40—65% wydobywanego gazu ziemnego przeznacza się na cele przemysłowe. W połowie lat sześćdziesiątych import gazu ziemnego z ZSRR do krajów RWPG może wynieść 15—20 mld m<sup>3</sup>.

Po 1970 r. znaczna część ropy naftowej i gazu ziemnego, dostarczanych przez ZSRR do krajów RWPG, będzie pochodziła ze złóż syberyjskich, odległych o 4—5 tys. km od zachodnich granic ZSRR. W związku z tym w publicystyce radzieckiej często podnoszony jest problem niskiej rentowności tych dostaw i konieczności znalezienia formuły jej poprawy, na przykład poprzez udział krajów RWPG w kredytowaniu inwestycji, związanych z wydobyciem i transportem przyrostu dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego. CSRS i NRD udzieliły już tego rodzaju kredytów. Podkreśla się również konieczność poszukiwania na przyszłość sposobów importu ropy naftowej do krajów RWPG z krajów rozwijających się.

Produkcja energii elektrycznej w krajach RWPG szybko wzrasta. W 1967 r. produkcja ta wyniosła w ZSRR 589 mld kWh, a w pozostałych krajach

200 mld kWh, zaś w przeliczeniu na 1 mieszkańca (dane w zaokrągleniu, w kWh): 1220—1280 na Węgrzech i w Rumunii, 1610—1640 w Polsce i Bułgarii, 2500—2700 w ZSRR i CSRS, zaś 3490 w NRD. W krajach tych energetyka oparta jest przede wszystkim na węglu brunatnym. Wzrosł jednak udział elektrowni pracujących na paliwach płynnych. Obok ZSRR, jedynie w NRD pracuje doświadczalna elektrownia atomowa. W najbliższych latach będą wybudowane tego rodzaju elektrownie w Bułgarii, CSRS i na Węgrzech. Dopiero od połowy lat siedemdziesiątych można oczekiwać w krajach RWPG intensywniejszego rozwoju energetyki atomowej o znaczeniu przemysłowym. Wiąże się to z dostawami nowoczesnych reaktorów, w których znajdzie zastosowanie pluton.

Istotny, korzystny wpływ na ekonomikę energetyki krajów RWPG, w tym również zachodnich rejonów ZSRR, odegrało połączenie przed czterema laty systemów energetycznych tych krajów i prowadzona obecnie rozbudowa tych połączeń.

*Metale.* Kraje RWPG charakteryzuje szybki wzrost zużycia żelaza i metali kolorowych. Rozwój produkcji hutniczej absorbuje znaczne środki inwestycyjne. Zasoby rud żelaza wynoszą w Polsce, CSRS, Bułgarii i Rumunii zaledwie po kilkaset mln ton (w przeliczeniu na Fe), zaś w NRD i na Węgrzech jeszcze mniej; z reguły są to rudy o małej zawartości żelaza. Nie bacząc na niską efektywność wydobywania, złoża rud żelaza są intensywnie eksploatowane. ZSRR pokrywa 85% zapotrzebowania krajów RWPG na rudy żelaza z importu. Pozostałą część rudy kraje te zakupują głównie w krajach rozwijających się; w przyszłości należy oczekiwać wzrostu znaczenia tych dostaw.

W ZSRR  $\frac{2}{3}$  zasobów rud żelaza znajduje się w części europejskiej. W wyniku coraz szerszej eksploatacji złóż rudy o mniejszej zawartości żelaza, wzrasta znaczenie procesów wzbogacania rudy. Następuje wzrost kapitałochłonności radzieckiego górnictwa rud żelaza i wzrost kosztów własnych wydobycia tych rud, co obniża dotychczasową efektywność eksportu rudy.

Obok rud żelaza kraje RWPG importują z ZSRR znaczne ilości surówki żelaza (około 9% produkcji krajów RWPG — bez ZSRR) oraz wyrobów walcowanych (odpowiednio 17%). Szczególną rolę odgrywa import wyrobów walcowanych w NRD, zaspokaja bowiem  $\frac{1}{3}$  zapotrzebowania gospodarki.

W 1967 r. w krajach RWPG (bez ZSRR) wyprodukowano 33,2 mln t stali, zaś w ZSRR — 102 mln t (w 1960 r. odpowiednio 21,1 mln t i 65,3 mln t).  $\frac{2}{3}$  tej produkcji wytwarza się w Polsce i CSRS. W 1975 r. w krajach RWPG (bez ZSRR) będzie się prawdopodobnie wytapiało 40—45 mln t stali, a w ZSRR — około 150 mln t. Kraje RWPG łącznie eksportują około 9% swej produkcji wyrobów walcowanych, z czego  $\frac{2}{3}$  stanowi obrót wzajemny tymi wyrobami; jest to znacznie mniej niż w EWG.

Na rynku krajów RWPG odczuwa się szczególnie brak wyrobów walcowanych ze stali jakościowych. Część tego zapotrzebowania pokrywa się importem z rynków kapitalistycznych. Niedobór rzadkich profilów wyrobów walcowanych, deficyt stali jakościowych, przestarzałość szeregu konstrukcji i nie zawsze nowoczesna technologia zużycia metalu powodują, że na jednostkę produkcji przemysłowej w ZSRR zużywa się o 25% więcej wyrobów walcowanych niż w USA. Wskaźnik ten jest typowy również dla pozostałych krajów RWPG.

Braki te określają też kierunki działania w zakresie produkcji i wzajemnej wymiany. Można oczekiwać, że lata siedemdziesiąte przyniosą większą niż dotychczas specjalizację produkcji wyrobów walcowanych między krajami RWPG i że wzrost wzajemnych dostaw tych wyrobów wyprzedzi rozwój produkcji. Dużą rolę może tutaj odegrać Intermetal.

Przez wszystkie lata w gospodarce krajów RWPG dawał się odczuć brak metali kolorowych. Jedynie ZSRR dysponuje pełnym asortymentem zasobów w tej dziedzinie; są one skoncentrowane głównie na Syberii i w Kazachstanie. W Rumunii zasoby rud wystarczają na pokrycie znacznej części własnych potrzeb w zakresie aluminium, miedzi, cynku i ołowiu. Polskie zasoby rud miedzi i cynku oraz bułgarskie zasoby rud miedzi, ołowiu i cynku należą do bogatszych na świecie. Węgry dysponują jedynie dużymi zasobami boksytów, w NRD występują znaczne, choć ubogie w metal zasoby rud miedzi i niklu. NRD i CSRS są największymi importermi metali kolorowych. Potrzeby importowe krajów RWPG w zakresie cynku w połowie pokrywa Polska, w 30% — ZSRR, a w 15% — Bułgaria. Znaczną część zapotrzebowania importowego na miedź i aluminium pokrywa Związek Radziecki.

We wszystkich krajach RWPG intensywnie eksploatuje się zasoby rud metali kolorowych. Jednocześnie rozwija się wymiana gotowych wyrobów z tych metali. W górnictwie i hutnictwie metali kolorowych rozwinęła się współpraca kredytowa (kredyty miedziowe CSRS dla Polski i Bułgarii, ZSRR i NRD — dla Bułgarii), usługowy przerób węgierskiego tlenku glinu (Polska, CSRS, ZSRR), import koncentratów rud i pół-

fabrykatów z krajów rozwijających się (np. Polska importuje koncentraty cynku).

W krajach RWPG zużycie metali kolorowych jest jeszcze stosunkowo niskie. Deficytowość tych metali dotychczas hamowała rozwój produkcji niektórych rodzajów stali jakościowych oraz niektórych gałęzi przemysłu maszynowego. Niedostatecznie rozwinięty jest przerób i wzajemna wymiana metali rzadkich. Obok ZSRR, również Polska i Rumunia mają szansę stać się większymi producentami tych metali.

*Produkty chemiczne.* Lata pięćdziesiąte przyniosły wydatny rozwój ilościowy tzw. chemii ciężkiej. Wielkotonażowa produkcja artykułów chemicznych rozwinęła się we wszystkich krajach RWPG. Było to uzasadnione chłonnością rynku poszczególnych krajów oraz względami technologicznymi. Obecnie kraje RWPG są producentami dużych ilości kwasu siarkowego, sody kaustycznej, nawozów sztucznych, podstawowych rodzajów mas plastycznych i włókien chemicznych itd. Wzajemne obroty tymi wyrobami, podobnie jak na całym świecie, są ograniczone.

W przeliczeniu na 1 mieszkańca większość krajów RWPG wytwarzała w 1967 r. 35—45 kg kwasu siarkowego. Jednak stanowiło to  $\frac{2}{3}$  poziomu tej produkcji w NRD i CSRS. NRD i CSRS dystansują pozostałe kraje RWPG w poziomie nawożenia na 1 ha użytków rolnych. Warto zauważyć, że w latach sześćdziesiątych w większości krajów RWPG przemysł nawozów sztucznych pochłaniał znaczną część środków inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój całości przemysłu chemicznego. Jednak, dzięki temu, problem nawożenia mineralnego będzie w tych krajach rozwiązany w zasadzie do

1975 r. A oto jeszcze jedno porównanie: w większości krajów RWPG produkcja tworzyw sztucznych wynosiła w 1967 r. około 5 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca, co stanowiło zaledwie  $\frac{1}{3}$  poziomu tej produkcji w CSRS i NRD.

Najbardziej kompleksowe są zasoby surowców chemicznych w ZSRR, Polsce i Rumunii. Do surowców najrzadziej występujących można zaliczyć siarkę rodzimą — tylko w ZSRR i w Polsce, sole potasowe — w ZSRR i NRD, fosforyty — w ZSRR, ropę naftową — w ZSRR i Rumunii.

Z końcem lat pięćdziesiątych w krajach RWPG podjęto wysiłki zmierzające do przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego i zapoczątkowano rozwój nowoczesnych gałęzi tego przemysłu. Od połowy lat sześćdziesiątych nastąpił szybki rozwój petrochemii, możliwy dzięki poważnemu zwiększeniu dostaw ropy naftowej z ZSRR.

W krajach RWPG rozwinęły się podstawowe gałęzie chemii nieorganicznej, podjęto też rozwój chemii organicznej, a także chemii małotonazowej (wielosortymentowej). W nadchodzących latach można zatem oczekiwać znacznego rozwoju podziału pracy i wzajemnych dostaw w tej dziedzinie między krajami RWPG. Dotychczasowy niedorozwój tej gałęzi przemysłu chemicznego powodował m. in. niski poziom wzajemnych obrotów produktami chemicznymi oraz szybki wzrost importu tych produktów z rynków wolnodewizowych.

Ważnym problemem, wzmagającym potrzebę produkcji mas plastycznych w krajach RWPG łącznie z europejską częścią ZSRR, jest brak dostatecznych własnych zasobów drewna i w związku z tym niski poziom produkcji celulozy i papieru poza CSRS i NRD.

A zatem w latach sześćdziesiątych zapoczątkowano duże zmiany strukturalne w bazie surowcowej krajów RWPG. Zmalało znaczenie paliw stałych jako surowca energetycznego i technologicznego, natomiast wydatnie wzrosła rola paliw płynnych. Nastąpiło względne nasycenie bieżących potrzeb gospodarki tych krajów w zakresie stali, jako podstawowego materiału konstrukcyjnego. Szczególnego znaczenia nabierają za to zmiany w strukturze produkcji stali i wyrobów walcowanych w kierunku rozwoju bardziej uszlachetnionych rodzajów produkcji. Na czoło potrzeb, warunkujących jakościowy rozwój przemysłu i całej gospodarki, wysunęły się sprawy rozwoju nowoczesnych gałęzi przemysłu chemicznego, produktów zastępujących surowce naturalne lub wykazujących nowe właściwości. Rozwój produkcji przemysłowej stał się uzależniony od szerokiego jej zaopatrzenia w półprodukty uszlachetnione.

Lata siedemdziesiąte powinny więc przynieść wydatny rozwój podziału pracy i wymiany między krajami RWPG w zakresie produktów o charakterze surowcowym. Wzrośnie zapewne wzajemne zaangażowanie inwestycyjne w rozwój wydobywania i wzbogacenia surowców pierwotnych. Równocześnie, stosownie do zapowiedzi, przystąpi się szerzej do rozwoju współpracy inwestycyjno-surowcowej z krajami rozwijającymi się.

### **Reformy gospodarcze**

Dokonywane w Polsce i w innych krajach RWPG reformy systemu planowania i zarządzania nabrały szczególnego rozmachu po 1965 r. Wiąże się to z ogólnym, dość wysokim stopniem dojrzałości gospodarczej tych krajów. Na tempo i charakter tych reform, a tak-

że na kolejność i zakres podejmowanych szczegółowych rozwiązań miały i mają wpływ różnorodne czynniki, również o charakterze bieżącym. W pewnej mierze na czoło wysuwała się konieczność ściślejszego dostosowania gospodarki, a zwłaszcza przemysłu w Polsce, na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii do szybko wzrastającej zależności od handlu zagranicznego; potrzeba modernizacji wielu dziedzin gospodarki i dostosowania produkcji do popytu rynku wewnętrznego — w ZSRR i pozostałych krajach. Zwiększenie efektywności rozwoju gospodarki narodowej wymagało również podjęcia starań nad dostosowaniem do tego zadania mechanizmu planowania i zarządzania.

Mimo różnorodności konkretnych warunków i rozwiązań, ogólne kierunki zmian w metodach planowania i zarządzania są w poszczególnych europejskich krajach socjalistycznych na ogół jednolite. Nie dotyczy to Jugosławii, w której sposób rozwiązania wielu zasadniczych problemów jest odmienny. Dużą odrębnością odznacza się również ZSRR, z racji ogromnych rozmiarów gospodarki i terytorium, a także w zasadzie zamkniętego cyklu produkcyjnego i w związku z tym małej zależności od handlu zagranicznego, w przeciwieństwie do pozostałych krajów.

Warto przytoczyć opinię Oskara Langego, wypowiedzianą na odczycie w Rzymie w 1963 r.: „Gospodarka krajów socjalistycznych z przyczyn historycznych rozwijała się na drodze, którą określiłbym jako drogę rozwoju ekstensywnego. Istniały wielkie rezerwy — niedostatecznie wykorzystanej siły roboczej, zwłaszcza w rolnictwie, oraz nie wykorzystanych bogactw naturalnych, istniała sytuacja, którą zwykło się określać mianem niedostatecznego rozwoju gospodarczego. Jedyne,



co należało robić — to inwestować, zatrudniać siłę roboczą, eksploatować bogactwa naturalne... W tych warunkach historycznych problemy planowania były proste, a metody planistyczne mogły być prymitywne... Obecnie jednak można powiedzieć, że w wielu krajach socjalistycznych — m. in. również w Polsce — rozwój ekonomiczny już nie wystarcza. Nie istnieją już — a jeżeli, to tylko w ograniczonej mierze — nie wykorzystane zasoby naturalne ani ukryte rezerwy występujące w warunkach niedorozwoju gospodarczego. W konsekwencji rozwój ekonomiczny trzeba opierać coraz bardziej na metodach intensywnych, tzn. na zwiększaniu wydajności pracy, na zwiększaniu efektywności organizacji gospodarczej i zarządzania, na postępie technicznym, na wprowadzaniu systemu bodźców ekonomicznych, które by mobilizowały te czynniki rozwoju intensywnego... Liczba przedsiębiorstw obejmowanych planowaniem rośnie, wzrasta również różnorodność produktów figurujących w planie; różnorodność możliwych do przyjęcia wariantów rozwiązań inwestycyjnych staje się coraz większa, postęp techniczny narzuca coraz to nowe kryteria wyboru itd. Sytuacja jest tu podobna, jak w innych dziedzinach: inne metody stosować trzeba w dobie samolotów odrzutowych, inne zaś w czasach samolotów braci Wright... Sytuacja ta wysuwa nowe problemy w dziedzinie metodologii planowania. Dzisiaj bilanse muszą być bardziej precyzyjne, a problem optymalizacji planów i działalności we wszystkich działach i gałęziach gospodarki narodowej występuje z całą siłą”<sup>4</sup>.

Jednolitość dokonywanych zmian w systemie planowania i zarządzania poszczególnych krajów socjali-

<sup>4</sup> *Gospodarka Planowa* 1967 nr 8—9.

stycznych, mimo znacznej różnorodności w sposobach przeprowadzania i konkretnych kształtach tych zmian, polega na: wdrażaniu rachunku ekonomicznego do systemu działania wszystkich szczebli zarządzania gospodarką, a także na poszukiwaniu ogniwa gospodarczego, w którym powinna się skupiać większość decyzji o charakterze produkcyjno-inwestycyjnym i technicznym (w Polsce i NRD — zjednoczenie lub kombinat, na Węgrzech i w CSRS — przedsiębiorstwa scalone bądź przedsiębiorstwa w formie tradycyjnej).

We wszystkich krajach socjalistycznych, z wyjątkiem Jugosławii, stwierdza się konieczność utrzymania roli planu centralnego, chociaż w poszczególnych krajach różnie ustala się niezbędne granice tego planu. Toczy się szeroka dyskusja na temat ograniczenia zakresu zadań ilościowych, jakie plan ten powinien zawierać, na rzecz wskaźników syntetycznych (podstawowe relacje ekonomiczne, dochód, rentowność, subwencje, odpisy, normatywy itp.).

We wszystkich krajach socjalistycznych przystąpiono do opracowania prognoz długoterminowych (np. w NRD do 2000 r.), planów perspektywicznych (np. w Polsce, na Węgrzech, w CSRS do 1980—1985 r.) oraz planów wieloletnich do 1975 r. W CSRS, na Węgrzech i w Polsce, podejmowane są próby przesuwania dyrektywności z planów rocznych na plany dwu-, trzy- lub pięcioletnie, zwłaszcza w zakresie normatywów, stawek oprocentowania itp., co ma stanowić czynnik stabilizujący warunki działania jednostek gospodarczych. Po wszechnie dąży się do zasadniczego zwiększenia udziału inwestycji zdecentralizowanych do 40—60% inwestycji ogółem (Polska, Węgry, CSRS, NRD). Ogranicza się

system scentralizowanej znaturalizowanej dystrybucji i zastępuje go handlem (system umów i porozumień).

Przeprowadzane są generalne reformy cen (1966—1968), a zwłaszcza cen zbytu (NRD, CSRS, Węgry, Bułgaria, ZSRR). Nowy etap reform cen przypadnie w Polsce, NRD i CSRS na lata 1970—1972. Założeniem tych reform jest bliższe powiązanie cen z społecznie niezbędnymi nakładami i z relacjami popytu i podaży zarówno na rynku wewnętrznym, jak i międzynarodowym, przy czym w mniejszym lub większym stopniu adaptuje się relacje cen rynku międzynarodowego. We wszystkich krajach podejmuje się wysiłki nad usprawnieniem i uproszczeniem struktury organizacyjnej aparatu zarządzającego i jednostek gospodarczych.

Doświadczenia Polski i innych krajów socjalistycznych wskazują, że metody planowania i zarządzania gospodarką są w określonym stopniu uzależnione od poziomu rozwoju gospodarczego kraju, wielkości jego gospodarki i terytorium, liczby ludności, zasobów naturalnych itp. Do zespołu czynników, warunkujących metody zarządzania gospodarką w danym kraju, można zaliczyć również różne tradycje gospodarcze i historyczne, łącznie z umiejętnościami i doświadczeniem kadr kierowniczych.

Jednak porównania zaawansowania reform gospodarczych w różnych krajach są zawsze bardzo względne i powinny być prowadzone z dużą ostrożnością. W porównaniach takich trzeba uwzględniać specyficzne warunki poszczególnych krajów. Na przykład w Polsce nie było konieczne podejmowanie niektórych reform w systemie zarządzania, gdyż nie odstąpiono nigdy od gałęziowo-branżowej zasady organizacji gospodarki, a zwa-

szcza przemysłu, na rzecz zasady terytorialnej, jak to było np. w ZSRR, Bułgarii lub NRD. W krajach tych zarzucano terytorialną zasadę zarządzania przemysłem w latach 1966—1967.

W 1958 r. przekształcono w Polsce centralne zarządy, administrujące przemysłem, w zjednoczenia, jednostki na pełnym rozrachunku gospodarczym; w ostatnich latach zasadę tę zaczęto wdrażać. Zrzeszenia przedsiębiorstw (zjednoczenia) na pełnym rozrachunku gospodarczym powołano w NRD i Rumunii w 1967 r., a w ZSRR są one w stadium eksperymentu. W CSRS i w Bułgarii powołano je w latach 1966—1967, a na Węgrzech — od 1968 r. Na Węgrzech i w CSRS zakres kompetencji tych zrzeszeń przedsiębiorstw jest na ogół węższy niż w Polsce lub NRD, na rzecz szerszych uprawnień samych przedsiębiorstw.

W myśl reform przeprowadzanych w latach 1967—1968 w CSRS i na Węgrzech problem wzajemnego stosunku między planem a rynkiem rozstrzygnięto częściowo na rzecz dominacji elementów mechanizmu rynkowego w sterowaniu gospodarką. W ten sposób dano w szerszym stopniu pierwszeństwo krótkookresowym celom gospodarczym w odróżnieniu od Polski, gdzie jeszcze czynnikiem decydującym są przede wszystkim cele długookresowe, jak modernizacja rolnictwa, rozwój bazy paliwowo-surowcowej, znaczne i utrzymujące się zasoby siły roboczej, wymagające pełnego zatrudnienia i in. Przy dominacji celów długookresowych, jak w Polsce, niezbędna jest dyspozycyjność szczebla centralnego, a więc znaczna centralizacja decyzji planistycznych.

W celu zwiększenia samodzielności ministerstw w NRD oraz przedsiębiorstw i zjednoczeń na Węgrzech

i w CSRS, Komisję Planowania przekształcono w organ sztabowy rządu, który odpowiada za kierunki i strukturę rozwoju gospodarki narodowej, formalnie nie ma jednak uprawnień do wydawania poleceń i dyrektyw. Jej koncepcje stają się dla ministerstw i niższych ogniw obowiązujące dopiero w drodze uchwały rządu.

W Polsce z końcem lat pięćdziesiątych uproszczono radykalnie zarządzanie rolnictwem, przy czym PGR i spółdzielnie produkcyjne przeszły na pełny rozrachunek gospodarczy. W CSRS, Bułgarii, ZSRR i innych krajach dopiero lata 1966—1967 przyniosły zasadnicze reformy w tej dziedzinie.

W Polsce prowadzi się dość szczegółową obserwację doświadczeń innych krajów socjalistycznych w zakresie doskonalenia systemu planowania i zarządzania, zaś to, co przynosi pozytywne wyniki i nadaje się do naszych warunków, adaptuje się. Na przykład wprowadzone w Polsce oprocentowanie środków trwałych było oparte na doświadczeniach CSRS i Węgier. Na pewno zostaną wykorzystane doświadczenia np. w CSRS, przy przeprowadzeniu nowej reformy cen zbytu, często bardzo drastyczne. Ważnymi, niezbędnymi dla nas doświadczeniami mogą służyć CSRS i Węgry, w zakresie stosowania (od 1967—1968 r.) jednolitego kursu waluty, systemu subwencji eksportowo-importowych i systemu ceł oraz powiązań między handlem zagranicznym a przemysłem. Zarówno własne doświadczenia, jak i doświadczenia krajów sąsiedzkich pozwolą na dalsze racjonalne ograniczenie dyrektywnego ustalania asortymentu wielu rodzajów produkcji w Polsce.

Reformy systemu planowania i zarządzania wprowadzone po 1965 r. nie pozostają bez wpływu na mechanizm wzajemnej współpracy gospodarczej. Skutki tych

reform są ważne, jeśli uwzględnić, że  $\frac{2}{3}$  obrotów handlu zagranicznego krajów RWPG stanowią obroty wzajemne. W pierwszym okresie reformy te mogą nawet wpływać hamująco na rozwój wzajemnej wymiany handlowej. Właśnie w latach 1966—1967 nastąpiła pewna stagnacja we wzajemnych obrotach handlowych, wywołana w określonym stopniu wspomnianymi reformami. Główną przyczyną jest to, że ponad połowę wzajemnych obrotów handlowych stanowią maszyny i urządzenia. Tymczasem, w wyniku przeprowadzanych reform, zmniejsza się nacisk na nowe inwestycje na korzyść inwestycji modernizacyjnych, wzrasta tendencja do stosowania nowoczesnych technologii, o mniejszym jednostkowym zużyciu materiałów itp. Następuje więc zmiana struktury zapotrzebowania na maszyny i urządzenia z importu, a często ogólne zmniejszenie zapotrzebowania na poszczególne rodzaje maszyn i urządzeń. Zmiany te dokonują się również w wyniku reformy cen zbytu oraz przewartościowania kryteriów opłacalności i bodźców ekonomicznych.

Wzrasta nacisk na import artykułów rynkowych, jak samochody, odzież, konfekcja, obuwie itp., o wysokim standardzie wykończenia, a więc wyrobów, których produkcja nie była dotychczas rozwijana w dostatecznym stopniu w Polsce i innych krajach RWPG.

Ogranicza się dotychczasowy zakres dyrektywności planów importu i eksportu. Dokonuje się decentralizacji ogniw podejmujących decyzje importowo-eksportowe. Stopniowo wprowadzono instrumenty ekonomiczne kształtowania wzajemnych powiązań gospodarczych i handlu, który do niedawna opierał się na szczegółowych wieloletnich i rocznych umowach handlowych i miał charakter rozdzielnictwa międzynarodowego.

Na tle tych przemian istnieje potrzeba podejmowania przedsięwzięć przystosowawczych, aby wykorzystać reformy gospodarcze dla potrzeb wymiany handlowej i współpracy gospodarczej. W całości zaś problem ten wiąże się bezpośrednio z dalszymi postępami integracji socjalistycznej.

### **Niektóre problemy wzajemnej współpracy krajów RWPG**

System wzajemnej współpracy krajów RWPG stanowi niejako odbicie wewnętrznego mechanizmu funkcjonowania ich gospodarki. Adekwatność układów ekonomicznych jest niezbędna, chociaż jej zakres w odniesieniu do poszczególnych krajów bynajmniej nie musi być pełny. Wówczas, w przypadku danego kraju może być uruchomiony zespół środków przystosowawczych, które, nie naruszając zasad budowy całości układu wewnętrznego, przeciwdziałająby czynnikom instytucjonalnym, hamującym proces wymiany i specjalizacji. Mogą to być posunięcia ekonomiczne i organizacyjne.

Ogólna zbieżność układu wewnętrznego funkcjonowania gospodarki każdego kraju członkowskiego Rady z układem międzynarodowym ich wzajemnych stosunków gospodarczych wynika z tego, że ekonomiczny mechanizm współpracy stanowi pochodną układu wewnętrznego i jest podporządkowany zasadom gospodarki planowej (koordynacji międzynarodowej).

Stosunki ekonomiczne krajów RWPG obejmują przede wszystkim sferę wymiany i sferę produkcji. Ustalenia w sferze produkcji i wzajemnych powiązań rzeczowych mogą wyprzedzać proces wzajemnej wymiany tym bardziej, im bardziej rozwinięta jest koordy-

nacja planów między tymi krajami. Oczywiście naturalizacja wymiany, która występowała przynajmniej do niedawna, bynajmniej nie była synonimem dostatecznie rozwiniętej wzajemnej koordynacji planów gospodarczych. Podobnie byłoby w przypadku dopuszczenia na szerszą skalę zjawisk żywiołu rynkowego we wzajemnych stosunkach ekonomicznych. W każdej z tych sytuacji zaprzepaszczono by korzyści, jakie zapewnić może prawidłowo realizowana koordynacja planów, będąca wyrazem tendencji do międzynarodowego planowania gospodarczego. Działalność koordynacyjna krajów RWPG, powodowana planowym charakterem ich gospodarki, stanowi potężny instrument skutecznego osłabienia i niwelowania ujemnych skutków działania praw rynku we wzajemnych stosunkach.

Niektórzy autorzy nazywają modelem integracji zespół cech, dominujących we wzajemnych stosunkach ekonomicznych krajów RWPG. M. Guzek wyróżnia dwa modele: „model policentryczny” i „model repartycyjny”. Za kryteria podziału przyjmuje on sposób podejmowania decyzji co do międzynarodowych więzi instytucjonalno-ekonomicznych o podstawowym znaczeniu oraz zakresu i kierunków międzynarodowej specjalizacji produkcji, a także co do realizacji bieżących operacji gospodarczych o charakterze mikroekonomicznym i krótkookresowym w skali międzynarodowej<sup>5</sup>.

„Model policentryczny” oznacza skupienie obu grup decyzji w równorzędnych ośrodkach centralnych, oddzielnych dla każdego kraju. Kraje te zawierają jednorazowe porozumienia, szczegółowo precyzujące wzaje-

---

<sup>5</sup> M. Guzek. Modele międzynarodowej integracji gospodarczej w socjalizmie. *Ekonomista* 1968 nr 5.



me powiązania rzeczowe i sposób rozliczeń finansowych. Działa mechanizm quasi-rynkowy; organizacje gospodarcze niższego szczebla (przedsiębiorstwa) nie podejmują samodzielnych decyzji, ich wzajemne kontakty stanowią rezultat decyzji centralnych w każdym kraju. RWPG, jako międzynarodowy ośrodek koordynacyjny, spełnia jedynie funkcję doradczą wobec krajowych ośrodków centralnych.

„Model repartycyjny” odzwierciedla zjawisko podziału decyzji w obrębie całego systemu gospodarki międzynarodowej. Podział decyzji, skupionych dotychczas w krajowych ośrodkach centralnych, może przebiegać w dwóch kierunkach: w kierunku szczebli niższych oraz w kierunku organu międzynarodowego. Brak obecnie warunków zamiany zaleceń organów RWPG w formę decyzji, bowiem oznaczałoby to przekształcenie ich w instytucję ponadnarodową. Dojrzały natomiast warunki do przekazania przedsiębiorstwom szeregu uprawnień do podejmowania samodzielnych decyzji, co zresztą jest realizowane. Jest to rezultat stosunkowo wysokiego stopnia dojrzałości ekonomiczno-technicznej gospodarki krajów RWPG i dokonywanych reform gospodarczych. Wiąże się to więc również z jakościowo nowym wykorzystywaniem stosunków towarowo-pięniężnych dla potrzeb gospodarki planowej.

Zatrzymaliśmy się bliżej nad ujęciem problemu integracji reprezentowanym przez M. Guzka, gdyż po części odzwierciedla ono ewolucję mechanizmu ekonomicznego współpracy wzajemnej krajów RWPG.

Rozwinięciem tzw. „modelu policentrycznego” był specyficzny system ochronny, neutralizujący oddziaływanie bieżącego układu zewnętrznych warunków ekonomicznych na produkcję i wciąż powstające nowe

gałęzie wytwórczości. System ten przetrwał we wszystkich krajach RWPG do drugiej połowy lat sześćdziesiątych. Polegał on na oderwaniu układów cen wewnętrznych od układu cen funkcjonujących w stosunkach międzynarodowych, a także na tym, że przedsiębiorstwa płaciły cenę nie odpowiadającą faktycznym gospodarczym korzyściom eksportu lub faktycznym gospodarczym kosztom importu, ale zupełnie inną, wynikającą z układu cen wewnętrznych. Wynikające stąd różnice były inkasowane lub pogaszane bezpośrednio przez budżet państwa<sup>6</sup>.

Sytuacja taka uniemożliwiała prowadzenie porównawczych kalkulacji ekonomicznych na wszystkich szczeblach, wpływała też na kalkulację efektywności i na bodźce.

Reformy systemu funkcjonowania gospodarki i planowania wprowadzone ostatnio w Polsce i innych krajach RWPG przyczynią się do wykorzystania instrumentów towarowo-pieniężnych, jak cena, zysk, kredyt itd., w bieżącym równoważeniu popytu i podaży artykułów zarówno konsumpcyjnych, jak i zaopatrzeniowych. Rozbudowany potencjał przemysłowy i uwielokrotnione powiązania techniczno-ekonomiczne między przedsiębiorstwami nie poddają się w sposób efektywny dyrektywnemu planowaniu; w większym lub mniejszym stopniu, w zależności od charakteru danej branży należy zastępować je oddziaływaniem pośrednim, a więc kontrolowanym i regulowanym przez państwo rozrachunkiem gospodarczym przedsiębiorstw lub ich ugrupowań.

<sup>6</sup> J. Pajestka. Niektóre drogi polepszenia współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych. *Prace Instytutu Planowania* 1968 nr 8.

Reformy te wpływają również na uelastycznienie mechanizmu współpracy; rozbudowane zostają narzędzia ekonomiczne, którymi często posługiwano się w sposób szczątkowy, następuje więc uelastycznienie systemu cen, kredytu, wprowadzenie aktywnego systemu rozliczeń walutowych itp.

Ciekawy, niezwykle ważny przyczynek do problemu rozwoju integracji socjalistycznej stanowi dyskusja między polskimi ekonomistami, toczona w 1968 r. zwłaszcza na łamach tygodnika *Życie Gospodarcze*<sup>7</sup>. Znaczna część zgłoszonych postulatów znalazła również poparcie w środowisku ekonomistów radzieckich<sup>8</sup>. Dyskusja ta obejmowała przede wszystkim zagadnienia rozbudowy towarowo-pięniężnych instrumentów współpracy gospodarczej krajów RWPG.

Zbieżność kierunków reform gospodarczych radykalnie ułatwia odpowiednie przeobrażenia systemu współpracy krajów członkowskich Rady, przyspiesza też ciągły proces różnicowania profilów produkcyjnych poszczególnych krajów. Zmiany zachodzące w tych krajach skłoniły niektórych autorów radzieckich do wysunięcia tezy<sup>9</sup>, że w wyniku tych zmian zmniejszy się stopień wyobcowania handlu między krajami RWPG z innych sfer wymiany międzynarodowej.

Szczególnie sprzyjać temu może, ich zdaniem:

— ogólny kierunek reform gospodarczych, zbliżenie cen wewnętrznych do cen międzynarodowych i nadanie

<sup>7</sup> Rozwinięcie teoretycznych założeń tej dyskusji zawiera praca zbiorowa *Integracja ekonomiczna krajów socjalistycznych*. Warszawa 1969.

<sup>8</sup> G. Sorokin. Problemy ekonomicznej integracji stran socjalizma. *Woprosy Ekonomiki* 1968, nr 12. Przypis 9 na s. 174

<sup>9</sup> *Riesursy i mieždunarodnoje sotrudnicestwo*, pod red. I. Dudinskiego. Moskwa 1968 s. 28 i 29.

przedsiębiorstwom szerszych możliwości wyboru partnerów zagranicznych;

— wzrost efektywności produkcji społecznej, uzyskany dzięki reformom gospodarczym;

— przewyższanie różnic w poziomie wydajności pracy pomiędzy krajami RWPG i wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, poprawa jakości i poziomu technicznego produkcji i dostosowanie ich do standardów światowych.

Przekroczenie przez Polskę bariery industrializacyjnej uczyniło polską gospodarkę, podobnie jak i gospodarkę innych krajów, bardziej czułą na oddziaływanie czynników zewnętrznych. W latach sześćdziesiątych wzmógł się również w sposób trwały wpływ układów zewnętrznych na gospodarkę europejskich krajów socjalistycznych, co przyczyniło się zarówno do wzmocnienia wzajemnego współdziałania w obrębie RWPG, jak i do szerszego uczestnictwa w gospodarce i handlu światowym. Przyspieszyło to w krajach RWPG proces odstępowania od ukształtowanych w latach pięćdziesiątych ekstensywnych dźwigni rozwoju gospodarki i współpracy z zagranicą.

Dojrzałość krajów socjalistycznych do wzajemnej współpracy wzrasta wraz z osiągnięciem przez nie wyższego poziomu ekonomicznego. Jest to też skutek wyczerpywania się źródeł dynamicznego tempa rozwoju gospodarczego, opartego na dotychczasowych strukturach ekonomicznych tych krajów<sup>10</sup>. A zatem przyczyny konieczności przejścia krajów RWPG do wyższej fazy integracji tkwią w sferze produkcji i postępu naukowo-technicznego. Chodzi natomiast o rozwinięcie sprawniejszego systemu ekonomicznego współpracy wzajem-

<sup>10</sup> J. Pajestka. Niektóre drogi polepszenia..., jw.

nej. Towarzyszą temu również względy natury politycznej.

Posłużymy się tu przykładem Polski. Koła międzynarodowego kapitału finansowego, pisał A. Micewski, nie są specjalnie zainteresowane cywilizacyjnym i gospodarczym rozwojem Polski<sup>11</sup>. Nie znaczy to, aby Zachód nie chciał z nami handlować lub by kraje kapitalistyczne wyrzekły się ekspansji gospodarczej na jakimkolwiek terenie. Cele strategii antykomunistycznej mogą jednak dominować w poszczególnych okresach, gdyż rozwój Polski i innych krajów socjalistycznych we współczesnych warunkach światowych nie leży w żywotnym interesie któregośkolwiek kraju zachodniego.

Stąd też rodzą się różnego rodzaju projekty i koncepcje, np. Z. Brzezińskiego lub W. Jakschna, opracowania i sfinansowania przez USA i EWG czegoś w rodzaju planu Dawesa (z lat dwudziestych) zmierzającego do rozbitcia politycznego krajów RWPG. Dlatego też niektórzy publicyści radzieccy odnoszą się krytycznie, na przykład, do ewentualnego uczestnictwa poszczególnych krajów socjalistycznych w Międzynarodowym Funduszu Walutowym lub Międzynarodowym Banku Rekonstrukcji i Rozwoju. Obawiają się oni poddania gospodarki każdego z tych krajów kontroli takich organizacji<sup>12</sup>. Ze względów politycznych wyraża się zresztą na Zachodzie gotowość włączenia niektórych krajów socjalistycznych do „współpracy technologicznej” w obrębie NATO. Potwierdza to słuszną zasadę, że siła krajów socjalistycznych i skuteczność ich współpracy z Zachodem

<sup>11</sup> A. Micewski. Nowe wymiary polityki polskiej. *Życie Warszawy* 1969 nr 10.

<sup>12</sup> N. Juriew. Agressiwna suszcznost' strategii „mirnogo proniknowienija”. *Mieżdunarodnaja Żizń* 1968 nr 12.

dem opierają się na ich jedności politycznej i efektywnie rozwijającej się współpracy wzajemnej.

Bylibyśmy jednak jednostronni, gdybyśmy nie dostrzegali odwrotnego oddziaływania: ożywione, rozwijające się stosunki gospodarcze krajów RWPG z krajami systemu kapitalistycznego mają niewątpliwe znaczenie dla przeciwdziałania doktrynie antykomunistycznej.

Wszystko to powodowało, że w latach 1952—1967 udział wzajemnych obrotów handlowych pomiędzy krajami RWPG kształtował się na wysokim poziomie 61—65%.

Tablica 32

*Obroty handlu zagranicznego krajów RWPG*

Wyszczególnienie	mld rubli w cenach bieżących			Wskaźnik wzrostu	
	1955	1962	1967	$\frac{1962}{1955}$	$\frac{1967}{1962}$
Obroty krajów RWPG ogółem	14,1	28,6	40,7	202	142
w tym: kraje socjalistyczne	10,5	20,7	27,9	197	135
w tym: obroty wzajemne krajów RWPG	8,6	18,5	25,1	215	136
obroty z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi	2,7	5,5	9,3	204	169
obroty z krajami rozwijającymi się	0,9	2,4	3,5	266	146

Zródło: A. Bodnar, RWPG — kierunki wymiany gospodarczej. *Sprawy Międzynarodowe* 1964 nr 3. *Economic Survey of Europe in 1968*, UN. Geneva 1968.

W latach 1951—1967 światowe obroty handlowe wzrosły 3,6 raza, w tym obroty krajów RWPG — 5,5 raza. W tym samym czasie dochód narodowy krajów RWPG zwiększył się około 3,5 raza. Zwiększyła się znacznie rola handlu zagranicznego w gospodarce tych

krajów. W 1967 r. obroty handlowe ZSRR z pozostałymi europejskimi państwami RWPG wyniosły 9,3 mld rubli, wobec 3,2 mld rubli w 1955 r. Udział ZSRR w całości wzajemnych obrotów krajów RWPG wyniósł 37% w 1967 r. i wykazał nawet w ostatnich latach pewną tendencję wzrostu.

Wyrazem dążenia do zdyskontowania korzyści międzynarodynarodowego podziału pracy i do polityki pokojowego współistnienia jest szybki rozwój obrotów handlowych z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, głównie europejskimi. Oczywiście, jeśli proces ten nie oznacza reorientacji struktury geograficznej handlu zagranicznego i płynących stąd konsekwencji politycznych.

Właśnie na ten aspekt sprawy zwracano w 1968 r. uwagę w prasie polskiej, odnotowując spadek udziału rynku RWPG w obrotach handlowych Rumunii z 67% w 1960 r. do 47,5% w 1967 r. i wzrost udziału rozwiniętych krajów kapitalistycznych odpowiednio z 23% do 40%. Większość przyrostu obrotów handlowych Rumunii z tymi krajami, jak również  $\frac{2}{3}$  zadłużenia Rumunii wobec nich (800—900 mln dol.), przypadła na NRF. Wszystko to nabrało specyficznej wymowy politycznej.

Na rozwinięte kraje kapitalistyczne przypada około 23% łącznych obrotów handlowych krajów RWPG. Znaczna dynamika wzrostu tych obrotów w latach sześćdziesiątych wynikała z przeprowadzanej na niektórych odcinkach gospodarki rekonstrukcji technicznej, co wiąże się z zakupem sprzętu inwestycyjnego i licencji. Dotyczy to głównie przemysłu chemicznego, lekkiego i niektórych faz przetwórstwa w hutnictwie. Realizowany jest też znaczny import materiałów i półproduktów uszlachetnionych, mających duże znaczenie dla osiągnięcia należytej jakości produktu końcowego.

Decydujące znaczenie dla gospodarki krajów RWPG mają wzajemne stosunki ekonomiczne. Poszczególne kraje pokrywają swe importowe potrzeby surowcowe w 54—72% poprzez przywóz z innych krajów RWPG. Udział importu maszyn i urządzeń z krajów RWPG w łącznym imporcie maszyn tych krajów wynosił 72% w 1967 r. 75% maszyn i urządzeń wyeksportowanych z krajów RWPG ulokowano na tym rynku.

Na tle przeobrażeń strukturalnych zachodzących w gospodarce krajów RWPG, postępującego różnicowania ich produkcji itp., będą się również dokonywały przekształcenia, zwłaszcza w wewnątrzgałęziowej strukturze wymiany wzajemnej. Pogłębi się wpływ tej wymiany na politykę inwestycyjną i produkcyjno-techniczną poszczególnych krajów. Należy oczekiwać wydatnego wzrostu roli specjalizacji w produkcji oraz współpracy w zakresie badań naukowych i technicznych. Powinno to doprowadzić do zmniejszenia różnic w poziomie specjalizacji produkcji, np. w przemyśle maszynowym, pomiędzy krajami RWPG a krajami Wspólnego Rynku. Ocenia się<sup>13</sup>, że udział produkcji wyspecjalizowanej w produkcji przemysłu maszynowego wszystkich krajów RWPG wynosił 6—7% w 1966 r., podczas gdy w krajach Wspólnego Rynku — 15—70%.

W latach sześćdziesiątych zapoczątkowano poważną ewolucję systemu wzajemnej współpracy krajów RWPG, której przyspieszenie postuluje się obecnie. Ewolucja ta znalazła swój wyraz zwłaszcza:

1) w zapoczątkowaniu wspólnych, prognostycznych badań nad zapotrzebowaniem krajów RWPG na podstawowe surowce i paliwa oraz niektóre inne towary;

<sup>13</sup> J. Bielajew. *Sotrudnicestwo stran SEW na sowriemennom etapie. Międzynarodnaja Zizń* 1968 nr 12.



2) w pewnym wzbogaceniu zakresu i metod koordynacji planów zarówno we współpracy dwustronnej, jak i w organach RWPG;

3) w podjęciu koordynacji planów prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych zarówno w trybie dwustronnym, jak i poprzez RWPG i równoczesnym powołaniu kilku wspólnych ośrodków badawczych i konstruktorskich;

4) w przenoszeniu punktu ciężkości opracowywania zaleceń specjalizacyjnych i warunków ekonomicznych wzajemnych dostaw na jednostki gospodarcze, bezpośrednio odpowiedzialne za ich realizację;

5) w utworzeniu kilku międzynarodowych organizacji gospodarczych o dość szerokich funkcjach koordynacyjnych, jak wspólny park wagonów, połączony system energetyczny, bank współpracy gospodarczej itd.;

6) w podjęciu i rozwijaniu szerokiej dyskusji i prac badawczych na temat międzynarodowego rachunku efektywności, cen w handlu między krajami RWPG, systemu rozliczeń wielostronnych i innych towarowo-pięniężnych narzędzi integracji gospodarczej.

Taka ewolucja systemu wzajemnej współpracy krajów członkowskich Rady rozwija się pod wpływem szeregu czynników natury ekonomicznej i politycznej, wewnętrznych i międzynarodowych, jak na przykład rewolucja naukowo-techniczna, integracja zachodnio-europejska, konsekwencje końcowej fazy rozwoju tradycyjnych struktur gospodarczych w krajach RWPG i wyczerpywanie się ekstensywnych źródeł wzrostu itd. Podjęto problem opracowania wizji przyszłej integracji socjalistycznej. Szczególny nacisk kładzie się na pragmatyczne sformułowanie dróg rozwoju współpracy gospodarczej, na przykład w skali lat siedemdziesiątych

tak, aby etapy układu docelowego były realnie dostrzegalne i znajdowały się w zasięgu polityki gospodarczej.

Nasza partia — mówił Władysław Gomułka w swym przemówieniu końcowym na V Zjeździe PZPR — przywiązuje wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne do sprawy rozwinięcia ekonomicznych procesów integracyjnych. „Sprawa integracji gospodarczej krajów socjalistycznych wysuwa się dziś, w dobie rewolucji naukowo-technicznej, na czoło bodajże wszystkich zadań budownictwa socjalistycznego, jest to węzłowe zadanie, którego rozwiązanie w okresie lat nadchodzących będzie w wielkiej mierze rozstrzygać o dynamice i skali rozwoju naszego kraju.

Szeroko pojęta integracja gospodarcza wymaga umocnienia wielostronnych więzi ekonomicznych krajów RWPG, zwłaszcza w dziedzinie zaspokajania potrzeb surowcowych, optymalnego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu oraz badań naukowych i technicznych.

Opracowanie przez zainteresowane kraje socjalistyczne wspólnego programu, określającego generalne cele i metody działania i poszczególne jego etapy na podstawie stosunków towarowo-pieniężnych, otworzy przed nimi nową szeroką perspektywę dalszego dynamicznego wzrostu gospodarczego”<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Warszawa 1968 s. 315.

## **HANDEL ŚWIATOWY W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH**

Przekształcenia strukturalne w gospodarce krajów RWPG mają istotne znaczenie dla całokształtu rozwoju gospodarki polskiej, a przede wszystkim dla procesów rozwojowych handlu zagranicznego.

Zarówno gospodarka polska, jak i gospodarka większości krajów RWPG pozostają pod określonym działaniem gospodarki światowej. Procesy rozwojowe, zwłaszcza zaś przemiany strukturalne związane ze współczesnym zjawiskiem rewolucji naukowo-technicznej, nabierają w dobie obecnej pewnych cech uniwersalistycznych, które uzewnętrzniają się w różny sposób, w zależności od odrębności społeczno-politycznych i zróżnicowania etapów rozwoju ekonomicznego poszczególnych krajów. Stąd też rosnące znaczenie czynników „zewnątrznych”, które w miarę wzrostu gospodarczego nabierają istotnego znaczenia. Czynniki te, natury zarówno politycznej, jak i ekonomicznej, dają się jaskrawo zaobserwować w handlu światowym.

### **Handel w warunkach świata podzielonego**

Linie podziału współczesnego świata, wyznaczone przez różnice ustrojowe, a także przez zróżnicowanie pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, skom-

plikowały strukturę handlu światowego. Zmiany w światowej „siatce” obrotów w minionym ćwierćwieczu są już tylko po części odbiciem dawnego podziału świata na kraje „przemysłowe” i „surowcowe”<sup>1</sup>.

Obecną sytuację w międzynarodowych stosunkach gospodarczych charakteryzuje utworzenie po II wojnie światowej rynku krajów socjalistycznych, jako czynnik zupełnie nowy w stosunku do sytuacji, w której istniało tylko jedno państwo socjalistyczne; stopniowe, choć powolne uniezależnienie się krajów rozwijających się od swych byłych metropolii i częściowa zmiana w tradycyjnym międzynarodowym podziale pracy; powstanie regionalnych ugrupowań integracyjnych i tendencje tworzenia dalszych, a wreszcie zaostrzająca się groźba kryzysu walutowego w obrębie rynku kapitalistycznego.

Na ukształtowanie współczesnego „układu sił” w handlu światowym wpłynął więc przede wszystkim nowy polityczny i ekonomiczny podział świata. Czynnikiem, który wpływał na trendy rozwoju obrotów handlowych w skali globalnej, było przyspieszenie przemysłowego rozwoju świata w okresie powojennym. W okresie tym dynamika wzrostu obrotów przewyższała dynamikę wzrostu światowej produkcji przemysłowej; w latach 1950—1967 eksport światowy zwiększył się 3,5 raza, podczas gdy produkcja przemysłowa świata wzrosła około 3-krotnie. Stąd też cechą rozwoju handlu światowego był rosnący udział wyrobów gotowych kosztem surowców mineralnych i rolnych.

Zjawiskiem charakterystycznym we współczesnej

<sup>1</sup> Zdaniem T. Łychowskiego podział ten już w okresie międzywojennym był dość iluzoryczny, gdyż przeważającą część surowców i artykułów żywnościowych produkowano w krajach zaliczanych dziś do rozwiniętych (por. T. Łychowski. Współczesne przemiany w gospodarce światowej. Warszawa 1968 s. 187).

wymianie międzynarodowej jest wciąż jeszcze niski udział krajów socjalistycznych w obrotach światowych, nie odpowiadający ich udziałowi w wytwarzaniu światowego produktu społecznego i w produkcji przemysłowej (por. rozdział IV).

Na zjawisko to złożyły się dwie podstawowe przyczyny. Po pierwsze, strategia przyspieszonego rozwoju przemysłowego większości krajów socjalistycznych, w której wyniku uformowała się przewaga czynników wewnętrznych nad zewnętrznymi w ich rozwoju gospodarczym. Po drugie, specyficzny charakter gospodarki ZSRR, polegający na kontynentalnej skali tego kraju i kompleksowym charakterze jego ekonomiki.

Jednym z najbardziej znamienitych zjawisk w gospodarce światowej okresu powojennego jest również „separowanie się” krajów wysoko rozwiniętych od reszty świata, a zwłaszcza od krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo<sup>2</sup>. Powoduje to istotne zmiany w geograficznej strukturze obrotów, głównie zaś systematyczny spadek udziału krajów rozwijających się w handlu światowym. Przyspieszenie tych tendencji pozostaje w ścisłym związku z tworzeniem ugrupowań integracyjnych, dlatego też niektórzy autorzy zachodni gotowi są wyłączać z pojęcia handlu światowego obroty realizowane w obrębie tych ugrupowań<sup>3</sup>.

Aczkolwiek taki punkt widzenia może wydawać się dyskusyjny, niemniej na przykład w latach 1961—1965 przyrost obrotów „wewnętrznych” trzech europejskich ugrupowań integracyjnych, a mianowicie RWPG, Wspólnego Rynku i Strefy Wolnego Handlu, stanowił

<sup>2</sup> T. Łychowski, *ibid.* s. 248.

<sup>3</sup> R. Thiessen, *Fördern Wirtschaftsgemeinschaften den Welt-handel? Wirtschaftsdienst* 1968 nr 12.

łącznie blisko 30% przyrostu światowego eksportu, podczas gdy w poprzednim pięcioleciu (1956—1960) — 24%. Wprawdzie ugrupowania te różnią się zasadniczo zarówno pod względem podstawowych założeń polityczno-ekonomicznych, jak i praktycznie realizowanych celów, jednak rezultatem wzajemnego zbliżenia krajów w nich uczestniczących i tworzonego świadomie instytucjonalnych powiązań jest wzrost „wewnętrznej” wymiany towarowej, z reguły znaczniejszy niż z „resztą” świata.

Zjawisko to występuje szczególnie ostro w odniesieniu do EWG, którego ekspansywne cele ekonomiczne i polityczne „na zewnątrz” przyniosły w rezultacie rozszerzenie ich rynku „wewnętrznego”. O ile bowiem w latach 1956—1967 ogólny eksport krajów Wspólnego Rynku wzrastał w tempie wynoszącym 9,5% rocznie, to ich eksport „wewnętrzny” rósł o około 12,1% rocznie, eksport zaś do pozostałych rozwiniętych krajów kapitalistycznych wzrastał o 9,3%, a do krajów rozwijających się — zaledwie o 4,2% rocznie.

Wpływ integracji zachodnioeuropejskiej, a ściślej integracji gospodarczej w obrębie EWG na handel światowy wynika z samej istoty założeń programowych i z zasad działania mechanizmów integracyjnych tego ugrupowania. Polityka gospodarcza EWG kojarzy bowiem elementy protekcjonizmu wobec własnego rynku z agresją ekonomiczną na rynku światowym<sup>4</sup>. Polityce protekcjonistycznej Wspólnego Rynku podporządkowane są zarówno bariery celne i system subwencjonowania niekonkurencyjnej produkcji krajów członkowskich, zwłaszcza w dziedzinie produktów rolnych, jak i tzw. wspólna polityka handlowa wobec krajów trze-

<sup>4</sup> S. Albinowski. *Handel światowy*. Warszawa 1965 s. 92.

cich. Ekspansywny charakter EWG w dziedzinie oddziaływania na rynek światowy oceniony został trafnie w jednym z raportów Światowej Konferencji Handlu i Rozwoju<sup>5</sup>: „Polityka EWG w dziedzinie konkurencji ma wybitnie ujemne znaczenie dla krajów trzecich w ogóle, zaś dla krajów rozwijających się w szczególności, gdyż postanowienia, które w tym zakresie zostały lub będą przyjęte, nawet przy założeniu ich efektywności, mają dotyczyć tylko stosunków wewnątrz EWG. Nic nie będzie natomiast przeszkadzało, by kartele narodowe w krajach EWG lub kartele międzynarodowe w skali całej EWG prowadziły na rynku światowym politykę monopolistyczną”.

Zasadniczo odmiennie przedstawia się znaczenie RWPG dla rozwoju handlu światowego. Pomijając już fakt, że statutowe założenia tej organizacji określają jej otwarty charakter, nie wprowadza ona żadnych ograniczeń w wymianie z innymi krajami. W latach pięćdziesiątych, a więc w trudnym okresie „startu”, kraje RWPG stały się same przedmiotem ostrej dyskryminacji handlowej ze strony imperialistycznych państw Zachodu, co ograniczyło udział tych krajów w międzynarodowym podziale pracy poza obrębem własnego ugrupowania. Mimo tych przeszkód różnica między dynamiką ogólnego wzrostu eksportu krajów RWPG a dynamiką ich wywozu „wewnętrznego” (6,0% i 6,6% średniorocznie w latach 1956—1967) jest stosunkowo niewielka, co wskazuje, że kraje te, rozwijając wzajemne więzi gospodarcze, nie ograniczają równoległego rozwoju stosunków handlowych z resztą świata, jak to w drastyczny sposób czynią kraje EWG.

Konfrontacja wpływów, wywieranych przez każde

<sup>5</sup> Cytowane za S. Albinowski, jw. s. 126.

z tych dwu ugrupowań integracyjnych na handel światowy, wysuwa problem źródeł zjawiska integracji gospodarczej we współczesnej gospodarce światowej. Tendencje do tworzenia regionalnych ugrupowań integracyjnych w obrębie gospodarki kapitalistycznej wynikają z faktu dezintegracji struktury gospodarki światowej, ukształtowanej w XIX stuleciu, jaka nastąpiła pod wpływem rozwoju sił wytwórczych.

Istotną przyczyną zarówno utworzonych już, jak i projektowanych porozumień i powiązań o charakterze regionalnych ugrupowań integracyjnych są również czynniki polityczne. Ponieważ różne są kierunki i siła oddziaływania tych czynników, różne są też motywy podejmowania inicjatyw integracyjnych. Rzecz znamienna bowiem, że powstanie Wspólnego Rynku, po przeszło 10-letnim okresie istnienia tego ugrupowania, można z całą pewnością interpretować jako, z jednej strony, przejaw „zwierania szeregów” do walki z systemem socjalistycznym, z drugiej zaś — jako dążenie do obrony słabszych układów gospodarczych przed silniejszymi, w obrębie świata imperialistycznego.

Jednoznaczną przyczyną dążenia do tworzenia ugrupowań integracyjnych w obrębie różnych regionów trzeciego świata jest próba obrony przed zagrożeniem ze strony neokolonializmu.

Obok wspomnianych czynników politycznych działają i inne, które ze względu na swój globalny, uniwersalistyczny zasięg mają odrębny charakter. Chodzi tu przede wszystkim o przyspieszenie postępów nauki i techniki, koncentracji nakładów, a wreszcie organizacji i rozmiarów rynku. Procesy rozwoju przemysłowego w dobie współczesnej fazy rewolucji technicznej nie mieszczą się z reguły w obrębie gospodarki narodowej



i powodują „zobiektywizowane” dążenia do ich umiędzynarodowienia.

A zatem regionalne ugrupowania integracyjne wyra-  
stają z podłoża skomplikowanych stosunków polityczno-  
społecznych współczesnego świata, na które nakłada  
się działanie wymogów nowoczesnego rozwoju przemy-  
słowego, o skali dotychczas nie spotykanej. Dlatego też  
w analizie tych zjawisk, prowadzonej zwłaszcza pod  
kątem widzenia ich implikacji na przyszłość, należy  
unikać upraszczających uogólnień, a zwłaszcza stawia-  
nia znaku równości między dążeniami ugrupowań  
powstających w obrębie różnych systemów społeczno-  
politycznych i ekonomicznych.

W obrębie światowego rynku kapitalistycznego wy-  
łonił się z całą ostrością jeszcze jeden problem, urasta-  
jący, zwłaszcza w końcu lat sześćdziesiątych, do roli  
czynnika komplikującego zarówno wymianę między-  
narodową, jak i procesy wzrostu gospodarczego. Chodzi  
tu o tzw. problem „płynności międzynarodowej”, który  
w kapitalistycznym systemie pieniężnym wystąpił do-  
piero po 1958 r. Wówczas to, w związku z wprowadze-  
niem w krajach Europy zachodniej wymiennalności  
walut, w obrotach bieżących ujawniły się w pełni róż-  
nice między systemem „waluty złotej”, nie dającym się  
już zastosować w obecnych warunkach, a systemem  
„dewizowo-złotym”, bardziej elastycznym, sprzyjają-  
cym głównie ekonomicznym i politycznym interesom  
Stanów Zjednoczonych.

Przyczyny tych zjawisk powstały bezpośrednio po  
II wojnie światowej, kiedy to amerykańskie pożyczki  
dolarowe oraz „pomoc” amerykańska stały się dla  
zniszczonych wojną krajów zachodniej Europy głównym  
źródłem wpływów dewizowych. Utrwaliło to pozycję

Stanów Zjednoczonych jako „strukturalnego” wierzyciela w świecie kapitalistycznym. Zaostrzenie się problemu „międzynarodowej płynności” po 1958 r. polegało na dość gwałtownie pogłębiającym się zjawisku „luki złota” jako międzynarodowego środka płatniczego, wyrażającym się w malejącej relacji przyrostu złota monetarnego do przyrostu światowego importu. I tak, o ile na początku lat pięćdziesiątych zasoby złota monetarnego stanowiły równowartość około 40% światowego importu, to w 1966 r. relacja ta wynosiła już tylko 20%<sup>6</sup>.

Zdaniem T. Łychowskiego<sup>7</sup> problem ten ma przede wszystkim podłoże polityczne, wynikające z nowego oblicza nierówności i sprzeczności imperializmu, związanych z walką konkurencyjną między oligopolami amerykańskimi a słabszymi od nich oligopolami zachodnioeuropejskimi. Tej walce konkurencyjnej podporządkowano polityczne dążenie Stanów Zjednoczonych do dominacji w świecie kapitalistycznym.

Szczególna i nie znajdująca chyba precedensu w historii rozwoju kapitalizmu sytuacja systemu finansowego Stanów Zjednoczonych sprowadza się zatem do tego, że bilans płatniczy najsilniejszego mocarstwa kapitalistycznego jest od lat deficytowy, na skutek realizowanych przez USA interesów politycznych („pomoc”, wydatki na zbrojenia za granicą) i ekonomicznych (inwestycje zagraniczne). Równocześnie zaś waluta amerykańska odgrywa w tym systemie rolę „waluty kluczowej”, na której opiera się system „dewizowo-złoty”.

---

<sup>6</sup> J. Zajda. Kryzys dolara i międzynarodowego systemu płatniczego w kapitalizmie. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1968 nr 3.

<sup>7</sup> T. Łychowski, jw. s. 231.

Sytuacja ta wywołuje w rozwiniętych krajach kapitalistycznych brak zaufania do stałości waluty, wyrażający się we wzmożonym prywatnym zapotrzebowaniu na złoto. Pod presją wydarzeń, które po raz drugi w ciągu zaledwie paru lat zagroziły trwałości niektórych walut zachodnioeuropejskich, USA podjęły restrykcje w nie stosowanej dotychczas skali, zmierzające do ograniczenia deficytu bilansu płatniczego. Przyszłość pokaże, w jakim stopniu posunięcia te będą konsekwentnie realizowane i jakie będą ich następstwa dla wewnętrznej koniunktury gospodarki amerykańskiej, a także dla krajów Europy zachodniej.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad problemem „międzynarodowej płynności” w świecie kapitalistycznym ze względu na to, że stanowi on chyba kluczowy czynnik międzynarodowych stosunków ekonomicznych w tym sektorze, o skomplikowanym podłożu i dużych konsekwencjach politycznych. Można też sądzić, że w najbliższej przyszłości, mimo prób zreformowania kapitalistycznego systemu pieniężnego, nie wykraczających dotąd poza sferę projektów, czynnik ten ciężyc będzie na sytuacji rynku światowego.

W okresie powojennym dokonały się istotne zmiany w towarowej strukturze obrotów światowego handlu. Od połowy lat pięćdziesiątych obroty towarami przemysłowymi stały się głównym czynnikiem wzrostu wymiany w skali międzynarodowej. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych wzrost światowego eksportu wyrobów przemysłowych (maszyn, urządzeń, środków transportu, wyrobów chemicznych oraz produktów i półproduktów przemysłowych) wynosił średnio około 9% rocznie, podczas gdy ogólny eksport światowy wzrastał w tym czasie o 6,5% rocznie.

Według danych ONZ<sup>8</sup> eksport wyrobów przemysłowych z sektora kapitalistycznego wzrastał w latach sześćdziesiątych nadal znacznie szybciej niż ogólny eksport tych krajów; o ile bowiem tempo wzrostu eksportu ogółem wynosiło w latach 1961—1967 6,8% rocznie, o tyle wyrobów gotowych — 7,9%. Podobna tendencja wystąpiła w eksporcie krajów socjalistycznych. Udział gotowych wyrobów przemysłowych w handlu światowym systematycznie wzrastał: w 1955 r. stanowiły one 50% światowego eksportu, w 1960 r. już — 56%, a w 1967 r. — powyżej 60%. Zjawisko to ukazuje niejako towarowy przekrój omawianych przemian, obserwowanych w układzie geograficznym wymiany międzynarodowej. Obroty wyrobami przemysłowymi koncentrują się bowiem przede wszystkim między krajami rozwiniętymi.

Na przyspieszony rozwój wymiany wyrobami przemysłowymi decydujący wpływ wywiera rosnący udział wyrobów „nowych” w produkcji krajów przemysłowych. Wyroby „nowe”, wytwarzane dzięki przyspieszonemu postępowi techniki, związanemu w początkowej fazie ze szczególnym popytem wywołanym II wojną światową, a następnie z wyścigiem zbrojeń, odgrywają coraz większą rolę w produkcji i wymianie krajów wysoko rozwiniętych. Pojawienie się „nowych” wyrobów powoduje wzmożony popyt i osłabia zapotrzebowanie na wyroby „tradycyjne”.

W europejskich krajach socjalistycznych, ze względu na stosunkowo niższy poziom rozwoju ekonomicznego, wyroby „nowe” nie odgrywały dotychczas tak istotnej roli we wzroście produkcji i wymiany. Równocześnie to, że tworzenie własnego „bieguna postępu technicz-

<sup>8</sup> *Monthly Bulletin of Statistics*. U.N. New York, September 1968.

nego" zapoczątkowano przede wszystkim budową przemysłu zbrojeniowego w ZSRR, nie mogło wpływać bezpośrednio na stymulowanie rozwoju wymiany międzynarodowej w takim stopniu jak obecnie w stosunkach między wysoko rozwiniętymi krajami Zachodu.

W rozwoju światowego handlu wyrobami przemysłowymi szczególną rolę odgrywa wymiana maszyn i urządzeń. Światowy rynek dóbr inwestycyjnych i innych wyrobów przemysłu maszynowego zdynamizowany został w okresie powojennym w stopniu o wiele wyższym, niż to miało miejsce w innych dziedzinach wymiany światowej. Złożyło się na to stosunkowo wysokie tempo inwestycji, zwłaszcza w krajach socjalistycznych i niektórych krajach sektora kapitalistycznego, jak np. w Japonii, a przede wszystkim gwałtowny rozwój wewnątrzgałęziowej i wewnątrzbranżowej specjalizacji produkcji, której potrzebę dyktuje charakter współczesnej rewolucji techniczno-przemysłowej.

Wydatny wzrost roli zaplecza naukowo-badawczego, a więc rosnące koszty badań i wdrażania nowej techniki, rodzą potrzebę koncentracji produkcji wyspecjalizowanej. Powoduje to wzrost wymiany w skali międzynarodowej, zwłaszcza że procesy postępu technicznego mają charakter uniwersalny. Działanie tych czynników dotyczy nie tylko przemysłu maszynowego, ale i innych gałęzi przemysłu przetwórczego. Jednakże właśnie w tej dziedzinie, obok produkcji przemysłowych dóbr konsumpcyjnych, działanie tych czynników wyraźnie przyspiesza rozwój wymiany międzynarodowej.

Adoptowanie postępów techniki w przemyśle maszynowym krajów rozwiniętych<sup>9</sup> stanowi o wiele silniej-

<sup>9</sup> D. Milosevic. Karakteristike svetskog trzista masina i opreme. *Privredni Pregled* 1968 nr 3811.

szy impuls do rozwoju wymiany niż wzrost popytu inwestycyjnego. Można to zaobserwować na przykładzie sytuacji w latach 1967—1968 w gospodarce niektórych rozwiniętych krajów Zachodu (USA, W. Brytania, NRF). Zwolnieniu ogólnej dynamiki gospodarczej i zwolnieniu lub nawet okresowemu zahamowaniu działalności inwestycyjnej w tych krajach nie towarzyszyło zmniejszenie skali wzrostu międzynarodowej wymiany maszyn i urządzeń. Zdecydowało o tym zaawansowane umiędzynarodowienie procesów postępu technicznego w przemyśle maszynowym czołowych producentów świata kapitalistycznego, działanie mechanizmów integracji zachodnioeuropejskiej, w odniesieniu do członków tych ugrupowań, a wreszcie rozwój nowych form sprzedaży i obsługi międzynarodowego rynku dóbr inwestycyjnych.

Uprzemysłowione kraje kapitalistyczne wciąż jeszcze, w skali światowej, są głównymi producentami, eksporterami oraz importerami maszyn i urządzeń. Ocenia się, że udział tych krajów w światowym eksporcie maszyn wynosi około 80%, a w światowym imporcie — ponad 60%. Znamienne jest przy tym, że import maszyn i urządzeń w większości krajów rozwiniętych wzrastał w latach pięćdziesiątych, a zwłaszcza w latach sześćdziesiątych w tempie szybszym niż ich eksport. Szczególnie duża była dynamika wymiany maszyn i urządzeń, a więc zarówno eksportu, jak importu, w obrębie Wspólnego Rynku. W połowie lat sześćdziesiątych ponad 40% maszyn i urządzeń eksportowanych z krajów EWG lokowano w obrębie tego ugrupowania.

Duża dynamika wzrostu wymiany maszyn i urządzeń, a więc i stosunkowo wysoki popyt na tę kategorię dóbr nie jest równoznaczny z istnieniem rynku sprzedawcy.

Natomiast ostra konkurencja w tej dziedzinie, spowodowana czynnikami natury techniczno-ekonomicznej i politycznej powoduje, że światowy kapitalistyczny rynek maszyn jest rynkiem nabywcy. Powoduje to intensywny rozwój nowych form sprzedaży, akwizycji, penetracji i „pielęgnacji” rynków, obsługi klienta zarówno w fazie realizowania transakcji, jak i w procesie użytkowania zakupionych przez niego wyrobów.

Na rynku tym ukształtował się więc system obsługi handlowej i technicznej, łącznie z różnymi formami doradztwa techniczno-ekonomicznego, formami „wynajmu” maszyn, dostaw kompletnych instalacji zakładów, a wreszcie system kredytowania tych transakcji. Te formy organizacji obrotu związane są z osiągniętym poziomem przemysłowego i technicznego rozwoju krajów wysoko uprzemysłowionych. Teza ta znajduje potwierdzenie w stosunkach gospodarczych między europejskimi krajami socjalistycznymi. Do niedawna, do początku lat sześćdziesiątych rynek dóbr inwestycyjnych tych krajów mógł być uznany za rynek sprzedawcy. Sytuacja ulega obecnie zmianie, co znajduje wyraz w rosnących wymaganiach dotyczących poziomu technicznego i obsługi handlowej ze strony wszystkich niemal krajów w stosunku do ich partnerów w obrębie RWPG. Stanowi to swoisty impuls do unowocześnienia już rozwiniętych branż przemysłu elektromaszynowego w tych krajach, jak i do rozwijania nowych, z punktu widzenia ich międzynarodowej specjalizacji, przy maksymalnej absorpcji najnowszej techniki. Rodzi to z kolei tendencje do pogłębiania procesów integracyjnych, nie tylko w płaszczyźnie współdziałania technicznego i produkcyjnego, ale i w aspekcie ekonomiczno-politycznym.

Na podstawie tendencji rozwojowych na światowym rynku można przewidywać, że w okresie przyszłego dziesięciolecia, tj. w latach siedemdziesiątych, pozycja gotowych wyrobów przemysłowych, a zwłaszcza wyrobów przemysłu maszynowego i przemysłu chemicznego w obrotach światowych będzie jeszcze silniejsza.

Zakłada się też, że rozwój światowej wymiany w zakresie pozostałych kategorii dóbr, a więc surowców, paliw i artykułów rolnych będzie dokonywał się w odpowiednio wolniejszym tempie, a ich znaczenie w handlu międzynarodowym będzie zmniejszać się. Aczkolwiek twierdzenie to nie daje się zastosować równie kategorycznie do wszystkich rodzajów lub grup surowców, to jednak przekształcenia strukturalne w gospodarce światowej potwierdzają takie właśnie tendencje. O ile bowiem w okresie powojennym wzrastał udział wyrobów przemysłowych w handlu światowym, to zmniejszał się odpowiednio udział surowców rolnych i przemysłowych oraz paliw.

Tendencja ta jest widoczna zwłaszcza na przykładzie surowców przemysłowych (bez paliw i półfabrykatów przemysłowych), których udział w ogólnym eksporcie z krajów kapitalistycznych zmalał z 19% w 1950 r. do 13% w 1966 r. Źródłem tych zjawisk były zmiany w technice i technologii produkcji przemysłowej. Rezultatem tych zmian, które spowodowały selektywne osłabienie popytu na podstawowe surowce w wymianie międzynarodowej, są tendencje do względnego zmniejszania się „wsadu” surowcowego w produkcji przemysłowej. Współczesne kierunki postępu technicznego w krajach gospodarczo rozwiniętych spowodowały bowiem dwa równoległe i współzależne zjawiska, a mianowicie zmniejszenie zużycia surowców i materiałów



na jednostkę gotowego produktu oraz gwałtowny rozwój surowców zastępczych (substytutów), których dostawcą stał się nowoczesny przemysł chemiczny.

Według danych UNCTAD tempo wzrostu światowej produkcji niektórych podstawowych materiałów tradycyjnych było w okresie ubiegłych 30 lat znacznie wolniejsze od tempa wzrostu produkcji materiałów nowych.

Tablica 33

*Srednioroczne tempo wzrostu produkcji światowej  
w latach 1938—1958*

Materiały „tradycyjne” i naturalne		Materiały „nowe” i substytuty	
Stal	6	Aluminium	9
Miedź	3	Tworzywa sztuczne	16
Cynk	3	Kauczuk syntetyczny	26
Kauczuk naturalny	4		

Źródło: *Review of International Trade and Development* 1966, UNCTAD, dok. TD/B/82.

Ilustracją selektywnego spadku zapotrzebowania na tradycyjne materiały konstrukcyjne mogą być następujące dane. Zapotrzebowanie przemysłu amerykańskiego na materiały tradycyjne zmniejszyło się w 1965 r. w porównaniu z jednostkowym zużyciem („normami”) z 1937 r. w zakresie stali — o 22%, miedzi — o 34%, cynku — o 37%, ołowiu — o 46%, a cyny — o 73%<sup>10</sup>.

Tendencje przemian jakościowych i strukturalnych w handlu międzynarodowym odpowiadają liniom ekonomicznego podziału świata. Szybki postęp techniczny,

<sup>10</sup> A. Grigoriew. *Izmienienija w proizvodstwie konstrukcyjnych materialów w SSZA. Mirowaja Ekonomika i Miedzunarodnyje Otnoszenija* 1968 nr 1.

który powoduje spadek jednostkowego zużycia tradycyjnych materiałów i dynamiczny rozwój produkcji substytutów, ma miejsce głównie w krajach wysoko uprzemysłowionych. Równocześnie zaś nastąpiło poważne przesunięcie w geograficznym rozmieszczeniu produkcji surowców przemysłowych i rolnych.

Powojenny rozwój przemysłowy Stanów Zjednoczonych nie wpłynął na zwiększenie ich zależności od zagranicznych źródeł surowcowych. Protekcjonizm w stosunku do rodzimego rolnictwa w USA i Europie Zachodniej prowadzi także do zmniejszenia popytu na produkty i surowce rolne z krajów rozwijających się.

Problem rynków surowcowych w obrębie świata kapitalistycznego stał się więc dziś przede wszystkim problemem politycznym. Tam gdzie oligopole amerykańskie mają konkretne interesy w krajach słabo rozwiniętych, pisał T. Łychowski, utrzymywanie się ustalonego *status quo* „rozumie się” samo przez się. Jednak nawet tam, gdzie takich konkretnych interesów nie ma, konieczne staje się utrzymywanie tego *status quo* dla „zabezpieczenia” już nie przed obcym konkurentem, ale przed tym, co w Stanach Zjednoczonych nazywa się „światowym komunizmem”<sup>11</sup>.

W połowie lat pięćdziesiątych rozwinięte kraje kapitalistyczne zakupiły w krajach rozwijających się surowców przemysłowych i rolnych za około 15 mld dol., a w 10 lat później — za około 23 mld dol., tj. o 50% więcej, mimo że ogólny import pierwszej z tych grup krajów wzrósł w tym czasie o 95%.

Opisane tendencje nie dotyczą wszystkich surowców w obrocie światowym. Surowcem, na który popyt stale

<sup>11</sup> T. Łychowski, jw. s. 260.

wzrasta w skali światowej, jest przede wszystkim ropa naftowa. Surowcem podobnym, który wkracza do obrotu międzynarodowego, jest gaz ziemny, a to zarówno dzięki znacznym postępom w odkryciach geologicznych, jak i technicznym udoskonaleniom jego transportu.

Właśnie wzrost zapotrzebowania na ropę naftową stwarza wyjątkową sytuację „naftowych” krajów trzeciego świata w stosunku do pozostałych krajów rozwijających się. Wprawdzie ropa naftowa i towarzyszący jej z reguły gaz ziemny nie są jedynymi surowcami, na które popyt, zwłaszcza ze strony krajów uprzemysłowionych, utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. Rozwój zapotrzebowania na aluminium wywołuje wzrost zapotrzebowania na surowce glinonośne, a przede wszystkim na boksyty. Wzrasta także zapotrzebowanie na niektóre metale rzadkie, jak wanad, molibden, kobalt, a ostatnio także i srebro, do celów przemysłowych. Skala obrotu tymi surowcami nie wpływa jednak na zmianę nakreślonego obrazu przemian strukturalnych w handlu światowym i ich geograficzne implikacje.

W ubiegłym ćwierćwieczu powstała obszerna literatura ekonomiczna na temat pogłębiających się nierówności w gospodarce i handlu światowym. Jakkolwiek interpretacja zachodzących zjawisk nie jest w pełni jednolita, to jednak zdecydowana większość autorów nie waha się określać ich jako kryzysowe z punktu widzenia możliwości i perspektyw rozwojowych większości krajów trzeciego świata. Dlatego też trafne wydają się oceny, że w perspektywie 20—30 lat dystans w dziedzinie techniki i gospodarki będzie się w skali światowej raczej pogłębiać, co będzie prowadzić do na-

silających się starć i konfliktów między siłami dążącymi do wyrównania poziomu, a siłami zmierzającymi do dalszej polaryzacji w skali światowej<sup>12</sup>.

### **Tendencje rozwoju handlu światowego w latach siedemdziesiątych**

Rozwój handlu światowego w latach siedemdziesiątych można przewidywać jedynie na podstawie głównych zjawisk i tendencji, które dają się obecnie zaobserwować. Dla oceny tej podstawowe znaczenie ma teza o utrzymaniu się w nadchodzącej dekadzie społeczno-politycznego i ekonomicznego podziału świata. W szczególności nie należy oczekiwać istotnego zbliżenia poziomu rozwoju, zwłaszcza między wysoko i słabo rozwiniętymi krajami świata. Niektórzy ekonomiści w pesymistycznych wariantach prognoz<sup>13</sup> nie wykluczają nawet możliwości spadku poziomu dochodu narodowego na 1 mieszkańca w niektórych szczególnie niedorozwiniętych regionach.

Niezależnie od tego, czy różnice te będą się utrzymywać, czy nawet pogłębiać, będzie to powodować poważne implikacje, prowadzące do wzrostu napięć społeczno-politycznych, zwłaszcza w obrębie trzeciego świata. Można przewidywać, że zjawiska te wzmocnią front antyimperialistyczny, antyneokolonialny, pogłębiając izolację i wyobcowanie polityczne rozwiniętych krajów kapitalistycznych na obszarze krajów rozwijających się. Trudno jednak przewidywać, że w stosunkowo niezbyt odległej perspektywie mogłoby to decydować o możli-

<sup>12</sup> Z. Madej, J. Pajestka. Prognozowanie i przewidywanie przyszłości. Warszawa 1968 s. 10.

<sup>13</sup> T. Kristensen. The World Economics Balance. Kopenhagen 1960.

wości istotnego zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza jeśli uwzględni się neutralizujące oddziaływanie na państwa imperialistyczne rosnącej potęgi gospodarczo-militarnej krajów wspólnoty socjalistycznej. Odnosi się to również bezpośrednio do stosunków między państwami socjalistycznymi a imperialistycznymi. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że obecny stan napięć międzynarodowych nie ulegnie istotnym zmianom, chociaż być może zmieni się rozmieszczenie „punktów zapalnych”. Wszystko to nie powinno powodować zahamowań w rozwoju handlu światowego na większą skalę.

Obserwacje skutków, jakie w minionym okresie wywierały lokalnie konflikty militarne i polityczne na wymianę międzynarodową, zdają się prowadzić do wniosku, że handel światowy staje się coraz bardziej „odporny” na tego rodzaju zaburzenia. O ile na przykład konflikt bliskowschodni w 1956 r. wywołał stosunkowo długotrwałe implikacje na rynkach międzynarodowych, związane m. in. bezpośrednio z okresowym zamknięciem kanału Sueskiego, o tyle konflikt ten, wciąż jeszcze nie rozwiązany w 1968 r., spowodował skutki ekonomiczne w znacznie słabszej skali. Można sądzić zatem, że zwłaszcza dzięki wydatnemu postępowi techniki, jak np. wprowadzenie do eksploatacji wielkich zbiornikowców, gospodarka światowa szybko „dostosowuje” się do komplikacji wywołanych tymi zaburzeniami. Nie bez znaczenia jest również rosnący stopień uniezależnienia się krajów przemysłowych od importu surowcowego.

Nie należy wykluczać i bardziej optymistycznego rozwoju przyszłości politycznej świata, jak np. możliwość osiągnięcia porozumienia pomiędzy ZSRR i USA w sprawie zahamowania zbrojeń nuklearnych i rakie-

towych. Trudno jednak przewidywać, w jakim zakresie czynnik ten wpłynie w sposób bezpośredni na ożywienie gospodarki światowej.

Istnieją realne przesłanki do przewidywania dalszego rozwoju tendencji integracyjnych. W pierwszym rzędzie należy spodziewać się efektywnego pogłębiania integracji gospodarczej w obrębie RWPG. W dziedzinie wymiany międzynarodowej powinno to spowodować przyspieszenie tempa wzrostu obrotów handlowych tych krajów w stosunku do dynamiki ich wzrostu gospodarczego (por. rozdział IV).

Tendencje rozwoju handlu w obrębie świata niesocjalistycznego będą nadal zróżnicowane. Można oczekiwać, że tempo wzrostu wymiany krajów Europy zachodniej, zwłaszcza krajów EWG, po okresie przyspieszenia z lat sześćdziesiątych, spowodowanego działaniem procesów integracyjnych, ulegnie zwolnieniu.

Nie musi to oznaczać zwolnienia dynamiki wzrostu handlu między rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, traktowanymi łącznie. Istotna rola przypadnie tu bowiem Stanom Zjednoczonym, które pomimo posunięć „obronnych” niektórych krajów zachodnioeuropejskich<sup>14</sup> mogą wzmocnić ekspansję gospodarczą, a zatem i eksport na rynki europejskie, a także Japonii, reprezentującej najbardziej prężny organizm gospodarczy rozwiniętego świata kapitalistycznego.

Utrzymanie się, a być może i pogłębienie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego w obrębie świata niesocjalistycznego będzie natomiast podstawową przyczyną słabnącej pozycji gospodarczej wszystkich krajów

---

<sup>14</sup> Chodzi przede wszystkim o postawę polityczną, reprezentowaną w Europie zachodniej przez Francję. J. Serwan-Schreiber. *Le défi américain*. Paris 1967.

rozwijających się w handlu światowym. Jest faktem dość znamionym, że szereg badań i prognoz, dotyczących przyszłości handlu światowego, budowano właśnie pod kątem widzenia pozycji krajów rozwijających się. Prognozy te prowadziły bądź do wykazywania przyszłego braku równowagi w handlu światowym na skutek „luki płatniczej”, wynikającej z ograniczonej zdolności eksportowej krajów trzeciego świata<sup>15</sup>, bądź do określenia tzw. nierównowagi strukturalnej<sup>16</sup>, bądź wreszcie miały na celu analizę problemu pomocy gospodarczej dla tych krajów<sup>17</sup>.

W praktyce prognozowania i programowania rozwoju gospodarczego rozwiniętych krajów kapitalistycznych, czy to w organizacjach międzynarodowych, np. EKG, ONZ lub OCDE, czy też przez poszczególne kraje, opracowywane są przewidywania dotyczące spodziewanych zmian i kierunków rozwoju wymiany międzynarodowej, jako jednego z czynników „zewnętrznych”, determinujących w istotny sposób rozwój gospodarki w poszczególnych krajach. Z reguły jednak horyzont czasowy tych przewidywań jest dość krótki, od roku do 5 lat<sup>18</sup>.

Publikowane w polskiej literaturze ekonomicznej<sup>19</sup> prognozy w tym zakresie charakteryzowały się z reguły

<sup>15</sup> C. Dupr ez, J. Sandee. Projections of Commodity Exports of Developing Countries. Brussels 1966 (maszynopis powielony).

<sup>16</sup> S. Polaczek. Strukturalna nierównowaga w handlu światowym. *Gospodarka Planowa* 1965 nr 8–9.

<sup>17</sup> L. M e n n e s. Model handlu światowego w 1970 roku. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1968 nr 1.

<sup>18</sup> Informacje o metodach i charakterze projekcji dotyczących wymiany międzynarodowej, opracowywanych w krajach europejskich zawiera *Economic Bulletin for Europe* vol. 19, Geneva, September 1968 nr 2.

<sup>19</sup> A. B o d n a r. Problemy rozwoju perspektywicznego krajów socjalistycznych. *Sprawy Międzynarodowe* 1964 nr 2 oraz S. A l b i n o w s k i. Handel między krajami o różnych ustrojach, jw.

„globalnym” podejściem i miały na celu przede wszystkim określenie przyszłego miejsca krajów socjalistycznych w wymianie międzynarodowej. Z tego punktu widzenia przeprowadzono próbę prognozy również w tej pracy. Kierując się ogólnymi przesłankami, o których już była mowa, dokonano szacunku rozmiarów handlu światowego (eksportu) w połowie i końcu lat siedemdziesiątych. Uwzględniono przy tym spodziewane tempo wzrostu gospodarczego (produktu społecznego)<sup>20</sup> w poszczególnych grupach krajów oraz spodziewane zmiany poziomu relacji produktu społecznego do eksportu, zróżnicowanego geograficznie.

Rzecz jasna, że przy zastosowaniu ściślejszych metod, z uwzględnieniem większej liczby zmiennych, wyniki prognozy mogłyby być bardziej precyzyjne. Precyzja taka nie przesądza jednak bynajmniej o stopniu trafności przewidywań.

Poważny stopień niepewności w tego rodzaju prognozach powoduje, że przedstawiono je w wielkościach przybliżonych. Nie jest to jednak alternatywny sposób ujęcia prognoz, prezentuje on tylko spodziewaną skalę błędu szacunku.

W przedstawionej tabelicy 34 w prognozie rozwoju światowego eksportu zakłada się przede wszystkim wzmocnienie roli krajów socjalistycznych, w tym zwłaszcza krajów RWPG, na rynku międzynarodowym. Wydaje się bowiem, że wydatne przyspieszenie dynamiki wzrostu wymiany handlowej krajów socjalistycznych w latach siedemdziesiątych odpowiada przewidywanym na ten okres zmianom strukturalnym i jakoś-

<sup>20</sup> Do tego celu wykorzystano m. in. prognozę opracowaną przez FAO, wprowadzając do niej pewne modyfikacje. Por. *Agricultural Commodities Projections for 1975 and 1985*, Rome 1966, a także *Economic Bulletin for Europe* vol. 19, September, Geneva 1968 nr 2.



Tablica 34

## Prognoza rozwoju eksportu światowego

Grupy krajów	1966		Prognoza				Wzrost (1966=100)	
	mld dol.	%	1975		1980		1975	1980
			mld dol.	%	mld dol.	%		
Świat ogółem	203,8	100,0	310—355	100,0	465—550	100,0	152—174	228—270
w tym:								
kraje socjalistyczne	23,1	11,4	44—52	14—15	88—105	19	190—225	381—455
w tym: RWPG	20,9	10,3	40—48	13—14	82—97	18—18	191—230	392—464
kraje rozwinięte	141,7	69,5	213—243	69—68	305—360	66	150—171	215—254
w tym: Europa zachodnia	86,3	42,3	130—145	42—41	182—220	39—40	151—168	210—255
Ameryka Płn.	39,6	19,4	60—70	19—20	88—100	19—18	151—176	222—252
kraje rozwijające się	39,0	19,1	53—60	17—17	72—85	15—15	136—154	185—218

Źródło: dane z 1966 r. por. Statistical Yearbook 1967. UN. New York 1968.

ciowym w gospodarce tych krajów, skojarzonym z przyspieszeniem procesu socjalistycznej integracji, a ściślej — z intensyfikacją tego procesu.

Z wykonanych szacunków wynika utrzymanie przeważającej pozycji krajów gospodarczo rozwiniętych w handlu światowym w latach siedemdziesiątych, głównie kosztem malejącego udziału krajów trzeciego świata. Te ostatnie bowiem, a w każdym razie większość z nich, znajdować się będą nadal na wstępnym etapie uprzemysłowienia. Uprzemysłowienie w tej fazie z reguły działać będzie ograniczająco na zdolności eksportowe tych krajów, zwłaszcza, że procesy industrializacji będą tam przebiegać wolniej, w sposób bardziej nierównomierny albo przy znacznie większych kosztach społecznych niż w krajach socjalistycznych.

Przedstawiona prognoza jest próbą określenia przewidywanego woluminu handlu światowego w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i miejsca, jakie w obrotach światowych będą zajmować poszczególne grupy krajów. Jeśli chodzi o rzeczową (towarową) strukturę handlu światowego, to można oczekiwać dalszych przekształceń w kierunkach zaobserwowanych w latach sześćdziesiątych. W szczególności można oczekiwać, że światowe obroty maszynami i urządzeniami będą nadal rozwijać się szybciej niż wymiana pozostałych grup towarów.

W odniesieniu do przewidywanych zmian strukturalnych na światowym rynku maszyn i urządzeń interesujące są prognozy wschodnioniemieckiego Instytutu Badań Rynkowych<sup>21</sup>. Według tych przewidywań w okresie do 1975 r. szczególnie dynamicznie rozwijać

<sup>21</sup> H. Becker. *Der kapitalistische Weltmarkt für Maschinen. Warenberichte. Marktforschung Institut. Berlin 1966.*

się będzie eksport następujących wyrobów przemysłu elektromaszynowego:

— maszyn cyfrowych oraz związanego z nimi bezpośrednio lub pośrednio wyposażenia, np. tak zwanych urządzeń peryferyjnych;

— aparatury i instrumentów do pomiarów, regulacji i badań;

— aparatury i sprzętu elektro-medycznego;

— maszyn i urządzeń przeznaczonych do obróbki metali, tworzyw syntetycznych i kauczuków, w tym np. obrabiarek z programowanym sterowaniem.

Równocześnie przewiduje się, że zahamowaniu lub nawet zmniejszeniu ulegną obroty na rynku kapitalistycznym w zakresie:

— radioodbiorników, lodówek domowych oraz drobnego sprzętu elektrotechnicznego powszechnego użytku;

— rowerów oraz motorowerów;

— lokomotyw elektrycznych;

— wagonów osobowych i towarowych.

Niejasne są perspektywy rozwoju światowego rynku samochodów osobowych wobec uruchamiania nowych samodzielnych fabryk lub montowni w krajach, które nie były dotychczas producentami. Podobnie w sposób niesprecyzowany przedstawiają się perspektywy rynku maszyn rolniczych i traktorów. Natomiast obserwowany wzrost popytu na specjalne typy samochodów ciężarowych może mieć trwałą tendencję wzrostu w perspektywie lat najbliższych.

Należy spodziewać się wzrostu eksportu w skali światowej urządzeń związanych z energetyką jądrową, a to ze względu na planowane inwestycje w tej dziedzinie w wielu krajach, które nie produkują tego rodzaju urządzeń.

Nadal rozwijać się będzie szybko wymiana „wyspecjalizowanych” części i podzespołów, zwłaszcza w tzw. rozwojowych branżach przemysłu maszynowego oraz wyrobów o uniwersalnym zastosowaniu, jak łożyska, przekładnie, pompy, sprężarki i in.

Przewidywania te mają oczywiście charakter hipotetyczny. Dotyczy to w szczególności takiej dziedziny, jak przemysł maszynowy. Ocenia się bowiem, że blisko połowy znajdujących się w obrocie wyrobów tego przemysłu nie produkowano przed 10 laty. Stwierdzenie to służy nie tyle asekuracji na wypadek nietrafności prezentowanych prognoz, ile dla podkreślenia związku między szybkim postępowaniem badań i techniki a zmianami w strukturze popytu i wymiany międzynarodowej w zakresie wyrobów gotowych.

Postęp techniki będzie miał także wpływ na światową wymianę paliw i surowców. Jak to już podkreślaliśmy, skutki postępu technicznego i rozwój produkcji substytutów spowodowały ograniczanie popytu na paliwa i surowce pierwotne, z wyjątkiem paliw płynnych, ze strony krajów uprzemysłowionych. Można oczekiwać, że tempo dalszego spadku tego popytu nie będzie tak duże jak w okresie po II wojnie światowej, niemniej opisane tendencje będą występowały i w latach siedemdziesiątych. W szczególności „nowe” produkty przemysłu chemicznego, tworzywa i włókna, mogą powodować zmiany w popycie na surowce i materiały tradycyjne.

Rynek paliw będzie nadal terenem ostrej konkurencji między węglem a ropą naftową (olejem opałowym) do celów energetycznych. Istotną zmianę mogłoby tu przynieść zastosowanie na skalę przemysłową syntezy paliw płynnych z węgla; trudno jednak o wiarygodną ocenę,

czy może to nastąpić do 1975—1980 r. Rozwój energetyki jądrowej może przyczynić się, nie wcześniej jednak niż w końcu lat siedemdziesiątych, do pojawiania się problemu materiałów rozszczepialnych, których produkcja jest, jak dotąd, skoncentrowana w niewielkiej liczbie krajów i kontrolowana przez państwa nuklearne.

Względna obfitość rud żelaza w skali światowej a równocześnie stosunkowo powolny rozwój hutnictwa żelaza, zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych, będą stanowiąły podstawową przyczynę stabilizacji rynku surowców hutniczych i stali. Dość istotne znaczenie dla perspektyw rynkowych w tej dziedzinie mieć będzie strukturalna nadwyżka zdolności produkcyjnych nad zapotrzebowaniem w przemyśle hutniczym krajów wysokorozwiniętych (USA, Europa zachodnia). Stan ten wpływa na względną stabilizację światowego kapitalistycznego rynku stali. Pewien spadek tempa wymiany w skali światowej na tym rynku może wystąpić okresowo także w związku z rozwojem hutnictwa żelaza w wielu krajach rozwijających się.

Odmienne natomiast kształtować się może rozwój obrotów niektórych innych metali, jak aluminium, miedź i niektóre metale rzadkie, a to w związku z rosnącym popytem, stymulowanym rozszerzającą się skalą zastosowań lub ograniczonymi zasobami.

Tak więc rynek światowy w latach siedemdziesiątych będzie terenem ostrej konkurencji rozgrywającej się głównie w dziedzinie postępu techniki, o ile współzawodnictwo pomiędzy politycznie i ekonomicznie zróżnicowanymi częściami świata będzie miało nadal charakter pokojowy.

### Gospodarka polska a rynek światowy

W pewnych tylko dziedzinach i w ograniczonej skali gospodarka polska ma możliwość bezpośredniego oddziaływania na rynek światowy. Polski eksport stanowi w 1968 r. 1,2% eksportu światowego. W ogólnych obrotach handlowych krajów socjalistycznych obroty polskiego handlu zagranicznego stanowią około 6,5%, a w obrotach „wewnętrznych” krajów RWPG polski eksport kierowany na rynki tych krajów stanowi około 11,5%.

W zakresie kilku zaledwie towarów polski eksport zajmuje „ważącą” pozycję na rynkach światowych. W połowie lat sześćdziesiątych Polska zajmowała drugie miejsce w światowym eksporcie węgla kamiennego (ponad 20% wywozu w skali światowej). W ciągu najbliższych lat zajmiemy prawdopodobnie jedno z czołowych miejsc w eksporcie siarki. Do niedawna jeszcze, do 1966 r., wywóz wagonów towarowych z Polski stanowił ponad 25% światowego eksportu, a wagonów osobowych — około 10%. W eksporcie statków morskich zajmujemy, w zależności od sytuacji, 7—9 miejsce w skali światowej, uczestnicząc w około 5% w światowym eksporcie. W „wyspecjalizowanych” produktach spożywczych i rolniczych, jak bekony, szynki, konserwy mięsne, a także ziemniaki, uczestniczymy w 10—15% w światowym eksporcie, zajmując jedno z pierwszych miejsc na liście głównych eksporterów.

Relacje tych kilku pozycji eksportu polskiego do obrotów światowych są odbiciem struktury towarowej naszego wywozu, której przekształcenia zostały omówione w rozdziale II.

Wymienione przykładowo artykuły polskiego eksportu mają znaczenie przede wszystkim na rynkach regionalnych. Przeważająca część polskiego eksportu taboru kolejowego i pływającego kierowana jest na rynki krajów RWPG, w tym statki głównie do ZSRR; produkty spożywcze eksportowane są głównie na rynki Europy zachodniej, w tym np. taki specyficzny towar jak bekon w zasadzie w całości na rynek brytyjski. Spośród przytoczonych tu pozycji jedynie węgiel kierowany jest zarówno do krajów RWPG, jak i do partnerów niesocjalistycznych, z tym, że zasięg tego eksportu nie przekraczał do niedawna granic Europy. Dopiero w latach 1965—1968 podjęto w nieco większej skali eksport węgla koksującego do Japonii. Mimo że Polska utrzymuje stosunki handlowe ze wszystkimi niemal krajami świata, zdecydowana część obrotów polskiego handlu zagranicznego koncentruje się na niektórych rynkach, zaś blisko  $\frac{2}{3}$  wymiany w krajach RWPG.

Z tych względów gospodarkę polską trzeba dostosowywać nie tyle do zmiennych warunków i sytuacji rynku światowego w rozumieniu globalnym, ile do sytuacji na rynkach regionalnych. Wobec stosunkowo niewielkiej jeszcze skali „otwartości” polskiej gospodarki, wyrażającej się np. stosunkowo niskim poziomem obrotów polskiego handlu zagranicznego w porównaniu z dochodem narodowym, jest ona „wrażliwa na import” (por. rozdział II), a więc zależna od sytuacji na rynkach międzynarodowych. W minionym 25-leciu negatywny wpływ czynników „zewnątrznych” na procesy rozwoju gospodarczego mógł być w poważnym stopniu łagodzony dzięki uczestnictwu Polski w systemie międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy. Poprzez międzynarodową koordynację wieloletnich planów gos-

podarczych system ten umożliwił, jak wiadomo, oparcie przeważającej części naszej wymiany z zagranicą na długofalowych umowach z krajami RWPG.

W minionym 25-leciu ukształtowała się silna więź ekonomiczna Polski z krajami RWPG; odegrały one istotną rolę w pierwszej fazie industrializacji, stwarzają także dalsze pomyslnie perspektywy rozwojowe. Dlatego też jasne jest, że wymiana międzynarodowa Polski w przeważającej części koncentrować się będzie nadal na rynku krajów RWPG.

Problem polega jednak na tym, że rozwój międzynarodowych stosunków handlowych w obrębie wspólnoty krajów RWPG nie będzie w latach siedemdziesiątych zwykłym przedłużeniem ilościowo-jakościowych proporcji wymiany z lat sześćdziesiątych. Zapoczątkowane już przekształcenia strukturalne w gospodarce poszczególnych krajów RWPG, których intensyfikacja będzie przypadać właśnie na lata siedemdziesiąte, będą wносить nowe elementy do ich wzajemnych stosunków ekonomicznych. Istota zagadnienia sprowadza się chyba do tego, w jakim stopniu kraje te będą zdolne do wykorzystania czynników międzynarodowego podziału pracy w procesie tych przekształceń. Oznacza to pilną potrzebę kształtowania nowych form i metod socjalistycznej integracji. Temu podstawowemu celowi służyć będą podejmowane ostatnio inicjatywy.

Dynamika realizacji procesów integracyjnych przez kraje RWPG okaże niewątpliwie dodatni wpływ na wzajemną wymianę handlową i dalsze strukturalne przekształcenia tej wymiany. Decydującym czynnikiem powinien być dalszy rozwój wymiany gotowych wyrobów przemysłowych i w tym sensie, najogólniej, w wymianie „wewnętrznej” krajów RWPG będą nastę-



pować przekształcenia strukturalne, odpowiadające opisanym już tendencjom w handlu światowym. Stopień intensywności przemian strukturalnych w handlu zagranicznym krajów RWPG będzie w dużym stopniu uzależniony od tempa rozwoju wewnątrzgałęziowej specjalizacji produkcji.

Kraje RWPG dysponują poważnym zasobem doświadczeń w dziedzinie planowo organizowanej specjalizacji produkcji, a równocześnie większość z nich osiągnęła już taki poziom uprzemysłowienia, na którym rozszerzenie skali produkcji drogą specjalizacji międzynarodowej staje się warunkiem intensyfikacji dalszego wzrostu gospodarczego.

Na tym tle rozwijać się będzie polska specjalizacja eksportowa w skali rynku RWPG. Będzie ona polegała z jednej strony na utrzymaniu już osiągniętych korzyści, jak np. w zakresie taboru pływającego i niektórych typów kompletnych obiektów, a równocześnie na kształtowaniu — poprzez dynamikę rozwoju produkcji i wywozu — nowych branż eksportowych, przede wszystkim w obrębie przemysłu maszynowego.

W przemyśle maszynowym m.in. niezbędny jest prawidłowy dobór struktury asortymentowej produkcji zarówno na eksport, jak i dla potrzeb krajowych.

Rozpatrzmy dla przykładu sytuację i zamierzenia rozwojowe do 1975 r. w zakresie niektórych branż przemysłu maszynowego.

Jak wspomniano, istotną rolę w eksporcie odgrywać będą nadal branże o utrwalonej już pozycji — w tym m.in. przemysł stoczniowy. Polskie stocznie są już dziś zdolne do podjęcia budowy wielkich statków o nośności 80—90 tys. DWT. Zgodnie z warunkami zapotrzebowania armatorów w skali światowej wymaga to jednak

dostosowania do tych możliwości zaplecza kooperacyjnego stoczni. Trzeba będzie na przykład zakupić nowe licencje zagraniczne na silniki okrętowe dużej mocy i inne elementy nowoczesnego wyposażenia. Dotyczy to również statków rybackich.

Przemysł obrabiarek i narzędzi stanowi także jedną z branż o rozwojowym znaczeniu w wymianie międzynarodowej.

W wyniku zakładanego podwojenia dynamiki produkcji i eksportu obrabiarek i narzędzi udział produkcji eksportowej w produkcji towarowej przemysłu obrabiarek i narzędzi ma stanowić w 1975 r. 46,5%. Udział eksportu obrabiarek z Polski w eksporcie światowym powinien wynieść 3,5%, zaś w zakresie narzędzi 2,2%.

Szczególny wysiłek trzeba skierować na rekonstrukcję przemysłu narzędziowego, który jest obecnie technicznie dość zacofany, a produkcja jego mało wyspecjalizowana. Produkcja przemysłu narzędziowego jest pochodną poziomu rozwoju przemysłu maszynowego. Na przykład w NRF produkcja przemysłu narzędziowego stanowi 8% całości produkcji przemysłu maszynowego, w NRD i CSRS — 4%, zaś w Polsce zaledwie 1,2%.

Specyficzną sytuację obserwujemy w przemyśle aparatury chemicznej. Na przykład z 20 tys. t aparatury chemicznej, jaką ostatnio Polska importuje, około 80% można by wytwarzać w kraju. W tym samym czasie zjednoczenie „Chemak”, powołane specjalnie dla zaspokajania potrzeb przemysłu chemicznego, z 25 tys. t produkcji tylko około 10 tys. t przeznacza dla kraju, resztę zaś na eksport. Występowanie eksportu obok importu jest następstwem specjalizacji. Zjawiska te będą u nas występowały na coraz szerszą skalę. Odpo-

wiednich analiz wymaga jednak decyzja, w jakim stopniu obecna specjalizacja eksportowa Polski w zakresie aparatury chemicznej powinna być utrzymana.

W branży maszyn dla przemysłu spożywczego wytwarzano w 1966 r. 46 tys. t maszyn i urządzeń (wagowo 4,5 raza mniej niż w NRF, wartościowo 12 razy mniej; dane za 1965 r.) 30% całej produkcji kieruje się na eksport. Import pokrywa około 10% zapotrzebowania krajowego. Produkcja tego przemysłu jest mało powtarzalna, wieloasortymentowa. Branża ta ma poważną szansę eksportową, pod warunkiem podjęcia odpowiednich nakładów finansowych. Obok wymienionych tu branż przemysłu maszynowego, w których przewidziana jest specjalizacja eksportowa, należy oczekiwać rozwoju wywozu silników spalinowych, silników i aparatów elektrycznych, a także maszyn i urządzeń budowlanych.

Rozwój przemysłu chemicznego w Polsce pozwala, obok zaspokojenia rosnących potrzeb rynku wewnętrznego, na zaoszczędzenie poważnych ilości surowców naturalnych, jak wełna, bawełna, skóry, tłuszcze naturalne, drewno, metale kolorowe, a więc surowców w większości importowanych. Inwestycje w przemyśle chemicznym mają zatem charakter antyimportowy. Traktowane więc łącznie inwestycje na rozwój przemysłu chemicznego są ekonomicznie opłacalne. Polska może w drugiej połowie lat siedemdziesiątych osiągnąć stan równowagi obrotów handlu zagranicznego produktami chemicznymi.

Przemysł lekki w Polsce jest pod względem ilościowym rozwinięty. Szczególnym sukcesem był szybki rozwój przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego. W wielu branżach przemysł ten jest jednak technicznie zacofany, a jego modernizacja zależy od dostaw nowo-

czesnego wyposażenia oraz surowców, materiałów i środków uszlachetniających. W ciągu najbliższych 3—5 lat przemysł lekki będzie poddany poważnej rekonstrukcji. Rozbudowie ulegną również te działy przemysłu chemicznego, które bezpośrednio obsługują przemysły włókienniczy, odzieżowy i skórzano-obuwniczy. Dużą rolę w modernizacji produkcji przemysłu lekkiego odegra odpowiednio zwiększony import, zwłaszcza nowoczesnego sprzętu inwestycyjnego.

Specjalizacja produkcji przede wszystkim w przemyśle przetwórczym, a także w zakresie niektórych półproduktów, stanowi czynnik przyspieszenia postępu techniczno-ekonomicznego w krajach RWPG i będzie powodować różnorodne skutki w dziedzinie stosunków gospodarczych z krajami spoza obszaru RWPG. Powinno się to przejawiać:

po pierwsze np. w postaci przyspieszenia dynamiki wymiany międzynarodowej krajów RWPG i zwiększenia stopnia „otwartości” ich gospodarki,

po drugie, w dziedzinie ukształtowania, często nawet w drodze odpowiedniej adaptacji, nowych form i metod handlu oraz obsługi rynków międzynarodowych, zwłaszcza krajów wyżej rozwiniętych,

po trzecie, poprzez umożliwienie szerszego włączenia się w nurt nie tylko regionalnego, ale i ogólnoświatowego postępu technicznego i związanej z tym wymiany osiągnięć nauki i techniki.

Przyspieszenie procesów integracji socjalistycznej nie musi i nie może oznaczać tendencji „separowania” się krajów w nich uczestniczących od reszty świata, tak jak to dzieje się w obrębie rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Założenie takie dotyczy także i kierun-

ków polskiej polityki handlowej, przewidywanej na następne pięciolecie.

Nie tylko rozwinięte kraje Zachodu stanowią dla nas interesujący rynek, wiele krajów rozwijających się reprezentuje bowiem, obok chłonnego rynku na dobra inwestycyjne, także zdolności eksportowe nie tylko w zakresie surowców i produktów tropikalnych, ale również półfabrykatów i wyrobów gotowych o przeznaczeniu konsumpcyjnym bądź inwestycyjnym. W stosunkach z krajami rozwijającymi się powinna kształtować się selektywna polityka handlowa, kojarzona z rozwojem właściwie rozumianych interesów politycznych, a więc również niesienia „pomocy poprzez handel”. Rozwijane na tych przesłankach stosunki ekonomiczne z krajami trzeciego świata powinny stanowić realny, na skalę możliwości, wkład Polski w procesy rozwoju przemysłowego tych krajów.

Jest sprawą oczywistą, że w sferze międzynarodowych stosunków ekonomicznych bezpośrednia konfrontacja między socjalizmem a kapitalizmem przejawia się w sposób najbardziej wyraźny na rynku światowym. Nie jest to, rzecz jasna, jedyna platforma takiej konfrontacji. Niemniej ze względu na to, że dotychczas rozwinięte kraje kapitalistyczne utrzymują swoją ilościową (wolumen obrotów) i jakościową (poziom techniczny wyrobów i sprawność funkcjonowania handlu) przewagę na rynku światowym, konfrontacja ta nabiera istotnego znaczenia jako czynnik strategiczny we współzawodnictwie dwu systemów. Wzrost wymiany towarowej z krajami rozwijającymi się, jako podstawowa forma międzynarodowych stosunków gospodarczych, staje się także platformą współzawodnictwa

między socjalizmem a kapitalizmem o przyszły społeczno-ekonomiczny kształt Trzeciego Świata.

Tak więc proces włączania gospodarki polskiej w coraz szerszym stopniu w nurt gospodarki światowej, poprzez wymianę towarową, a także w nurt światowego rozwoju nauki i techniki, również dzięki rozwijaniu zdolności naszej gospodarki do adoptowania własnych i zagranicznych osiągnięć, nabiera w dobie obecnej szczególnego znaczenia politycznego.

## ANEKS

### Niektóre ogólne prawidłowości rozwoju nauki i techniki \*

W czasach rewolucji przemysłowej XVIII wieku i w okresach późniejszych nowe wynalazki i odkrycia powstawały w znacznej mierze w produkcji, były z nią bezpośrednio związane i stanowiły jej logiczną konsekwencję; w pewnej mierze ukoronowaniem rewolucji przemysłowej, jej końcowym etapem jest zapoczątkowanie automatyzacji produkcji. Obecnie sytuacja uległa odwróceniu.

Pod wpływem postępów wiedzy ludzkiej w stosunkowo krótkim okresie nagromadziła się ogromna liczba odkryć, powstałych w wyniku rozwoju nowych dziedzin nauki. Postęp naukowy koncentruje się w zasadzie na nowych problemach, dziś jeszcze odległych od tzw. klasycznych dziedzin produkcji i typowych dla nich metod wytwarzania. Dlatego też dotychczasowe rezultaty wdrażania współczesnych osiągnięć wiedzy są jeszcze skromne w stosunku do stanu jej zaawansowania, będąc czymś w rodzaju „pilotującego” eksperymentu. Można natomiast przewidzieć, że wykorzystywanie na szeroką, społecznie odczuwalną skalę praktycznych, produkcyjnych efektów wspomnianych odkryć nastąpi dopiero w ciągu najbliższych 20—30 lat.

---

\* Opracował Bogdan Zahn.

Tym niemniej przyspieszenie rozwoju nauki i techniki w skali światowej, które nastąpiło po II wojnie światowej, było na tyle brzemienne w skutki, że nadano mu określenie nowej rewolucji naukowo-technicznej. Na podstawie dotychczasowych trendów rozwoju szacuje się, że w okresie ostatnich 100 lat zachodziły następujące relacje: o ile rozmiary potencjału przemysłowego podwajały się co 30 lat, o tyle rozmiary środków technicznych (aparatura naukowo-badawcza itp.) — co 20 lat, a potencjał naukowy, rozumiany jako zorganizowany zespół ludzi i środków materialnych — co 10 lat. Po II wojnie światowej dynamika tych zjawisk uległa dalszemu przyspieszeniu.

Obecnie uznaje się, że nauka, technika i produkcja stanowią system bezpośrednio współzależnych czynników. System ten w sformalizowanej postaci, z uwzględnieniem czynnika czasu, przedstawił D. J. de Solla Price. Stosownie do tej prawidłowości stan prac teoretycznych i badawczych wyprzedza stan techniki, którą można by stosować, ta zaś z kolei pozostaje na wyższym poziomie od techniki stosowanej istotnie w produkcji.

Trójczłonowy ten związek bynajmniej nie występuje w gospodarce każdego kraju, zwłaszcza w odniesieniu do nauki, stanowiącej wiodący element związku. Według niektórych ocen tylko kraj liczący co najmniej 150 mln mieszkańców dysponuje potencjalnie dostatecznymi danymi do prowadzenia prac teoretycznych i badawczych w pełnej skali. Chodzi tu zwłaszcza o potencjalnie osiągalną liczbę pracowników naukowych oraz niezbędne środki materialne. Postulat niezbędnej zasobności w czynniki ludzki i materialny, jako warunek kompleksowego wykonywania prac



teoretycznych i badawczych, wynika z rozwoju współczesnej nauki, który można przedstawić za pomocą funkcji wykładniczej.

W rozważaniach na temat wpływu nauki na produkcję musimy uwzględnić czynnik czasu. Dotychczas w grę wchodziły dziesiątki lat. Obliczono, że dotąd potrzeba było przeciętnie 20 lat, aby np. wynalazek z dziedziny mechaniki znalazł zastosowanie przemysłowe, zaś 50 lat dla takiego zastosowania urządzenia badawczego z dziedziny fizyki teoretycznej. Podobnych przykładów można zacytować wiele. Wszystko wskazuje jednak, że cykl ten ulega skróceniu, o czym w pewnej mierze świadczy to, iż według danych z lat sześćdziesiątych żywotność patentów i norm technicznych wynosi 8—10 lat, a często i mniej.

Dynamiczny rozwój nauki i techniki od połowy bieżącego stulecia pozostaje w ścisłym związku z przemieszczeniem się ośrodków aktywności naukowej i współzawodnictwem dwóch systemów, socjalistycznego i kapitalistycznego, w tej dziedzinie.

Powszechnie znane jest stwierdzenie J. Bernala, który badając historyczny proces rozwoju nauki wykazał, że od XVI do XX wieku czołową pozycję w światowym postępie nauki i techniki zajmowały kolejno: Włochy, Anglia, Francja, Niemcy, USA, a od 1955 r. — ZSRR (wystrzelenie pierwszego sputnika na świecie). Uczony japoński M. Juasa dokonał próby ilościowej oceny tego zjawiska i także wskazał na historyczny proces przemieszczania się ośrodków aktywności naukowej<sup>1</sup>. Związek Radziecki zapoczątkował tworzenie konkurencyjnego biegunu nauki i techniki krajów systemu socja-

<sup>1</sup> Z. Madej, J. Pajestka. Programowanie i przewidywanie przyszłości, jw. s. 30.

listycznego, co wywarło stymulujący wpływ na rozwój nauki i techniki w świecie zachodnim.

Ponadto nie można nie dostrzegać, że w ramach systemu kapitalistycznego zachodzą również procesy współzawodnictwa i pobudzania aktywności naukowej krajowych ośrodków dla przeciwdziałania zjawiskom opóźnienia w rozwoju przynajmniej niektórych dziedzin nauki i techniki (np. Francja, NRF i Japonia w stosunku do USA).

W nakładach na prace naukowe i badawcze, np. we Francji i USA, na badania teoretyczne przeznaczają się  $\frac{1}{10}$  ogółu nakładów. Dane o strukturze nakładów mają wyłącznie orientacyjny charakter, ponieważ w szeregu krajów Zachodu 40% i więcej wydatków kierowanych na rozwój nauki i techniki przeznaczają się na badania o charakterze militarnym. Związane z tym nakłady nie są ujawniane, podobnie zresztą jak i wyniki opracowań. Na przykład w USA informacja naukowo-techniczna ujawnia zaledwie 50% opracowań naukowych i technicznych, nie patentuje się bowiem również wielu wynalazków w zakresie produkcji cywilnej.

Ogromny zakres nie rejestrowanego stanu techniki i nieujawnianie znanych już koncepcji rozwiązań teoretycznych przyczyniają się do intensyfikacji procesu poszukiwań naukowych i technicznych oraz do wzrostu wydatków na ten cel na całym świecie.

W krajach wysoko uprzemysłowionych rozwój twórczości naukowo-badawczej kształtuje się w warunkach wiekowej kultury produkcyjnej, ukształtowanego od dziesiątków lat zaplecza naukowo-badawczego oraz ostrej selekcji pracowników badawczych i konstrukcyjnych. Zakłady lub jednostki badawcze, których „wewnętrzny”, tzn. nieujawniony, poziom techniki jest

równy średniemu rejestrowanemu poziomowi techniki światowej lub przewyższa go, każdy swój nowy wyrób wytwarzają w taki sposób, że stanowią one miernik tej właśnie techniki.

W krajach o niższym stopniu zaawansowania gospodarczego, a tym bardziej w krajach rozwijających się, występuje zjawisko niedorozwoju lub wręcz zacofania potencjału naukowo-technicznego. Pogłębia się istniejąca rozpiętość w stosunku do krajów wysoko uprzemysłowionych. Wyrównanie tej rozpiętości o własnych siłach, niezintegrowanych w skali międzynarodowej, jest nieosiągalne.

Odmienne warunki mają — jak wspomniano — kraje duże. Wskazują na to osiągnięcia ZSRR, a także pewne zjawiska w Chinach. Nie zapominajmy jednak, że Związek Radziecki jeszcze przed 1917 r. dysponował licznymi na ówczesne czasy kadrami intelektualnymi, np. rosyjska szkoła matematyczna cieszyła się światowym uznaniem. Chiny dysponowały już w latach pięćdziesiątych pewnym zasobem kadr naukowych, stworzonym dzięki pomocy ZSRR, a następnie poważnie wzbogaconym kilkutyśięcną rzeszą pracowników naukowych (fizycy, matematycy itp.), która powróciła z emigracji w USA z początkiem lat sześćdziesiątych.

W krajach o niższym stopniu zaawansowania gospodarczego opóźnienie w rozwoju potencjału naukowo-technicznego ma szereg charakterystycznych właściwości:

- 1) Poziom dokonywanych własnych opracowań naukowych i konstrukcyjnych znajduje się na ogół poniżej średniej zarejestrowanego poziomu techniki światowej.
- 2) Publikacje, patenty, prace badawcze krajów wysoko uprzemysłowionych przez długi okres stanowią podsta-

wę prac o charakterze adaptacyjnym, wykonywanych przez zaplecze naukowo-badawcze, biura konstrukcyjne i projektowe.

3) Specyficzne warunki (np. nadmiar siły roboczej) powodują konieczność dostosowania w sposób zmodyfikowany metod wytwarzania i organizacji produkcji, stosowanych w krajach bardziej rozwiniętych, do warunków miejscowych.

4) W zapleczu naukowo-badawczym i przemyśle przejawia się negatywny stosunek do rodzimych osiągnięć oryginalnych, wymagających nie tyle znacznych nakładów finansowych, ile odpowiedniej wiedzy, niezbędnej dla przeprowadzenia badań w danym czasie.

5) Formy organizacyjne i funkcje służby dokumentacyjnej są o wiele bardziej skomplikowane niż w krajach wysoko uprzemysłowionych. Służba ta musi pełnić nie tylko funkcje naukowe, lecz również instruktażowe w zakresie wykorzystania informacji naukowej. Niedostateczna znajomość języków obcych wymaga wielkiej różnorodności środków informacji naukowo-technicznej. Ilość informacji niezbędnej do przejrzania i wykorzystania jest znacznie większa niż w krajach wysoko uprzemysłowionych. Na duże trudności napotyka organizacja badań patentowych.

Kraje o niższym stopniu zaawansowania gospodarczego, opóźnione w związku z tym w rozwoju naukowo-technicznym, stały w drugiej połowie XX wieku wobec strukturalnego problemu wyrównania tego opóźnienia. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed współczesnej rewolucji naukowo-technicznej nie można obecnie przewyciężyć tego opóźnienia, posługując się wyłącznie czynnikiem nakładów i czynnikiem wymiany międzynarodowej. Warunkiem o charakterze uniwer-

salnym stał się również czynnik koncentracji potencjału naukowego. W sposób uproszczony warunek ten można by wyrazić na przykład jako dużą liczbę naukowców, w dużej liczbie dobrze zorganizowanych i wyposażonych ośrodków naukowo-badawczych.

Ten czynnik koncentracji potencjału naukowego może występować w kraju dużym, zaś w krajach mniejszych — poprzez międzynarodową integrację. Na tle zjawiska koncentracji sformułowano tezę o luce technologicznej, istniejącej nie tylko między krajami wysoko uprzemysłowionymi a krajami rozwijającymi się, lecz — przede wszystkim — między krajami dziś wysoko uprzemysłowionymi (USA a Europa Zachodnia).

Nieprzewyciężenie tej luki na drodze integracji gospodarczej mogłoby grozić strukturalną dominacją jednego kraju nad szeregiem grup krajów pozostałych i taka właśnie prognoza stanowi rozwinięcie wspomnianej tezy<sup>2</sup>. Z naszego zaś punktu widzenia można przewidywać w obu przypadkach dalsze, pogłębiające się trudności w przepływie najnowszych osiągnięć myśli naukowej i technicznej w skali światowej, a przede wszystkim w relacji Wschód-Zachód. Zresztą już obecnie możliwość dostępu do potencjału naukowego wielkich krajów i rodzaj płynących stąd zobowiązań stały się elementem przetargowym w polityce światowej. Jest to novum bodaj niespotykane w dziejach ludzkości, świadczące mimo wszystkich zastrzeżeń o bezpośrednim wpływie nauki na całokształt doby obecnej. Tym bardziej więc w interesie wszystkich krajów socjalistycznych leży współdziałanie w intensywnym tworzeniu konkurencyjnego bieguna nauki i techniki systemu socjalistycznego.

<sup>2</sup> J. Serwan-Schreiber. *Le défi américain*, jw.

## Tworzenie potencjału badawczego w Polsce

W wyniku zniszczeń spowodowanych II wojną światową rozwój nauki i techniki w Polsce w minionym 25-leciu miał wiele cech specyficznych, będących konsekwencją tworzenia od nowa potencjału badawczo-technicznego i jego podporządkowania potrzebom ilościowego rozwoju produkcji. W powojennym rozwoju nauki i techniki w Polsce wyodrębnić można dwa okresy, z których pierwszy, przypadający na lata 1945—1956, charakteryzował się stosunkowo powolnym, a drugi, zapoczątkowany po 1956 r., bardzo szybkim ilościowym wzrostem potencjału badawczo-technicznego.

Etapy rozwoju tego potencjału w zasadzie zbiegały się z etapami rozwoju gospodarki. Brak było bowiem dostatecznych warunków po temu, aby rozwój potencjału badawczego mógł wyprzedzać rozwój gospodarki polskiej.

W pierwszych latach powojennych 1945—1950 cały wysiłek kierowano na uruchomienie produkcji. Jednocześnie odbudowywano, a właściwie organizowano od podstaw system szkolnictwa wyższego. W przemyśle, w zakładach dysponujących tradycjami i kadrami, odbudowywano zaplecze naukowo-techniczne (np. w przemyśle obrabiarkowym, w mało zniszczonych zakładach Stalowa Wola, w Hucie Baildon itd.). Podstawowy wysiłek zaplecza technicznego tworzonego w zakładach przemysłowych koncentrował się na pomocy w uruchamianiu produkcji wciąż nowych wyrobów. Mimo to już z początkiem lat pięćdziesiątych w przemyśle pojawiały się własne oryginalne rozwiązania, względnie szybko

adaptowano dokumentację zagranicznych skomplikowanych wyrobów. Przykładem tego może być uruchomienie produkcji samochodu ciężarowego „Star”, statków dalekomorskich i in.

Równocześnie, na skutek dotkliwych braków kadr specjalistów przystąpiono do organizowania wydzielonych jednostek badawczych, podległych bezpośrednio ministerstwom. W latach 1948—1952 powstały duże, wielobranżowe kompleksy badawcze, jak np. Główny Instytut Chemii czy Główny Instytut Mechaniki. Ich organizowanie przeciągnęło się do połowy lat pięćdziesiątych. Okres ten, zaciążył na sposobie budowy naukowo-badawczego zaplecza przemysłu. Zakładano, że istotniejsze problemy techniczne związane z produkcją powinny być rozwiązywane nie przez zaplecze badawcze przedsiębiorstw, lecz przez zaplecze centralne, zorganizowane w postaci centralnych biur konstrukcyjnych, centralnych laboratoriów itp., zlokalizowanych głównie w Warszawie. Koncepcja ta, częściowo słuszna w odniesieniu do szeregu dziedzin produkcji, w praktyce zahamowała tworzenie jednostek badawczych w przemyśle, co miało wiele ujemnych skutków ubocznych.

W latach 1950—1955 organizowano zatem centralne ośrodki konstrukcyjne, aby natychmiast — często za wszelką cenę — dostarczyć dokumentacji technicznej, niezbędnej do uruchamiania nowej produkcji. W okresie tym występowały wyjątkowe trudności na skutek niemal całkowitego braku archiwów technicznych, wykwalifikowanych konstruktorów i dostatecznej ilości sił technicznych w zakładowych biurach konstrukcyjnych. Analogiczna sytuacja istniała również w zakresie organizacji przemysłowych instytutów naukowo-badawczych, które tworzone początkowo jako wielkie

wielobranżowe centralne ośrodki badawcze, a następnie rozdzielano na jednostki branżowe, przy zachowaniu funkcji centralnych. Zakłady przekazywały na zewnątrz większość zagadnień technicznych, związanych z wykonywaną produkcją, czuły się więc zwolnione od obowiązku stałego technicznego i organizacyjnego doskonalenia produkcji. Problemów tych nie rozwiązywało również centralne zaplecze naukowo-badawcze, które koncentrowało się na pracach usługowych, głównie na adaptacji nowych asortymentów; nie prowadzono tam prac rozwojowych i oryginalnych z myślą o przyszłości.

Odwrotna była tendencja na przykład w CSRS. W latach 1945—1950 odbudowano tam przede wszystkim zakładowe zaplecze naukowo-badawcze, opierając się na przedwojennych kadrach specjalistów. W okresie centralizacji życia gospodarczego, obejmującej również naukę, a więc po 1950 r., przyjęto podobne rozwiązania jak w Polsce; istniały tu jednak jednostki badawcze w przemyśle.

Rozwój zaplecza badawczego w Polsce utrudniało to, że dopiero w połowie lat pięćdziesiątych zaczęły podejmować pracę w przemyśle liczniejsze rzesze młodzieży wykształconej w okresie powojennym. Pomimo słabego nasycenia przemysłu kadrami specjalistów, w produkcji osiągnęto poważne wyniki. Zawdzięczać to należy szybko postępującemu procesowi przyuczenia naszych kadr inżynieryjno-technicznych i robotniczych oraz wydatnej pomocy naukowo-technicznej, przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego. W Polsce, podobnie jak w innych krajach o średnim poziomie rozwoju gospodarczego, w okresie industrializacji nie można było jednocześnie budować przemysłu i rozwijać badań prze-



mysłowych. W pierwszym okresie, zwłaszcza do połowy lat pięćdziesiątych, nie miałyby to mimo wszystko większego praktycznego znaczenia, gdyż opracowanie oryginalnych prac badawczych lub konstrukcyjnych trwa zazwyczaj bardzo długo.

Przyjęta strategia rozwoju zapewniała intensywne szkolenie tysięcy inżynierów, techników i robotników. Powstawały kadry szczególnie niezbędne w drugiej fazie rozwoju przemysłowego Polski — intensywnego rozwoju produkcji i postępu technicznego. Zjawisko to, aczkolwiek różnie kształtujące się w czasie, charakteryzuje również rozwój gospodarczy innych krajów demokracji ludowej. W latach 1955—1958 w ZSRR, CSRS i NRD dokonano zasadniczych zmian w organizacji badań podstawowych i przemysłowych, znacznie udoskonalono warunki opracowywania i stosowania nowej techniki. W Polsce zagadnienia te podjęto na szerszą skalę dopiero w 1960 r., na IV Plenum KC PZPR, po licznych dyskusjach z lat 1956—1959.

W 1960 r. w zakresie badań podstawowych istniało w Polsce 75 instytutów i zakładów naukowych oraz 731 katedr na uczelniach technicznych, zatrudniających łącznie 27,6 tys. pracowników (3,8 tys. w placówkach podległych PAN i 23,8 tys. w szkolnictwie wyższym). W dziedzinie badań przemysłowych było zatrudnionych 19,3 tys. pracowników w 68 przemysłowych instytutach naukowo-badawczych.

Niezależnie od tego w kraju istniały 193 biura projektowe, zatrudniające blisko 41 tys. pracowników, w tym około 76% inżynierów. Centralne resortowe biura konstrukcyjne, zakładowe biura konstrukcyjne i laboratoria zatrudniały łącznie około 10 tys. pracowników. Przytoczone dane świadczą, że w okresie zamykającym

15-lecie rozwoju gospodarczego istniała wyraźna dysproporcja w rozmieszczeniu kadr techniczno-badawczych, wyrażająca się w niskim nasyceniu tymi kadrami zakładowego zaplecza konstrukcyjnego i badawczego.

W przemyśle, budownictwie i transporcie pracowało ogółem w 1960 r. 80 tys. inżynierów i około 150 tys. techników, w porównaniu z około 7 tys. inżynierów i 12 tys. techników zatrudnionych w 1945 r. W 1960 r. 76% inżynierów nie przekroczyło 40 lat, a 83% techników 35 roku życia.

Jakościowa nieadekwatność bazy naukowo-technicznej w stosunku do osiągniętego poziomu gospodarki polskiej skłoniła czynniki kierownicze kraju w 1960 r. do stwierdzenia, że rozwój badań teoretycznych i stosowanych nie nadąża za potrzebami wielu gałęzi nowoczesnego przemysłu. Podkreślano również fakt, że prace krajowe koncentrują się na doskonaleniu i adaptacji metod już dawno znanych w nauce i produkcji światowej, natomiast bardzo mała jest liczba prac oryginalnych. Nakreślono zadania intensywniejszego wykorzystania potencjału badawczego. Za miarę wartości prac badawczych instytutów naukowych i biur konstrukcyjnych uznano wyniki porównań uzyskiwanych rezultatów z tzw. światowym poziomem techniki.

Wzmocniono wówczas koordynacyjną i planistyczną rolę PAN w zakresie badań podstawowych. Utworzono Komitet Nauki i Techniki, jako centralny koordynacyjny ośrodek polityki naukowo-technicznej. Podjęto również z początkiem lat sześćdziesiątych zmiany w organizacji szkolnictwa wyższego.

Ponadto w połowie lat sześćdziesiątych Polska i inne kraje RWPG podjęły koordynację prac naukowo-badawczych w skali całej Wspólnoty. Było to przedsię-

wzięcie bez precedensu na skalę światową. Sprawne wykorzystanie tej koordynacji, skojarzone z postępowaniem integracji krajów RWPG w tej dziedzinie, powinno przynieść poważne rezultaty.

W połowie lat sześćdziesiątych kierownictwo gospodarcze powróciło ponownie do problemu sprawniejszego wykorzystania zaplecza naukowo-badawczego i zaplecza naukowo-technicznego w przemyśle. Na tle potrzeb gospodarki i konfrontacji z tendencjami światowymi wysunięto zadanie istotnego zwiększenia samodzielności prac badawczych i rozwojowych.

Zadaniu temu miała odpowiadać sprawniejsza organizacja całego potencjału badawczego i odpowiednia przebudowa jego struktury. Przede wszystkim położono nacisk na przebudowę zaplecza naukowo-badawczego, a następnie na znaczną rozbudowę zakładowego zaplecza technicznego. Zmiany te wiązały się też z powszechnie wysuwany w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych problemem skrócenia cyklu „od pomysłu do przemysłu”. Jeszcze w latach 1958—1961 około 70—80% prac badawczych wykonywano wyłącznie w jednostkach naukowo-badawczych, podległych bezpośrednio zjednoczeniom i ministerstwom. Od roku 1961 po raz pierwszy w wyraźny sposób zaczęto preferować rozwój zaplecza naukowo-technicznego w zakładach przemysłowych. W latach 1961—1962 liczba zakładowych placówek naukowo-technicznych wzrosła o ponad 100%, a w niektórych resortach nawet trzykrotnie. W 1966 r. istniało ponad 1036 takich placówek o łącznym zatrudnieniu ponad 86 tys. osób, co stanowiło blisko 50% całego potencjału badawczego w kraju.

Podjęte około 1963 r. na szerszą skalę badania rezultatów prac naukowo-badawczych oraz nieustanne

trudności we wprowadzaniu do produkcji zakończonych prac badawczych zrodziły konieczność „budowy pomostu” między techniką a przemysłem, w postaci zakładów doświadczalnych. W latach 1965—1968 zorganizowano ponad 100 zakładów doświadczalnych, w szczególności w przemyśle ciężkim, maszynowym i chemicznym. Zadania ich sprowadzają się do przygotowania prac badawczych, zakończonych w zapleczu naukowo-badawczym, do sprawnego wdrażania ich do produkcji.

Do połowy lat sześćdziesiątych koncentrowano uwagę na tworzeniu warunków techniczno-organizacyjnych, przyspieszających proces unowocześniania wyrobów. Nie nadawano natomiast szerszego znaczenia technologicznym problemom produkcji. Problem ten został podjęty w 1965 r. w związku z II przeglądem katowickim, poświęconym technologii produkcji, zaś w 1966 r. zostały powzięte odpowiednie decyzje w tej dziedzinie. Pomijanie problemów technologicznych, mimo potencjalnych możliwości w tym względzie, wywołało ostrą dysproporcję między rozbudowanym w latach sześćdziesiątych zapleczem i licznymi jego kadrami, a niedostatecznym postępem w dziedzinie poprawy jakości produkcji, zarówno pod względem technologicznym, jak i estetycznym.

Wysiłki podejmowane zwłaszcza od połowy lat sześćdziesiątych w celu dalszego zdynamizowania rozwoju potencjału badawczego kraju i podniesienia jego efektywności dotyczyły szeregu zjawisk i problemów, związanych z handlem zagranicznym.

W świetle tej sytuacji można również ocenić, że przemysł polski nie dość wcześnie dostrzegł zmiany, jakie

zachodzą za granicą i w pewnym sensie został zaskoczony wzrostem wymagań zewnętrznych. Można wysunąć tezę, że w Polsce proces budowy potencjału badawczego i kształtowania jego związków z przemysłem trwał za długo, głównie na skutek biernej adaptacji osiągnięć naukowych i technicznych. Niepodjęcie w połowie lat pięćdziesiątych zadania jednoczesnego budowania wraz z przemysłem jego zaplecza spowodowało opóźnienie, które należy szacować na około 5—7 lat. Zadanie to podjęto na szeroką skalę dopiero w początkach lat sześćdziesiątych.

Wielu autorów, a w szczególności St. Werewka, podaje, że łączne zatrudnienie w zapleczu naukowo-technicznym w 1966 r. wynosiło około 170 tys. pracowników, w tym około 60 tys. z wyższym wykształceniem<sup>3</sup>. Było to tyle samo, a nawet więcej niż w krajach bardziej od nas rozwiniętych pod względem przemysłowym. Wydaje się, że porównywalność tych danych jest ograniczona z uwagi na odmienną, wyższą dojrzałość organizacyjną zaplecza tych krajów jak również wysoki stopień technologicznego przygotowania przemysłu, stwarzający swobodne możliwości wyboru technik stosowanych w producyjnych firmach światowych.

Przyspieszona budowa potencjału badawczego w latach 1960—1968 przyniosła szereg wymiernych rezultatów ilościowych i jakościowych. Przebudowano też potencjał naukowy PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego; dokonano tu dwukrotnej reorganizacji. W końcu lat sześćdziesiątych zarówno pod względem

<sup>3</sup> S. Werewka. *Problemy postępu technicznego*. Warszawa 1968; Z. Ostrowski. *Badania naukowe i prace rozwojowe w gospodarce narodowej*. Warszawa 1968; J. Metera. *Współpraca naukowo-techniczna krajów RWPG*. Warszawa 1969.

liczbowym, jak i pod względem metod pracy udało się przybliżyć do potencjału, charakteryzującego kraj przemysłowo rozwinięty.

Wysiłek związany z budową potencjału badawczego ilustrują również poniesione na ten cel nakłady. Łączne nakłady na prace badawcze i rozwojowe w latach 1960—1968 wyniosły około 55 mld zł, z czego w 1960 r. — 3,5 mld zł, zaś w 1968 r. — blisko 10 mld zł. Nakłady na ten cel w dwuletnim okresie 1958—1959 wyniosły zaledwie 2 mld zł, a zatem łączne nakłady na prace badawcze i rozwojowe w latach 1958—1968 wyniosły ponad 57 mld zł.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych podjęto na szerszą skalę zakup licencji. W latach 1958—1968 zakupiono łącznie około 130 licencji, z tego ponad 70 licencji tylko w latach 1965—1968. Łączne nakłady związane z wprowadzeniem licencji, bez kosztów adaptacji, badań i prób, należy szacować na około 5 mld zł. Przyjmując szacunek kosztów adaptacji dokumentacji, badań i prób w wysokości również 5 mld zł, można stwierdzić, że w dziesięcioleciu 1958—1968 wydatki te stanowią  $\frac{1}{6}$  ogólnych nakładów na prace badawcze i rozwojowe.

Program unowocześnienia produkcji w kraju i ogólnego podniesienia poziomu technicznego obejmuje okres dwóch pięcioleci lat sześćdziesiątych, z których drugie charakteryzuje się wyraźnym przyspieszeniem. Zjawisko tego przyspieszenia powinno trwać również w latach siedemdziesiątych.

W pierwszej fazie aktywnego zakupu licencji występują zakupy licencji na wyroby, które w pewnym sensie mają charakter nośników postępu technicznego o szerokim znaczeniu. W drugiej fazie można oczekiwać

znacznego udziału licencji „drobniejszych”, związanych z dalszym uszlachetnieniem wyrobów i podnoszeniem ich poziomu technicznego.

Przewiduje się, że udział wydatków na rozwój potencjału badawczego w całości dochodu narodowego zwiększy się z 1,3% w 1965 r. do 2,5% w 1975 r. Równocześnie zwiększenie zdolności importowych gospodarki powinno zapewnić środki na sfinansowanie wydatków na niezbędny uzupełniający import zagranicznej myśli technicznej.

Wyposażenie laboratoriów w najnowszych dziedzinach nauki jest niezwykle kosztowne. Stwierdzenie przydatności wyników prac badawczych tych laboratoriów dla bieżących potrzeb gospodarczych jest trudne. Powoduje to, że wydatki na to wyposażenie są często bardzo ograniczone, a straty stąd wynikające, choć bezpośrednio niedostrzegalne — duże. Z tych „praktycznych” względów do dziś nie został rozwiązany w Polsce problem wyposażenia wielu krajowych ośrodków badawczych w nowoczesną aparaturę.

Jedynie racjonalne rozwiązanie, zapewniające równocześnie uczestnictwo Polski w możliwie szeroko ujętych badaniach naukowych, można uzyskać poprzez posunięcia integrujące w skali RWPG w tej dziedzinie (np. tworzenie dalszych, nowych międzynarodowych ośrodków badawczych).

Istnieje — jak wspomniano — trójczłonowa współzależność charakteryzująca związki między nauką, techniką i produkcją. W dotychczasowym rozwoju Polski, a zwłaszcza w latach pięćdziesiątych — lapidarnie rzecz ujmując — produkcja wyprzedzała technikę i naukę. Od połowy lat sześćdziesiątych zarysowuje się stan względnego zrównoważenia produkcji i techniki. W ciągu naj-

bliższych 10 lat szeroko rozumiany rozwój techniki powinien w sposób trwały wyprzedzić rozwój produkcji. W połowie lat osiemdziesiątych Polska powinna się zbliżyć do sytuacji zapoczątkowującej utrwalenie uniwersalnej prawidłowości współczesnego rozwoju sił wytwórczych, wyrażającej się określoną kolejnością współzależnych w triadzie nauka-technika-produkcja. Uzyskamy bowiem prawdopodobnie stan wyprzedzenia rozwoju nauki w stosunku do pozostałych elementów triady.

Dane światowe wskazują, że na 20 prowadzonych tematów prac badawczych i rozwojowych, tylko jeden jest w danym okresie wdrażany do produkcji. Do niedawna w Polsce proporcje te kształtowały się w zasadzie jak 1:1. Uzyskanie wydatnego wyprzedzenia z uwzględnieniem czynnika czasu, niezbędnego do rozwoju nauki, musi spowodować znaczne zwiększenie liczby prac badawczych i rozwojowych w preferowanych dziedzinach produkcji.

Wspomnieliśmy, że warunkiem rozwoju nauki w Polsce jest szeroki udział w procesie międzynarodowej koncentracji badań w skali RWPG, a zwłaszcza we współpracy z ZSRR. Polska ma duże tradycje naukowe i może wnieść istotny wkład do formowania konkurencyjnego bieguna nauki i techniki systemu socjalistycznego.



## SPIS TABLIC

1. Dochód narodowy brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca w latach 1937—1968 . . . . .	10
2. Import na 1 mieszkańca i relacje tempa wzrostu importu i eksportu do tempa wzrostu dochodu narodowego w wybranych krajach . . . . .	42
3. Struktura towarowa importu Polski . . . . .	49
4. Struktura importu maszyn i urządzeń w latach 1950—1955 . . . . .	50
5. Zmiany struktury importu maszyn i urządzeń w latach 1956—1968 . . . . .	51
6. Struktura importu surowcowego Polski w 1950 i 1955 r.	53
7. Struktura importu surowcowego Polski w latach 1956—1968 . . . . .	55
8. Relacja przyrostu importu o charakterze zaopatrzeniowym do przyrostu produkcji w wybranych gałęziach przemysłu polskiego w latach 1962—1966 . . . . .	57
9. Udział importu z ZSRR w imporcie danej grupy towarowej krajów RWPG w 1967 r. . . . .	59
10. Nakłady inwestycyjne w dochodzie narodowym Polski oraz nakłady na inwestycje produkcyjne w cenach 1961 r. . . . .	62
11. Udział nakładów na maszyny i urządzenia w nakładach inwestycyjnych ogółem w Polsce . . . . .	63
12. Struktura gałęziowa nakładów na maszyny i urządzenia z importu oraz współczynniki importochłonności inwestycyjnej w przemyśle w latach 1961—1966 . . . . .	68
13. Import artykułów rynkowych . . . . .	73
14. Tempo wzrostu eksportu, dochodu narodowego i produkcji przemysłowej . . . . .	76
15. Struktura towarowa eksportu polskiego . . . . .	77

16. Udział towarów „tradycyjnych” w eksporcie z Polski	78
17. Udział maszyn i urządzeń, produktów chemicznych oraz wyrobów przemysłu lekkiego w eksporcie z Polski	80
18. Struktura polskiego eksportu maszyn i urządzeń według ważniejszych grup wyrobów . . . . .	82
19. Struktura eksportu z Polski do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych . . . . .	84
20. Relacje eksportu do produkcji wybranych wyrobów przemysłowych . . . . .	86
21. Struktura gałęziowa produkcji przemysłowej oraz eksportu w 1966 r. . . . .	89
22. Relacje ekonomiczne w gospodarce polskiej w latach 1955—1975 . . . . .	114
23. Wskaźniki wzrostu nakładów na produkcję poza rolnictwem w Polsce w latach 1955—1970 . . . . .	120
24. Struktura obrotów handlowych Polski z zagranicą w latach 1955—1975 . . . . .	124
25. Dynamika rozwoju gospodarczego świata . . . . .	130
26. Udział krajów RWPG w światowej produkcji przemysłowej . . . . .	131
27. Struktura dochodu narodowego i produkcji przemysłowej w krajach RWPG . . . . .	138
28. Dochód narodowy, akumulacja i inwestycje w krajach RWPG . . . . .	143
29. Kapitałochłonność produkcji w krajach RWPG . . . . .	146
30. Relacje: majątek trwały (M), zatrudnienie (Z) i produkcja (P) w przemyśle krajów RWPG . . . . .	147
31. Eksport ważniejszych produktów z ZSRR do krajów RWPG . . . . .	159
32. Obroty handlu zagranicznego krajów RWPG . . . . .	182
33. Średnioroczne tempo wzrostu produkcji światowej w latach 1938—1958 . . . . .	201
34. Prognoza rozwoju eksportu światowego . . . . .	209



